

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Wydział Teologii

**Ks. mgr lic. Andrzej Mamajek**

**Uobecnienie kerygmatu w praktyce**

**Drogi Neokatechumenalnej**

**Studium pastoralnoteologiczne**

Rozprawa doktorska

wykonana pod kierunkiem

ks. prof. dr hab. Ryszarda Hajduka

Olsztyn 2023

1:7180024658

University of Warmia and Mazury in Olsztyn  
Faculty of Theology

**Making the kerygma present in the practice  
of the Neocatechumenal Way  
A pastoral-theological study**

Doctoral dissertation prepared  
under the supervision  
of prof. dr hab. Ryszard Hajduk

Olsztyn 2023

## SPIS TREŚCI

WSTĘP.....	11
ROZDZIAŁ I.....	22
PREKURSORY I GENEZA NEOKATECHUMENATU.....	22
1. INICJATORZY DROGI NEOKATECHUMENALNEJ I ICH DZIEŁO .....	23
1.1 <i>Początki Neokatechumenatu – Kiko Argüello i Carmen Hernández</i> .....	23
1.2 <i>Współpraca z duchownymi i rozwój ruchu</i> .....	27
1.3 <i>Droga Neokatechumenalna w Polsce</i> .....	31
2. DROGA NEOKATECHUMENALNA JAKO ODPOWIEDŹ NA NAUCZANIE SOBORU WATYKAŃSKIEGO II.....	33
3. ZNAKI CZASU WYZWANIEM DLA NEOKATECHUMENATU .....	42
3.1 <i>Kryzys epoki postmodernizmu</i> .....	43
3.2 <i>Progresywizm kościelny i „teologia śmierci Boga”</i> .....	50
3.3 <i>Sekty i nowe wspólnoty religijne</i> .....	57
ROZDZIAŁ II.....	63
KATECHUMENAT JAKO PODSTAWOWA FORMA REALIZACJI CHARYZMATU DROGI NEOKATECHUMENALNEJ.....	63
1. „TRÓJNÓG” NEOKATECHUMENALNY JAKO ŹRÓDŁO DUCHOWOŚCI.....	64
1.1 <i>Słowo Boże</i> .....	64
1.2 <i>Liturgia</i> .....	72
1.3 <i>Wspólnota</i> .....	77
2. ZAKŁADANIE I CHARAKTER WSPÓLNOT NEOKATECHUMENALNYCH .....	78
3. ITINERARIUM INICJACJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ.....	88
3.1 <i>Katechumenat w pierwszych wiekach chrześcijaństwa</i> .....	88
3.2 <i>Etapy itinerarium neokatechumenalnego</i> .....	94
ROZDZIAŁ III.....	104
KERYGMATYCZNA OŚ DROGI NEOKATECHUMENALNEJ .....	104
1. EWANGELICZNY FUNDAMENT NEOKATECHUMENATU .....	104
2. SPECYFIKA PODEJŚCIA DO KERYGMATU.....	112
3. DOBRA NOWINA O ZBAWIENIU W FORMACJI DUCHOWEJ KATECHUMENÓW.....	118
3.1 <i>Ożywianie wiary treściami kerygmatycznymi</i> .....	119
3.2 <i>Osobiste podejście do Słowa Bożego</i> .....	123

3.3. <i>Formacja uczniów i naśladowców Chrystusa</i> .....	124
4. MISTERIUM PASCHALNE W CELEBRACJI LITURGII .....	129
4.1. <i>Żydowska tradycja obchodzenia święta Paschy</i> .....	130
4.2. <i>Eucharystia jako uobecnienie zbawienia</i> .....	132
4.3. <i>Wigilia Paschalna w Świętą Noc</i> .....	136
<b>ROZDZIAŁ IV .....</b>	<b>142</b>
<b>UDZIAŁ NEOKATECHUMENATU W MISJI GŁOSZENIA KERYGMATU</b>	
<b>CHRZEŚCIJAŃSKIEGO.....</b>	<b>142</b>
1. BEZPOŚREDNIA PROKLAMACJA KERYGMATU CHRZEŚCIJAŃSKIEGO.....	142
2. GŁOSZENIE NAWRÓCENIA PRZEZ WSPÓLNĄ WIERZĄCYCH.....	145
3. PRZEKAZYWANIE WIARY MŁODEMU POKOLENIU.....	150
4. BUDZENIE POWOŁAŃ MISYJNYCH.....	154
4.1. <i>Katechiści wędrowni</i> .....	155
4.2. <i>Prezbiterzy</i> .....	156
4.3. <i>Pomocnicy na misjach</i> .....	156
4.4. <i>Rodziny na misji</i> .....	157
4.5. <i>Ekipy misyjne</i> .....	158
4.6. <i>Wspólnoty na misji</i> .....	159
4.7. <i>Wspólnoty ewangelizujące w parafiach</i> .....	160
5. DZIEŁA ARTYSTYCZNE JAKO NARZĘDZIA EWANGELIZACJI.....	161
5.1. <i>Sztuka i architektura</i> .....	162
5.2. <i>Muzyka i pieśni</i> .....	166
6. NEOKATECHUMENALNY STYL PRZEKAZU ORĘDZIA ZBAWIENIA.....	169
7. PRZYGOTOWANIE EWANGELIZATORÓW DO POSŁUGI GŁOSZENIA PRAWDY	
CHRYSTUSOWEJ .....	173
<b>ROZDZIAŁ V.....</b>	<b>178</b>
<b>WYKORZYSTANIE DOŚWIADCZEŃ DROGI NEOKATECHUMENALNEJ W</b>	
<b>DZIAŁALNOŚCI DUSZPASTERSKIEJ KOŚCIOŁA.....</b>	<b>178</b>
1. PARAFIA EWANGELIZUJĄCA .....	178
2. KATECHEZA PARAFIALNA .....	185
3. SZKOŁA MODLITWY I KIEROWNICTWO DUCHOWE.....	189
4. DUSZPASTERSTWO RODZIN .....	194
5. FORMACJA KAPŁAŃSKA .....	199

ZAKOŃCZENIE .....	205
BIBLIOGRAFIA .....	216

## TABLE OF CONTENTS

INTRODUCTION .....	11
CHAPTER I .....	22
PRECURSORS AND GENESIS OF THE NEOCATECHUMENATE .....	22
1. THE INITIATORS OF THE NEOCATECHUMENAL WAY AND THEIR WORK	23
1.1 <i>Origins of the Neocatechumenate - Kiko Argüello and Carmen Hernández</i> .....	23
1.2 <i>Cooperation with the clergy and the development of the movement</i> .....	27
1.3 <i>The Neocatechumenal Way in Poland</i> .....	31
2. THE NEOCATECHUMENAL WAY AS A RESPONSE TO THE TEACHING OF VATICAN COUNCIL II .....	33
3. THE SIGNS OF THE TIMES AS A CHALLENGE FOR THE NEOCATECHUMENATE .....	42
3.1 <i>The crisis of the postmodern era</i> .....	43
3.2 <i>Ecclesiastical progressivism and the "theology of the death of God"</i> .....	50
3.3 <i>Sects and new religious communities</i> .....	57
CHAPTER II .....	63
THE CATECHUMENATE AS THE BASIC FORM OF REALIZATION OF THE CHARISM OF THE NEOCATECHUMENAL WAY .....	63
1. THE NEOCATECHUMENAL "TRIPOD" AS A SOURCE OF SPIRITUALITY	64
1.1 <i>The proclamation of the Word of God</i> .....	64
1.2 <i>Liturgy</i> .....	72
1.3 <i>Community</i> .....	77
2. THE FOUNDATION AND NATURE OF THE NEOCATECHUMENAL COMMUNITIES .....	78
3. ITINERARY OF CHRISTIAN INITIATION .....	88
3.1 <i>The catechumenate in the first centuries of Christianity</i> .....	88
3.2 <i>Stages of the neocatechumenal itinerary</i> .....	94
CHAPTER III .....	104
THE KERYGMATIC AXIS OF THE NEOCATECHUMENAL ITINERARY .....	104
1. THE EVANGELICAL FOUNDATION OF THE NEOCATECHUMENATE .....	104
2. THE SPECIFICITY OF THE APPROACH TO THE KERYGMA .....	112

3. THE GOOD NEWS OF SALVATION IN THE SPIRITUAL FORMATION OF CATECHUMENS .....	118
3.1 <i>Revival of faith with kerygmatic content</i> .....	119
3.2 <i>Personal approach to the Word of God</i> .....	123
3.3 <i>Formation of disciples and followers of Christ</i> .....	124
4. THE PASCHAL MYSTERY IN THE CELEBRATION OF THE LITURGY .....	129
4.1 <i>The Jewish tradition of celebrating the Passover</i> .....	130
4.2 <i>The Eucharist as the making present of salvation</i> .....	132
4.3 <i>The Paschal Vigil on the Holy Night</i> .....	136
CHAPTER IV .....	142
THE PARTICIPATION OF THE NEOCATECHUMENATE IN THE MISSION OF PREACHING THE CHRISTIAN KERYGMA.....	142
1. DIRECT PROCLAMATION OF THE CHRISTIAN KERYGMA .....	142
2. THE PROCLAMATION OF CONVERSION BY THE COMMUNITY OF BELIEVE .....	145
3. TRANSMISSION OF THE FAITH TO THE YOUNGER GENERATION .....	150
4. AWAKENING MISSIONARY VOCATIONS .....	154
4.1 <i>Itinerant catechists</i> .....	155
4.2 <i>Presbyters</i> .....	156
4.3 <i>Helpers in the missions</i> .....	156
4.4 <i>Families on mission</i> .....	157
4.5 <i>Mission teams</i> .....	158
4.6 <i>Communities on mission</i> .....	159
4.7 <i>Evangelizing communities in parishes</i> .....	160
5. ARTISTIC WORKS AS TOOLS FOR EVANGELIZATION .....	162
5.1 Art and architecture .....	162
5.2 Music and songs .....	166
6. NEOCATECHUMENAL STYLE OF COMMUNICATING THE MESSAGE OF SALVATION.....	169
7. PREPARATION OF EVANGELIZERS FOR THE MINISTRY OF PROCLAIMING CHRIST'S TRUTH .....	173
CHAPTER V .....	178

USING THE EXPERIENCE OF THE NEOCATECHUMENAL WAY IN THE PASTORAL ACTIVITY OF THE CHURCH .....	178
1. PARISH EVANGELIZATION .....	178
2. PARISH CATECHESIS .....	185
3. SCHOOL OF PRAYER AND SPIRITUAL DIRECTION .....	189
4. PASTORAL CARE OF FAMILIES .....	194
5. PRIESTLY FORMATION.....	199
CONCLUSION .....	205
BIBLIOGRAPHY .....	216



## WYKAZ SKRÓTÓW

AG	„Ad gentes”, Dekret o misyjnej działalności Kościoła (1965).
AL	„Amoris laetitia”, Adhortacja apostolska (2016).
ChL	„Christifideles laici”, Adhortacja apostolska (1988).
CT	„Catechesi tradendae”, Adhortacja apostolska (1979).
DCE	„Deus Caritas est”, Encyklika, (2006).
DD	„Dies Domini”, List Apostolski (1998).
DOK	Dyrektorium ogólne o katechizacji (1997).
DV	„Dei Verbum”, Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym (1965).
EiE	„Ecclesia in Europa”, Adhortacja apostolska (2003).
EiO	„Ecclesia in Oceania”, Adhortacja apostolska (2001).
EG	„Evangelii gaudium”, Adhortacja apostolska (2013).
EN	„Evangelii nuntiandi”, Adhortacja apostolska (1975).
FC	„Familiaris consortio”, Adhortacja apostolska, (1981).
FR	„Fides et ratio”, Encyklika (1988).
GE	„Gravissimum educationis”, Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim, (1965).

GS	„Gaudium et spes”, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym (1965).
KKK	Katechizm Kościoła Katolickiego (2012).
LF	„Lumen fidei”, Encyklika (2013).
LG	„Lumen gentium”, Konstytucja dogmatyczna o Kościele (1964).
MS	„Musicae sacrae”, Encyklika (1955).
NMI	„Novo Millenio ineunte”, List apostolski (2001).
OICA	„Ordo Initiationis Christianae Adultorum”, Obrzęd chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych (1972).
OWMR	Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego, (2002).
PO	„Presbyterorum ordinis”, Dekret o posłudze i życiu kapłanów (1965).
RC	„Redemptoris custos”, Adhortacja apostolska (1989).
RH	„Redemptor hominis”, Encyklika, (1979).
RM	„Redemptoris missio”, Encyklika (1990).
RMa	„Redemptoris Mater”, Encyklika (1987).
SC	„Sacrosanctum Concilium”, Konstytucja o liturgii świętej, (1963).
SDN	Statut Drogi Neokatechumenalnej (2002).
SpS	„Sollicitudo rei socialis”, Encyklika (1987).
UUS	„Ut unum sint”, Encyklika (1995).
VD	„Verbum Domini”, Adhortacja apostolska (2010).

VG „Veritatis gaudium”, Konstytucja apostolska (2017).

VS „Veritatis splendor”, Encyklika (1993).

## WSTĘP

Poznanie teoretyczne i praktyka to dwa podstawowe nurty ludzkiej działalności. Poznanie, a więc myśl, powinna poprzedzać celowe działanie. Nieustannie różnego rodzaju filozofowie i humaniści, politolodzy, ekonomiści lub socjologowie usiłują opisać warunki życia współczesnego człowieka. Wystarczy jednak wskazać ograniczenia i trudności – te najważniejsze i podstawowe, jak ludzka ograniczoność i kruchość czy słabość moralna, aby zdemaskować utopię „zbawienia” na drodze rewolucji przemysłowej i niekończącego się rozwoju technologicznego, a także iluzję stworzenia nowego świata dzięki współpracy nauki i praktyki, czyli „królestwa człowieka”<sup>1</sup>. Już taka świadomość sprawia, że w trudnych i doniosłych chwilach życia człowiek bezradny i zagubiony w świecie zadaje pytanie o sens i wartość swojej egzystencji.

W życiu świata, które cechuje mobilność i niepohamowany pęd za nowoczesnymi osiągnięciami, paradoksalnie jedyną „stałą”, doświadczaną i przeżywaną, jest nieustanna zmienność wszystkiego, co otacza człowieka. Przemijalność i przygodność ludzkiej egzystencji mogą napawać lękiem i niepewnością, nierzadko prowadzącą do swego rodzaju duchowej, zbiorowej depresji. Szczególnym przykładem są tu nurty nihilistyczne, znane nie tylko z historii filozofii, ale pojawiające się także obecnie.

Dodatkowo na ten stan rzeczy nakłada się natłok oraz szum informacyjny. Korzystając z różnego rodzaju mediów społecznościowych, ich użytkownik wpada w chaos komunikacyjny. Media instytucjonalne oraz dziennikarze, interpretując na swoją korzyść zasadę poszanowania „wolności słowa”, często nie przekazują prawdy w ścisłym tego słowa znaczeniu<sup>2</sup>. Wykonując swój zawód, wielu z nich podporządkowuje się doraźnym celom politycznym lub ideologicznym. Z drugiej strony, pomimo różnych wolnościowych deklaracji, na ogromną skalę cenzuruje się informacje, blokuje strony internetowe, usuwa niewygodne treści.

Z tym wszystkim styka się także Kościół jako instytucja oraz wielka wspólnota wiary, będąca nieustannie w drodze, na której napotyka trudności i staje wobec wciąż

---

<sup>1</sup> SpS, nr 17.

<sup>2</sup> Klasyczna definicja prawdy – zgodność, adekwatność treści sądu z rzeczywistym stanem rzeczy, którego ten sąd dotyczy; pierwsze sformułowanie klasycznej definicji prawdy pochodzi od Arystotelesa.

nowych wyzwań<sup>3</sup>. Ograniczenia religijnej działalności, a nawet krwawe prześladowania od początku istnienia chrześcijaństwa wpisane są w losy Kościoła. Istnieje „zbiorowa pamięć” – dziedzictwo dwóch tysięcy chrześcijańskich męczenników oraz dopominania się wyznawców Chrystusa o sprawiedliwość i poszanowanie ludzkiej godności. Rodzi się więc pytanie: jak chrześcijanie mają zachować wierność Ewangelii, w czasach sprzeciwiających się ukrytej w niej prawdzie i niesprzyjających jej propagowaniu?

Człowiek nie może integralnie rozwijać się w sferze duchowej i materialnej, karmiąc się tylko ideologiczną propagandą i kłamstwem. Prawda jest nie tylko ważna w nauce, ale również w duchowym życiu człowieka. Stanowi ona pierwszą i podstawową wartość myśli i mowy, od której zależy sens ludzkiej egzystencji w świecie<sup>4</sup>. Zgodnie z klasyczną tradycją filozoficzno-teologiczną papież Jan Paweł II nauczał: „Blask Prawdy jaśnieje we wszystkich dziełach Stwórcy, w szczególności zaś sposób w człowieku, stworzonym na obraz i podobieństwo Boga (por. Rdz 1, 26). Prawda oświeca rozum i kształtuje wolność człowieka, który w ten sposób prowadzony jest ku poznaniu i umiłowaniu Pana”<sup>5</sup>. Prawdę jednak trzeba odkryć, poznać, co wymaga wysiłku, a także gotowości do jej przyjęcia.

Prawda daje pewność i orientację, ale także zobowiązuje. We współpracy międzyludzkiej i w dążeniu do porozumienia jest ona zawsze wartością najwyższą i fundamentalną<sup>6</sup>. Zagubienie lub zanegowanie prawdy są równoznaczne z utratą gruntu pod nogami, a oparcie się na niej daje szansę znalezienia wspólnych i służących życiu człowieka, pozytywnych rozwiązań<sup>7</sup>.

Uniwersalną i obiektywną prawdę o Bogu i człowieku objawił światu Jezus Chrystus – Słowo Wcielone. Swoim Boskim autorytetem polecił głosić Apostołom i kolejnym pokoleniom swoich uczniów Dobrą Nowinę jako prawdziwe źródło

---

<sup>3</sup> Papież Franciszek wiele uwagi poświęca Kościołowi i jego odniesieniu do współczesnego świata; w jego dokumentach mocno wybrzmiewa troska o to, w jaki sposób Kościół ma być obecny wśród ludzi. Zostało to szczegółowo nakreślone w adhortacji „*Evangelii gaudium*”, stanowiącej swoisty manifest programowy obecnego papieża. Inne oficjalne dokumenty papieskie również dotyczą tej problematyki: „*Lumen fidei*” (Światło wiary) w 2013 r., „*Laudato si*” (Pochwalony bądź) w 2015 r. oraz „*Fratelli tutti*” (Wszyscy bracia) w 2020 r. – oraz pięć adhortacji: „*Evangelii gaudium*” (Radość Ewangelii) w 2014 r., „*Amoris laetitia*” (Radość miłości) w 2016 r., „*Gaudete et exsultate*” (Cieszcie się i radujcie) w 2018 r., „*Christus vivit*” (Chrystus żyje) w 2019 r. oraz „*Querida Amazonia*” (Umiłowana Amazonia) w 2020 r.

<sup>4</sup> A. Siemianowski, *Człowiek i prawda*, Poznań 1986, s. 9.

<sup>5</sup> VS, wstęp.

<sup>6</sup> A. Siemianowski, *Człowiek i prawda*, dz. cyt., s. 9.

<sup>7</sup> R. Brague, *Prawda was Wyzwoli*, „*Communio*” 4 (1987), s. 23-36.

rzeczywistości zbawczej i normy moralnej wszelkiego działania<sup>8</sup>. Pełnią Bożego Objawienia jest On sam – Syn Boży<sup>9</sup>. „Prawdę objawia Bóg w swoim Synu Jezusie Chrystusie, Bogu i Człowieku zarazem. Od początku Wydarzenia Jezusa Chrystusa, czyli Wcielenia, publicznie proklamowana jest ta prawda jako Dobra Nowina o zbawieniu. Jest to Ewangelia, która ma na celu m.in. obwieszczenie ludziom swoistych praw o nich samych”<sup>10</sup>. Prawda objawiona ludziom przez Jezusa Chrystusa jest podstawą wiary chrześcijańskiej, której integralności, sposobu rozumienia, interpretacji oraz form przepowiadania strzeże Kościół katolicki.

Obiektywizmu i uniwersalności owej prawdy należy upatrywać w źródle jej pochodzenia, czyli w samym objawiającym się Bogu. Biblijne przepowiadanie tej prawdy objawionej w życiu wspólnoty wierzących opiera się na Osobie Jezusa Chrystusa. To w Jego śmierci oraz zmartwychwstaniu najpełniej objawia się prawda o Bogu miłującym człowieka. Jest to podstawową treścią kerygmatu głoszonego przez chrześcijan od początków Kościoła. Jak pisał Paul Hitz, kerygmat jest jednym z najstarszych „podsumowań przepowiadania chrześcijańskiego” (por. 1 Kor, 1-15); to wielka Dobra Nowina głosząca, że wraz z przyjściem Jezusa Chrystusa na ziemię rzeczywiście zstąpiło na nią królestwo Boże. Kerygmat jest słowem niosącym ludziom zbawienie (por. Dz 13, 26), zaś zbawcze wydarzenie paschalne znajduje się zawsze w jego centrum<sup>11</sup>. Jego głoszenie przybiera różne formy, w zależności od upływu dziejów, a więc zmieniającej się świadomości ludzkiej, stopnia kultury i pojmowania rzeczywistości ziemskich.

W literaturze greckiej w częstszym użyciu było słowo *keryks* (herold, woźny, obwoływacz) bądź rzadziej *keryssein*, czyli przekazywać, nauczać, ogłaszać kogoś zwycięzcą<sup>12</sup>. Słowa te należą do terminologii (w głównej mierze nowotestamentowej), dotyczącej głoszenia Słowa Bożego<sup>13</sup>. Słowo *keryssein* spotkać można najczęściej u synoptyków, jak również w listach św. Pawła. Oznacza ono akt przepowiadania Dobrej

---

<sup>8</sup> DV, nr 7.

<sup>9</sup> KO, nr 2.

<sup>10</sup> K. Goliszek, *Kerygmat dla nowej Europy*, Lublin 2004, s. 16.

<sup>11</sup> P. Hitz, *L'annoncement de l'Évangile*, Paris 1954, s. 92-93.

<sup>12</sup> B. Pylak, *Teologia kerygmaticzna*, w: *Dogmatyka katolicka* t. wstępny, pod red. W. Granata, Lublin 1965, s. 179.

<sup>13</sup> A. Paciorek, *Kerygmat*, w: *Encyklopedia Katolicka* t. VIII, Lublin 2000, s. 1360.

Nowiny przez Apostołów oraz wybranych przez nich uczniów, którzy głoszą wielkie dzieła Boga<sup>14</sup>.

Samo słowo kerygmat nie występuje bezpośrednio w Ewangeliach – za wyjątkiem jednej wzmianki odnośnie do osoby Jonasza: „(...) ponieważ oni dzięki nawoływaniu Jonasza się nawrócili (...)” (Łk 11, 32b; zob. Mt 12, 41). Z kolei w listach św. Pawła słowo to pojawia się wielokrotnie. Ważny jest przy tym kontekst, w jakim to słowo jest przez niego użyte. Przede wszystkim dotyczy ono głoszenia prawdy o Chrystusie z podkreśleniem faktu zmartwychwstania oraz obecności mocy Bożej w jej przekazywaniu<sup>15</sup>.

W nowożytnej egzegezie kerygmat definiowany jest głównie jako apostołskie przepowiadanie w Kościele pierwotnym, które realizowano w ramach posłannictwa misyjnego; to zaś skierowane było w pierwszej kolejności do żydów, a następnie do pogan. Osią kerygmatu i jego centrum było to, co Bóg uczynił dla wszystkich ludzi w Jezusie Chrystusie. Dzieło zbawienia jest nieodłączne od Jego Osoby i tego wszystkiego, czego nauczał i co czynił<sup>16</sup>.

Opowiadania o wydarzeniach z życia Jezusa Chrystusa wydawały się być bliższe odbiorcom z kręgu judaizmu, którzy wiązali je z prorocką zapowiedzią przyjścia Mesjasza – Odkupiciela. Natomiast dla pogan nieznających tradycji żydowskiej przepowiadanie Dobrej Nowiny było zbyt trudne do przyjęcia. Misja głoszenia Słowa Bożego musiała uwzględniać te uwarunkowania. Stąd nauka Jezusa Chrystusa przejęta przez Apostołów głoszona była we wspólnocie Kościoła na różne sposoby przez uczniów Zmartwychwstałego i wszystkich tych, którzy wyruszyli razem z nimi, aby ogłosić światu Dobrą Nowinę (por. Łk 10, 1-9; Dz 1, 8; 10, 42; 13, 2-6)<sup>17</sup>.

Słowo *euangelizesthai* – „głosić dobrą nowinę” – jest synonimem terminu *keryssein*. W czasach Chrystusa ewangelia to termin techniczny wykorzystywany w obrzędach kultycznych oraz używany w życiu dworu cesarskiego. Przy okazji wielkiego wydarzenia w życiu danego władcy, jak np. jego narodzenie, objęcie tronu czy zwycięstwo nad przeciwnikiem, wiadomość o nim była przekazywana wszystkim jako

---

<sup>14</sup> B. Pylak, *Teologia kerygmatyczna*, dz. cyt., s. 180; S. Dyk, *Słowo Boże a przekaz wiary w Kościele*, w: *Nowy człowiek w dziele nowej ewangelizacji*, pod red. G.W. Dryl, Kraków 2013, s. 91.

<sup>15</sup> B. Pylak, *Teologia kerygmatyczna*, dz. cyt., s. 180.

<sup>16</sup> J. Kudasiewicz, A. Zuberbier, *Kerygmat*, w: „Słownik teologiczny” t. I, pod red. A. Zuberbiera, Katowice 1985, s. 247.

<sup>17</sup> R. C. Broderick, *The Catholic Encyclopedia*, Huntington Indiana 1976, s. 324.

ewangelia, czyli wieść o czymś wyjątkowym, zwiastująca nadejście nowych czasów. Dla chrześcijan Ewangelia to Dobra Nowina *par excellence*, która pozwala ludziom poznać Boga, który jest miłością i wskazuje na nadejście zbawienia oraz królestwa Bożego w zmartwychwstałym Chrystusie<sup>18</sup>.

Od początku chrześcijaństwa kerygmat stanowi źródło i sposób odkrywania osobowej Prawdy – Jezusa Chrystusa. Kerygmat ma fundamentalne znaczenie dla osobistego poznania Jezusa Chrystusa nie tylko w sposób intelektualny, pogłębiający wiedzę słuchaczy. Proklamacja kerygmatu jest głębszym przekazem, działaniem próbującym sięgać poziomu ontycznego człowieka. Jest bowiem wezwaniem zapraszającym do osobistej relacji z Jezusem Chrystusem i dokonania wewnętrznej przemiany<sup>19</sup>.

Przedmiotem badań zaprezentowanych w niniejszej dysertacji jest miejsce i rola kerygmatu w Neokatechumenacie. Jego uobecnianie odnosi się zarówno do kontynuacji apostołowskiego głoszenia orędzia zbawienia, jak i do kształtowania życia jednostek i wspólnot w duchu Ewangelii. Refleksja zaprezentowana w dysertacji jest skupia się na życiu i działaniu Neokatechumenatu przyjmującego i głoszącego kerygmat, który jest „ogniem Ducha, udzielającego się pod postacią języków i sprawiającego, że wierzymy w Jezusa Chrystusa, który przez swą śmierć i zmartwychwstanie objawia nam i komunikuje nieskończone miłosierdzie Ojca”<sup>20</sup>.

Neokatechumenat powstał w Hiszpanii na początku lat 60-tych i ostatecznie został oficjalnie uznany za ruch należący do Kościoła katolickiego przez papieża Benedykta XVI w 2008 roku. Należy on do tych ruchów katolickich, które powstały po Soborze Watykańskim II i pozwalają wiernym świeckim aktywnie uczestniczyć w dziele ewangelizacji<sup>21</sup>. Neokatechumenat jest też określany jako Itinerarium (Droga) formacji katolickiej, na którą są zaproszeni wszyscy ochrzczeni.

---

<sup>18</sup> P. Hitz, *L'annoncement missionnaire*, dz. cyt., s. 91; S. Dyk, *Prawda o Bożej miłości fundamentem i treścią posługi homilijnej. Implikacje homiletyczne encykliki Benedykta XVI "Deus caritas est"*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 6 (2007), s. 58.

<sup>19</sup> „W ujęciu Jungmanna kerygmat jest pojęciem biblijnym i oznacza to, co jest głoszone. Jego treść stanowi zasadniczo to, co było głoszone przez Chrystusa, a co zostało podjęte przez Apostołów – mianowicie, że w Chrystusie przyszło królestwo Boże i zbawienie ludzkości. Kerygmat jest podstawą wszelkiego przepowiadania. Jest czymś więcej niż nauką, którą wystarczy przyjąć – jest Bożym wezwaniem”; H. Simon, *Przepowiadanie biblijne*, w: *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*, pod red. J. Kudasiewicza, Lublin 1991, s. 54; J. Jungmann, *Glaubensverkündigung im Lichte der Frohbotschaft*, Innsbruck 1963, s. 59.

<sup>20</sup> EG, nr 164.

<sup>21</sup> ChL, nr 30.



Celem podjętego w rozprawie badania będzie ukazanie obecności i znaczenia kerygmatu w procesie formacji duchowej, a także w życiu i aktywności misyjnej Drogi Neokatechumenalnej. W realizacji zamierzeń badawczych użyteczne będzie nawiązanie do pierwotnego modelu katechumenatu w perspektywie dostosowania go do współczesnych warunków społecznych i kościelnych. Analiza katechez kerygmatacznych, typowych dla działalności Neokatechumenatu, ma odsłonić teologiczną zawartość proklamacji neokatechumenalnej, a także sposób jego urzeczywistniania w praktyce życia Drogi. Dlatego podstawowe pytanie badawcze brzmi: Jak kerygmat ożywia i nadaje kształt życiu i działalności Drogi Neokatechumenalnej? Jak jest przekazywany przez Neokatechumenat, ale również jak determinuje całe funkcjonowanie ruchu: formację, aktywność misyjną oraz życie tak jednostek, jak i całych wspólnot?

Wybór Drogi Neokatechumenalnej z szerokiego spektrum wspólnot egzystujących w przestrzeni Kościoła jako podstawowego pola badawczego jest uzasadniony tym, iż ruch ten od samego początku skupia się na kerygmacie, a odwołując się do niego, tworzy naturalne środowisko wzrostu wielu wiernych i pomaga i w osiągnięciu coraz pełniejszej dojrzałości w wierze<sup>22</sup>. Tym samym staje się przestrzenią poddaną oddziaływaniu kerygmatu i jego urzeczywistniania, do czego wzywa wierzących papież Franciszek<sup>23</sup>.

Kwestia uobecnienia kerygmatu w życiu Kościoła jest czymś niezwykle istotnym w perspektywie jego powołania do ewangelizacji. Pojawiające się coraz to nowe wyzwania i zagrożenia dla człowieka i jego wiary, jak sekularyzm, neopogaństwo, genderyzm<sup>24</sup>, stają się impulsem do podjęcia wzmożonej działalności ewangelizacyjnej. Mówił o tym m.in. Jan Paweł II, gdy 1990 roku przypominał, iż „wiara umacnia się, gdy jest przekazywana! Nowa ewangelizacja ludów chrześcijańskich znajduje natchnienie i oparcie w oddaniu się działalności misyjnej”<sup>25</sup>. Takim rodzajem działalności duszpasterskiej i ewangelizacyjnej charakteryzuje się również Droga Neokatechumenalna, dla której powyższe słowa wyznaczają główną oś działania.

---

<sup>22</sup> Jan Paweł II, *Wizytacja parafii św. Marii Goretti. Rzym, 31 stycznia 1988*, w: „Droga Neokatechumenalna w wypowiedziach Pawła VI i Jana Pawła II”, Lublin 1993, s. 188; zob. K. Argüello, *Kerygmat. Z ubogimi w barakach*, Lublin 2013, s. 132

<sup>23</sup> AL, nr 324.

<sup>24</sup> M. Bieńkowska, *Gender i wielokulturowość*, „Poganiacze. Studia Społeczne” XVIII (2011), s. 27.

<sup>25</sup> RMi, nr 2.

Głoszenie kerygmatu i jego uobecnianie najbardziej widoczne są na gruncie misji Kościoła, zwłaszcza gdy ukazuje się on jako rzeczywistość żywa, otwarta na proces ewangelizacji<sup>26</sup>. Proklamowanie żywego i dynamicznego orędzia Chrystusa Kościół realizuje na kilku przenikających się płaszczyznach. Można wymienić tu preewangelizację<sup>27</sup>, czyli przygotowanie do głoszenia orędzia Jezusa Chrystusa tym, którzy Go jeszcze nie znają; kerygmat nie jest wówczas głoszony w sposób otwarty i bezpośredni, ale jest już przekazywany w formie świadectwa życia kształtowanego zgodnie z prawdą Ewangelii. Następnie należy zwrócić uwagę na głoszenie Ewangelii do niewierzących, bo nieznających jeszcze Chrystusa. Płaszczyzną proklamacji i urzeczywistniania kerygmatu wreszcie jest posługa apostolska i duszpasterska wobec wierzących po to, „żeby jeszcze bardziej byli wierzącymi”<sup>28</sup>. Ważna jest też reewangelizacja albo nowa ewangelizacja podejmowana tam, „gdzie całe grupy ochrzczonych utraciły sens wiary albo wprost nie uważają się już za członków Kościoła, prowadząc życie dalekie od Chrystusa i od Jego Ewangelii”<sup>29</sup>.

Działalność Drogi Neokatechumenalnej wpisuje się powyższe formy ewangelizacji. Formowanie w jej ramach neokatechumenów tworzy wspólnoty ludzi świadomych swego chrześcijańskiego powołania. Działalność Drogi wprowadza wierzących w autentyczne życie Ewangelią i przygotowuje do przekazywania jej innym.

Sposób podejścia do kerygmatu i jego uobecnienia w Neokatechumenacie może stanowić pewne *novum* z uwagi na potrzeby Kościoła i współczesnego świata. Droga Neokatechumenalna proponuje bowiem ratowanie integralnego doświadczenia

---

<sup>26</sup> A. Koprowski, *Kościół w jednoczącej się Europie*, w: *Znaki nadziei trzeciego tysiąclecia*, pod red. J. Bolewskiego, Kraków 1999, s. 113.

<sup>27</sup> Problematyka preewangelizacji jest prezentowana na w publikacji: R. Hajduk, *Preewangelizacja*, Kraków 2017. Misją Kościoła jest głoszenie zbawienia w Chrystusie. Aby orędzie chrześcijańskie dotarło do ludzi i zostało przez nich przyjęte, ich serca muszą być odpowiednio przygotowane przez preewangelizację. Przed Soborem Watykańskim II termin ten był używany do opisanego fazy przygotowawczej do właściwego, czyli bezpośredniego przekazu Ewangelii. Obecnie pojawiają się postulaty powrotu do refleksji nad *praeparatio evangelica* oraz do działań mających na celu usunięcie przeszkód w komunikowaniu Dobrej Nowiny współczesnemu człowiekowi. Domaga się tego powszechne zróżnicowanie światopoglądowe, zakorzeniona w dzisiejszej kulturze niechęć do chrześcijaństwa oraz erozja wiary w społeczeństwach ukształtowanych w oparciu o wartości ewangeliczne. Celem preewangelizacji jest doprowadzić człowieka do tego, by z jednej strony dostrzegł swoje ograniczenia i niezaspokojone pragnienia, a z drugiej uwierzył w siebie oraz zaakceptował swoją godność wraz ze swoją zdolnością do racjonalnego myślenia i wolnością. Taka preewangelizacja jest bramą wiodącą do nowej ewangelizacji.

<sup>28</sup> EN, nr 54.

<sup>29</sup> RM, nr 33.

chrześcijaństwa, w którym następuje spotkanie z prawdą chrześcijańską oraz *sacrum*, co z kolei nadaje kształt życiu jej uczestników<sup>30</sup>.

Praktyczne przekazywanie kerygmatu na gruncie wspólnot neokatechumenalnych jest pewną formą narracji i określonym sposobem prowadzenia działalności pastoralnej. w sposób oczywisty może ona rodzić wiele pytań, na które w oparciu o analizę treści katechez, rozpraw czy też komentarzy oraz refleksji nad samym sposobem przekazu Ewangelii zostanie podjęta próba udzielenia konstruktywnej odpowiedzi w niniejszej rozprawie. Chodzi przede wszystkim o to, w jaki sposób należy przekazywać i „ukazywać” ludziom kerygmat, prowadząc dialog z daną kulturą oraz ludźmi, którzy są adresatami Ewangelii<sup>31</sup>.

Jako że w Neokatechumenacie podmiotem działalności ewangelizacyjnej są wierni świeccy, pojawia się w rozprawie kwestia kształtowania ich chrześcijańskiej dojrzałości. Dokonuje się to w procesie formacji neokatechumenalnej opartej na idei ponownego katechumenatu. Ponieważ dla formacji neokatechumenalnej instytucja katechumenatu w Kościele pierwszych wieków stanowi wzorcowy model, koniecznym będzie odwołanie się do genezy katechumenatu, jego narodzin, powstania i kształtowania. Interesującym zagadnieniem jest także dzisiejsza odnowa katechumenatu w Kościele i jego miejsce w działalności duszpasterskiej. W trakcie badań zostanie też podjęta próba skorelowania pytań badawczych dotyczących Neokatechumenatu z treściami zawartymi w oficjalnych dokumentach Kościoła katolickiego, które odwołują się do wtajemniczenia chrześcijańskiego.

Jednym z głównych źródeł służących do opracowania zawartego w temacie zagadnienia będą Statuty oraz pisma założycieli Drogi Neokatechumenalnej. Ponadto do źródeł należy zaliczyć *Linie orientacyjne dla ekip katechistów*. Jest to zbiór notatek sporządzonych z taśm magnetofonowych, zbadanych i zatwierdzonych przez Kongregację Nauki Wiary, zatwierdzonych przez Papieską Radę do Spraw Świeckich w dniu 26 grudnia 2010 r. i uznanych za *Dyrektorium katechetyczne Drogi Neokatechumenalnej*. Autorami tych tekstów są Kiko Argüello, oraz Carmen Hernández,

---

<sup>30</sup> G. Melo dos Santos, A “(re)descoberta do Mistério Pascal” no ideário neocatecumenal: paradigmas judaicos em umainiciação cristã, São Cristóvão, SE, 2019, <https://ri.ufs.br/handle/riufs/12257> (dostęp: 12.12.2022).

<sup>31</sup> Jan Paweł II, *Nowa ewangelizacja, postęp człowieka, kultura chrześcijańska*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 13 (1992), s. 23-27.

inicjatorzy Drogi Neokatechumenalnej<sup>32</sup>. Wykorzystane zostaną również źródła teologiczne – Pismo Święte, teksty soborowe, adhortacje papieskie oraz inne dokumenty Stolicy Apostolskiej z okresu po Soborze Watykańskim II.

Przy opracowaniu tematu zostaną także uwzględnione publikacje i opracowania mówiące o Drodze Neokatechumenalnej. Pomoc stanowią będą także książki i artykuły, w których poruszana jest kwestia kerygmatu i jego przekazu tak w perspektywie historii, jak i w relacji do czasów współczesnych.

Z uwagi na stosunkowo krótki okres działania Drogi Neokatechumenalnej nie ma jeszcze zbyt wielu solidnych opracowań, porządkujących w wyczerpujący sposób wiedzę na jej temat. Zagadnienie głoszenia Ewangelii przez Neokatechumenat porusza między innymi publikacja księdza Piotra Goliszka; *Nowy Kerygmat dla Europy*<sup>33</sup>. Praca ta ukazuje znaczenie kerygmatu zarówno od strony teologicznej, jak i prakseologicznej dla współczesnej egzystencji człowieka. Ks. Dawid Wasilewski w swojej pracy doktorskiej *Neokatechumenat jako proces wtajemniczenia chrześcijańskiego*<sup>34</sup> ukazuje formację duchową prowadzoną w ramach tego ruchu. Ważne znaczenie mają także publikacje bpa Zbigniewa Kiernikowskiego, jednego z uczestników Drogi Neokatechumenalnej w Polsce. Jego książka *Droga ku zanurzeniu* zawiera katechezy głoszone przez katechumenat w czasie przygotowanie dorosłych do chrztu. Dedykowane są one wszystkim tym, którzy pragną powrócić do fundamentu, jakim jest chrzest, by stać się dojrzałymi wyznawcami Chrystusa<sup>35</sup>.

Formację na Drodze Neokatechumenalnej i jej wpływ na dzieło nowej ewangelizacji na terenie Słowacji przedstawił w swojej rozprawie doktorskiej Peter

---

<sup>32</sup> Dekretem z 11 maja 2008 roku Papieska Rada do spraw Świeckich zatwierdziła w sposób definitywny Statut Drogi Neokatechumenalnej. Droga Neokatechumenalna realizuje się zgodnie z liniami zaproponowanymi przez inicjatorów, zawartym w Statucie i w trzynastu tomach, które noszą tytuł: *Dyrektorium katechetyczne Drogi Neokatechumenalnej* (por. *Statut*, art. 2, 2°). *Dyrektorium katechetycznego* były sprawdzone przez Kongregację Nauki Wiary od 1997 do 2003 i zaopatrzone w stosowne odnośniki do *Katechizmu Kościoła Katolickiego* związane z tematyką podejmowaną w każdej katechezie. Ostatnio Kongregacja Nauki Wiary, po uprzednim przebadaniu rezultatów wspomnianego studium, aby nadać większą pewność realizacji Drogi Neokatechumenalnej, a także ofiarować gwarancje doktrynalne wszystkim pasterzom Kościoła, uznała za właściwe powierzyć Papieskiej Radzie do spraw Świeckich – jako Dykasterii, która zajmuje się tą rzeczywistością kościelną – zadanie udzielenia specjalnego zatwierdzenia tomom *Dyrektorium katechetycznego Drogi Neokatechumenalnej* (por. List z 20 listopada 2010, Prot. N 36/75 – 33843).

<sup>33</sup> P. Goliszek, *Kerygmat dla nowej Europy*, Lublin 2004.

<sup>34</sup> D. Wasilewski, *Formacja Duchowa na Drodze Neokatechumenalnej jako proces wtajemniczenia chrześcijańskiego*, Lublin 2016.

<sup>35</sup> Z. Kiernikowski, *Droga ku zanurzeniu*, Legnica 2016.

Kicin<sup>36</sup>. Z kolei ks. Piotr Skiba w swojej pracy doktorskiej na temat wybranych ruchów i wspólnot kościelnych przedstawił obraz katechezy ewangelizacyjnej, w tym tej, która jest prowadzona w Neokatechumenacie<sup>37</sup>.

Spośród publikacji zagranicznych można wymienić książkę, której autorką jest Francesca Campigli, zatytułowaną *Un cammino a ostacoli. Neocatecumenali e Chiesa di Roma*<sup>38</sup>. Ukazuje ona w niej niejednoznaczny stosunek hierarchii kościelnej do Neokatechumenatu. Zwraca przy tym uwagę, w jaki sposób realizowany jest charyzmat założycieli ruchu, w tym na promowaną przez nich eklezjologię wspólnotową. Z kolei Bernhard Sven Anuth w swojej książce *Der Neokatechumenale Weg. Geschichte - Erscheinungsbild – Rechtscharakter* skupia się na kwestiach prawnych kontekście zarzutów, które stawiane były propagatorom Neokatechumenatu. Książka rzuca światło na powstanie i rozwój Drogi Neokatechumenalnej, a także na jej miejsce we wspólnocie Kościoła i w kontekście jego działalności duszpasterskiej<sup>39</sup>.

Jako że rozprawa odwołuje się do teologicznych tekstów źródłowych, zasadniczą metodą zastosowaną w pracy stanowi ich analiza, przy czym jej celem jest odsłonięcie opisanych w nich działań, doświadczeń wpływających z praktyki oraz dyrektyw duszpasterskich. Analiza ta prowadzona jest w perspektywie nauczania Kościoła oraz wyzwań dziejowych, przed którymi stają wyznawcy Chrystusa. Tym samym znajduje w niej odzwierciedlenie typowa dla teologii pastoralnej metoda, która obejmuje trzy elementy treściowe: teologiczna refleksja nad istotą Kościoła i jego zbawczym posłannictwem, wyzwania wynikająca z aktualnej sytuacji społeczno-historycznej oraz wskazania praktyczne, użyteczne dla działalności duszpasterskiej w stale zmieniającej się rzeczywistości<sup>40</sup>. Takie podejście do kwestii urzeczywistniania kerygmatu w życiu i działalności wspólnot neokatechumenalnych nadaje rozprawie charakter pastoralno-teologiczny.

---

<sup>36</sup> P. Kicin, *Neokatechumenat a nowa ewangelizacja na Słowacji w latach 1989-2001 w świetle dokumentów Kościoła*, Lublin 2004.

<sup>37</sup> P. Skiba, *Katecheza ewangelizacyjna w nowych ruchach i wspólnotach kościelnych. Studium katechetyczne wybranych ruchów i wspólnot kościelnych*, Lublin 2006.

<sup>38</sup> F. Campigli, *Un cammino a ostacoli. Neocatecumenali e Chiesa di Roma*, Firenze 2018.

<sup>39</sup> B.S. Anuth, *Der Neokatechumenale Weg. Geschichte - Erscheinungsbild – Rechtscharakter*, Würzburg 2006.

<sup>40</sup> R. Kamiński, *Wprowadzenie do teologii pastoralnej*, w: *Teologia pastoralna t. I. Teologia pastoralna fundamentalna*, pod red. R. Kamińskiego, Lublin 2000, s. 24-25.

Na strukturę prezentowanej pracy składają się: spis treści, wykaz skrótów, wstęp, pięć rozdziałów, zakończenie oraz bibliografia. Rozdział pierwszy przedstawia genezę powstania Drogi Neokatechumenalnej w nawiązaniu do instytucji katechumenatu, mającej swój początek w Kościele apostoelskim i jej dalszego rozwoju, w szczególności po Soborze Watykańskim II. Rozdział drugi, zatytułowany: *Katechumenat jako podstawowa forma realizacji charyzmatu Drogi Neokatechumenalnej* zawiera charakterystykę zasadniczych elementów życia chrześcijańskiego, uwydatnionych przez Drogę Neokatechumenalną. Jest to zgodne z duchem odnowy soborowej, której jednym z owoców jest odkrywany na nowo katechumenat odgrywający doniosłą rolę zarówno w perspektywie odnowy życia sakramentalnego, jak i codziennej egzystencji chrześcijan. Trzeci rozdział *Kerygmaticzna oś drogi Neokatechumenalnej* ukazuje kerygmat jako podstawę itinerarium neokatechumenalnego. Odzwierciedla ono fazy wtajemniczenia chrześcijańskiego. Uwagę zwracają w nim tzw. przejścia, którym towarzyszą odpowiednie celebracje oparte na Słowie Bożym we wspólnocie braterskiej. Czwarty rozdział nosi tytuł *Udział Neokatechumenatu w misji głoszenia kerygmatu chrześcijańskiego*. W rozdziale została zaprezentowana obecność Neokatechumenatu w życiu Kościoła i świata. Jest to posługa głoszenia Ewangelii oraz udział w zbawczej misji Kościoła poprzez właściwe dla Neokatechumenatu uobecnianie kerygmatu w życiu jednostek i całych wspólnot. Rozdział piąty jest próbą ukazania możliwości wykorzystania doświadczenia uzyskanego przez Neokatechumenat w wybranych dziedzinach działalności pastoralnej Kościoła. Chodzi tu o funkcjonowanie parafii ewangelizującej, prowadzenie katechezy parafialnej, troskę o życie duchowe wierzących, duszpasterstwo rodzin i formację kapłańską. Na wszystkich tych płaszczyznach znajduje swoje urzeczywistnienie kerygmat, który chce nieustannie kształtować i ożywiać życie wierzących.

## ROZDZIAŁ I

### Prekursorzy i geneza Neokatechumenatu

Na początku lat sześćdziesiątych dwudziestego wieku wielu hierarchów Kościoła z wielką ostrożnością przyjęło rodzący się ruch Neokatechumenalny<sup>1</sup>. Droga Neokatechumenalna, bo tak od samego początku nazywali ten ruch jego założyciele, była inicjatywą oddolną, nie wygenerowaną przez biskupów, prezbiterów czy przedstawicieli życia konsekrowanego. Droga została zainicjowana przez ludzi świeckich spośród ubogich, żyjących na marginesie społecznym, co już samo w sobie budziło wiele kontrowersji<sup>2</sup>.

Na tło pejzażu, rodzącej się nowej wspólnoty, która pragnie być w łonie Kościoła, składa się wiele warstw. Należy je odczytywać jako znaki czasu. Po okrucieństwach drugiej wojny światowej wielu ówczesnych filozofów i myślicieli zadawało sobie i Kościołowi pytania o sens wiary w Boga i zaufania Bogu. Wierze przeciwstawiano naukę, dla której jakiegokolwiek odwołania do Boga są zbędne. Wszystko to przyczyniło się do rewizji klasycznej koncepcji Boga. Z kolei niektórzy myśliciele sceptycznie nastawieni wobec religii zaczęli dopatrywać się w fenomenie „skrytości” czy też „nieobecności” Boga argumentu na rzecz propagowania ateizmu albo teologii „śmierci Boga”<sup>3</sup>.

W takim to kontekście historycznym i ideowym, w latach głębokich przemian kulturowych, zmierzających do odcięcia świata od wszelkiego rodzaju autorytetów i w czasie pojawienia się idei postmodernistycznych powstaje Neokatechumenat. Jest on odpowiedzią na zmiany zachodzące w Kościele, a zapoczątkowane przez Sobór Watykański II. Można w nim także widzieć reakcję na nowe prądy ideowe, wpływające na światopogląd i zachowanie ludzi. To wszystko mają na względzie inicjatorzy Drogi

---

<sup>1</sup> A. Schneider: *Neokatechumenat to protestancko-żydowska wspólnota wewnątrz Kościoła, jedynie z katolicką dekoracją*, <https://rzymski-katolik.blogspot.com/2016/04/bp-schneider-neokatechumenat-to.html> (dostęp 14.04.2023).

<sup>2</sup> B.S. Anuth, *Der neokatechumenale Weg: erfolgreich, innovativ, umstritten. Zur Institutionalisierung einer „Bewegung in der römisch-katholischen Kirche”*, „Archiv für katholisches Kirchenrecht” 182 (2013), s. 107.

<sup>3</sup> J. Wojtysiak, *Bóg istnieje – moja argumentacja teistyczna*, w: *Filozofia Boga, cz. 2. Odkrywanie Boga*, Lublin 2017, s. 263-310.

Neokatechumenalnej, którzy w zetknięciu się z rzeczywistością odkrywają potrzebę podjęcia działalności ewangelizacyjnej, dla której poświęcają całe swoje życie<sup>4</sup>.

## **1. Inicjatorzy Drogi Neokatechumenalnej i ich dzieło**

Bóg przez Ducha Świętego w pełni objawił się w swoim jednorodzonym Synu, Jezusie Chrystusie<sup>5</sup>, który nieustannie ze względu na swoją obłubieńczą miłość do Kościoła świętego powołuje ludzi, nie mając względu na ich status materialny, intelektualny czy społeczny. Ludzie słabi, dotknięci skutkami grzechu pierworodnego, stają się „kruchymi narzędziami” w Jego odwiecznym planie, co jest jednocześnie świadectwem potęgi Boga. Przykładem powyższego oddania się na służbę Bogu i Kościołowi są inicjatorzy Drogi Neokatechumenalnej.

### **1.1 Początki Neokatechumenatu – Kiko Argüello i Carmen Hernández**

Drogę Neokatechumenalną na świecie zainicjowało kilka osób. Pierwszą z nich jest wspomniany wyżej Kiko Argüello, czyli Francisco José Gómez Argüello Wirtz. Urodził się dnia 09 stycznia w 1939 r. w León w Hiszpanii. Studiował Sztuki Piękne w Akademii Świętego Fernanda w Madrycie<sup>6</sup>, otrzymując tytuł profesora malarstwa i rysunku oraz zdobywając w 1959 roku Nadzwyczajną Narodową Nagrodę w dziedzinie malarstwa.

W czasie studiów należał do środowisk marksistowskich oraz ateistycznych, poszukując tam rozwiązania swoich problemów egzystencjalnych, z którymi w owym czasie mocno się zmagal<sup>7</sup>. Nie znalazł na nie remedium ani na łonie rodziny, ani też w środowisku uniwersyteckim czy też artystycznym. Rozumiał, iż potrzebuje poważnego zgłębienia tego, co znaczy być chrześcijaninem. Zaczął uczęszczać na krótkie kursy

---

<sup>4</sup> *Czym jest Droga Neokatechumenalna?* w: <https://neocatechumenaleiter.org/pl/historia/>, (dostęp: 12.05.2021).

<sup>5</sup> Kongregacji Nauki Wiary, *Deklaracja Dominus Iesus o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła*, Rzym, w siedzibie, 6 sierpnia 2000 r., w Święto Przemienienia Pańskiego. nr 7; [https://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/cfaith/documents/rc\\_con\\_cfaith\\_doc\\_20000806\\_dominus-iesus\\_pl.html](https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_20000806_dominus-iesus_pl.html), (dostęp 12.03.2021).

<sup>6</sup> K. Argüello, *Kerygmat. Z ubogimi w barakach*, Lublin 2013, s. 20; Z. Grygorcewicz, *Maryja w katechezie wspólnot neokatechumenalnych*, „Salvatoris Mater” 3/2 (2001), s. 120.

<sup>7</sup> R. Blázquez, *Comunidades Neocatecumenales. Un Camino de Iniciación Cristiana*, „Medellín” 53 (1988), s. 94.



chrześcijaństwa, zwane z języka hiszpańskiego *Cursillos de Cristiandad*, zapoczątkowane w Hiszpanii na Majorce przez grupę świeckich w 1944 roku<sup>8</sup>. Jak sam mówił: „Chodziłem i *Cursillos* mi pomagały, uwolniły mnie od wielu sądów, jakie miałem przeciwko Kościołowi, przeciwko Watykanowi, przeciwko parafiom, przeciwko księżom... Sądów, które pochodziły od moich przyjaciół marksistów, którzy nie znosili struktur (...). Nie byłem marksistą i dlatego mówiłem moim przyjaciołom, którzy mieli wielkie pragnienie sprawiedliwości: «nie rozumiem was»<sup>9</sup>. Jak sam stwierdzał, „pragnienie sprawiedliwości, które mam, jest całkowite: albo dla wszystkich, albo dla nikogo. To jest absurdalne, że dla jednych jest sprawiedliwość, a dla drugich nie: umarli, a nie ma drugiego życia, nie ma nic. (...) Te i podobne idee uratowały mnie przed byciem marksistą”<sup>10</sup>.

Kiko Argüello miał również pewne doświadczenie w katechizacji – podczas *Curillos de Cristiandad* zachęcano go, ażeby stał się katechistą czy też profesorem. Zaczął więc uczęszczać do szkoły *Cursillos* i wdrażał się w pracę dla tego ruchu. Zauważał również zmiany w swej twórczości artystycznej: używał nowoczesnego stylu, który zawierał treści religijne. To przełożyło się na założenie w 1960 roku wraz z rzeźbiarzem Coomontesem i witrażystą Muñozą de Pablos grupy „Gremio 62”, która zajmowała się badaniem i rozwojem sztuki sakralnej. Jako utytułowany malarz miał okazję zapoznać się z odnową liturgiczną, w tym również budować kontakty z Kościołem prawosławnym czy też z protestantami. Podczas tego okresu swojego życia uczestniczył w wielu ważnych wydarzeniach związanych ze sztuką sakralną na poziomie międzynarodowym. W tym czasie poprzez osobiste doświadczenie na pustyni *Los Monegros* w Farlete zapoznał się z życiem Charles’a de Foucauld’a i poczuł się dotknięty wielką miłością, jaką tenże żywił do realnej obecności Jezusa Chrystusa<sup>11</sup>.

Zapoznając się z twórczością Henri Bergsona, Kiko zdawał sobie sprawę, że był „zbyt racjonalny”; jak mówił w Asyżu na spotkaniu w 1996 roku: „Wtedy powiedziałem sobie: «Spójrz, rozum to nie wszystko, intuicja jest też w człowieku». Wtedy intuicja doszła do wniosku, że wszystko ma sens, że Bóg istnieje. Wiedziałem, dlaczego istnieję,

---

<sup>8</sup> *National Cursillo Center*, <https://web.archive.org/web/20050330083317/http://www.natl-cursillo.org/whatis.html>, (dostęp: 30.03.2022).

<sup>9</sup> K. Argüello, *Kerygmat*, dz. cyt., s. 21.

<sup>10</sup> Tamże, s. 28; J.K. Miczyński, *Doświadczenie ewangelizatora według świadectwa Kiko Argüello*, „Roczniki Teologii Duchowości” 5 (2013), s. 94.

<sup>11</sup> K. Argüello, *Kerygmat*, dz. cyt., s. 29-30.

ale nie wiedziałem, jak to znaleźć”<sup>12</sup>. Nie zgadzał się na absurd egzystencji, stykając się z rzeczywistym pięknem, widzianym w stworzeniu: „W ten sposób na horyzoncie zaczął objawiać się Bóg, bardzo słabe światło jako pewna nadzieja. Idąc za tym światłem, w tragicznym momencie mojego istnienia, wszedłem do mojego pokoju, zamknąłem drzwi i krzychałem do Boga: «Jeśli istniejesz, przyjdź, pomóż mi, bo przed sobą mam śmierć!». Być może Bóg pozwolił na tę *kenosis*, to zejście, do opróżnienia z siebie samego, abym stał się pokorny, abym stał się zdolny wołać i prosić o pomoc”<sup>13</sup>.

Jak pisał dalej, doznał swego rodzaju przeżycia mistycznego, które zaważyło na jego późniejszym życiu<sup>14</sup>. Kiko Argüello osobiście doświadczył „nędzy duchowej”. Wtedy poczuł się zmuszony zwrócić się do Boga w sytuacji po ludzku bez wyjścia. Pochodzenie z rodziny chrześcijańskiej i wychowanie w wierze katolickiej, nie uchroniło go od przeżycia głębokiej kenozy, w której odnalazł pełnię „nowego życia”<sup>15</sup>.

Kiko Argüello niedługo po tym wydarzeniu rozpoczął swoją pracę w barakach Palomeras Altas, gdzie stopniowo wdrażał się w życie ubogich i cierpiących, jednocześnie łącząc to z pracą zawodową, aby się z czegoś móc utrzymać.

---

<sup>12</sup> *Ikona Drogi Neokatechumenalnej - Improwizowane świadectwo życia samego Kiko Argüello przed młodzieżą nienależącą do Drogi Neokatechumenalnej w Asyżu*, 1 listopada 1996 roku, [https://mercaba.org/TESTES/KIKO/testimonio\\_de\\_kiko\\_arguello.htm](https://mercaba.org/TESTES/KIKO/testimonio_de_kiko_arguello.htm), (dostęp: 30.03.2022).

<sup>13</sup> K. Argüello, *Kerygmat*, dz. cyt., s.23.

<sup>14</sup> W książce *Kerygmat. Z ubogimi w barakach* Kiko pisze niewiele o tym wydarzeniu – dotyczy ono objawienia maryjnego, o którym Kiko Argüello niechętnie wspominał w przeszłości. Wzmianka o tym wydarzeniu znajduje się m.in. w katechezie „Trzej Aniołowie”, która rozpoczyna się słowami: „Chciałbym zacząć pieśnią do Dziewicy Maryi, która zainspirowała Drogę”. Podczas tzw. konwencji początku roku w 2016 roku Kiko mówił: „Niektórzy z was mi mówili, że nie mówiłem o objawieniu się Madonny. Powiem wam parę słów. Po odbyciu podróży po Europie w 1959, w dzień Niepokalanego Poczęcia, pod wieczór, poczułem od Boga natchnienie, by pójść się modlić do mojego pokoju, byłem bardzo gorliwy. Poszedłem się modlić, uklęknąłem przy łóżku. W książce jest zdjęcie mojego pokoju. Kiedy modliłem się tak, nagle pokój wypełnił się światłem i ukazała się Madonna, mistycznie, nie widziałem jej oczyma, widziałem ją umysłem. Nazywa się to wizją intelektualną lub umysłową, bardzo mocną. Za mną była Madonna z dzieciątkiem, czuję rzeczywistą obecność, bardzo głęboką i w moje duszy słyszę te słowa: «Musisz tworzyć wspólnoty jak Święta Rodzina z Nazaretu, które będą żyły w pokorze, prostocie i uwielbieniu, i gdzie drugi będzie Chrystusem». I skończyło się. Była tam i nagle znika światło, znika Madonna. Wywarło to na mnie ogromne wrażenie. Mój kierownik duchowy, kiedy poszedłem do klasztoru, powiedział mi: to od Madonny pochodzi od Boga. Nigdy mi nic nie mówił: ja mu opowiadałem o swoich sprawach, on zawsze milczał. Ale ja jej nie widziałem, stała za mną, za mną. Wiedziałem, że była obecna za mną”. Również w rozmowie z Janem Pawłem II Kiko tak mówił: „Ojczy, miałem spotkanie z Dziewicą Maryją, która mi się objawiła w moim pokoju z Dzieciątkiem i powiedziała mi: Trzeba tworzyć wspólnoty chrześcijańskie, które żyłyby jak Święta Rodzina z Nazaretu w pokorze, prostocie i uwielbieniu, gdzie drugi jest Chrystusem. Powiedziałem Papieżowi: Ojczy, powiedziałem to cierpiąc, gdyż nie wiedziałem, co pomyśli Papież; może myślał, że rozmawiał z półwariatem, z wizjonerem. I czym są te wspólnoty? Jesteśmy jakimś stowarzyszeniem? Jeszcze nie mieliśmy wtedy ani statutów ani nic; a on mi odpowiedział: Te wspólnoty to Kościół! Tak mi odpowiedział Św. Jan Paweł II”. Zob. K. Argüello, *Kerygmat*, dz. cyt., s. 82.

<sup>15</sup> E. Punda, *Iskustvo vjere svete Terezije Avilske: središnje teme i neke poveznice s Neokatekumenskim putom*, „Diacovensia” 21 (1) (2013), s. 133-155.

Mówił o tym tak: „Kiedyś do szkoły, w której dawałem lekcje, dotarłem spóźniony i dyrektor musiał mnie zastąpić. Wobec moich uczniów, czyli dziesięcioletnich dzieci, którym mówiłem o Chrystusie i które mnie bardzo lubiły, ten dyrektor dał mi ostrą burę. Powiedział mi, że jestem nie wiadomo kto... A ja nie wiedziałem, co robić, bo w moim baraku przydarzało się wszystko”<sup>16</sup>.

Kiko był świadkiem i uczestnikiem szeregu wydarzeń, często ocierających się o sytuacje beznadziejne czy też zagrażające jego własnemu życiu. Była to – jak sam podkreślał – ogromna lekcja pokory: „Nawet ci chłopcy z więzienia modlili się z ogromną szczerością. Nigdy nie powiedziałem tym chłopakom, że nie powinni kraść, nigdy, ponieważ czułem się niegodny. (...) To byli ludzie «zmiażdżeni o mur». A kim byłem ja, urodzony w zamożnej, mieszczańskiej rodzinie, żeby im cokolwiek mówić?”<sup>17</sup>.

Nie zniechęcało go to jednak, gdyż dalej kontynuował swoje życie w tym miejscu i po wielokroć doświadczał żywej obecności Ducha Świętego wśród ludzi tam zebranych i rodzącej się *koinoni*, która była wręcz namacalna. Pomagało mu to później opracować treści pierwszych katechez oraz zaproponować kształt tego, co miało w przyszłości być nazywane Drogą Neokatechumenalną.

Pierwsza wspólnota została założona w 1964 roku w Madrycie w dzielnicy Vallecas, zwanej Palomeras Altas i była owocem pewnego procesu. Kiko nie dokonał tego jednak własnymi siłami. W barakach spotkał drugą inicjatorkę Drogi, Marię Carmen Hernández Barrera (ur. 24 listopada 1930 r. w Ólvega, zm. 19 lipca 2016 r. w Madrycie). Miała ona ośmioro rodzeństwa. Wychowała się w miejscowości Tudela, która znajduje się we wspólnocie autonomicznej Nawarra, na pograniczu Hiszpanii i Francji.

W młodzińcych latach była bardzo wierząca i odznaczała się wielką gorliwością. Chodząc do szkoły, znajdowała czas, aby adorować Najświętszy Sakrament w lokalnym kościele, poświęcając temu około godziny dziennie. W latach 1958-1961 w Madrycie uczęszczała na studia wyższe z zakresu chemii. Po ich ukończeniu i wypełnieniu woli ojca co do wykształcenia pracowała krótko w fabryce należącej do rodziny.

W późniejszym czasie postanowiła urzeczywistnić swoje powołanie do pracy misyjnej. W tym celu wstąpiła w 1951 roku do *Instituto de Misioneras de Cristo Jesús*

---

<sup>16</sup> K. Argüello, *Kerymat*, dz. cyt., s. 50.

<sup>17</sup> Tamże, s. 57.

(Misjonarki Chrystusa Jezusa), gdzie uzyskała licencjat z teologii<sup>18</sup>. Po otrzymaniu dyplomu powyższej uczelni przebywała rok czasu w Londynie, gdzie przygotowywała się do wyjazdu misjonarskiego do Indii<sup>19</sup>. Z pewnych względów musiała wrócić do Hiszpanii, gdzie w latach 1957-1959 studiowała teologię. Podczas tego pobytu spotkała księdza Pedro Farnésa, który specjalizował się w liturgii. Miał on duży wpływ na Carmen i jej podejście do tradycyjnej koncepcji liturgii i Eucharystii. Dzięki spotkaniu z nim Carmen zainteresowała się bliżej reformami, jakie wprowadzał Sobór Watykański II<sup>20</sup>. Po tym czasie przyszła inicjatorka Drogi opuściła stolicę Katalonii i udała się na dwa lata do Izraela, gdzie zgłębiała Pismo Święte oraz znaczenie katechezy, w czym wydatnie pomagała uprzednio zdobyta wiedza oraz wykształcenie.

Po powrocie do Hiszpanii planowała udać się do Boliwii jako misjonarka, ale pozostała w Madrycie, rozpoczynając pracę na przedmieściach Palomeras Altas, gdzie poznała Kiko Argüello, który tak opisywał ich spotkanie: „Bóg zechciał, że w tym środowisku, gdzie byli nawet narkomani i Cyganie, spotkałem Carmen, siostrę misjonarkę, która przygotowywała się do wyjazdu do Indii (...). Chciała także jechać do Oruro w Boliwii (...). Poznaliśmy się poprzez jej siostrę (...). Carmen odwiedziła baraki. Poznała grupę, która zbierała się u mnie. Była pod wielkim wrażeniem i od tego czasu także ona zajęła sobie barak w pobliżu fabryki Buntsen, niezbyt daleko ode mnie. (...) Bóg zechciał, abyśmy z Carmen byli w tym dziele razem. Carmen jest bardzo ważna dla Drogi”<sup>21</sup>. Od tego momentu dwójka inicjatorów pracowała niezmiernie na rzecz rozwoju Drogi Neokatechumenalnej aż do śmierci Carmen w 2016 roku.

## 1.2. Współpraca z duchownymi i rozwój ruchu

Ważną rolę w historii tworzenia się i rozwoju Drogi odegrał również ówczesny arcybiskup Madrytu, Casimiro Morcillo, którego Kiko Argüello poznał, gdy ten był wykładowcą na *Cursillos*, aktywnie wspierając wspólnotę nawet zwykłych prozaicznych sprawach, jak zapobieganie eksmisji najuboższych braci wspólnot madryckich<sup>22</sup>. Wtedy

---

<sup>18</sup> *Falleció Carmen Hernández, iniciadora del Camino Neocatecumenal*, <https://aica.org/24150-fallecio-carmen-hernandez-iniciadora-del-camino-neocatecumenal.html>, (dostęp: 30.03.2022).

<sup>19</sup> M. Díez, L. José, *Camino Neocatecumenal*, Madrid 2004, s. 56; J. Bogarín Díaz, *La institucionalización del camino neocatecumenal. Comentario a sus estatutos*, „Revista Española de Derecho Canónico” 153 (2002), s. 710.

<sup>20</sup> C. Hernández Barrera, *Dzienniki 1979-1981*, Lublin 2020, s. 1.

<sup>21</sup> K. Argüello, *Kerygmat*, dz. cyt., s. 56.

<sup>22</sup> Tamże, s. 59.

arcybiskup Casimiro Morcillo zgodził się sprawowanie Eucharystii w barakach. Kiko Argüello uczęszczał na nabożeństwa do lokalnego kościoła parafialnego z niektórymi Romami.

Z uwagi na warunki, w jakich mieszkali oraz ich stan z tym związany, spotykało się to z niechęcią i ostracyzmem innych parafian.<sup>23</sup> Wydarzenie to było bardzo ważne, mające znamiona precedensu, który później rozprzestrzenił się na inne lokalne parafie w archidiecezji madryckiej, a następnie w Zamorze oraz innych diecezjach Hiszpanii<sup>24</sup>. Powyższe stanowiło jeden z elementów „laboratorium», w którym tworzy się synteza kerygmatyczno-teologiczno-katechetyczna i rdzeń całego procesu inicjacji chrześcijańskiej, jaką jest Droga Neokatechumenalna”<sup>25</sup>. Arcybiskup pomógł inicjatorom również w późniejszym czasie, jeszcze przed podróżą Carmen i Kiko do Rzymu, gdy wręczył im list polecający do wikariusza papieskiego w Rzymie kardynała Angelo Dell’Acqua i do kardynała z Florencji Ermenegildo Florita<sup>26</sup>.

W tym czasie inicjatorzy są zapraszani przez wielu proboszczów z Madrytu oraz z innych miast Hiszpanii, następnie zaś udają się do Rzymu dzięki pomocy ks. Dino Torreggianiego, poznanego przez nich w Ávili podczas głoszenia katechez w latach 1966-1967. Do Wiecznego Miasta przybywają w 1968 roku, gdzie wkrótce ich misja zostaje powierzona Maryi. Następnie ks. Torreggiani przedstawia Kiko Arguelo i Carmen Hernandez kilku proboszczom, aby opowiedzieć im o początkach Drogi. Niestety, z uwagi na fakt, iż odnowa soborowa była we wczesnej fazie rozwoju, nie było dla niej jeszcze pełnego zrozumienia wśród kapłanów, Kiko ponownie odczuwa potrzebę zamieszkania wśród ubogich w dzielnicy Borghetto Latino na peryferiach Rzymu z nadzieją, iż otrzyma od Boga odpowiedź, co ma czynić dalej.

Wkrótce zostaje zaproszony na kongres wspólnot neokatechumenalnych, który miał miejsce w Nemi. Tam daje swoje świadectwo, co później przekłada się na głoszenie katechez Drogi w tamtejszej parafii Męczenników Kanadyjskich, w której to w dniu 2 listopada 1968 roku zawiązała się pierwsza wspólnota, licząca 70 osób<sup>27</sup>. Po tym wydarzeniu Droga zaczyna docierać również do innych parafii w regionie, zaś do ekipy

---

<sup>23</sup> Tamże, s. 60.

<sup>24</sup> A. Domasz, *Prawny i katechetyczny wymiar „Drogi Neokatechumenalnej”*, „Prawo Kanoniczne” 3-4 (2009), s. 72.

<sup>25</sup> C. Hernández Barrera, *Dzienniki 1979-1981*, Lublin 2020, s. 1.

<sup>26</sup> *Czym jest Droga Neokatechumenalna?*, <https://neocatechumenaleiter.org/pl/historia/#początek>, (dostęp: 31.03.2022).

<sup>27</sup> Tamże.

inicjatorów dołącza osoba, która również wywarła wielki wpływ na początki Drogi Neokatechumenalnej.

Mario Pezzi (ur. 19 września 1942 r. w Gottolengo) wstąpił już w wieku 10 lat do niższego seminarium Misjonarzy Kombonianów. Po zakończeniu okresu nowicjatu zostaje posłany do Rzymu w celu odbycia międzynarodowego scholastykatu, studiując teologię na Papieskim Uniwersytecie Urbaniana. Przyjmuje święcenia kapłańskie w dniu 19 marca 1969 roku, rozpoczyna studia doktoranckie z zakresu teologii dogmatycznej na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim. Tego samego roku spotyka też Kiko Argüello oraz Carmen Hernández, uczestnicząc w kilku ostatnich katechezach głoszonych w parafii Natività w Rzymie. Rok później bierze udział już w całym cyklu katechez Drogi, które miały miejsce w parafii San Giovanni di Dio, w której pełnił posługę, tym samym wstępując do pierwszej wspólnoty utworzonej w tejże parafii.

W czerwcu 1971 roku został poproszony przez Kiko Argüello oraz Carmen Hernández, aby zastąpił o. Francesco Cuppiniego, który jako prezbiter towarzyszył im od 1968 roku. W ten sposób Mario Pezzi został członkiem ich ekipy, a od 1982 roku aż do dnia dzisiejszego wchodzi w skład ekipy odpowiedzialnej za Drogę Neokatechumenalną. Należy również zaznaczyć, iż posiadając uprzednio zdobyte doświadczenie jako katechista wędrowny, aktywnie inicjował Drogę w innych rejonach kraju, jak również na świecie, wyruszając na liczne misje, głównie w Afryce<sup>28</sup>. Jak przyznał w wywiadzie przeprowadzonym w dniu 20 marca 2022 roku, nie uważa się za inicjatora Drogi, wskazując raczej na Kiko Argüello i Carmen Hernández, aczkolwiek podkreśla, iż był im potrzebny wędrowny prezbiter, on zaś był jednym z pierwszych<sup>29</sup>.

Śledząc koleje losu Kiko Argüello i Carmen Hernández można dostrzec, jak kolejne doświadczenia zbierane przez lata ich współpracy wydały wielkie owoce. Kiko Argüello posiadał doświadczenie egzystencjalne, naturalne dary przywództwa i charyzmę niezbędną do głoszenia Dobrej Nowiny; pewne przygotowanie zdobyte na *Cursillos* – oraz nawiązane dzięki temu kontakty m.in. z ówczesnym arcybiskupem Madrytu – również pomagały mu wydatnie w katechizowaniu i szerzeniu dzieła, do którego czuł powołanie. Carmen Hernández z kolei miała gorliwość do ewangelizacji, wynikającą z wewnętrznego powołania – należy jednak docenić głęboką wiedzę

---

<sup>28</sup> *Mario Pezzi*, <https://neocatechumenaleiter.org/pl/historia/mario-pezzi/>, (dostęp: 31.03.2022).

<sup>29</sup> *Interview to Fr. Mario Pezzi*, <https://neocatechumenaleiter.org/en/interview-to-fr-mario-pezzi/>, (dostęp: 31.03.2022).

w zakresie teologii, znajomość Pisma Świętego, liturgii oraz pojmowanie znaczenia kształtujących się reform w Kościele w zakresie, w jakim wypracował je Sobór Watykański II.

Pierwsza wspólnota neokatechumenalna, powstała w 1964 roku, była w pewnym sensie urzeczywistnieniem tego, co w zamyśle stało za zmianami i wnioskami wypracowanymi przez Kościół; był to też powrót do pierwotnej rzeczywistości, kiedy formowano dojrzałych chrześcijan podczas katechumenatu. Należy podkreślić, iż procesy te były od siebie niezależne, gdyż *de facto* Carmen Hernández dołączyła do Kiko Argüello dopiero w momencie, kiedy on rozpoczął już pracę w barakach. Inicjator podkreślał: „Carmen Hernández „poprzez ojca Farnesa, wielkiego liturgistę, z którym poznała się w Barcelonie, zapewniła mi kontakt z odnową Soboru Watykańskiego II. Zawsze mówiła mi prawdę, przynosząc na Drogę całe soborowe odkrycie Tajemnicy Paschalnej”<sup>30</sup>.

Jak podsumował to kard. D. Ricardo Blázquez Pérez: „Mimo, że to Kiko jest katechistą, który zawsze przemawiał, a Carmen zwykle słuchała, (...), należy przypuszczać, że treści katechez i rozwój «etapów» i «celebracji» itinerarium katechumenalnego, jak również organizacja ewangelizacji prowadzonej przez katechistów wędrownych czy lokalnych oraz rodziny w misji – to wspólne dzieło ekipy inicjatorów. Każdy wniósł dary otrzymane od Boga”<sup>31</sup>.

Na całym świecie wspólnoty neokatechumenalne powstają dzięki otwartym dla wszystkich katechezom, na których przepowiada się kerygmat. Katechezy te przez około 2 miesiące głosi na zaproszenie proboszcza danej parafii ekipa świeckich neokatechumenów wraz z prezbiterem. W ich trakcie celebrytuje się Liturgię Pokutną i Liturgię Słowa, podczas której jej uczestnikom wręcza się Biblię. Katechezy kończą się wyjazdem w wybrane miejsce poza parafię na dwudniową konwiencję, gdzie uczestnicy m.in. poprzez głoszone tam specjalne katechezy przygotowani są do przeżywania Liturgii Eucharystii ze zrozumieniem pełni jej znaków. Na zakończenie z osób, które wyrażają dalej taką wolę, zostaje zawiązana wspólnota, która potem gromadzi się dwa razy w tygodniu; na Liturgii Słowa w wybranym dniu (jest

---

<sup>30</sup> K. Argüello, *Kerygmat*, dz. cyt., s. 56.

<sup>31</sup> C. Hernández Barrera, *Dzienniki 1979-1981*, dz. cyt., s. 10-11.

to przeważnie środek tygodnia) i na Eucharystii, sprawowanej z reguły w sobotę wieczorem.

Katechiści powracają okresowo – średnio raz w roku – ażeby prowadzić różne przejścia itinerarium neokatechumenalnego oraz czuwać, aby przebiegało ono ściśle z charyzmatem przekazanym przez inicjatorów i zatwierdzonym przez Kościół. Dają oni również wskazania konieczne do rozwoju poszczególnych faz i etapów przewidzianych na Drodze Neokatechumenalnej<sup>32</sup>.

### 1.3. Droga Neokatechumenalna w Polsce

Droga Neokatechumenalna rozprzestrzeniła się na całym świecie, aby również dotrzeć do Polski. Miało to miejsce w roku 1975, kiedy w wyniku zmian politycznych, zapoczątkowanych w 1971 roku, stosunki władzy świeckiej z Kościołem ulegały poprawie. Wydarzenie to zostało tak opisane przez Z. Czerwińskiego: „Za przyzwoleniem ówczesnego biskupa lubelskiego Bolesława Pylaka<sup>33</sup> w marcu 1975 r. w kościele jezuitów w Lublinie, przeprowadzono pierwsze w Polsce – katechezy, zmierzające do utworzenia wspólnoty neokatechumenalnej. Prowadzili je katechiści z Włoch pod kierunkiem Stefano Gennariniego i przybyłego z Rzymu jezuita, ks. Alfreda Cholewińskiego<sup>34</sup>. Ze względu na ówczesną sytuację polityczną katechezy odbywały się pod kryptonimem «Specjalne rekolekcje z okazji Roku Świętego». Zakończenie katechez i utworzenie wspólnoty dokonało się 25 marca 1975 r. w Niepokalanowie. Chęć wejścia

---

<sup>32</sup> SDN, art. 8.

<sup>33</sup> Abp Bolesław Pylak (1921-2019); Bolesław Pylak, ur. 20 sierpnia 1921 roku w Łopienniku Górnym, zm. 6 czerwca 2019 roku w Lublinie, od 25.06.1975 roku mianowany na biskupa lubelskiego, od 1992 roku - arcybiskup metropolita lubelski, a od 1997 roku – arcybiskup senior archidiecezji lubelskiej. W 1996 roku tak mówił o Drodze Neokatechumenalnej, widząc jej owoce: „jest ona autentyczną realizacją Kościoła i jego zadań, jest niejako jego rdzeniem, akcentując wagę ewangelizacji jako początku drogi życia chrześcijańskiego, z przedłużeniem jej w formie życia sakramentalnego. Dlatego neokatechumenat nie jest jakimś dodatkiem do życia Kościoła, jest natomiast świadomym wejściem w jego pełną realizację”; *Abp Bolesław Pylak (1921-2019)*, [https://www.kul.pl/abp-boleslaw-pylak-1921-2019,art\\_9135.html](https://www.kul.pl/abp-boleslaw-pylak-1921-2019,art_9135.html), (dostęp 12.02.2020).

<sup>34</sup> Alfred Cholewiński, ur. 3 marca 1936 roku w Bydgoszczy, zm. 26 stycznia 1988 roku w Warszawie – polski jezuita, biblista, wykładowca Wydziału Teologicznego „Bobolanum” oraz Papieskiego Instytutu Biblijnego *Biblicum* w Rzymie. Istotna postać z punktu widzenia Drogi Neokatechumenalnej, gdyż m.in. z uwagi na zakres zainteresowań naukowych był inicjatorem polskiego wydania Biblii Jerozolimskiej, tłumacząc egzegetyczne komentarze z francuskiego wydania. Pozycja ta jest szeroko wykorzystywana przez wspólnoty na Drodze, stanowiąc podstawowe wydanie Pisma Świętego właśnie w oparciu o wartościowe komentarze, niezbędne podczas skrutacji Słowa Bożego. Jako inicjator Drogi Neokatechumenalnej w Polsce, nieprzerwanie od 1975 roku aż do śmierci poświęcił swoje życie dla jej rozwoju jako katechista wędrowny na terenie Polski; *40 lat Drogi Neokatechumenalnej w Polsce*, <https://archidiecezjalubelska.pl/blog/40-lat-drogi-neokatechumenalnej-w-polsce/>, (dostęp: 31.03.2022).



do wspólnoty zadeklarowało wówczas 110 osób. Utworzono więc dwie bliźniacze wspólnoty po 55 osób<sup>35</sup>.

Adresatami katechezy były osoby związane z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, co miało późniejsze konsekwencje w postaci zainteresowania ze strony Służby Bezpieczeństwa i próbami osłabienia tworzącej się Drogi w Polsce<sup>36</sup>. Wkrótce po utworzeniu wspólnot w Lublinie Alfred Cholewiński wraz ze Stefano Gennarinim rozpoczęli katechezy w Łodzi, za zgodą ówczesnego ordynariusza biskupa Józefa Rozwadowskiego. W 1976 roku, za zgodą kard. Karola Wojtyły, Droga została otwarta w Krakowie, zaś w 1977 roku w Warszawie. Stało się to dzięki przychylności kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski.

W kolejnych latach Droga otwierała się w Pile, Poznaniu, Gdańsku czy Sokołowie. Poza granicami kraju miało to miejsce również na Litwie, Ukrainie, w Gruzji czy też w ówczesnej Czechosłowacji<sup>37</sup>. Do dnia dzisiejszego za Drogę Neokatechumenalną w Polsce odpowiedzialny jest Stefano Gennarini, koordynując jednocześnie ewangelizację w krajach byłego bloku wschodniego, należących w przeszłości do dawnego Związku Radzieckiego<sup>38</sup>.

W tym miejscu warto wspomnieć o wpływie pracy o. Alfreda Cholewińskiego, który to przeniósł doświadczenie Drogi do Polski. Władał biegle językiem włoskim i był tłumaczem materiałów formacyjnych. Część z nich, jak treści zawarte w „Liniach orientacyjnych dla ekip katechistów”, zostały przez niego spisane w latach 1971-1972 z taśm magnetofonowych ze spotkań prowadzonych przez Kiko Argüello oraz Carmen Hernández – zawarte tam skrypty, dostępne tylko dla katechistów, stanowią fundament, na podstawie którego głosi się katechezy neokatechumenalne.

---

<sup>35</sup> Z. Czerwiński, *Lubelska rocznica*, w: <https://www.niedziela.pl/artukul/39476/nd/Lubelska-rocznica>, (dostęp: 31.03.2022).

<sup>36</sup> Alfred Cholewiński czy też Florian Pełka byli pracownikami naukowymi na KUL w Lublinie. SB szczególnie w pracy tego pierwszego widziało zagrożenie i starało się go zniechęcić do działalności w tym zakresie m.in. przez ulokowanego w tamtym środowisku TW „Magister”. Poprzez szereg działań operacyjnych praca aparatu bezpieczeństwa PRL „odniosły pewien skutek, gdyż spowodowały, iż żaden z pozostałych w klasztorze lubelskim jezuitów nie wyraził chęci zaangażowania w neokatechumenat. (...) TW «Magister» rozsiewał też pogłoski o tym, że wspólnoty są «sekciarskie i judaizujące». Do dziś ta informacja żyje wśród przeciwników neokatechumenatu”. Zob. M. Ihnatowicz, *Lubelska kolebka neokatechumenatu w Polsce pod lupą SB*, „Universitas Gedanensis” 43-44 (2012), s. 131-147.

<sup>37</sup> 40 lat Drogi Neokatechumenalnej w Polsce, dz. cyt.

<sup>38</sup> Stefano Gennarini, <https://krakow.gosc.pl/doc/1777694.Stefano-Gennarini>, (dostęp: 31.03.2022).

Pierwsze materiały formacyjne w budowaniu pewnej praktyki oraz stylu przekazu Dobrej Nowiny wśród katechistów. O ich wpływie na Drogę Neokatechumenalną w Polsce pisała M. Nowak która doszła do takiego wniosku, analizując wpływ pierwszych tłumaczeń materiałów formacyjnych autorstwa Ojca Alfreda Cholewińskiego: „Fakt ten zrodził pytanie, czy – i w jakim stopniu – idiolekt o. Cholewińskiego stał się wzorcem językowym dla polskich katechistów wspólnot Drogi. Przy braku szerszego tła porównawczego na podstawie analizowanych tekstów nie możemy dać jednoznacznej odpowiedzi na postawione wyżej pytanie. Przyjąć jednak można – analogicznie jak się to czyni w dialektologii – że język o. Cholewińskiego może stanowić punkt wyjścia do opisu języka członków neokatechumenatu (zasada inkluzji). Przeprowadzone analizy skłaniają do uznania wypowiedzi jezuitę za reprezentatywne dla Drogi Neokatechumenalnej”<sup>39</sup>. Alfred Cholewiński poprzez swoją pracę wywarł więc znaczny wpływ na kształtowanie się Drogi Neokatechumenalnej w Polsce, również od strony językowej.

## **2. Droga Neokatechumenalna jako odpowiedź na nauczanie Soboru Watykańskiego II**

Sobór Watykański II zwołany przez papieża Jana XXIII<sup>40</sup> był próbą powrotu do źródeł – swoistym odczytaniem na nowo Tradycji Kościoła, która kształtowała go przez wieki od czasów, kiedy pierwsi apostołowie rozpoczęli dzieło powierzone im przez Jezusa Chrystusa. Jednocześnie należy zauważyć, iż zapoczątkowana reforma miała na celu dostosować życie Kościoła do współczesnych czasów – do sytuacji, w jakiej znalazł się świat, a w nim również i Kościół. To soborowe *aggiornamento* (uwspółcześnienie) było pewną koniecznością z punktu widzenia historii i jako takie głęboko wpłynęło na wszystkie dziedziny życia Kościoła – w szczególności sposób zaś

---

<sup>39</sup> M. Nowak, *Ojca Cholewińskiego przekaz Dobrej Nowiny (uwagi o języku osobniczym)*, „Język a Kultura” 22 (2011), s. 36.

<sup>40</sup> Sobór Watykański II – był to ostatni, dwudziesty pierwszy już sobór powszechny Kościoła katolickiego, który został otwarty w dniu 11 października 1962 przez papieża Jana XXIII. Zakończony z kolei został 8 grudnia 1965 przez papieża Pawła VI. Sobór ten pierwotnie został zwołany z inicjatywy Jana XXIII. Jego celem było uwspółcześnienie (*aggiornamento*) Kościoła Katolickiego wobec wyzwań, jakie czekały go po burzliwym okresie i wobec nowych wyzwań. Podczas jego trwania miały miejsce cztery sesje soborowe. Jan XXIII zdażył przewodniczyć tej pierwszej. Jego następcą, papież Paweł VI, kontynuował sobór do samego końca. W obradach uczestniczyło 3058 ojców soborowych oraz bogate grono eksperckie. Przysłuchiwali im się również obserwatorzy wraz z audytorami. Wszyscy oni byli delegowani przez chrześcijańskie wspólnoty niekatolickie, aby zapewnić możliwie dużą transparentność i na bieżąco śledzić zmiany, które miały wkrótce objąć swoim efektem cały świat chrześcijański.

na jego pastoralną działalność. Odkrycie podczas Soboru na nowo daru katechumenatu jako paradygmatu stało się później podstawą inspiracji dla wielu charyzmatycznych ruchów działających w Kościele powszechnym. Owocem tego jest również Droga Neokatechumenalna<sup>41</sup>.

Karol Wojtyła, ówczesny biskup pomocniczy Kościoła krakowskiego zachęcał do powrotu do katechumenatu, który jest starą, a zarazem nową metodą, mogącą wydatnie pomóc w procesie inicjacji chrześcijańskiej<sup>42</sup>. Gdy w 1962 roku młody biskup z Krakowa przemawiał w ramach debaty na temat konstytucji o liturgii *Sacrosanctum Concilium*, podkreślał, że „inicjacji chrześcijańskiej nie dokonuje się tylko przez chrzest, ale poprzez katechumenat, w czasie którego osoba dorosła przygotowuje się do prowadzenia swojego życia jako chrześcijanin. Oczywiście więc, że inicjacja jest czymś więcej niż tylko przyjęciem chrztu”<sup>43</sup>.

Katechumenat odczytany na nowo, który rozszerzał tradycyjne pojęcie inicjacji chrześcijańskiej, miał dla przyszłego papieża wielkie znaczenie, szczególnie z uwagi na fakt, że osoby, które jako niemowlęta przyjęły chrzest, nie były wprowadzone w praktykę życia chrześcijańskiego w sposób należyty. Papież Jan Paweł II jako doskonały obserwator rodzącej się kultury postmodernistycznej negującej wszystko, co nosi chociażby znamiona transcendentności<sup>44</sup>, widział realne niebezpieczeństwo, jakie

---

<sup>41</sup> SDN, art. 2 § 2.

<sup>42</sup> K. Wojtyła, *Katechumenat XX wieku*, „Znak” 4 (1952), s. 287-296.

<sup>43</sup> J. Knie-Górna, *Katechumenat XXI wieku*, <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2005/Przewodnik-Katolicki-48-2005/Wiara-i-Kosciol/Katechumenat-XXI-wieku> (dostęp: 14.04.2023).

<sup>44</sup> Znamiona postmodernizmu: Antyrepresentacjonizm. Postmoderniści odrzucają „mit reprezentowania”: koncepcję wiedzy jako reprezentowania tego, co znajduje się poza umysłem, czyli nic nie możemy przedstawić sposób obiektywny i definitywny. Sam język nie reprezentuje tego o czym mówi. Człowiek więc nie jest w stanie dojść do żadnej pewności poznawczej i właściwie staje się niemożliwym uzyskanie obiektywnej wiedzy. Antyrepresentacjonizm może doprowadzić do tego, że człowiek będzie żył w totalnym chaosie poznawczym i nie będzie zdolny do żadnego wysiłku intelektualnego. Atyreprezeztacjonizm jest czymś co uwstecznia kulturę i w ogóle cały dorobek cywilizacyjny. Dekonstrukcjonizm. Wszystko to co nazywamy mianem postmodernizmu ma na celu krytykę wszystkiego, co do tej pory było chlubą nauki i wiedzy człowieka. Jest to krytyczne destrukcyjne, demistyfikujące i demitologizujące kroczenie śladami oświecenia, jednak w tym tylko względzie. Jak modernizm, cenił sobie prawdę, prawo, porządek, częściowo autorytet nauki i odrzucał wszelkiego rodzaju przesady, tak postmodernizm stawia na wolność, otwartość, tolerancję, pluralizm zachowań, niepowtarzalność i oryginalność. Dokonując obalenia zastałych konstrukcji myślowych postmoderniści mają na celu odkrycie czegoś nowego, lepszego, czegoś co by nie zawężyło horyzontu myślowego człowieka, aby człowiek posiadał umysł przekrojowy, czy jak to nazywa Wolfgang Welsch, rozumem transwersalnym. Dekonstrukcjonizm jest również burzenia standardów oraz dotychczasowych autorytetów, co czasem dokonuje się w sposób nieracjonalny wręcz wandaliczny. Antyfundamentalizm. Inną charakterystyczną cech „nowej kultury” jest antyfundamentalizm, przy czym nie chodzi tu o negatywne podejście do sposobu myślenia religijnego, lecz o „odrzućcie wraz z klasycznie pojętą prawdą możliwości uzyskania wiedzy pewnej”. W nauce twierdzenia fundamentalne to takie, które są dobrze uzasadnione i sprawdzone i stanowią

niesie z sobą sekularyzacja oraz laicyzacja, zwłaszcza gdy ochrzczonym brakuje mocnej wiary. Świadczą o tym chociażby takie słowa papieża: „Z pewnością my dzisiaj w krajach o starej tradycji chrześcijańskiej, zwłaszcza w krajach europejskich, dostrzegamy wyczerpanie się naszego wewnętrznego chrześcijaństwa, tego co powinno stanowić owoc naszego chrztu. Żyjemy w okresie dechrystianizacji; wydaje się, że niegdyś ochrzczeni wierzący nie są w stanie przeciwstawić się sekularyzacji, ideologiom, które sprzeciwiają się nie tylko Kościołowi, religii katolickiej, lecz są przeciw religii w ogóle, są ateistyczne, a nawet antyteistyczne”<sup>45</sup>.

Zgłębiając nauczanie z początków Kościoła, Wojtyła podkreślał z całą mocą i powagą, że centrum ewangelizacji to osobiste świadectwo oraz katechumenat. Było to podyktowane tym, że Kościół musi stawić czoła światu neopogańskiemu. W tym celu, wobec słabnącej skuteczności działań podejmowanych w celu zwalczania zagrożeń, powinien na nowo powrócić do zagadnienia katechumenatu, który u zarania Kościoła stanowił oś ewangelizacji i kształtował przyszłych chrześcijan na wielu płaszczyznach z korzyścią dla całej chrześcijańskiej wspólnoty.

Sobór Watykański widział dwa nowe, fundamentalne aspekty katechumenatu, stanowiące klucz pastoralny dla Kościoła. Pierwszym było to, że katechumenat nie jest „katechezą doktrynalną”, lecz egzystencjalnym procesem kształtowania nowego człowieka w Chrystusie i na Jego wzór. W tym procesie charakterystycznym znakiem jest miłość nawet do nieprzyjaciół, co po ludzku jest praktycznie niemożliwe i bez odpowiedniej łaski, może pochodzić jedynie od Boga. Drugim aspektem było to, że katechumenat jako proces, który przygotowywał do chrztu, był tak samo istotny dla

---

podstawę wszystkich innych twierdzeń. Postmodernistyczny antyfundamentalizm polega przede wszystkim na obaleniu wielkich opowieści, które są nazywane narracjami i metanarracjami. Zaniegowanie fundamentalizmu klasycznego właściwego kulturze zachodniej, jest jednocześnie negacją wiedzy, racjonalności a przede wszystkim interesującej nas prawdy. Antydemarkacjonizm. Demarkacja oznacza granice, swego rodzaju ograniczenie. Postmodernizm wyznaje zasadę antydemarkacyjną, która oznacza programowe uchylanie i przekraczanie konwencjonalnych, tradycyjnych granic i dystynkcji kulturowych. Krótko mówiąc antydemarkacjonizm jest wszelkiego rodzaju zacieraniem granic; między dobrem a złem, naturalnością a sztucznością, a sposób centralny zacieraniem różnicy między prawdą a fałszem. Aby jednak ukazać w pełni klimat i „ducha” postmodernizmu należy przyjrzeć się stosunkowi postmodernizmu do pojęcie prawdy, która jest głównym ośrodkiem zainteresowania przedstawicieli postmodernizmu. w: A. Mamajek, *Status prawdy w postmodernizmie*, „Studia Elbląskie” X/(2009), s. 391-392.

<sup>45</sup> Spotkanie ze Wspólnotami Neokatechumenalnymi w Parafii Świętej Marii Goretti, „L'Osservatore Romano”, 1-2 stycznia 1988.

inicjacji, jak i sam sakrament; jego udzielenie było zwieńczeniem pracy, jaką wykonano z katechumenem, wspierając go w jego stopniowym stawaniu się chrześcijaninem<sup>46</sup>.

W czasie trwania Soboru zagadnienie katechumenatu spotkało się z niezbyt dużym zainteresowaniem, a także pojawiały się niezbyt przychylnie opinie, dotyczące tej kwestii. Niektórzy z ojców soborowych widzieli w pragnieniu przywrócenia katechumenatu jedynie powrót do dawno minionej przeszłości. Byli wśród nich również i tacy, którzy wskazywali z kolei na jego drugorzędne aspekty. Spośród uczestników Soboru jedynie nieliczni widzieli w nim odpowiedź na współczesne problemy Kościoła<sup>47</sup>. Ostatecznie z czasem zwyciężyło przekonanie, że katechumenat służy Kościołowi, formując chrześcijan świadomych swojej przynależności do wspólnoty zbawionych i gotowych realizować swoje powołanie.

Idea powrotu do katechumenatu łączy się z wezwaniem do ewangelizacji dostosowanej w swej formie do wymogów współczesności, co nadaje intelektualnego i duchowego impetu pastoralnej działalności posoborowego Kościoła. Pojawia się świadomość, że Ewangelia winna być kierowana nie tylko do tych, którzy jeszcze nie spotkali się z Dobrą Nowiną o zbawieniu, ale także do ochrzczonych, którzy z różnych przyczyn zarzucili drogę rozwoju ewangelicznego. Reewangelizacja ochrzczonych chce wskazać im drogę do konsekwentnego życia według nauki Chrystusa i odpowiedzialnego członkostwa we wspólnocie Kościoła.

W tym kontekście znaczenia nabiera praktyka Kościoła pierwszych wieków jako wzorzec dla kolejnych pokoleń wierzących. Z kolei w tej perspektywie ważną rolę odgrywa instytucja katechumenatu. Jest on formą kształtowania życia chrześcijańskiego w duchu Ewangelii, tak aby stopniowo prowadzić dorosłych do nawrócenia, wiary i nabywania sposobu życia zgodnego z ideałem Chrystusowym. Uwieńczeniem procesu katechumenalnego ma być publiczne wyznanie wiary przypieczętowane przyjęciem sakramentów inicjacji chrześcijańskiej. Katechumenat w nowej formie jako zwyczajna droga stawania się dojrzałym chrześcijaninem i odpowiedzialnym członkiem Kościoła zalecił przywrócić Sobór Watykański II<sup>48</sup>.

---

<sup>46</sup> R. Skrzypczak, *Karol Wojtyła na Soborze Watykańskim II*, Warszawa 2011, s. 358-359.

<sup>47</sup> C. Krakowiak, *Katechumenat chrzcielny dorosłych w kościele posoborowym*, Lublin 2003, s. 151.

<sup>48</sup> B. Biela, *Katechumenat chrzcielny dorosłych w Kościele posoborowym*, Czesław Krakowiak, Lublin 2003: [recenzja], „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 37/1 (2004), s. 199-202.

O przywróceniu katechumenatu mówi Konstytucja o Liturgii Świętej *Sacrosanctum Concilium*. Ma to być wielostopniowy katechumenat dorosłych, służący ich formacji. W jego ramach powinny znaleźć się „obrzędy liturgiczne celebrowane w kolejnych odstępach czasu”<sup>49</sup>. Decyzja ta pociągała za sobą konieczność poddania rewizji obrzędów chrztu dorosłych<sup>50</sup>.

W Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* Sobór zwraca uwagę na całe dzieło głoszenia Ewangelii, dzięki któremu ludzie nawracają się i stają się wierzącymi. Potrzebne jest tutaj także przygotowanie do chrztu, aby katechumeni mogli wzrastać ku pełni w Chrystusie, doskonaląc się w miłości ku Niemu<sup>51</sup>. Ci, którzy pragną przyjąć chrzest, już są ogarnięci opieką Kościoła: „Katechumeni, którzy za sprawą Ducha Świętego z wyraźnej woli swojej pragną być wcieleni do Kościoła, już dzięki temu pragnieniu są z nim w łączności, toteż Matka – Kościół już jak na swoich rozciąga na nich swą miłość i troskę”<sup>52</sup>. Są oni już więc złączeni z Kościołem, żyjąc wiarą, nadzieją i miłością.

Sobór wzywa biskupów, aby otoczyli troską dorosłych, przygotowujących się do chrztu<sup>53</sup>. W tę troskę winni być włączeni kapłani, których zadaniem jest stopniowo wprowadzać katechumenów w uczestnictwo w Eucharystii<sup>54</sup>, a także wspierać ich w poznawaniu i praktyce życia chrześcijańskiego<sup>55</sup>.

W Dekrecie o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes* pojawia się kwestia katechumenatu, który umieszczony pomiędzy ewangelizacją a chrztem służy budowaniu wspólnoty chrześcijańskiej. Jest to czas dojrzewania w wierze (wtajemniczenie w misterium zbawienia), okres wychowania do życia zgodnego z zasadami ewangelicznymi (wprowadzenie w życie chrześcijańskie), poznawanie istoty liturgii i nauka modlitwy, a także odkrywanie wartości życia we wspólnocie wierzących<sup>56</sup>.

Katechumenat eksponowany w nauczaniu soborowym od samego początku stanowił centrum doświadczenia neokatechumenalnego, zapewniając członkom ruchu powrót do podstaw życia chrześcijańskiego – ewangelicznej wiary i chrztu jako realnie

---

<sup>49</sup> SC, nr 64.

<sup>50</sup> SC, nr 66.

<sup>51</sup> LG, nr 17.

<sup>52</sup> LG, nr 14.

<sup>53</sup> CD, nr 14.

<sup>54</sup> PO, nr 5.

<sup>55</sup> PO, nr 6.

<sup>56</sup> AG, nr 14.

przenikających i kształtujących całe życie<sup>57</sup>. Był on swoistą reakcją na odkrycie i dowartościowanie samego przygotowania do chrztu, czyli katechumenatu, w którym zostają przekazywane są zasadnicze rysy wiary chrześcijańskiej, tak aby stała się czynnikiem konstytuującym życie ochrzczonego. Ponieważ jednak ruch przyciąga ludzi już ochrzczonych, którzy odkryli brak świadomie przeżytej inicjacji chrześcijańskiej i niejako chcą nadrobić to, co wcześniej zostało pominięte, mówi się o neokatechumenacie<sup>58</sup>.

Droga Neokatechumenalna, która powstała spontanicznie i oddolnie jako inicjatywa wiernych świeckich, jest niewątpliwie jednym z owoców działania Ducha Świętego w Kościele. Duch Święty stale prowadzi Kościół i pobudza go do przekazywania światu Chrystusowego zbawienia. W to dzieło wpisuje swoją aktywność Neokatechumenat mający stałe i żywe odniesienie do oficjalnych urzędów kościelnych, zajmujących się realizacją uchwał soborowych.

Kościół, a w jego łonie Droga Neokatechumenalna w swoim nauczaniu nieustannie ukazuje potrzebę powracania do katechumenatu jako źródła formacji. Na potrzebę katechumenatu dla ochrzczonych, podobnego do katechumenatu Kościoła pierwotnego odpowiada ruch neokatechumenalny: „Oto jest fundament zatwierdzenia Statutu Drogi Neokatechumenalnej nie jako stowarzyszenia, lecz jako katechumenatu pochrzcielnego, jako inicjacji chrześcijańskiej, narzędzia, które Stolica Święta daje biskupom, aby mógł umocnić się chrzest chrześcijan w odpowiedzi na współczesny ateizm”<sup>59</sup>.

Działalność Drogi Neokatechumenalnej została zainicjowana ponad 50 lat temu w Hiszpanii, skąd pochodzą inicjatorzy Drogi. Jednym z nich jest Francisco (Kiko)<sup>60</sup> José Eduardo Argüello Wirtz, z wykształcenia malarz, który w czasie swojej młodości przeżywał głęboki kryzys egzystencjalny, zadając sobie pytanie o sens życia.

---

<sup>57</sup> Pojęcie *Droga Neokatechumenalna* zastępuję w pracy synonimami: *Neokatechumenat* lub *Droga*.

<sup>58</sup> Z. Kiernikowski, *Droga Neokatechumenalna*, „Communio” 4 (1986), s. 82-88.

<sup>59</sup> *Przemówienie, podczas wręczenia dekretu, inicjatora Drogi Neokatechumenalnej, Kiko Francisco José Argüello odbyło się 13 czerwca, Aula Magna Papieskiej Rady do spraw Świeckich*. <https://neokatechumenaleiter.org/pl/przemowienia-podczas-aktu-otwarcia-procesu-beatyfikacyjnego-carmen-hernandez/> (dostęp 11.06.201).

<sup>60</sup> Kiko – Francisco José Gómez Argüello Wirtz, lepiej znany jako Kiko. W dalszej części dysertacji zostanie używane to imię jako całościowe określenie osoby, jednego z inicjatorów Drogi Neokatechumenalnej. Kiko - to nie tylko swego rodzaju „ikona” Neokatechumenatu ale pseudonim artystyczny malarza, kompozytora, architekta, zatem używanie tegoż imienia – pseudonimu nie jest wyrazem dialektalności lub swawoli językowej i dlatego zdaje się być zasadnym używanie tegoż określenia.

Inspirowany duchowością Karola de Foucauld, postanawia zamieszkać na przedmieściach Madrytu w Palomeras Altas. Tam, w tej nowej dla niego rzeczywistości, wśród ludzi najuboższych zarówno duchowo, jak i materialnie, zaczyna głosić Ewangelię wraz z Carmen Hernández, współinicjatorką Drogi.

Inicjatorzy z ekipą ewangelizatorów pod natchnieniem Ducha Świętego nieprzerwanie troszczą się o aplikację praktyczną tego, o czym mówią watykańskie dokumenty, chociaż na początku nie znają nauki soborowej. Droga „rodzi się” więc niejako równolegle w stosunku do rozwoju nauczania Kościoła współczesnego o katechumenacie, ale przychodzi moment, kiedy oba te wektory przecinają się ze sobą. Można zatem uznać Neokatechumenat – jeśli nie wprost za owoc nauczania Kościoła, to za dzieło Ducha Bożego, który stale prowadzi Kościół i za dar Boga dla wspólnoty wierzących<sup>61</sup>.

Historia Neokatechumenatu została opisana przez Kiko Argüello tymi słowami: „Tworzyliśmy – że tak powiem, chcąc nie chcąc – duszpasterstwo otwierające nowe granice”<sup>62</sup>. W ten sposób Neokatechumenat – zgodnie z nauczaniem Soboru Watykańskiego II – włącza się w dzieło ewangelizacji, która obejmuje całe życie Kościoła. Przekracza tym samym wizję tradycyjnego katechumenatu, który spełnia swoją rolę obszarze znajdującym się pomiędzy pierwszym przepowiadaniem Ewangelii, wzywającym do nawrócenia, a życiem chrześcijan należących do wspólnoty wierzącej. W przypadku Neokatechumenatu ta nowa, szeroka perspektywa działania opiera się na doświadczeniu wspólnoty w Madryckich slumsach, dzięki któremu kształtuje się synteza kerygmaticzno-katechetyczna oparta na Słowie Bożym, liturgii oraz wspólnoty<sup>63</sup>.

Doświadczenie z baraków zostaje poddane konfrontacji bezpośrednio w parafiach jako droga nawrócenia i „kenozy”. Poprzez głoszenie kazań powoli zadaje się śmierć „staremu człowiekowi”, rozumianemu jako ktoś, kto przywykł do swoich idolatrii, grzechów czy też starych nawyków, aby mógł „przyodziać się” w nowe stworzenie w Duchu Świętym<sup>64</sup>. Nieustanny powrót do źródła, czyli do sakramentu chrztu świętego jawi się wobec powyższego jako pielgrzymka wiary; to droga do przebycia, której celem

---

<sup>61</sup> B.S. Anuth, *Der neokatechumenale Weg: erfolgreich, innovativ, umstritten*, dz. cyt., s. 105.

<sup>62</sup> K. Argüello, *Kerygmat*, dz. cyt., s. 60.

<sup>63</sup> Z. Kiernikowski, *Recenzja w sprawie nadania Francisco (Kiko) Argüello tytułu doktora honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II*, [https://www.kul.pl/files/956/aktualnosci/DHC\\_Kiko\\_Arguello.pdf](https://www.kul.pl/files/956/aktualnosci/DHC_Kiko_Arguello.pdf). (dostęp 12.04.2023).

<sup>64</sup> E. Pasotti, *Caminho Neocatecumenal Seg. Paulo VI e João PII*, Lizbona 1999, s. 48.



jest wiara dojrzała, zdolna przetrwać wszelkie zawirowania, które dotyczą zarówno Kościoła jako integralną całość, jak i pojedynczych ochrzczonych.

W roku 1968 Droga Neokatechumenalna z ks. Francisco Cuppinim rozpoczyna w Rzymie głoszenie pierwszych katechez. Były to tak zwane katechezy zwiastowania, które – wcześniej wypracowane poprzez praktykę i zebrane doświadczenie – bardzo skutecznie docierały do wszystkich tych, którzy zechcieli ich wysłuchać. Nie były w swoim tonie moralizatorskie, a co istotne – głoszone w prosty sposób cechowały się zrozumiałym przesłaniem; były jakoby nową jakością w katechizowaniu dorosłych, którzy z uwagi na brak formacji chrześcijańskiej, przywiązanie do religijności naturalnej, opartej na lęku i uleganie utartym w środowisku schematom często pierwszy raz słyszeli w czasie trwania powyższych spotkań coś nowego, co dotyczyło bezpośrednio problemów, z którymi zmagali się od dawna. W ten oto sposób Droga Neokatechumenalna błyskawicznie rozprzestrzeniła się w wielu parafiach Wiecznego Miasta oraz w licznych włoskich diecezjach.

W 1970 roku w Majadahonda, w pobliżu Madrytu, inicjatorzy Drogi wraz ekipą dokonali pewnego podsumowania tego, co dotychczas wydarzyło się we wspólnotach i dzięki pomocy Ducha Świętego dokonywało się pośród nich. Owocem refleksji i świadectw było dostrzeżenie we wspólnocie obrazu Kościoła, który jest widzialnym Ciałem Chrystusa zmartwychwstałego. W ten sposób rodzi się on z głoszenia kerygmatu, którego centrum i istotę zawsze stanowi Pascha Chrystusa<sup>65</sup>. To Chrystus pokonuje to wszystko, co nas zabija i niszczy. On gromadzi nas we wspólnocie odkupionych. Człowiek powołany przez Boga ma stać się swoistym sakramentem zbawienia wewnątrz wspólnoty składającej się z uczniów Chrystusa. W odpowiedzi na słowo Ewangelii człowiek może wejść na drogę wiodącą ku wierze dojrzałej poprzez odnowiony katechumenat przeżywany w oparciu o „trójnóg”: Słowo Boże, Liturgię i Wspólnotę.

Zadaniem powierzonym powstającym wspólnotom w aktualnej strukturze Kościoła jest w głównej mierze ukazywanie nowego sposobu przeżywania Ewangelii. Rodzą się one w łonie parafii i pragną tam pozostawać posłuszne proboszczowi po to, aby dawać osobom spoza wspólnoty znaki wiary: miłości oraz jedności (por. J 13, 34-35). Wynika stąd, iż od początku zamiarem Neokatechumenatu nie było tworzyć jakichś

---

<sup>65</sup> R. Blazquez, *Comunidades Neocatecumenales*, dz. cyt., s. 96-99; S. Dyk, *Celebracja Eucharystii jako przestrzeń realizacji wezwania do Nowej Ewangelizacji*, „Roczniki Teologiczne” 1 (2021), s. 114.

paralelnych struktur w Kościele czy izolować się od parafii, na terenie których powstają wspólnoty neokatechumenalne<sup>66</sup>.

Miłość, której miarę określa krzyż Chrystusowy oraz jedność stały się od początku podstawowymi motywami do głoszenia Ewangelii. Kiko w jednym ze swoich przemówień dzielił się tym oto doświadczeniem: „Ze zdziwieniem byliśmy świadkami Słowa, które stając się z ciałem wśród ludzi biednych, przyjmujących je z radością, prowadziło do zdumiewającej liturgii, jako, że była ona odpowiedzią tyłu braci, którzy pełni grzechów błogosławili Pana, który na nich wejrzał. W ten sposób w okresie trzech lat zobaczyliśmy pojawienie się drogi prowadzącej do powolnego i organicznego dojrzewania wiary, jakby rodzaj katechumenatu, który powoli tworzył Kościół, realizował braterską wspólnotę, wywoływał miłość w wymiarze zdumiewającym wszystkich, gdyż była to miłość do nieprzyjaciół – miłość w wymiarze krzyża”<sup>67</sup>.

Na zakończenie konsylium w Majadahonda ówczesny arcybiskup Madrytu Casimir Morcillio zapoznany z doświadczeniem ewangelizacji i życia w barakach zachęcał ekipę założycielską do tego, aby zaczęła zaszczepiać te doświadczenia w parafiach<sup>68</sup>. Wnioski podsumowujące treść tego zgromadzenia były ściśle skorelowane z wprowadzaniem w życie nauczaniem soborowym, które wzywa Kościół do otwarcia się na ludzi i głoszenia im Ewangelii Chrystusowej, aby „złączeni dziś ściślejszymi więzami społecznymi, technicznymi, kulturalnymi, osiągnęli pełną jedność również w Chrystusie”<sup>69</sup>.

Wielu biskupów było zatroskanych sytuacją sekularyzacji postępującą w wielu parafiach. Widząc, że tam, gdzie pojawiła się Droga Neokatechumenalna, powstawały małe, żywe wspólnoty pełne ludzi uprzednio oddalonych od Kościoła, przekonywano się, że jest to pewien rodzaj świeżości potrzebny, aby zatrzymać niebezpieczny trend stopniowego odchodzenia od wiary wielu wiernych. Zabiegali więc o możliwość otwarcia tego samego procesu inicjacji chrześcijańskiej, prosząc o katechistów z innych miast czy nawet państw w przypadku, gdy była taka potrzeba.

---

<sup>66</sup> B.S. Anuth, *Der neokatechumenale Weg: erfolgreich, innovativ, umstritten*, dz. cyt., s. 128.

<sup>67</sup> *Wystąpienie Kiko Argüello na plenarnym posiedzeniu Kongregacji Ewangelizacji Narodów*, Rzym 19-22 kwietnia 1983; <https://www.geocities.ws/dardalf/Neo/Neokatechumenat/WystKiko.html> (dostęp: 17.05.2023).

<sup>68</sup> E. Pasotti, *Caminho Neocatecumenal Seg. Paulo VI e João P. II*, Lizbona 1999, s. 52.

<sup>69</sup> LG, nr 1.

To zapotrzebowanie na odnowę życia Kościoła i parafii było przyczyną pojawienia się katechistów wędrownych. Taką posługę pełnili ci, którzy mieli pewne doświadczenie na Drodze. Do nich były kierowane prośby o podjęcie się takiej właśnie misji, a ci, którzy czuli się powołani, wyruszali – zawsze w klimacie dobrowolności, w drogę, by głosić Ewangelię. Istotne było to, że gotowość zgłaszało się bez wiedzy, dokąd będzie się posłanym. Pozwalało to oddać się do dyspozycji tej misji w oparciu o wiarę oraz mandat, jaki daje własny chrzest, do udziału w misji prorockiej i nauczycielskiej Chrystusa.

W ten sposób powstała nadzieja na ukazanie się na nowo modelu Kościoła działającego w pierwszych wiekach formowania się chrześcijaństwa, ewangelizowanego przez apostołów oraz katechistów wędrownych, którzy nie tworzyli przy tym jakiejś specjalnej grupy. Pozostawali oni włączeni we własne wspólnoty i parafie, z których wyruszali i do których powracali na pewne okresy.

Proces ten trwa do dnia dzisiejszego. Dzięki niemu w sposób nieprzerwany powoływane są nowe ekipy, które w porozumieniu z biskupem wyruszają na pewien czas do innych diecezji, aby w efekcie głoszonych katechez oraz prowadzonych działań otwierać Drogę Neokatechumenalną w tych parafiach, do których zostały zaproszone. To wszystko jest koordynowane przez główną ekipę odpowiedzialną za Drogę. W chwili obecnej, z uwagi na śmierć Carmen Hernández, należy do niej inicjator drogi, Kiko Argüello, Maria Ascensión Romero (od 2018 roku) oraz ojciec Mario Pezzi<sup>70</sup>.

### **3. Znaki czasu wyzwaniem dla Neokatechumenatu**

W Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* ojcowie soborowi zwracają uwagę na fenomen, jakim są tzw. znaki czasu. „Kościół miał zawsze obowiązek badania znaków czasu i interpretowania ich w świetle Ewangelii. W ten sposób, w języku zrozumiałym dla każdego pokolenia, może odpowiadać na odwieczne pytania, jakie zadają sobie ludzie o życie obecne. (...) Trzeba zatem rozpoznać i zrozumieć świat, w którym żyjemy, jego wyjaśnienia, jego tęsknoty i jego często dramatyczne cechy”<sup>71</sup>. Kościół pielgrzymuje ścieżkami historii z przekonaniem, że „jest prowadzony przez Ducha Pańskiego, który napęłnia ziemię. Motywowany tą wiarą, stara

---

<sup>70</sup> <https://neocatechumenaleiter.org/pl/historia/#ekipamiędzynarodowa>, (dostęp: 30.01.2022).

<sup>71</sup> GS, nr 4.

się odszyfrować autentyczne znaki obecności i zamysłu Boga w wydarzeniach, potrzebach i pragnieniach, w których ten Naród ma udział wraz z innymi ludźmi obecnych czasów. Wiara bowiem rzuca nowe światło na wszystko, ukazując Boży plan”<sup>72</sup>. Nauczając w ten sposób, Kościół zwraca uwagę na konieczność dostosowania swojego działania do okoliczności, przy czym nie jest to wyraz jakiejś taktyki, ale reakcja na wolę samego Boga, którego Duch pomaga uczniom Chrystusa rozpoznać Jego, jakie działania w danej sytuacji będą właściwą odpowiedzią na Jego wezwanie rozlegające się w otaczającej ich rzeczywistości.

### 3.1. Kryzys epoki postmodernizmu

Swoistą odpowiedzią na potrzeby współczesnego Kościoła i świata jest ruch neokatechumenalny. Droga powstawała w powojennej Hiszpania, gdzie wojna domowa oraz skutki następnego konfliktu, który przetoczył się przez świat, odczuwalne były jeszcze wiele lat. Trudna sytuacja gospodarczo-społeczna, prześladowania religijne, niszczenie świątyń, bestialskie mordy na osobach duchownych i katolikach odbijały się echem przez dekady. Ten kontekst powodował, iż w wyższych sferach, z jakich wywodził się Kiko Argüello, zauważalne było pewne z wątpienie w dobroć Boga czy odstąpienie od praktykowania wiary. Takie tendencje mogły stać u podstaw jego kryzysu egzystencjalnego. Jak sam pisał: „Ja zadawałem sobie pytanie: «Bóg istnieje, czy nie?» Dlaczego jednak wątpiałem w Boga? Pewnie dlatego, że w moim domu świadectwo rodziców było niewystarczające. Podobnie było w środowisku, w którym żyłem. A więc Bóg pozwolił, że przeżywałem pewną *kenosis*, głębokie zejście w dół”<sup>73</sup>.

W czasie, gdy Kiko Argüello tkwił w tym głębokim kryzysie egzystencjalnym, nie widząc sensu życia nawet pomimo sukcesów, stwierdzał: „Od samego rana, kiedy tylko wstałem, zadawałem sobie pytanie: «Życ, po co? Żeby zarabiać pieniądze? Żeby być szczęśliwym? Po co?». Już miałem pieniądze i już byłem sławny, a nie byłem zadowolony; byłem jakby martwy wewnątrz. Zrozumiałem od razu, że jeśli w ten sposób będę żył dalej, to popełnię samobójstwo. (...) Dla mnie nie było obojętne, czy Bóg istnieje czy nie; to była sprawa życia i śmierci”<sup>74</sup>.

---

<sup>72</sup> GS, nr 11.

<sup>73</sup> K. Argüello, *Kerygmat*, dz. cyt., s. 20-21.

<sup>74</sup> Tamże, s. 22.

W podobnej sytuacji znalazło się wiele osób dotkniętych przez najrozmaitsze kryzysy, które czuły potrzebę znalezienia lekarstwa na swoje problemy. Ponadto w sferze społecznej pojawiły się zjawiska, które od ludzi wierzących domagały się zajęcia jasnego stanowiska. Chodzi już nie tylko o wątpliwości w wierze, ale o odrzucenie chrześcijańskich wartości i zasad moralnych, bunt przeciwko prawdom głoszonym przez Kościół i konstruowanie własnych systemów religijnych. Te i inne zjawiska można umieścić w obszarze tzw. myśli postmodernistycznej, kwestionującej wszystkie dotychczasowe fundamenty kultur i społeczeństw<sup>75</sup>.

Postmodernizm to kierunek myślowy, który po drugiej wojnie światowej rozpowszechnił się za pośrednictwem publikacji na całym świecie i ciągle nadaje kształt mentalności i zachowaniu milionów ludzi. Jest on więc z pewnością znakiem czasu, gdyż wywiera istotny wpływ na ludzką egzystencję<sup>76</sup>. W perspektywie chrześcijańskiej jest on o tyle istotny, że jest nieodłącznym elementem naszego życia i oddziałuje również na sferę duchową. „Świat duchowy” również nie jest wolny od postmodernistycznych trendów i nie pozostaje bez wpływu na sytuację chrześcijańskiej wiary i teologii<sup>77</sup>. A „ponieważ theo-logik, logika Boga jest logiką Prawdy”<sup>78</sup>, to można z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że skoro postmodernizm uderza w prawdę poprzez jej relatywizowanie, to tym samym uderza w teologię<sup>79</sup>.

Można doskonale rozumieć obawy tych, którzy czują się odpowiedzialni za obronę chrześcijańskiej (katolickiej czy wprost kościelnej) tożsamości przed zagrożeniem relatywizacji wszystkiego; zagrożeniem, którego szczególnym źródłem i eksplikacją jest tzw. „wrażliwość postmodernistyczna”, szczególnie wyczulona na rzekome ograniczanie wolności przez propagowanie prawdy obiektywnej czy absolutnej, a więc surowo oceniająca chrześcijaństwo. Trzeba jednakże zwrócić uwagę na fakt, że obrona przed tym zagrożeniem winna się dokonać poprzez praktyczną autodefinicję, to znaczy przez dokładniejsze określenie własnej tożsamości *in usu* w codziennej, społecznej praktyce chrześcijańskiej. Oznacza to bowiem w sposób

---

<sup>75</sup> P. Przemielewski, *Filozofia na Areopagu idei, czyli postmodernizm i jego obecność we współczesnej kulturze i sztuce*, „Studia Elckie” 11 (2009), s. 77-90.

<sup>76</sup> K. Kaucha, *Czy może być co dobrego w postmodernizmie?*, „Biblioteka Teologii Fundamentalnej” 8 (2013), s. 73-86.

<sup>77</sup> T. Węclawski, *Postmodernizm i teologia*, „Ethos” 33-34 (1996), s. 133.

<sup>78</sup> J. Szymik, *Słowo wstępne*, „Ateneum Kapłańskie” 561-562 (2002), s. 212.

<sup>79</sup> T. Węclawski, *Postmodernizm i teologia*, dz. cyt., s. 134. Przemielewski, *Filozofia na Areopagu idei, czyli postmodernizm i jego obecność we współczesnej kulturze i sztuce*, dz. cyt., s. 79-80.

nieunikniony próbę określenia własnej tożsamości przez negację i odrzucenie wszystkiego, co tę tożsamość kwestionuje czy też narusza oraz trwanie przy tym, co wydaje się konieczne dla zachowania „nienaruszonej substancji wiary”<sup>80</sup>.

Przedstawiciele myśli postmodernistycznej tacy, jak M. Foucault, J. Derrida czy też F. Lyotard uważają, że „(...) upadek cywilizacji nowożytnej jest dowodem na to, iż człowiek nie może posiadać pewników, ani też polegać na rozumie lub na prawdziwości swojego poznania. Człowiek musi uznać, że nie żyje już tak, jak żył podmiot czasów nowożytnych. Nie ma on trwałej substancji, jak twierdzi metafizyka. Otaczający nas świat jest tylko gmatwaniną interpretacji, która ze swej strony jest wynikiem interpretacji innych interpretacji, a wreszcie „pustką”, „niczym”. W ten sposób człowiek staje się wolnym we właściwym tego słowa znaczeniu: może konstruować świat i siebie tak, jak chce, gdyż nie jest związany z żadną substancją lub rzeczywistością”<sup>81</sup>.

Człowiek staje się więc tak „wolny”, że z niczym nie musi się liczyć, może robić, co chce i „zaniedbywać to, czego nie chce, ponieważ wszystko jest tyle samo warte, ponieważ nie istnieją żadne jednoznaczne zasady czy kryteria – ani poznawcze, ani moralne, ani żadne inne”<sup>82</sup>. Człowiek współczesny poczuł się tak nieskrępowany, że może powiedzieć – „Bóg już umarł”<sup>83</sup>. Jest to oczywiście wpływ myśli m.in. F. Nietzschego, który miał ogromny udział w kształtowaniu się myśli nowożytnej. Także nurt postmodernistyczny propaguje odrzucenie trwałych zasad i norm postępowania ludzkiego w imię ludzkiego prawa do indywidualności i niczym nieskrępowanej wolności, a właściwie niczym nieskrępowanej dowolności<sup>84</sup>; według tej myśli nie można stwierdzić żadnej trwałej zasady bycia i postępowania, ucieka się od sprawdzonych schematów na rzecz ciągłego poszukiwania i redefiniowania wszystkiego. Takie przekonania powinny doprowadzić do upadku kultury zachodniej, opartej na wartościach chrześcijańskich, do odrzucenia wielkich narracji, wyjaśniających sens istnienia ludzi i świata, a tym samym przyczynić się do końca historii, cywilizacji i filozofii uwzględniającej wymiar metafizyczny<sup>85</sup>.

---

<sup>80</sup> T. Węclawski, *Postmodernizm i teologia*, dz. cyt., s. 134.

<sup>81</sup> J. Van Der Vloet, *Wiara wobec wyznań postmodernizmu*, „Communio” 6 (1994), s. 60.

<sup>82</sup> S. Wielgus, *Kościół Katolicki dziś, Zagrożenia, ich przyczyny oraz drogi wyjścia*, „Nasz Dziennik”, 16-17 listopada 2002, s. 14.

<sup>83</sup> F. Nietzsche, *Tako rzecze Zaratustra*, Gdynia 2006, s. 6.

<sup>84</sup> K. Pilarz, *Sekularyzacja sacrum i jej konsekwencje pastoralno-wychowawcze*, „Teologia i Człowiek” 4 (2014), s. 15.

<sup>85</sup> S. Ewertowski, *Jan Paweł II o integracji europejskiej*, Olsztyn 2002, s. 223.

Zdaniem Z. Baumana, nie istnieją żadne obiektywne wartości, mogące stanowić wzorzec – czy tym bardziej kryterium oceny ludzkich działań. Nie jest możliwy nawet jakikolwiek kanon kultury, stanowiący trwałą dorobek ludzkości i przekazywany następnym pokoleniom w procesie edukacji. Każdy system metafizyczny, etyczny czy też estetyczny jest wyłącznie subiektywnym i arbitralnym zbiorem przekonań jednostki lub danego społeczeństwa. W istocie rzeczy wszystko jest więc względne – przekonania, kultury czy tradycje<sup>86</sup>.

Postmoderniści nie mają wątpliwości, że niemożliwe jest znalezienie Najwyższego Dobra, Piękna i Prawdy; ich zdaniem, coś takiego nie istnieje. W ten sposób pojawia się „stworzony przez myśl współczesną konflikt afirmacji Boga i człowieka, między humanizmem i religią. Antropologicznie zorientowane kierunki filozofii współczesnej często uważają negację Boga za konieczny warunek afirmacji człowieka. U podstaw alternatywy „Bóg lub człowiek” trzeba postawić F. Nietzschego z jego koncepcją nadczłowieka, G. Hegla pomieszczeniem bytu i poznania, pragmatyzm nie rozróżniający bytu i woli i miłości, K. Marksa z materialistyczną koncepcją człowieka, S. Freuda itd.”<sup>87</sup>. Z powyższego jasno wynika, że współczesny świat proponuje człowiekowi porzucenie Boga w imię „poszukiwania siebie i wykraczania poza siebie”, aby osiągnąć w życiu jakiś postęp. Nawet dążenie do poznania Absolutu w jakimkolwiek stopniu jest w oczach postmodernistów niezasadne i niepotrzebne. Czyni to zbyt dużym zajmowanie się religią i uprawianie teologii, gdyż nie ma sensu podejmowanie wysiłku w celu „zrozumienia prawdy przyjętej na drodze wiary oraz w jej świetle wypowiada się na temat całej rzeczywistości”<sup>88</sup>. Nie ma też właściwie sensu filozofowanie, w którym Bóg pojawia się jako byt<sup>89</sup>.

Metafizyka klasyczna, która skupia się w swoich rozważaniach na bycie oraz jego właściwościach i ostatecznych przyczynach, jest ściśle powiązana z teologią poprzez badanie tego samego przedmiotu. Nauka ta zajmuje się kwestią dotyczącą istoty oraz przyczyny bytu; rozważa to, co nierozpoznawalne i tajemnicze, niedostępne zmysłom i doświadczeniu bądź jest trudne do zrozumienia ze względu na duży stopień abstrakcji<sup>90</sup>. Tak więc uznać należy, iż filozofia wraz z teologią wznoszą się niczym dwie budowle

---

<sup>86</sup> I. Ziemiński, *Postmodernizm a dylematy człowieka*, „Ethos” 33-34 (1996), s. 142.

<sup>87</sup> M. Rusecki, *Przyczyny kryzysu apologetyki*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 20 (1973), s. 43.

<sup>88</sup> J. H. Newman, *Logika wiary*, Warszawa 1989, s. 124.

<sup>89</sup> W. Mering, *Wstęp do filozofii*, Pelplin 1993, s. 44.

<sup>90</sup> *Metafizyka*, w: *Encyklopedia PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/metafizyka;2482463>, (dostęp: 02.02.2022).

posiadające jeden fundament<sup>91</sup>. Według postmodernistów – mimo obszernej literatury przedmiotu i niezaprzeczanym dowodom wywiedzionym w przeszłości – jest to jednak teza błędna. Zgromadzeni wokół neopragmatyzmu R. Rorty’ego i dekonstrukcjonizmu J. Derridy, krytykują oni tego rodzaju poglądy jako przejaw fundamentalizmu filozoficznego, będącego według nich niczym innym, jak tylko dogmatyzmem i fideizmem<sup>92</sup>.

Kościół w swoich działaniach stara się być czujny i ciągle na nowo podejmuje zmaganie z duchem tego świata, co nie jest niczym innym jak walką o dusze współczesnych ludzi. Jeśli bowiem z jednej strony świat przenika Ewangelia, którą głoszą na różne sposoby wyznawcy Chrystusa, to z drugiej strony wstrząsa nim także potężna antyewangelizacja, która „też ma swoje środki i swoje programy i z całą determinacją przeciwstawia się Ewangelii i ewangelizacji”<sup>93</sup>.

Okazuje się, że tego rodzaju antyewangeliczny sposób myślenia od wielu lat dotyka również teologię katolicką. Część współczesnych teologów i publicystów kościelnych jest akceptowanych, a nawet wysoko cenionych przez czynniki antychrześcijańskie i antykościelne jako ci, którzy są otwarci na współczesny świat tworzony przez intelektualistów<sup>94</sup>. Przeważa u nich niestety wyraźna tendencja do eliminowania z przedstawionego obrazu współczesnego świata wiary i Kościoła zjawisk zatrważających czy też niepokojących, a związanych z postmodernizmem. W efekcie kształtowany jest zafałszowany obraz realnej rzeczywistości; pełzające zagrożenia są marginalizowane bądź przemilczane, aby tak skomponowany obraz nie budził niczyjego, niepotrzebnego niepokoju. Ci, którzy wąż się o nich mówić, krytykowani są od razu jako fundamentaliści czy też nietolerancyjni defetyści, czarno widzący świat i wprowadzający do społecznej świadomości rozterkę i niepotrzebny niepokój. Kościół nie powinien krytykować żadnych zjawisk, ale mówić wyłącznie pozytywnie o moralnej i religijnej kondycji współczesnego świata. Jest to skądinąd wyraz tak zwanej „poprawności politycznej”<sup>95</sup>.

---

<sup>91</sup> Tamże.

<sup>92</sup> A. Bronk, *Zrozumieć świat współczesny*, Lublin 1998, s. 163.

<sup>93</sup> Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 96.

<sup>94</sup> S. Wielgus, *Kościół Katolicki dziś*, dz. cyt., s. 11.

<sup>95</sup> Tamże.



Sam pluralizm w sferze intelektualnej i światopoglądowej nie jest czymś złym, jeśli nie podważa istnienia prawdy obiektywnej i możliwości jej poznania<sup>96</sup>. Nie do przyjęcia jest przymuszanie wszystkich do uznawania za właściwe wszystkich poglądów i zachowań moralnych przy równoczesnym braku tzw. tolerancji dla poglądów i wartości chrześcijańskich<sup>97</sup>. W tym kontekście wydaje się rzeczą ważną, by Kościół podejmował wysiłek promowania chrześcijaństwa jako źródła pewnej prawdy, na której człowiek może się oprzeć w natłoku różnych, często sprzecznych ze sobą komunikatów i w chaosie codziennego życia. Tak postrzega swoje istnienie w Kościele Neokatechumenat, który chce stać na straży prawdy i przybliżyć ją ludziom, aby mogli w niej podążać przez świat<sup>98</sup> – nie tylko jako źródło mądrości życiowej, ale jako drogę wiodącą do zbawienia, czyli pełni życia poza granicami doczesności.

Również do teologii i praktyki Kościoła zakradły się również pewne trendy postmodernistyczne, propagujące „wolność” – czy też raczej dowolność myślową. Brak klarowności w myśleniu teologicznym wynika nie tylko z faktu, że mamy w tym obszarze do czynienia z pluralizmem nauk teologicznych, których nie da się już w pełni połączyć i zintegrować<sup>99</sup>. Zdarza się bowiem, iż źle rozumiany „pluralizm teologiczny stawia znak równości między Kościołem katolickim i najbardziej irracjonalnymi i wymyślonymi przez chore umysły sektami”<sup>100</sup>. Postawę pluralistyczną propaguje również – potęgując ją przy tym – „postmodernistyczna determinacja” wiary, która wskazuje na jej zależność od subiektywnego, niezobowiązującego oraz dobrowolnego wyboru człowieka.

Teologia służy Kościołowi i należącym do niego wiernym, gdy pomaga im właściwie rozumieć rzeczywistość w świetle prawdy chrześcijańskiej i patrzeć na nią oczami wiary, czyli tak, jak patrzy na nią Bóg<sup>101</sup>. Tymczasem w optyce postmodernistycznej teologia już nie jest zainteresowana znalezieniem swojej (katolickiej) tożsamości w odniesieniu do innych sfer ludzkiego poznania<sup>102</sup>, ale służy ludziom jako narzędzie adaptacji postmodernistycznego podejścia do sfery religijnej w kontekście chrześcijańskim. Postmodernistyczna teologia jest jedynie częścią ludzkiego osvajania świata; propozycją przypominającą „wolny rynek”, na którym

---

<sup>96</sup> S. Ewertowski, *Jan Paweł II o integracji europejskiej*, Olsztyn 2002, s. 223.

<sup>97</sup> S. Wielgus, *Kościół Katolicki dziś*, dz. cyt., s. 11.

<sup>98</sup> R. Blázquez, *Comunidades Neocatecumenales*, dz. cyt., s. 100.

<sup>99</sup> K. Rahner, *Podstawowy wykład wiary*, Warszawa 1987, s. 13.

<sup>100</sup> S. Wielgus, *Kościół Katolicki dziś*, dz. cyt., s. 11.

<sup>101</sup> LF, nr 18.

<sup>102</sup> R. Winling, *Teologia współczesna*, Kraków 1990, s. 472.

dostępne w ramach teologii postmodernistycznej podejmowane są „próby sakralizacji profanum bez zmiany jego statusu, co właśnie prowadzi do zaprzeczenia temu, czym ma zasadniczo być sama teologia”<sup>103</sup>.

Skutkiem przemian zachodzących w teologii katolickiej było odejście od tzw. stylu urzędowego uprawiania refleksji nad treścią Objawienia. „Nowa teologia” różni się od tej poprzedniej, mającej korzenie w tradycji wieków, chociażby poprzez modyfikację sposobu jej oddziaływania na życie Kościoła. Zmienił się również teren zainteresowań i sposób ujmowania doniosłych punktów katolickiego systemu dogmatycznego<sup>104</sup>. Punktem odniesienia nie są już tradycyjne formuły wiary, ale np. modne tematy dotyczące antropologii, problemy pojawiające się w środowisku naturalnym czy wynikające z rozwoju technologii<sup>105</sup>.

Swoistym kontrapunktem w stosunku do tego trendu w podejściu do prawd chrześcijańskich i do wiary jest Droga Neokatechumenalna. Ruch ten nie rości sobie pretensji do tworzenia jakiegoś systemu teologicznego; nie szuka też pomysłu na siebie w nowoczesnych trendach czy poprzez wchodzenie w polemikę z myślą postmodernistyczną. Zamiast tego powraca do źródeł i czerpie z nich pełnymi garściami, opierając się na dziełach ojców Kościoła oraz na doświadczeniach katechumenatu w pierwszych wiekach chrześcijaństwa; w tej przestrzeni, wypełnionej skrutyniami, celebracjami liturgicznymi, kontemplacją Słowa i życiem nim w sposób praktyczny nie ma miejsca na rozważanie tego, co winno być fundamentem życia każdego chrześcijanina. Odpowiedzią ma relatywizm i absolutyzację ludzkiej wolności w postmodernizmie jest odrzucenie ideologii ekonomizujących, a poszukiwanie pewnych punktów oparcia dla holistycznie rozumianego rozwoju osoby ludzkiej w prawdzie przekazywanej ludziom przez Chrystusa i Kościół<sup>106</sup>.

W tradycyjnym ujęciu religii katolickiej eksponowano jej aspekt intelektualny, upatrując istotę wiary w harmonii umysłu z treścią Objawienia Bożego<sup>107</sup>, ujmowanego obiektywnie i rzeczowo jako zwarty kompleks prawd o Bogu. Trzeba również przyznać, że nie negowano tego, iż takie ujęcie nie wyczerpuje całej treści wiary. W konsekwencji

---

<sup>103</sup> Tamże, s. 350.

<sup>104</sup> S. Nagy, *Status współczesnej teologii fundamentalnej*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 24 (1977), s. 7.

<sup>105</sup> M. Jagodziński, *Consequences of Contemporary Changes for Theology and Church*, „Roczniki Teologiczne” 7 (2018), s. 7.

<sup>106</sup> R. Blazquez, *Comunidades Neocatecumenales*, dz. cyt., s. 102.

<sup>107</sup> S. Nagy, *Status współczesnej teologii fundamentalnej*, dz. cyt., s. 9.

pojawiły się więc nowe trendy teologiczne na bazie nurtów myślowych, których składową są również wspomniane wyżej tendencje postmodernistyczne. W bardzo wyraźny sposób możemy je zaobserwować jako ewolucję swoistego „klimatu” intelektualnego i społecznego, charakteryzującą teologię w okresie posoborowym.

### **3.2. Progresywizm kościelny i „teologia śmierci Boga”**

Jak już wspomniano, pojawienie się Ruchu Neokatechumenalnego zbiega się ze zmianami zachodzącymi w ludzkiej mentalności, w tym w podejściu do wiary, religijności i Kościoła. W też czasie zachodzą zasadnicze zmiany w podejściu do myślenia teologicznego. Dają one o sobie znać wyraźnie w połowie lat sześćdziesiątych dwudziestego wieku, kiedy to można było zaobserwować zasadniczy przełom dostrzegalny w kulturze Zachodu. „W takim kontekście wszelka próba usprawiedliwienia refleksji teologicznej sprowadza się zasadniczo do poszukiwania teologicznych uzasadnień i eksplikacji. Dlatego główne jej nurty to: skrajne nurty protestanckiej hermeneutyki kulturowej, gdzie dokonuje się prób teologicznego wskazania, że sacrum to po prostu ostateczny sens ludzkiej egzystencji; nurt okreśłany jako «teologia śmierci Boga», gdzie postuluje się konieczność swoistego dostosowania wiary do wymogów współczesnego, zlaicyzowanego świata (np. G. Vahian i P. van Buren); antymetafizyczna teologia «zanurzenia się w Bogu» (np. J. Robinson); teologia laicyzacji, czyli jak należy pragmatycznie wykorzystać profanum i na nowo stworzyć adekwatne wyjaśnienie zastanego społeczeństwa ponowoczesnego, bo «teologia to polityka» (np. H. Cox); nawiązujący do nauk szczegółowych nurt nazwany «proces theology» (np. J. Boswell, J. D. Tracy); tzw. teologie polityczne (J. Moltmann); teologie ekologiczne, teologie wyzwolenia, teologie poszczególnych grup ludnościowych («black theology») czy też teologie feministyczne”<sup>108</sup>.

W tym to okresie następują również gruntowne zmiany polityczne, ekonomiczne oraz kulturalne. Nie pozostały one bez wpływu na atmosferę w zachodnim świecie. Ówczesny klimat duchowy zmienił się tam w przeciągu zaledwie kilku lat, szczególnie po rewolucji obyczajowej, która miała swój początek w latach 60. XX wieku i trwała

---

<sup>108</sup> J. Łopat, *Pastoralne implikacje współczesnej kultury postmodernistycznej*, „Lignum Vitae” 1 (2000), s. 350.

do lat 80. XX wieku<sup>109</sup>. Wraz z tym nowym duchem przeobraziła się również umysłowość i mentalność współczesnego człowieka. Następstwem tego jest nowe, bardzo charakterystyczne dla postmodernizmu, relatywizacja wartości i zasad moralnych oraz rodzące się na tym podłożu niepewność, rozczarowanie oraz niepokój.

Kościółowi udzielił się klimat przeobrażeń, gdyż to, co dotyczy świata zachodniego, dotyka również Kościoła. Dlatego też po Soborze Watykańskim II Kościół podejmuje reformy. Oprócz w większości pozytywnych ich skutków, pojawiły się i te negatywne. Następuje bowiem kryzys wewnątrz Kościoła<sup>110</sup>. Jest chyba paradoksem, że pomimo wielkich nadziei związanych z otwarciem się Kościoła na świat oraz oczekiwaniem zmian na lepsze, okres posoborowy stał się czasem poważnego kryzysu. Sobór wszczepił ogromny dynamizm w struktury Kościoła, a jednocześnie wyzwolił energie, które okazały się destrukcyjne. Znamienna była postawa biskupa Marcela Léfèbvre z Ecône w Szwajcarii, który za wszelkie zło i kryzys w Kościele obwinał Sobór. Przyjął on postawę integryzmu<sup>111</sup>, widząc jedyny ratunek wobec wszystkich przejawów kryzysu w sztywnym trzymaniu się filozofii, teologii i zasad przedsoborowych. Szwajcarski biskup był do tego stopnia rozgoryczony, że zerwał łączność z Kościołem, w ten sposób odcinając się od zmian, których nie akceptował.

Jeszcze dalej posunęli się lewicowi progresiści, którzy stanowili przeciwny biegun punktu widzenia biskupa Marcela Léfèbvre poprzez krytykę dokumentów Soboru i wypowiedzi papieża, które traktowali tak samo, jak posunięcia każdego innego polityka w demokratycznym państwie<sup>112</sup>. W następstwie tego zasiane zostaje ziarno nieufności, przez które zaczyna panować nieuzasadniona niechęć i nieufność wielu środowisk w stosunku do Kościoła jako instytucji i do tego wszystkiego, co jest z nim związane – głównie dotyczyło to hierarchii i wszelkich urzędów kościelnych.

Tak zwani progresiści zaczęli gardzić wszelkimi przejawami Tradycji, którą przecież – obok Pisma Świętego – uważa się za główny filar nauczania Kościoła oraz za podstawę etyki chrześcijańskiej. Tego typu zrywanie z tradycyjnym, ugruntowanym

---

<sup>109</sup> D. Allyn, *Make Love, Not War: The Sexual Revolution*. Nowy Jork 2000, s. 4-5.

<sup>110</sup> R. Winling, *Teologia współczesna*, dz.. cyt., s. 219.

<sup>111</sup> Integryści łączyli kryzys z Soborem Watykańskim II, popełniając przez to błąd znany w logice pod sformułowaniem *post hoc ergo propter hoc*; działo się tak w ich opinii dlatego, iż zjawiska kryzysowe wystąpiły po soborze – czyli więc to sobór musiał być ich przyczyną; *Integryzm, czyli ciasna ortodoksyjność*. „Kościół otwarty”, rozdział 5., <https://wiew.pl/2019/05/14/integryzm-czyli-ciasna-ortodoksyjnosc-kosciol-otwarty-rozdzial-5/> (dostęp: 24.04.2022).

<sup>112</sup> J. Krasieński, *Przez wiarę i nadzieję ku cywilizacji miłości*, Sandomierz 1987, s. 302.

sposobem myślenia jest sposobem działania, zgodnym z myśleniem postmodernistycznym. Odpowiada ono pojęciu antyfundamentalizmu, który określa stan współczesnej świadomości; widzi się w nim zerwanie z paradygmatem myślenia ujednocającego, otwarcie na różnorodność, inność czy też indywidualność. Perspektywa jest ograniczona skończonością bytu człowieka. Taka postawa niesie jednak pewne konkretne zagrożenia: uznanie wielości paradygmatów, perspektyw czy postaw, a następnie tak zwanych „stylów życia” bez jednoczesnego uznania jakiegokolwiek czynnika ukierunkowującego czy porządkującego. Mogłoby to skutkować odrzuceniem wzorców myślenia oraz działania, jak również przyspieszyłoby proces atomizacji kulturowej i uniemożliwiłoby komunikację. W ostatecznym rozrachunku prowadziłyby to do chaosu i niepewności przy podejmowaniu decyzji<sup>113</sup>.

Chęć zerwania z tradycją była zresztą podłożem do proklamowania zmiany dla samej zmiany. Przejawiało się to chociażby na polu reformy liturgicznej, w ramach której akcentowano całkowitą swobodę w podejściu do kultu. Nurt progresywistycznej odnowy nacechowany jest w głównej mierze wyraźnym brakiem szacunku wobec tajemnicy obecności Chrystusa i Ducha Świętego w Kościele, który nie jest już traktowany jako przedmiot wiary; zamiast tego traktuje się go jako organizację czysto ludzką. Takie podejście to przejaw naturalizmu i racjonalizmu, który odrzuca wszelkie poznanie, niebędące wynikiem naturalnych zdolności intelektualnych człowieka<sup>114</sup>.

Zwolennikom progresizmu udało się dokonać poważnej „mutacji” Kościoła: gdyż „zaprzepaścili płaszczyznę wertykalną religii i życia Kościoła, zajęli się tylko płaszczyzną horyzontalną, tj. relacją: człowiek – człowiek”<sup>115</sup>. Kościół zaczął być traktowany jak jedna z wielu innych organizacji humanitarnych. To, co święte, przestało się liczyć, ponieważ zanegowano istnienie rzeczywistości transcendentnej. Tego rodzaju podejście do Kościoła znalazło oddźwięk w sposobie uprawiania teologii. W „Raporcie o stanie wiary” kardynał Ratzinger stwierdza, że „wiele teologii wydaje się zapomnieć, że praca teologa nie jest dla pojedynczego uczonego, ale dla wspólnoty katolickiej wraz z całym Kościołem. A jeśli zapomina się, że praca teologii to służba Kościołowi, to popada w subiektywizm, indywidualizm, dający początek pluralizmowi teologicznemu, co prowadzi do odejścia od tradycji wspólnoty katolickiej. Każdy teolog chce być raczej

---

<sup>113</sup> W. Torzewski, *Fundamentalizm i kultury*, Toruń 2005, s. 159.

<sup>114</sup> FR, nr 8.

<sup>115</sup> R. Winling, *Teologia współczesna*, dz. cyt., s. 303.

twórczy, a przecież jego właściwe zadanie polega na niesieniu pomocy w zrozumieniu, przez głoszenie wspólnej prawdy wiary, a nie tworzenie własnych”<sup>116</sup>.

Już jako Benedykt XVI, podczas udzielania wywiadu-rzeki dla Petera Seewalda, Joseph Ratzinger mówił w odniesieniu do niektórych znaków czasów i zagrożeń, jakie niosą dla Kościoła: „Szerzy się na nowo nietolerancja – to całkiem wyraźne. Istnieją ustalone normy myślenia, które mają być narzucone wszystkim. Są one ogłaszane w formie tak zwanej negatywnej tolerancji. Dobrym przykładem jest stwierdzenie, że z powodu negatywnej tolerancji nie może być znaku krzyża w budynkach publicznych. W gruncie rzeczy przeżywamy w ten sposób zniesienie tolerancji, gdyż to oznacza, że religia, że wiara chrześcijańska nie może wyrażać się w sposób widzialny. (...) Gdy na przykład w imię tolerancji chce się zmusić Kościół katolicki do tego, aby zmienił swoje poglądy na temat homoseksualizmu czy święceń kobiet, to znaczy, że Kościół nie może już zachować swojej tożsamości i że jakaś abstrakcyjna negatywna religia staje się tyrańską normą, za którą musi podążać każdy. (...) Prawdziwym zagrożeniem, przed jakim stoimy, jest usuwanie tolerancji w imię tolerancji. Powstaje takie niebezpieczeństwo, bo rozum – tak zwany zachodni rozum – uważa, że oto teraz rozpoznał rzeczywiście to, co słuszne, i w związku z tym rości sobie prawo do totalnego obowiązywania, ale roszczenie to jest przecież przeciwne wolności. (...) Nikt nie jest zmuszany, aby być chrześcijaninem. Ale też nie wolno nikogo zmuszać, aby żył «nową religią», jedyną zdolną do nadawania norm i jedyną obowiązującą całą ludzkość”<sup>117</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że radykalny nurt progresywistyczny wywarł znaczący wpływ na szersze kręgi teologów. Jak podaje Ch. Derrick, „w dziedzinie teologii zabrnęliśmy zbyt daleko w stronę pelagianizmu, apoteoza wolności w Kościele ciągle dokonuje się kosztem odpowiedzialności, głosimy ochoczo, że nasz świat jest dobry wspaniały, a rzadko kiedy wspominamy, że jest skażony, zepsuty, zarażony śmiercią, zapominamy więc o piętnie grzechu pierworodnym”<sup>118</sup>. Pewne nurty teologii posoborowej nabierają raczej charakteru utylitarne. Traktowane są więc bardzo instrumentalnie. Próbuje się używać teologii jako narzędzia do rozwiązywania spraw niedotyczących przedmiotu tejże, a niekiedy wręcz sprzecznych z nauką teologiczną.

---

<sup>116</sup> J. Ratzinger, *Raport o stanie wiary z Ks. kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Vittorio Messori*, Kraków-Warszawa-Struga, 1986, s. 61.

<sup>117</sup> Benedykt XVI, P. Seewald, *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasu*, Kraków 2011, s. 63-64.

<sup>118</sup> Ch. Derrick, *Trimming a recovery of perspective*, „Catholic Mind” 1206 (1966), s. 27.

Jest to kolejny przykład wpływu rodzącej się myśli postmodernistycznej w obszarze teologii, czego skutkiem jest teologia polityczna, teologia laicyzacji czy też teologia śmierci Boga. Szczególnie ten ostatni nurt szokuje i niepokoi już samą swą nazwą, lecz równocześnie przywodzi na myśl powiedzenie F. Nietzschego z jego słynnego dzieła „Tako rzecze Zaratustra: «Bóg umarł»”<sup>119</sup>. Te dwa słowa stały się w pewnym sensie sztandarowym hasłem wizji zapowiadającej zmierzch naszej cywilizacji – bez Boga, naznaczonej piętnem nihilizmu<sup>120</sup>. Niemniej jednak interpretacja słów Nietzschego o śmierci Boga dobrze charakteryzuje sytuację religijną współczesnego człowieka. O ile bowiem w poprzednich dekadach religijność naturalna bądź tradycja trzymały ludzi blisko Kościoła, a lokalni proboszczowie nie martwili się o wiernych, o tyle w czasach współczesnych odchodzenie wiernych od parafii stanowi olbrzymi problem, a także kolejny znak czasu.

Taka sytuacja, w której wielu ludzi ogarnia obojętność religijna i żyją, jakby Bóg nie istniał, a więc dla nich „umarł”, stanowi wyzwanie do zaangażowania się w ewangelizację. Taką aktywność podejmuje między innymi Droga Neokatechumenalna, niosąc widzialny znak wiary za pośrednictwem żywych ludzi, którzy głoszą kerygmat zbawczy i świadczą o Bogu – nie martwym i nieobecnym, ale żywym, jednoczącym w *koinonii* wszystkich ludzi, którzy Jemu zawierzyli i to Jego, a nie siebie, stawiają na pierwszym miejscu<sup>121</sup>.

Deprecjonowanie wszelkich przejawów transcendencji i ogólnie pojętej duchowości jest charakterystyczne dla postmodernizmu, o czym już wcześniej była mowa. Jednak trzeba zauważyć, że owo antymetafizyczne podejście znalazło swój wyraz również we wspomnianej powyżej „teologii śmierci Boga”. Dokonuje się to oczywiście – upraszczając w pewnej mierze – w oparciu o eksponowanie znaczenia człowieka, a pomijanie samego Boga. Przedstawiciele tego nurtu tacy, jak G. Vahanian, J. A. T. Robinson, H. E. Cox, P. M. Van Buren, D. Sölle, L. Dewart, W. Hamilton czy też T. J. Altizer uczynili antropologię jedyną zasadą teologiczną, uważając przy tym, że człowiek stanowi dojście do Boga i jest to droga najpewniejsza. Podstawą wszelkich rozważań jest

---

<sup>119</sup> S. Kowalczyk, *F. Nietzsche i jego proklamacja „śmierci Boga”*, „Zeszyty naukowe KUL” 3 (1970), s. 27-34.

<sup>120</sup> A. Kubiś, *Teologia Śmierci Boga*, „Homo Dei” 2 (1971), s. 97.

<sup>121</sup> G. Melo dos Santos, *A „(re)descoberta do Mistério Pascal” no ideário neocatecumenal: paradigmas judaicos em uma iniciação cristã*, São Cristóvão, SE, 2019, s. 98. <https://ri.ufs.br/handle/riufs/12257> (dostęp: 12.12.2022).

jedynie tajemnica ludzkiej egzystencji<sup>122</sup>, dla której poszukuje się coraz to nowszych interpretacji. Nie była i nie jest to jednakże myśl oryginalna, gdyż wielokrotnie w historii kontestowano tradycyjne wzorce, upatrując w negowaniu tradycyjnych fundamentów wiary i kultury sposób na „wyzwolenie” człowieka.

Niewątpliwie tego typu refleksja intelektualna teologów „śmierci Boga” zwróciła uwagę ludzi na transcendentny wymiar życia ludzkiego. Ponadto do ludzi zateizowanych i zlaicyzowanych dociera za jej pośrednictwem problematyka dotycząca wiary, bez zrażania ich mówieniem o Bogu i zniechęcania sformułowaniami typowymi dla języka kościelnego<sup>123</sup>. Tego typu pogląd ma swe oparcie w fakcie, iż wielu ludzi swoją strukturę umysłową ukształtowało w obszarze nauk szczegółowych; z tego względu ceni sobie tylko formy poznania właściwe przyrodoznawstwu<sup>124</sup>, odrzucając jednocześnie wszelkie inne sposoby podejścia do rzeczywistości. W tej optyce teologia spełnia swoje zadanie, gdy znajduje wspólny język z człowiekiem współczesnym, a tym samym ułatwia mu dostęp do zagadnień związanych z istnieniem rzeczywistości nadprzyrodzonej<sup>125</sup>.

Właśnie takim kierunkiem, który spełnia te postulaty czy też oczekiwania, jest „teologia śmierci Boga” – innymi słowy Jego nieobecności. Staje się ona wówczas rzeczniczką „świeckiego chrześcijaństwa”, „chrześcijaństwa bezreligijnego” czy też „ateizmu chrześcijańskiego”<sup>126</sup>. Z oczywistych względów jest to system nieodwołujący się do żadnej metafizyki chrześcijańskiej ani teologii w tradycyjnym jej rozumieniu. Z powyższego można wysnuć wniosek, że według „teologii śmierci Boga” to Prawda, a więc sam Jezus ma się dostosować do człowieka, a nie człowiek do Prawdy. Tymczasem to Prawda wzywa człowieka, aby Ja przyjął z wiarą i uczynił z Niej podstawę oraz treść swojego życia.

Proklamacji Chrystusa jako Prawdy służy ruch neokatechumenalny, którego powstanie było odpowiedzią na nędzę duchową ludzi, a więc nie tylko braki natury intelektualnej, ale także na ich uwikłanie w grzech i życie pozbawione nadziei<sup>127</sup>.

---

<sup>122</sup> Jest to wyraźny wpływ myśli Martina Heideggera, por. W. Tatarkiewicz, *Historia Filozofii*, Warszawa 2002, s. 347.

<sup>123</sup> T. Mieszkowski, *Śmierć Boga w ujęciu Thomasa J. Altizera*, „*Studia Theologica Varsaviensis*” 18 (1980), s. 125-152.

<sup>124</sup> Z. Pawlak, *Filozoficzne źródła współczesnych koncepcji „śmierci Boga”*, „*Ateneum Kapłańskie*” 69 (1976), s. 374-386.

<sup>125</sup> J. Robinson, *Spór o uczciwość wobec Boga*, Warszawa 1966, s. 27.

<sup>126</sup> R. Laurentin, *Czy Bóg umarł?*, Warszawa 1969, s. 21.

<sup>127</sup> R. Blazquez, *Comunidades Neocatecumenales*, dz. cyt., s. 102.



„Teologia śmierci Boga” jest znakiem czasu, gdyż w niej znajduje wyraz trudna sytuacja ludzi negujących Jego istnienie, a tym samym Jego miłość. Nie tylko proklamacja kerygmatu chrześcijańskiego, w którym wybrzmiewa miłość Boża zbawiająca świat, stanowi antidotum na nieszczęście dotykające człowieka, ale także świadectwo życia wspólnot neokatechumenalnych, gromadzących się i działających w imię Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który umarł, zmartwychwstał i żyje w swoim Kościele.

Podsumowując zjawisko teologii „śmierci Boga” należy stwierdzić, że w żadnej mierze nie jest ona dobrym sposobem na doprowadzenie zagubionego człowieka do Boga. W postawie teologów tego nurtu widać wyraźnie tendencje do sprowadzania teologii wyłącznie do funkcji użytecznej. Z jednej strony jej zwolennicy głoszą chęć prowadzenia współczesnego człowieka do Boga, z drugiej zaś – nie uznają Jego transcendencji. Powstaje więc swego rodzaju dychotomia – tak bardzo charakterystyczna dla postmodernistycznego myślenia („prawdą jest, że nie ma prawdy”). Teologia w ich wykonaniu traci tym samym swój wzniosły cel odkrywania prawdy o Bogu transcendentnym, Bogu osobowym. Teologia „śmierci Boga” doskonale obrazuje „wkradanie” rodzącej się myśli postmodernistycznej na obszar nauki o Bogu, która chce usunąć z niej Jego samego. W rezultacie powstaje bezowocne narzędzie, które jest „puste”, gdyż dąży do wyeliminowania istoty swego istnienia, wierząc w sposób naiwny, iż może ostać się samo z siebie. Taki konstrukt pozornie tylko jest logiczny, przeczy bowiem sam sobie, negując podstawę swojego istnienia.

Spoglądając na Drogę Neokatechumenalną i jej owoce w odpowiedzi m.in. na wymienione powyżej znaki czasu zauważyć można, iż wspólnoty oraz dzieła nie powstają same, ale swoje źródło biorą właśnie z podstawowych elementów, o których zwolennicy teologii „śmierci Boga” zapominają: prócz pokory, prostoty, uwielbienia, poddania Kościołowi, potrzeba wiary. Bez tego pozostają wtedy (...) własne projekty, które może mają pewną ograniczoną wartość w życiu, ale nie są w stanie ustanowić przekonującej wspólnoty z Bogiem ani związać na stałe ludzi między sobą. To są wyspy, na których niektórzy ludzie osiadają, ale wyspy tego rodzaju mają przemijającą naturę, gdyż jak wiadomo, mody się zmieniają<sup>128</sup>. Trudno więc inaczej interpretować coraz to nowsze próby zrewolucjonizowania myślenia o Bogu jak znak czasów – kolejny zresztą w długiej historii, za którą według słów Benedykta XVI odpowiedzialne są „siły zła, które

---

<sup>128</sup> Benedykt XVI, P. Seewald, *Światłość świata*, dz. cyt., s. 149.

działają w ludzkiej duszy. Do tego dochodzi dążenie do przypodobania się publiczności lub też pragnienie znalezienia takiej wyspy, którą jako nowy ląd można kształtować całkowicie samodzielnie<sup>129</sup>.

### 3.3. Sekty i nowe wspólnoty religijne

W ostatnim czasie obserwujemy lawinę rozwijających się błyskawicznie sekt<sup>130</sup>. Jednym ze źródeł współczesnej mody na nie, z których obficie czerpią swoją ideologiczną pożywkę, jest postmodernistyczny styl myślenia. Wiele z nich powstaje na wspólnej podbudowie ideologicznej, którą hasłowo możemy nazwać „New Age”<sup>131</sup>. Cieszą się one wielką popularnością między innymi dlatego, że obiecują ludziom wyzwolenie od udręk życia codziennego.

Oznaka dążenia do przewyciężenia przez postmodernistycznego człowieka poczucia samotności i wyizolowania jest właśnie rozwój różnego rodzaju sekt religijnych<sup>132</sup>. Wstępując do nich, ludzie rezygnują z narzucanego im przez nowoczesną mentalność obowiązku indywidualnego poszukiwania odpowiedzi na wszystkie egzystencjalne pytania. W wielu sektach ich członkowie dobrowolnie rezygnują z zadawania pytań i zadowolają się ich nauczaniem, przyjmując je niczym panaceum na wszystkie dolegliwości. Osoby takie same rezygnują ze swojego prawa

---

<sup>129</sup> Tamże.

<sup>130</sup> Sekty – łac. *Secta* droga, szkoła, stronnictwo; *sequi* - iść za kimś, naśladować kogoś; *secare* - dzielić, odcinać, oddzielać); grupy pseudoreligijne, często o charakterze antyekumenicznym i destrukcyjnym, posiadające indywidualny światopogląd, najczęściej wywiedziony z doktryny którejś z tzw. wielkich religii światowych; najczęściej z chrześcijaństwa, a raczej z jego wybranych elementów; których to doktryna oraz praktyki są uważane za odchylenie od nauczania kościołów tradycyjnych; definicja sekt wywiedziona ze słowa *sequi* jest etymologicznie bardziej poprawna, natomiast definicja zbudowana od czasownika *secare* jest bardziej rozpowszechniona. *Leksykon Teologii Fundamentalnej*, pod red. M. Ruseckiego, Lublin-Kraków 2002, s. 1082-1089; A. Wawrzonkiewicz-Słomska, P. Cabak, *Sekty jako zagrożenie dla człowieka*, „Problemy Współczesnej Pedagogiki” 1 (2016)), s. 79–89.

<sup>131</sup> „New Age” – nie jest to ruch religijny w ścisłym tego słowa znaczeniu; to raczej jakby swoista „mgławica” różnych tendencji, skupiających się wokół wizji wspaniałego, nowego świata. Ta przyszłość, przynajmniej według ruchów tworzących *New Age*, jest już niedaleko. Przepowiadana wspaniała era dotknie sfery materialistycznej oraz pokojowej i duchowej. Jedną z jej charakterystycznych cech ma być nawiązanie kontaktu z wielkimi siłami natury. Tendencje tworzące „New Age” wyróżnia synkretyzm. Religie Dalekiego Wschodu zostają tam zmieszane z wierzeniami pogańskimi (np. panteizm, animizm, tzw. religię Wielkiej Matki i inne); łączą się one z ezoteryką i okultyzmem. W kręgach „New Age” funkcjonuje tzw. channeling – pewna odmiana spirytyzmu, mająca dawać możliwość kontaktowania się z innymi osobami bez pomocy medium. Realizować ma się to dzięki korzystaniu z tzw. „boskiej energii”, której częścią jest byt ludzki. Najważniejsze miejsca dla tego ruchu to: Esalen (USA). Findhorn (Szkocja), Damanhur (Włochy) oraz wspólnota „du Jas” (Francja). Zob. H. Witczyk, *Encyklopedia Chrześcijaństwa – historia i współczesność 2000 lat nadziei*, Kielce 2000, s. 511-512.

<sup>132</sup> A. Misiaszek, *New Age współczesnym zagrożeniem*, „Studia Elbląskie” IV (2002), s. 335-345.

do wolności<sup>133</sup>. Przyjmując narzucane mu odpowiedzi na fundamentalne pytania, człowiek przełamuje swoje wyizolowanie i uczestniczy w życiu innych<sup>134</sup>. Ratuje w ten sposób własne „ja” przed niszczącą je samoizolacją, ale popada w innego rodzaju nieszczęście.

W sektach głoszona jest doktryna oparta na półprawdach, które nie tworzą harmonijnego systemu, ale często się nawzajem wykluczają<sup>135</sup>. Mają one być przeciwwagą dla nauczania Kościoła, który – zdaniem zwolenników sekt i nowych ruchów religijnych nie spełnia swego zadania i nie daje ludziom rozwiązania dla ich problemów. Dlatego konieczne jest odejście od wcześniejszych wzorców, co odpowiada postulatam postmodernizmu<sup>136</sup>.

Profesor Carl Raschke, wykładowca amerykańskiego uniwersytetu w Denver, określił obecny religijny prąd kulturowy New Age jako „duchowe AIDS”<sup>137</sup>. Relatywizuje bowiem różnice między wiarą a wierzeniami i wywołuje zamęt u osób nieświadomych grożące im niebezpieczeństwa. Pozostaje groźny również dlatego, że stara się rozbroić chrześcijaństwo<sup>138</sup>.

Teologia uwagę swoją skupia przede wszystkim na Objawieniu, która jest źródłem prawdy. „Na płaszczyźnie języka potocznego objawienie znaczy, że coś ukrytego, rzecz lub osoba, tajemnica albo misterium zostaje odkryte czy odsłonięte (łac. *revelare*), staje się poznawalne, dostępne. Objawienie pozostaje zawsze w ścisłym związku z prawdą, ponieważ prawdą jest to co nieukrywane (gr. *aletheia*). Dlatego też, jeśli prawda jako objawienie dotyczy tajemnicy panującej poza sferą tego świata, a tym samym odnosi się do sensu i celu egzystencji ludzkiej, ma ona uprzywilejowane miejsce w myśli religijnej”<sup>139</sup>. Działalność sekt głoszących bardzo odmienne od siebie poglądy i kwestionujących istnienie jednej, niezmiennej prawdy wprowadza wątpliwości w serca

---

<sup>133</sup> F. Greniuk, *Wolność a prawo*, w: *Veritatis Splendor – Przesłanie moralne Kościoła*, pod red. B. Jurczyka, Lublin 1994, s. 16.

<sup>134</sup> J. A. Łata, *Lęk przed pustką i bezsenssem*, „Communio” 6 (1994), s. 43.

<sup>135</sup> A. Wawrzonkiewicz-Słomska, P. Cabak, *Sekty jako zagrożenie dla człowieka*, dz. cyt., s. 80.

<sup>136</sup> J. Życiński, *Wyzwania duszpasterskie w kulturze postmoderny*, <https://wiesz.pl/2018/01/15/wyzwania-duszpasterskie-w-kulturze-postmoderny/>. (dostęp 16.05.2023).

<sup>137</sup> C. Raschke, *New Age - duchowe AIDS*, „Przewodnik Katolicki” 9 (2003), s. 13.

<sup>138</sup> P. Krysa, M. Gryczyński, *Każdemu Boga wedle potrzeb*, „Przewodnik Katolicki” 9 (2003), s. 13.

<sup>139</sup> M. Żmudziński, *Od noetycznej do personalistycznej koncepcji objawienia chrześcijańskiego*, „Studia Elbląskie” III (2001), s. 205.

ludzi, którzy i tak doświadczają zagubienia w rzeczywistości z powodu pluralizmu światopoglądowego i relatywizmu moralnego<sup>140</sup>.

W takiej sytuacji ważne jest, aby Kościół przeciwdziałał tego typu zagrożeniom, głosząc światu otrzymaną od Chrystusa prawdę, która wyzwala. Potrzeba bowiem klarownego wykładu wiary, który wskazuje ludziom na autentyczne źródło prawdy. Potwierdza to wielki sukces wydawniczy Katechizmu Kościoła Katolickiego. Aby nie ulec wpływom fałszywych doktryn, ludziom potrzeba pewnego i pełnego nauczania prawd chrześcijańskich<sup>141</sup>.

W swojej działalności sekty korzystają z powszechnego w nowoczesnych społeczeństwach przekonania, że nic nie jest do końca wiarygodne oraz że należy tolerancyjnie, czyli w gruncie rzeczy afirmatywnie podchodzić do innych poglądów. Brak elastyczności w tym względzie jest oznaką fundamentalizmu, więc potrzeba postaw antyfundamentalistycznych<sup>142</sup>. Takie nastawienie w stosunku do chrześcijaństwa niszczy świadomą i odpowiedzialną wiarę, jak również zaprzecza możliwości jej teologicznego przekazu. Tego rodzaju budzenie wątpliwości i rezygnacja z proklamacji prawdy chrześcijańskiej są wykorzystywane przez sekty, które zgłaszają aspiracje do posiadania właściwych odpowiedzi na wszelkie ludzkie problemy.

Z tego względu ważne jest, by Kościół był świadom, że ma zagubionym ludziom do przekazania bezcenny dar w postaci orędzia opartego na źródłach historycznych i objawionych. Jego przekaz wychodzi naprzeciw ludzkim pragnieniom, by nawiązać kontakt z Transcendencją<sup>143</sup>. W tym samym kierunku zmierza Neokatechumenat, który korzysta z wiedzy i doświadczenia Kościoła, trwając w wierności prawdzie objawionej przez Jezusa Chrystusa. Dlatego też, opierając się na kerygmacie, uwspółcześnia katechumenat i ukierunkowuje swoją misję na utwierdzanie ludzi w prawdzie chrześcijańskiej. Odwołuje się tym samym do początków chrześcijaństwa, odnajdując w nich nienaruszalny fundament i wzorzec działania. Droga ożywia go na nowo, wprowadzając bogactwo w życie Kościoła bogactwa odnowionych treści i obrzędów. Ma ona także „pomysł na człowieka” aż do końca jego ziemskiego życia, pomagając mu rozwijać jego duchowość. Jeśli nowoczesne nurty religijne mają jakiś wpływ na

---

<sup>140</sup> Z. Bauman, *Wieloznaczność nowoczesna – nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa 1995, s. 48.

<sup>141</sup> J. Łopat, *Pastoralne implikacje współczesnej kultury postmodernistycznej*, dz. cyt., s. 352.

<sup>142</sup> Antyfundamentalizm – to zjawisko opisuje; A. Bronk, *Zrozumieć świat współczesny*, Lublin 1998, s. 60.

<sup>143</sup> J. Buxakowski, *Jezus Chrystus – osoba i czyn*, Pelplin 2000, s. 32.

neokatechumenat, to służą one jedynie do identyfikacji nowych zagrożeń i do wprowadzania nieznacznych korekt w praktyczną realizację charyzmatu ruchu, aby jego działalność pomagała ludziom znaleźć właściwe uzasadnienie dla przyjęcia i umocnienia swojej wiary<sup>144</sup>.

Ponowoczesny indyferentyzm, synkretyzm i relatywizm w dziedzinie duchowości powoduje, że problem wewnętrznego rozwoju człowieka zostaje sprowadzony do jednego mianownika – samorealizacji. Polegać ma ona na zdobyciu komfortu psychicznego. To teren bardzo podatny na rozwój różnego rodzaju teorii głoszących, że soteriologia doczesna to autosoteriologia. Pokrywają się one z ponowoczesną koncepcją samowystarczalności i samorealizacji, rozumianej jako efekt spełnienia swoich potrzeb i dążeń<sup>145</sup>. Soteriologia jest zastępowana wówczas antropologią, która jest uprawiana bez odniesienia do Transcendencji.

Podłożem zaistniałej sytuacji sprzyjającej rozwojowi sekt jest rozcieńczenie przez postmodernizm kwestii prawdy, której rzekomo człowiek nie jest w stanie poznać. „Postmodernizm wprowadza subiektywizm i relatywizm, a zagadnienie duchowości ogranicza do bliżej niesprecyzowanej koncepcji pozaracjonalnych sfer ludzkiego światopoglądu, dzięki czemu otwiera worek ze wszystkimi nieszczęściami. Jego teza, iż każdy sam wybiera sobie wzorzec, a każdy wzór jest dobry, oraz każdy buduje sobie duchowość od podstaw, czyli to, co uważa za potrzebne dla swojego rozwoju, miesza problem duchowości z kwestią realizacji potrzeb psychicznych”<sup>146</sup>. Innymi słowy, człowiek w swojej niedoskonałości, polegając tylko na sobie, zmuszony jest podejmować decyzje, które mogą okazać się dla niego przyczyną nieszczęścia; zaprzecza tym samym, że to Bóg, znając jego ograniczenia i słabości, ma dla niego najlepszy plan i wspiera go w jego urzeczywistnieniu, dzieląc się z nim swoją mądrością.

Rozpowszechnieniu się sekt i nowych ruchów religijnych sprzyja pogląd, iż wystarczy sama wolność, aby osiągnąć pełnię rozwoju osobowego. Głoszą go postmoderniści, potwierdzając tym samym, że ich filozofia jest niczym innym, jak tylko pseudowiarą, która negatywnie oddziałuje na ludzi swoją antypedagogiką i sprzyja powstawaniu nowych form religijności<sup>147</sup>. Prawdziwa duchowość, rozpatrywana we

---

<sup>144</sup> J.K. Miczyński, *Doświadczenie ewangelizatora według świadectwa Kiko Argüello*, dz. cyt., s. 95.

<sup>145</sup> J. Buxakowski, *Stwórca i stworzenie*, Pelplin 1998, s. 6.

<sup>146</sup> J. Łopat, *Pastoralne implikacje współczesnej kultury postmodernistycznej*, dz. cyt., s. 351.

<sup>147</sup> J. B. Metz, *Chrześcijaństwo i klimat duchowy Europy*, w: „Europa jutra”, pod red. P. Kosłowskiego, Lublin 1994, s. 21.

wszystkich jej aspektach i wymiarach, nigdy nie może być tylko formą dopasowania się do wymogów świata postindustrialnego. Zawsze bowiem musi opierać się na prawdzie o człowieku i jego powołaniu. Inne potraktowanie duchowości prowadzi do „duchowej schizofrenii” i kończy się rozczarowaniem z powodu karmienia się jakąś namiastką prawdy.

Od początku Droga Neokatechumenalna stara się pomagać Kościołowi w odczytywaniu znaków czasu i na nie odpowiadać. Jej znaczenie i naturę w taki sposób ujął papież Jan Paweł II, pisząc w 1990 roku: „Wśród rzeczywistości zrodzonych przez Ducha Świętego w naszych czasach znajdują się Wspólnoty Neokatechumenalne, których skuteczność dla odnowy życia chrześcijańskiego bywała honorowana przez mojego poprzednika Pawła VI jako owoc Soboru (...). Uznaję Drogę Neokatechumenalną za itinerarium formacji katolickiej ważnej dla społeczeństwa i czasów dzisiejszych<sup>148</sup>.

Wypowiedź papieża Jana Pawła II pozwala na konstatację, że Kościół dostrzega w Neokatechumenacie odpowiedź na znaki aktualnego czasu. Dzięki częstym kontaktom z Kiko Argüello i Carmen Hernández oraz poprzez aktywne uczestnictwo w wypracowywaniu formalnych podstaw do jej funkcjonowania Jan Paweł II podkreślał znaczenie, jakie ruch ten od początku ma dla świata i może mieć w kolejnych dekadach. Wobec procesu sekularyzacji i „destrukturalizacji” rodzin, a także laicyzacji społeczeństwa pomaga on współczesnemu człowiekowi uświadomić prawdziwe znaczenie bycia uczniem Chrystusa oraz moc kerygmatu chrześcijańskiego, który uobecnia wydarzenie paschalne i odnawia życie<sup>149</sup>.

Podsumowując zagadnienie powstania ruchu, należy stwierdzić, że pojawia się on w momencie, w którym Kościół zwraca się do wiernych świeckich z apelem o aktywny udział w zbawczym posłannictwie ludu Bożego. Jest to także czas powrotu do wzorów, jakie można odnaleźć w pierwszych wiekach działalności Kościoła (m.in. katechumenat), a także do podstawowych źródeł, z których wspólnota wyznawców Chrystusa czerpie swoje siły witalne i moc do urzeczywistniania prawdy ewangelicznej. Taki źródłem jest kerygmat chrześcijański, w którym Bóg wychodzi ludziom na spotkanie ze swoją zbawczą miłością.

---

<sup>148</sup> List Jana Pawła II do biskupa Paula Josefa Cordesa 30-VIII-1990, <https://neocatechumenaleiter.org/pl/slowa-papiezy/sw-jan-pawel-ii/> (dostęp: 12.12.2021).

<sup>149</sup> J.K. Miczyński, *Doświadczenie ewangelizatora według świadectwa Kiko Argüello*, dz. cyt., s. 96-97.

W każdej epoce Kościół staje wobec poważnych kryzysów. W ostatnim czasie należą do nich zmniejszająca się pozycja Kościoła, konflikty o charakterze światowym, rewolucje kulturalne, dominacja mediów w kształtowaniu światopoglądu oraz idee postmodernizmu w różnych jego przejawach. Stanowią one tło na którym tym jaśniej i wyraźniej zarysowują się osoby bądź inicjatywy, które pomimo tychże trudności ogłaszają kerygmat, nie tylko w warstwie werbalnej, ale również przez konkretne i systemowe działania. W tym kontekście Droga Neokatechumenalna ze swoim entuzjazmem głoszenia Ewangelii, stanowi doskonałą antytezę dla „katechezy świata”.

## ROZDZIAŁ II

### **Katechumenat jako podstawowa forma realizacji charyzmatu Drogi Neokatechumenalnej**

Aby zrozumieć człowieka, jego sytuację egzystencjalną czy jego podejście do życia, należy przyjrzeć się głównym ludzkim celom oraz aspiracjom. Można w tym miejscu przytoczyć teorię potrzeb Abrahama Masłowa, amerykańskiego psychologa. Kluczowe było w niej to, iż można było zaspokajać potrzeby wyższego rzędu dopiero po zaspokojeniu tych będących niżej. Według tejże teorii są to kolejno: potrzeby fizjologiczne, potrzeba bezpieczeństwa, potrzeba przynależności oraz miłości, potrzeba szacunku/uznania oraz potrzeba samorealizacji<sup>1</sup>.

W dzisiejszych czasach zaspokojenie potrzeb ludzkich sprowadza się do osiągnięcia dobrostanu, który często postrzegany jest jednak tylko pod kątem materialnym, nie zaś duchowym. Istnieje pewna niebezpieczna korelacja – w miarę zwiększenia się dobrobytu materialnego człowiek ubożeje duchowo; a im bardziej zaś jest ubogi duchowo, tym trudniej przychodzi mu we właściwy sposób korzystać ze środków materialnych.

Kościół pierwotny jako jeden z grzechów podstawowych wymieniał materializm, czyli zbytnie przywiązanie do pieniądza i dóbr tego świata<sup>2</sup>. Nawiązuje do tego Neokatechumenat, gdy zachęca swoich członków, „aby wypróbowali siebie samych, co do szczerości intencji pójścia za Jezusem Chrystusem, w świetle Jego Słowa: «Nie możecie służyć Bogu i pieniądzwowi» (Mt 6, 24)»<sup>3</sup>. Ponieważ zaś życie duchowe człowieka można uznać za chrześcijańskie w takim stopniu, w jakim angażuje się on w osobistą relację z Bogiem<sup>4</sup>, neokatechumeni są zaproszeni do życia opartego na Słowie

---

<sup>1</sup> W. Stelmach, *Jeszcze raz, ale inaczej o teorii Masłowa*, „Journal of Management and Business Administration” 4 (2008), s. 1-4.

<sup>2</sup> Droga Neokatechumenalna, *Linie orientacyjne dla ekip katechistów*, w: Tom 1: *Faza nawrócenia, czyli katechezy początkowe*. s. 101-102. w: [www.camminoneocatecumenale.it/public/file/pl\\_2010-12-26\\_Dekret\\_Dyrektorium.pdf](http://www.camminoneocatecumenale.it/public/file/pl_2010-12-26_Dekret_Dyrektorium.pdf), (dostęp: 8.06.2016).

<sup>3</sup> SDN, art. 19 § 1 pkt 2.

<sup>4</sup> L. Bouyer, *Wprowadzenie do życia duchowego*, Warszawa 2014, s. 37.



Bożym, liturgii i we wspólnocie, która wspiera ich w osiągnięciu dojrzałości w wierze i gotowości do czynienia prawdy przekazywanej im w kerygmacie chrześcijańskim<sup>5</sup>.

## **1. „Trójnóg” neokatechumenalny jako źródło duchowości**

Droga Neokatechumenalna zaprasza na wędrówkę z Chrystusem – wpraw, by poznawać prawdę o sobie, a następnie, by schodzić po stopniach do sadzawki chrztu. „W centrum całego Neokatechumenatu znajduje się synteza przepowiadania kerygmatycznego, przemiany życia moralnego i liturgii”<sup>6</sup>. Trzy główne filary, na których oparta jest Droga, są owocami Soboru Watykańskiego II. O jednym z nich – wspólnocie – mówi chociażby OICA: „Proces ciągłego nawrócenia wykracza poza to, co zapewnia katecheza podstawowa. Aby wesprzeć ten proces, konieczna jest wspólnota chrześcijańska, która przyjmuje wtajemniczonych, wspiera ich i formuje w wierze: «Katecheza grozi bezpłodnością, jeśli żadna wspólnota wiary i życia chrześcijańskiego nie przyjmuje katechumenów na pewien etap jego katechezy»”<sup>7</sup>.

Droga Neokatechumenalna, która wie, iż katecheza bez konkretnych podstaw, na których katechumen może i powinien się oprzeć podczas procesu swojego nawrócenia, staje się pusta, ma również na to odpowiedź tak sformułowaną: „Katechezy początkowe oraz itinerarium neokatechumenalne opierają się na trzech podstawowych elementach („trójnóg”) życia chrześcijańskiego uwydatnionych przez Sobór Watykański II: Słowo Boże, Liturgia i Wspólnota”<sup>8</sup>. Jak więc widać, od początku Drogi do momentu utworzenia Statutu głoszony pierwotnie kerygmat skonkretyzował się w postaci syntezy katechetycznej, opisaną powyżej. Ma ona za zadanie prowadzić człowieka do komunii z bliźnim oraz do dojrzałej wiary.

### **1.1 Słowo Boże**

„Wiara rodzi się ze słuchania” (Rz 10, 17), tak więc na Drodze Neokatechumenalnej jest to podstawa do dalszego działania. Już podczas głoszenia

---

<sup>5</sup> F. Blachnicki, *O słowie Bożym. Homilie*, Lublin 1994, s. 20.

<sup>6</sup> SDN, art. 8 § 3.

<sup>7</sup> Kongregacja do spraw Kultu Bożego, *Ordo initiationis christianae adultorum*, Rzym 1972, s. 69.

<sup>8</sup> SDN, art. 8 § 2.

katechez początkowych „(...) słowo zbawienia wzywa do nawrócenia i do wiary, zaprasza do uznania się grzesznikami, do przyjęcia przebaczenia i darmowej miłości Boga oraz do wyruszenia w drogę ku własnej przemianie w Chrystusa mocą Ducha”<sup>9</sup>. Papież Benedykt XVI w swoim liście *Porta Fidei* pisał, iż podwoje wiary „są dla nas zawsze otwarte. Wiodą one do życia w komunii z Bogiem i pozwalają wejść do Jego Kościoła. Próg ten można przekroczyć, kiedy głoszone jest Słowo Boże, a serce poddaje się kształtowaniu przez łaskę, która przemienia. Przekroczenie tych podwoi oznacza wyruszenie w drogę, która trwa całe życie”<sup>10</sup>.

Chrystus wraz z Apostołami zwracał uwagę na fakt, że aby słowo Boże mogło przynieść owoce dla słuchającego, musi zostać przyjęte z otwartym sercem. Samo jednak słuchanie – niczym w przypowieści o siewcy – nie wystarczy; jeśli wcześniej nie przygotuje się dla niego gleby i nie znajdzie ono zastosowania w życiu, nie wyda żadnego plonu. Trzeba więc podjąć trud życia zgodnego ze Słowem Bożym w swojej codzienności – w ten sposób może realizować się proces nawrócenia.

„Bóg pragnie, żeby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2, 4). Wołą Pana Boga jest więc zbawić wszystkich ludzi. W tym celu powołał on Kościół do istnienia, powierzając mu zadanie kontynuacji zbawczej misji Chrystusa. „Kościół jest dla ewangelizacji, czyli po to, aby głosił i nauczał słowa Bożego, ażeby przez nie dochodził do nas dar łaski, żeby grzesznicy jednali się z Bogiem, a wreszcie, żeby uobecniał nieustannie ofiarę Chrystusa w odprawianiu Mszy św., która jest pamiątką Jego śmierci i chwalebego Zmartwychwstania”<sup>11</sup>. Sam Chrystus odnawia swój Kościół, aby ukazały się poprzez niego znaki miłości i jedności – dowody pokazujące, że Bóg rzeczywiście istnieje i kocha wszystkich.

Droga Neokatechumenalna znajduje się w nurcie tej odnowy i między innymi dzięki mocy Słowa Bożego może wypełniać swoje zadanie w świecie. Biorąc to pod uwagę, rodzić się w sercu może nadzieja, iż Jego miłosierdzie może zostać okazane wszystkim ludziom w każdym czasie. Tym bardziej więc na ścieżce nawrócenia, która rozpoczyna się od Słowa Bożego, od kerygmatu, który wzywa do opowiedzenia się

---

<sup>9</sup> SDN, art. 9 pkt 1.

<sup>10</sup> Benedykt XVI, *List apostolski motu proprio Porta Fidei*, Rzym 2011, nr 1.

<sup>11</sup> EN, nr 14.

za Chrystusem i staje się rzeczywistością w życiu wspólnoty, trzeba odpowiedzieć „Amen”.

Benedykt XVI w przytoczonym uprzednio liście stwierdzał: „Współczesny świat szczególnie potrzebuje dziś wiarygodnego świadectwa osób mających umysł i serce oświecone przez Słowo Boże i zdolnych otwierać serca i umysły tak wielu ludzi na pragnienie Boga i prawdziwego życia, które nie ma końca”<sup>12</sup>. Każde świadectwo musi jednak być wiarygodne; jego adresat musi mieć głębokie przekonanie, że za słowami idą również czyny. Tak jak w postępowaniu sądowym potrzebne są dowody uwierzytelniające dany pozew czy też stwierdzające winę bądź jej brak w stosunku do osoby podejrzanej o czyn zabroniony, tak i świat potrzebuje czegoś konkretnego, czemu może dać wiarę; czegoś, co wzbudza zaufanie i jest autentyczne. W przypadku głoszenia Dobrej Nowiny w sposób tradycyjny, czyli w czasie nabożeństw i obrzędów w kościołach, w ramach rekolekcji czy też katechizacji na lekcjach religii w szkołach istnieje realne ryzyko, że osoby zaangażowane w ten proces mogą być mało wiarygodne dla współczesnego odbiorcy, często nastawionego do nich sceptycznie z uwagi na nieufność względem Kościoła, którą podsycają doniesienia medialne, ukazując odbiorcom jego fałszywy obraz<sup>13</sup>.

Świat nie chce już słuchać tak chętnie o Bogu, jak choćby jeszcze 50 lat temu; w szczególności zaś dotyczy to młodzieży. Ludzie w średnim wieku i starsi mieli jeszcze możliwość przyjęcia sakramentów, odebrania pewnej podstawowej edukacji w tym zakresie czy też uczestniczenia w nabożeństwach; część z nich czyniła to w sposób autentyczny, część natomiast kierowana była religijnością naturalną bądź tradycją. Obecnie zaś proces sekularyzacji świata znacznie przyspieszył i katecheza tego świata bierze górę nad Dobrą Nowiną. Wiele osób w ogóle nie zna Chrystusa, nie przyjęło żadnych sakramentów i nie słyszało Słowa Bożego i tak też wychowują swoje dzieci, które poprzez całkowity brak formacji nie mają szans poznać Boga.

W takich okolicznościach szczególnie pilnym zadaniem Kościoła jest głoszenie Słowa Bożego, które prowadzi do zbawienia (por. 1 Kor 1, 21). Misja ta winna być realizowana w obecnych czasach przez ludzi świeckich, którzy dzięki swojej

---

<sup>12</sup> EN, nr 15.

<sup>13</sup> P. Lewandowski, *Kościół w publikacjach „Gazety Wyborczej” w czasie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 1 (2015), s. 83-99.

różnorodności<sup>14</sup>, poprzez byciem podobnymi we wszystkim do swoich bliźnich, są dla nich autentycznym przekąźnikiem Słowa Bożego. Ma to szczególne znaczenie w sytuacji, gdy całe społeczności są wyobcowane względem nie tyle Chrystusa i Jego nauki, co wobec skrzywionej perspektywy, z jakiej postrzegają Kościół, kapłanów, religię i wszystko, co jest z tym związane. Z takich społeczności Jezus chce powoływać ludzi, którzy odpowiedzą na Jego wezwanie, znajdując w orędziu zbawienia odpowiedź na problemy życiowe, z którymi człowiek nie umie sobie poradzić czy na strach przed śmiercią. Bóg chce bowiem poprzez swoje słowo „uwolnić tych wszystkich, którzy całe życie przez bojaźń śmierci podlegli byli niewoli” (Hbr 2, 15).

Tak też jest i w przypadku głoszenia katechez początkowych w parafiach, do których została zaproszona Droga Neokatechumenalna. Na takie spotkanie, prócz osób zaproszonych bezpośrednio np. przez członków istniejących już wspólnot, może przyjść każdy, kto odpowie na zaproszenie do ich wysłuchania. O tego typu katechezach informuje się poprzez wywieszenie odpowiednich afiszy czy plakatów, zachęcających do przyjścia w sposób bezpośredni i zrozumiały, odwołując się często do głęboko skrywanych potrzeb duchowości, które obecny świat za wszelką cenę stara się wyeliminować z życia człowieka.

Spotkania mają miejsce w parafii. Neokatechumenat rozwija swoją działalność w komunii z proboszczem i pod jego pasterską odpowiedzialnością<sup>15</sup>. Na rozpoczęciu katechez to on rozpoczyna cały cykl; w ten sposób niejako legitymizuje całość wydarzenia jako osoba znana szerszemu gronu wiernych. On też przedstawia katechistów.

Spotkania trwają przez dwa miesiące. Podczas piętnastu spotkań głoszony jest kerygmat w formie przygotowanych wcześniej katechez. Ich tematyka związana jest z „trójnogiem” i opiera się między innymi na istotnych wydarzeniach, które opisane są w Piśmie Świętym. Całość zamyka się trzydniową konwivencją<sup>16</sup>.

W 1977 roku na prośbę Kongregacji ds. Duchowieństwa ojciec G. Groppo, S.D.B. dokonał oceny *Linii orientacyjnych dla ekip katechistów do fazy nawrócenia* – cyklu pomocy, bazującego na stenogramach oraz zarejestrowanych katechezach głoszonych

---

<sup>14</sup> SDN, art. 10 § 2.

<sup>15</sup> SDN, art. 8 § 4.

<sup>16</sup> SDN, art. 9.

przez ekipę katechistów z Madrytu od lutego do kwietnia 1972 r., uzupełnionych o kolejne katechezy, liturgie i konwivencje, mające miejsce w Barcelonie pod koniec 1971 roku. Ojciec Groppo, opiniując powyższe, zauważył, iż nowość tych katechez „opiera się na fakcie, że są one ustnym wyrazem przeżywanego doświadczenia wiary oraz nawrócenia, i że dlatego też chodzi o język egzystencjalny, którego prawdy nie powinno doszukiwać się w pojedynczym zdaniu, ale w kontekście ogólnym: doświadczenie przeżywane intensywnie nie podlega czystym sformułowaniom teoretycznym, ale wyraża się zawsze w sposób nieco chaotyczny, często z powtórzeniami, z odwoływaniem się do paradoksów, bardziej obrazami niż koncepcjami”<sup>17</sup>.

Duchowny podsumował swą ocenę tymi słowami: „Pragnę teraz podkreślić inny aspekt tych katechez lub lepiej, tej Drogi Neokatechumenalnej. Jako naukowiec, zajmujący się historią katechezy starożytnej muszę powiedzieć, że próba Kiko [oraz Carmen] aktualizacji katechumenatu jest próbą udaną. Doświadczenie pozwoliło na wycucie czegoś głęboko istotnego, co zawierała ta instytucja Kościoła pierwszych trzech wieków i pozwoliło przełożyć ją na strukturę, która choć nie powieli struktury starożytnej, ale przejmuje jej najważniejsze elementy i umiejscawia je w nowym kontekście: w nawróceniu ochrzczonych, którzy jednak nigdy nie dokonali osobistego wyboru wiary. W tym procesie – wymagającym swojego czasu – ci ochrzczeni ze Wspólnot Neokatechumenalnych wspomagani są w dokonaniu ich podstawowego wyboru wiary, w klimacie wspólnotowym, aby stać się otwartymi na działanie Ducha Świętego, który wprowadza ich w zrozumienie i przyjęcie radykalizmu ewangelicznego; wtajemniczając ich stopniowo i w sposób doświadczalny zarówno w Słowo Boże, jak i w Sakramenty nawrócenia chrześcijańskiego (Pokuty) oraz Eucharystii. Ja widzę to wszystko bardzo pozytywnie”<sup>18</sup>.

W tym miejscu należy zauważyć, iż niejako „nowa jakość” głoszenia Słowa poprzez usystematyzowane i dokładnie zbadane katechezy było tym, co pomogło Drodze Neokatechumenalnej dotrzeć do rzeszy ludzi przez te wszystkie lata. Jak wspomniano w poprzednich fragmentach tejże pracy, owocami jest wiele uratowanych istnień ludzkich, ocalonych małżeństw czy rozkwit życia duchowego tam, gdzie przed przybyciem Drogi go nie było; stanowi to więc pewną konkretną odpowiedź na problemy obecnego świata.

---

<sup>17</sup> Droga Neokatechumenalna, *Linie orientacyjne dla ekip katechistów*, t. 1, 2004, str. 5.

<sup>18</sup> *Protokół 156372 z dnia 12 września 1977 r.*, w: „Droga Neokatechumenalna”, *Linie orientacyjne dla ekip katechistów*, t. I, str. 5.

Istotnym jest fakt, iż Słowo to proklamowane jest w inny sposób aniżeli „klasyczny” moralizm, wyrażany przez wieki w formie ostrzegania przed piekłem oraz pouczania wiernych, co winni czynić a co nie. Wyludnione kościoły i postępująca laicyzacja w połączeniu z rozluźnieniem obyczajów i powolnym zanikiem znaczenia tradycji powoduje, że „tradycyjna” forma głoszenia Słowa Bożego dociera już do niewielu. W tym miejscu warto przytoczyć myśl sformułowaną w konstytucji dogmatycznej *Dei Verbum* z 1965 roku: „Dlatego całe duchowieństwo, zwłaszcza kapłani Chrystusa i inne osoby, takie jak diakoni i katecheci, którzy zgodnie z prawem pełnią posługę słowa, muszą mocno trzymać się Pisma Świętego poprzez uważną lekturę sakralną i uważne studium. Należy to czynić, aby żaden z nich nie stał się „zewnątrznie pustym głosicielem słowa Bożego, który wewnątrznie go nie słucha” ponieważ muszą dzielić się obfitym bogactwem słowa Bożego z zaangażowanymi wiernymi”<sup>19</sup>.

Powyższe stwierdzenie wyraźnie koreluje z potrzebą odnowy Kościoła, w tym aktualizacji sposobu głoszenia Słowa Bożego również przez wskazane wyżej „inne osoby”, w tym katechistów. Bycie „pustym głosicielem” skutkuje brakiem autentyczności, a tym samym wiarygodności. Aby więc głosić Słowo Boże, potrzeba uprzedniego przygotowania czy też odpowiedniej formacji.

Dlatego też Droga Neokatechumenalna przewiduje formację katechistów. Kandydaci, ażeby przyjąć „postawy ewangeliczne, jakie Jezus proponował swoim uczniom, gdy wtajemniczył ich w misji: iść w poszukiwaniu zagubionej owcy; głosić i równocześnie uzdrawiać; przychodzić jako ubodzy, bez złota i bez trzosa; umieć wziąć na siebie odrzucenie i prześladowanie; złożyć swoją nadzieję w Ojcu i w pomocy Ducha Świętego; nie oczekiwać innej nagrody niż radości z pracy dla Królestwa”<sup>20</sup>, muszą być odpowiednio przygotowani. Nie chodzi tu o formalności takie, jak wykształcenie, wcześniejsze doświadczenie w katechizacji czy też możliwości intelektualne, bo choć powyższe mogą być ważne i pożyteczne dla merytorycznego przygotowania, najistotniejsze w tej posłudze jest otwarcie się na działanie Ducha Świętego i wyrażenie gotowości do działania na rzecz ewangelizacji.

Statut Drogi omawia podstawy ich formacji. Pierwsze to uczestnictwo w Neokatechumenacie, który „gwarantuje ich stopniowe dojrzewanie w wierze

---

<sup>19</sup> DV, nr 25.

<sup>20</sup> DOK, nr 86a).

i dawaniu świadectwa, wraz z odpowiednim pogłębieniem biblijnym, patrystycznym i teologicznym, ze szczególnym uwzględnieniem dokumentów Magisterium Kościoła”<sup>21</sup>.

Drugi dotyczy przygotowania do przekazywania słowa w taki sam sposób, w jaki je otrzymali. Chodzi tu głównie o zachowanie wypracowanej przez lata chronologii i integralności głoszonych katechez. Kolejnym punktem jest konieczność uzupełniania formacji poprzez udział w konwiwencjach oraz spotkaniach dla katechistów; następnie uczestnictwo w spotkaniach Diecezjalnego Centrum Neokatechumenalnego.

Istotne jest również w tej formacji przygotowywanie każdej katechezy i „przejście Neokatechumenatu, na ile to możliwe razem z prezbiterem, czytając w klimacie modlitwy odpowiednie fragmenty Pisma Świętego, Katechizmu Kościoła Katolickiego i *Dyrektorium Katechetycznego Drogi Neokatechumenalnej*, co ożywia w nich „słowo zbawienia” (Dz 13,26), które oni sami otrzymali ustnie od swoich katechistów”<sup>22</sup>.

Droga pomaga odkrywać na nowo dwa istotne aspekty, niezbędne dla formowania w katechumenacie – wsłuchiwanie się w Słowo Boże oraz kształtowanie, a raczej zmienianie serca poprzez łaskę, co winno dokonywać się w całym życiu chrześcijańskim. Proces neokatechumenalny jest tu egzystencjalnym wprowadzeniem w doświadczenie życia, kształtowane na nowo poprzez głoszone Słowo Boże<sup>23</sup>. Stanowi ono samo w sobie niezwykle potężne narzędzie dla Kościoła; jest niczym fundament i niewyczerpane źródło siły w budowaniu oraz umacnianiu wiary. Służy również jako pokarm dla duszy, jest nieskazitelny i nieskończony źródłem dla wzrastania duchowości człowieka<sup>24</sup>.

Z tego względu katechezy głoszone na Drodze są bogato przeplatane Słowem Boga – to On jest gwarantem pewności tego, co zapisane jest w Piśmie Świętym. Jednak odbiorca oczekuje takiego przekazu, który do niego trafi od razu, gdyż bezbłędnie identyfikuje problemy, jakie go trapią. Człowiek, który trafi na takie katechezy przypadkiem bądź też poruszony lub zaintrygowany zaproszeniem, na które się natknął,

---

<sup>21</sup> SDN, art. 29.

<sup>22</sup> SDN, art. 29.

<sup>23</sup> Z Kiernikowski, *Kościół wspólnotą odkupionych grzeszników*, Kraków 2003, s. 136; zob. K. Ora, *Słowo Boże w życiu Kościoła*, w: *Słowo Boże w życiu i misji Kościoła*, pod red. D. Ostrowskiego, Świdnica 2012, s. 87.

<sup>24</sup> DV, nr 21.

jeśli od razu nie usłyszy czegoś, co go „pociągnie”, może zrezygnować z dalszego słuchania.

Od czego więc zacząć? Katechiści na pierwszym spotkaniu są zaproszeni do tego, żeby opowiedzieć coś o sobie i zyskać na autentyczności w oczach odbiorców. Mówią o swoim osobistym doświadczeniu – jak poznali Drogę, jak na nią weszli i co ona na dzień dzisiejszy dla nich oznacza. To powoduje, że słuchacz odnajduje się w tym, co usłyszy za chwilę, jeśli w pewien sposób zaufa nadawcy już na wstępie. Pojawia się duża szansa, że to, co za chwilę, usłyszy, dotknie go i zacznie w nim kiełkować. Istotne jest również to, ażeby głosić kerygmat w pokorze, gdyż wszyscy są ludźmi w drodze, którzy nieustannie się nawracają (por. Flp 3, 12).

Katechistom, którzy głosili katechezy początkowe, powierza się niejako opiekę nad nowo utworzoną wspólnotą. Jest to ważne z uwagi na konieczność wprowadzenia jej w itinerarium neokatechumenalne. Raz na jakiś czas – przeważnie raz w roku – ekipa katechistów spotyka się z nową wspólnotą w celu rozeznania, jak ona funkcjonuje, a także dawania wskazań niezbędnych do przejścia poszczególnych etapów<sup>25</sup>.

Spotkanie takie rozpoczyna się od Jutrzni, na której proklamuje się Słowo Boże. Jest to o tyle istotne, że pokazuje katechumenom, iż dla chrześcijanina dzień winien rozpoczynać się od modlitwy do Boga, zaś postawa dziękczynna wyrażana poprzez hymny, psalmy, czytania czy też poprzez śpiew (bazujący na Słowie Bożym) pozwala głębiej wejść w pozostałe elementy „trójnogu”. Po zakończeniu powyższego katecheci odpowiedzialni za wspólnotę robią tak zwany krąg doświadczeń, na którym „neokatechumeni przekazują doświadczenie tego, co łaska Boża dokonuje w ich życiu i ujawniają swoje ewentualne trudności, z poszanowaniem wolności sumienia poszczególnych osób. To ułatwia wzajemne poznanie i oświecenie oraz wzajemną zachętę, aby dostrzegać działanie Boga w historii każdego”<sup>26</sup>.

Padają też wtedy pytania, jak funkcjonuje wspólnota i jest podejmowana decyzja – w zależności od rozeznania katechistów i od postępów katechumenów w rozwoju duchowym – odnośnie realizacji kolejnych etapów. Nie ma tu przymusu, gdyż wszystko odbywa się w wolności. Katechumeni są jednak zaproszeni do pewnego rodzaju posłuszeństwa względem katechistów w pokorze i miłości bliźniego.

---

<sup>25</sup> SDN, art. 8 § 5.

<sup>26</sup> SDN, art. 15 § 2.



Struktura hierarchiczna na Drodze Neokatechumenalnej jest zbudowana w ten sposób, aby jeden służył drugiemu, w zależności od doświadczenia i posługi, do jakiej został powołany. Katechiści, prowadząc wspólnotę, pełnią raczej służbę wobec młodszych braci, a ich pouczenia czy sugestie winny być traktowane jako realizacja wskazań Statutu Drogi Neokatechumenalnej w oparciu o „trójnog”.

W takich spotkaniach powinien uczestniczyć również proboszcz danej parafii, który współpracuje z katechistami, wspomagając ich i korzystając przy tym ze swojego doświadczenia. On z kolei ma również swoich przełożonych. Hierarchia jest tu istotna, gdyż zapobiega „samowoli” oraz uchybieniom czy wypaczeniom, co ma często miejsce we wspólnotach niekatolickich. Można w tym dostrzec echo nauczania soborowego: „Aby jednak Ewangelia była zawsze pełna i żywa w Kościele, Apostołowie pozostawili biskupów jako swoich następców, «przekazując» im «władzę nauczania na ich miejscu»<sup>27</sup>.

Słowo winno więc być szerzone i dzielone wspólnymi siłami zarówno świeckich, jak i duchowieństwa, gdyż cały Kościół jest powołany do dawania świadectwa o Chrystusie. Od początku bowiem wszyscy wierzący jako wspólnota głoszą kerygmat jako świadkowie. Mówi o tym w swoim św. Jan: „(...) głosimy wam życie wieczne, które było w Ojcu, a nam zostało objawione – oznajmiamy wam, cośmy ujrzeli i usłyszeli, abyście i wy mieli współuczestnictwo z nami. A mieć z nami współuczestnictwo znaczy: mieć je z Ojcem i Jego Synem Jezusem Chrystusem” (1 J 1, 2-4).

## **1.2 Liturgia**

Obok słowa Bożego liturgia jest tym, co stanowi kolejny istotny element „trójnogu”. W tym miejscu należy przytoczyć dość interesujący szczegół dotyczący jednego z przedmiotów używanych na Drodze Neokatechumenalnej. Wiadomym jest fakt, że aby coś stało stabilnie, potrzebne są minimum trzy punkty podparcia. Człowiek jest w stanie ustać na dwóch nogach, ale kiedy straci równowagę, może upaść. Może to być paralela do sytuacji, w której człowiek nie ma siły, aby stać samemu – czy to przez wejście w niszczącą rzeczywistość grzechu, czy też przez własne słabości i brak zwrócenia się do Chrystusa o pomoc. Jak czytamy w Piśmie: „Synu, jeżeli masz zamiar

---

<sup>27</sup> DV, nr 7.

służyć Panu, przygotuj swą duszę na doświadczenie! Zachowaj spokój serca i bądź cierpliwy, a nie trać równowagi w czasie utrapienia!” (Syr 2, 1-2).

Wyprowadzić z równowagi czy też ją utracić oznacza upadek bądź zachwianie, które może być niebezpieczne w swych skutkach. Nawet materia nieożywiona, szczególnie ta wytworzona przez człowieka, musi posiadać minimum trzy punkty podparcia, aby się nie przewrócić.

Taką budowę ma krzyż liturgiczny, który wykorzystywany jest w Neokatechumenacie. Jego podstawa ma trzy nogi; jest to widoczne już w pierwszych chwilach głoszenia katechez początkowych, gdyż stoi on przeważnie na prawo od przemawiającego. Głoszący często wskazuje na ten fakt w słowie kierowanym do zebranych. Jest to bardzo konkretny znak, który pomaga zrozumieć, że bez solidnych podstaw – a przede wszystkim bez uciekania się do Chrystusa, aby podtrzymywał człowieka – upadek jest nieuchronny.

Sobór wzywa do wierności tradycji: „Tak więc przepowiadanie apostoelskie, które w szczególny sposób wyraża się w natchnionych księgach, miało być zachowane przez niekończącą się sukcesję kaznodziejów aż do końca czasów. Dlatego apostołowie, przekazując to, co sami otrzymali; ostrzegają wiernych, aby mocno trzymali się tradycji, której nauczyli się ustnie lub poprzez pisma (por. 2 Tes 2,15) i walczyli w obronie wiary (...)”<sup>28</sup>.

Z tradycji wywodzi się również liturgia, obejmująca obrzędy i ceremonie kościelne<sup>29</sup>. To sformułowanie nie oddaje istoty liturgii sprawowanej w Kościele katolickim. Jest ona bowiem „szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i jednocześnie jest *źródłem*, z którego wypływa cała jego moc”<sup>30</sup>. Z punktu widzenia rozwoju duchowości istotne jest stwierdzenie Jana Pawła II: „Sama liturgia jest modlitwą; wyznanie wiary znajduje właściwy kontekst w sprawowaniu kultu. Łaska, owoc sakramentów, jest niezbędnym warunkiem chrześcijańskiego postępowania, podobnie

---

<sup>28</sup> DV, nr 8.

<sup>29</sup> Liturgia, w: *Encyklopedia PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/liturgia.html> (dostęp: 10.02.2022).

<sup>30</sup> SC, nr 10.

jak udział w liturgii Kościoła wymaga wiary. Jeśli wiara nie przejawia się w działaniu, jest martwa (por. Jk 2, 14-16) i nie może przynieść owoców życia wiecznego”<sup>31</sup>.

Skoro więc liturgia jest przede wszystkim modlitwą, tzn., że jest otwarciem się człowieka na Boga. To akt zwrócenia się do Stworzyciela bezpośrednio lub za odpowiednim wstawiennictwem, wynikający z wolnej woli człowieka. Przynagła do tego potrzeba budowania duchowości; wryta wewnątrz potrzeba miłości, wyrażającej się w komunii z Bogiem.

Cała historia Izraela pozostaje pod znakiem modlitwy<sup>32</sup> – co podkreślane jest m.in. w tematyce katechez początkowych prowadzonych na początku Drogi Neokatechumenalnej. W Psalmach opisy cudów (Ps 104), przykazania (Ps 15, 81), mądrość (Ps 37) czy profetyzm (Ps 50) stają się impulsem do modlitwy. Z tego wzorca czerpie Kościół, który modli się Słowem Bożym. Za pośrednictwem Psalterza Bóg wkłada w usta ludzi „słowa, które sam chce usłyszeć; tym samym wyznaczył nam też rozmiary modlitwy”<sup>33</sup>.

W działalności Neokatechumenatu Psalmi odgrywają bardzo istotną rolę. Są one wplecione w każdą celebrację, konwivencję czy też etap formacji. Zarówno liturgii słowa, jak i sprawowaniu Eucharystii – prócz obfitości Słowa Bożego – towarzyszy moc śpiewu. W Ogólnym wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego czytamy: „Apostoł zachęca chrześcijan, którzy schodzą się razem w oczekiwaniu na przyjście Pana, aby śpiewali wspólnie psalmy, hymny i pieśni pełne ducha (por. Kol 3, 16). Śpiew jest bowiem znakiem radości serca (por. Dz 2, 46). Dlatego św. Augustyn słusznie mówi: «Kto kocha, ten śpiewa», a już w czasach starochrześcijańskich znane było przysłowie: «Kto dobrze śpiewa, podwójnie się modli»”<sup>34</sup>. Neokatechumeni uczą się drogi nawrócenia również poprzez tę formę wyrazu. Każda więc celebracja wypełniona jest muzyką i pieśniami.

Wspomniana wyżej liturgia słowa bierze się wprost z wypracowanej tradycji Kościoła. Jest szczegółowo opisana w Ogólnym wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego w rozdziale III części B. Droga Neokatechumenalna bardzo poważnie traktuje tę liturgię,

---

<sup>31</sup> Jan Paweł II, *Konstytucja Apostolska Fidei Depositum*, w: [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/konstytucje/fidei\\_depositum\\_11101992.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/konstytucje/fidei_depositum_11101992.html) (dostęp: 17.05.2023).

<sup>32</sup> *Słownik Teologii Biblijnej*, pod red. X. Leon-Dufour, Poznań 1994, s. 496.

<sup>33</sup> Tamże, s. 497.

<sup>34</sup> Kongregacja do spraw Kultu Bożego i dyscypliny sakramentów, *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, Rzym 2002, nr 39.

gdyż stanowi ona cotygodniową praktykę we wszystkich wspólnotach. Podkreśla się fakt, iż jeśli człowiek nie karmi się Słowem Bożym częściej niż co kilka dni, to jego nawrócenie traci swoją dynamikę. Tak więc prócz Eucharystii sprawowanej w sobotę wieczór, wyznacza się przeważnie w środku tygodnia osobne spotkania, które są wcześniej przygotowywane i przybierają formę liturgii słowa.

Za ich kształt odpowiedzialne są grupy, których skład jest regularnie zmieniany. Spotykają się one w domu i przygotowują grupę czytań według pewnego klucza, albo są to tematy zależne od danego etapu, przygotowane przez katechistów, albo też pochodzą z cytowanego powyżej Słownika Teologii Biblijnej.

Spotkanie takie ma charakter modlitwy: wybraną grupę czytań dotyczącą opracowywanego tematu, który czerpie się ze „Słownika Teologii Biblijnej”, dzieli się na cztery części – księgi historyczne (od *Pięcioksięgu* do *Mądrości Syracha*, z pominięciem *Księgi Psalmów*), księgi prorockie (od *Księgi Izajasza* do *Księgi Malachiasza*); następnie *Listy św. Pawła* i pozostałe *Listy Katolickie* wraz z *Apokalipsą*. Ostatnią grupą są Ewangelie.

Czytania wypisuje się i rozdziela pomiędzy osoby uczestniczące w przygotowaniu. Każdy z obecnych czyta w skupieniu teksty biblijne i wybiera spośród nich te czytania, które najbardziej do niego przemawiają. Następnie zebrani czytają wybrane fragmenty, po czym następuje losowanie. Wybrany fragment Pisma Świętego jest następnie zapisywany i następuje potem jego ponowne odczytanie oraz „echo słowa”, czyli okazja, by każdy z zebranych powiedział, co go uderzyło w usłyszanym Słowie Bożym<sup>35</sup>. Tak dzieje się z każdym z czterech czytań, po czym następuje dziękczynienie, krótka modlitwa i zakończenie.

Zebrane osoby przygotowują wstęp ogólny do tematu liturgii słowa oraz wstępy do wybranych czytań, pomiędzy którymi wykonywane winny być pieśni<sup>36</sup>. Istotne jest to, ażeby nie korzystać z gotowych opracowań czy też homilii dostępnych publicznie, a własnymi słowami zachęcić współuczestników liturgii do wsłuchania się w Słowo Boże. Wstęp nie powinien być więc streszczeniem ani też moralizacją, ale raczej czymś w rodzaju zaproszenia do słuchania oraz okazją do osobistej refleksji. Wszystkim

---

<sup>35</sup> F. Campigli, *Un cammino a ostacoli. Neocatecumenali e Chiesa di Roma*, Firenze 2018, s. 104.

<sup>36</sup> Kongregacja do spraw Kultu Bożego i dyscypliny sakramentów, *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, Rzym 2002, nr 55.

zgrupowanym na liturgii braciom ze wspólnoty może pozwolić zaś na dzielenie się słowem, które określane jest również jako chwile milczenia, w których pod wpływem Ducha Świętego można przyjąć usłyszane Słowo sercem i odpowiedzieć na nie<sup>37</sup>.

Są to momenty, w których umacnia się życie duchowe katechumenów. Człowiek może powiedzieć, co ma głęboko w sercu, poruszony np. którąś z lektur, które usłyszał; bardzo często pomaga to innym członkom wspólnoty, którzy również się otwierają, aby swoją refleksją dzielić się z innymi. Stanowi to pomoc zarówno dla nich, jak i dla budowania wspólnoty. W miarę, jak wspólnota wzrasta w wierze, przerażać się to może w modlitwę spontaniczną bądź dziękczynienie.

Bóg zna serce każdego i w nim działa. Wtedy jednak, gdy wybrzmiewa słowo Boże i wypowiedane są osobiste świadectwa, człowiek otrzymuje pomoc, dzięki której może zmienić swoje życie. „Wspólnota pomaga neokatechumenom odkryć w sobie potrzebę nawrócenia i dojrzenia w wierze: różnorodność, wady, słabości uwytatniają niezdolność kochania drugiego takim, jakim jest, burzą fałszywe ideały wspólnoty i pozwalają doświadczyć, że jedność (*koinonia*) jest dziełem Ducha Świętego”<sup>38</sup>.

Warto w tym miejscu wspomnieć, iż wymienione wyżej grupy danej wspólnoty przygotowują również wstępy do Eucharystii. Odbywa się to w podobny sposób, jedyną różnicą jest to, że czytania są już znane – pozostaje zatem „echo słowa” pomiędzy czytaniem oraz przygotowaniem wstępu ogólnego i wprowadzeń do czytań. Istotne jest również przygotowanie modlitwy wiernych, zwanej również modlitwą powszechną<sup>39</sup>. Dodatkowo przygotowuje się również chleb, wino oraz kwiaty, dbając z troską o piękno oraz godność znaków liturgicznych<sup>40</sup>.

Eucharystia dopełnia wtajemniczenie chrześcijańskie<sup>41</sup> oraz towarzyszy wspólnocie neokatechumenów podczas całego itinerarium<sup>42</sup>. Zajmuje zatem w życiu wspólnot neokatechumenalnych szczególne miejsce. Odpowiada to nauczaniu Soboru Watykańskiego II, który stwierdza, że „jest niemożliwe, aby powstała wspólnota chrześcijańska nie mając zakorzenienia i centrum w celebracji świętej Eucharystii;

---

<sup>37</sup> Tamże, nr 56.

<sup>38</sup> SDN, art. 15 § 3.

<sup>39</sup> OWMR, nr 69.

<sup>40</sup> SDN, art. 13 § 4.

<sup>41</sup> OICA, nr 36, nr 38.

<sup>42</sup> SDN, art. 9 pkt 3.

od niej więc należy rozpoczynać wszelkie wychowanie zmierzające do kształtowania ducha wspólnoty”<sup>43</sup>.

### 1.3 Wspólnota

Na Drodze Neokatechumenalnej istotne jest nie tylko osobiste wzrastanie duchowości katechumenów dzięki Słowu Bożemu czy skarbowi liturgii, ale również budowanie jej dzięki wspólnotcie, która jest trzecim elementem „trójnogu”. W Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen Gentium*, która ukazuje istotę Kościoła, mowa jest o wspólnotcie wierzących i jej misji względem ludzkości: „Ponieważ Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem, jak i jedności całego rodzaju ludzkiego, pragnie teraz pełniej objawiać się wiernym Kościoła i całemu światu”<sup>44</sup>.

Wspólnota ludzka jednak, jeśli nie jest złączona przez uznanie Bożego przewodnictwa, nie ma szans ostać się. Święty Paweł pisał: „Wierny jest Bóg, który powołał nas do wspólnoty z Synem swoim Jezusem Chrystusem, Panem naszym” (1 Kor, 1, 9); a gdzie indziej: „Wierny jest Ten, który was wzywa (...)” (1 Tes 5, 24). Dlatego powołaniem Kościoła jest służyć budowaniu jedności między ludźmi i być jej zaczątkiem w świecie.

W tę misję Kościoła wpisuje się działalność Neokatechumenatu, który tworzy wspólnoty na całym świecie. Ci, którzy postanowili wejść na Drogę Neokatechumenalną i wyrażają gotowość do posługi dla ewangelizacji, są przekonani, iż Bóg dotrzyma swojej obietnicy względem nich. Nie tylko jednak Droga gwarantuje jedyną i słuszną ścieżkę ku zbawieniu i umożliwia zaangażowanie się w dzieło ewangelizacji. Nie wszyscy bowiem „w Kościele idą tą samą drogą, wszyscy jednak powołani są do świętości i ta sama przypadła im w udziale wiara dzięki sprawiedliwości Pańskiej. Choć niektórzy z woli Chrystusa ustanawiani są nauczycielami, szafarzami tajemnic i pasterzami innych, to jednak co się tyczy godności i wspólnej wszystkim wiernym działalności około budowania Ciała Chrystusowego, prawdziwa równość panuje wśród wszystkich”<sup>45</sup>.

---

<sup>43</sup> PO, nr 6.

<sup>44</sup> LG, nr 1.

<sup>45</sup> LG, nr 32.

Wspólnota winna więc być zjednoczona w Chrystusie jako głowie Kościoła, to On tak naprawdę jemu przewodzi i go scala. Ludzie zaś są członkami Kościoła, którym należy się szacunek i którzy mają obowiązek troszczyć się o siebie nawzajem. W tej perspektywie zadaniem wspólnot neokatechumenalnych jest nie tylko głosić Słowo Boże i sprawować liturgię, ale także troszczyć się umacnianie braterskiej komunii. Ona to również stanowi mocny fundament i podstawę do dalszego rozwoju duchowego<sup>46</sup>.

Komunia braterska nie zwalnia jednostki z odpowiedzialności za swoją formację duchową. Jest to zgodne z wizją Kościoła, w którym każdy jest „aktywnym podmiotem, świadomym i współodpowiedzialnym”<sup>47</sup>, który korzysta ze wsparcia innych wierzących. Od każdego z neokatechumenów wymagane jest zaangażowanie i wysiłek w dziele wzrastania ku pełni osobowej na wzór Jezusa Chrystusa.

## **2. Zakładanie i charakter wspólnot neokatechumenalnych**

W Dekrecie o misyjnej działalności Kościoła *Ad Gentes Divinitus* możemy przeczytać: „(...) w celu zaszczepienia Kościoła i do rozwoju wspólnoty chrześcijańskiej konieczne są różne urzędy; powoływane na Boże wezwanie spośród wiernych, winny one doznawać od wszystkich troskliwego poparcia i czci. Zalicza się do nich urząd kapłanów, diakonów i katechistów oraz Akcję Katolicką. Również zakonnicy i zakonnice pełnią obowiązujące ich posłannictwo zakorzeniania i umacniania w duszach Królestwa Chrystusowego oraz rozszerzania go przez modlitwy czy dzieła apostołskie”<sup>48</sup>.

II Sobór Watykański widział więc potrzebę misyjnej posługi nie tylko ze strony duchowieństwa, ale również osób świeckich. Podkreślał to w ten sposób: „(...) godne pochwały są szeregi katechetów, mężczyzn i kobiet, zasługujące na pracę misyjną dla narodów. Przepojone duchem apostołskim, bardzo się trudzą, aby wnieść wybitny i całkowicie konieczny wkład w szerzenie wiary i Kościoła”<sup>49</sup>. Te słowa znajdują swoje praktyczne odzwierciedlenie w działalności Drogi Neokatechumenalnej, w której ważną rolę odgrywają katechiści przyczyniający się do budowania i wspierania wspólnot lokalnych.

---

<sup>46</sup> F. Campigli, *Un cammino a ostacoli*, dz. cyt., s. 111-112.

<sup>47</sup> DOK, nr 167.

<sup>48</sup> AG, nr 15.

<sup>49</sup> AG, nr 17.

W tym miejscu należy także wspomnieć o katechistach wędrownych. Ich posługa jest jednym z głównych charyzmatów Drogi. To dzięki nim mogła ona rozprzestrzenić się na pięć kontynentów. Międzynarodowa ekipa nieustannie przyczynia się do rozwoju Drogi Neokatechumenalnej, posyłając katechistów wędrownych wszędzie tam, gdzie jest taka potrzeba.

Nie jest tajemnicą, że liczba powołań w Kościele spada; według e KAI, na rok 2021 w samej Polsce ciągu ostatnich 15 lat odnotowuje się trzykrotny spadek liczby osób przygotowujących się do kapłaństwa<sup>50</sup>. Trudno więc o zapewnienie wystarczającej ilości kapłanów, aby realizowali działalność misyjną. Ekipy katechistów wędrownych mogą więc w takich sytuacjach wspomóc Kościoł, aby realizować dzieło tworzenia nowych wspólnot chrześcijańskich.

Karol Wojtyła pisał przed laty: „(...) uwaga nasza skupia się nie tyle na przynależności społecznej, ile na członkostwie wspólnoty. O tym członkostwie mówią przytoczone wyrażenia (wyrażeń takich jest daleko więcej). Określają one nie tylko członkostwo wspólnoty, ale także różnorodną więź, jaka zachodzi pomiędzy ludźmi z racji różnorodnych wspólnot. I tak np. wyrażenia „brat”, „siostra” daleko bardziej wskazują na więź rodzinną aniżeli na samo członkostwo wspólnoty rodzinnej, co bardziej akcentujemy w wyrażeniu „krewny”. Prócz tego w całym bogactwie języka znajdziemy wyrażenia, które bardziej wskazują na samą wspólnotę bytowania oraz na więź, jaka poprzez tę wspólnotę kształtuje się między ludźmi”<sup>51</sup>.

We wspólnotach neokatechumenalnych katechumeni zwracają się do siebie po imieniu bądź też używając zwrotów: „brat”, „siostra”. Pomaga to budować więzi między jej członkami oraz mocniej odczuwać przynależność i zmniejsza dystans międzyludzki. Stanowi to przeciwwagę dla zanonimizowanych odniesień między wiernymi w parafiach.

Oczywistym również jest, iż wspólnota chrześcijańska to coś więcej niż „grupa interesu”, gdyż wolą Jezusa Chrystusa było to, aby cały Kościół (a w zamierzeniu wszyscy ludzie) był zjednoczony w Nim: „Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie

---

<sup>50</sup> *Powołania kapłańskie i zakonne w Polsce* <https://www.ekai.pl/powolania-kaplanskie-i-zakonne-w-polsce/>, (dostęp: 14.02.2022).

<sup>51</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Lublin 1994, s. 318.



posłał. (...) Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś” (J 17, 20-21; 23). Nie zatem jakieś zewnętrzne cele czy opracowane przez kogoś plany jednoczą członków Kościoła, ale sama Osoba Jezusa Chrystusa.

Wspólnotą w ujęciu ogólnym określa się różne społeczności oraz grupy, w których ważną rolę odgrywają relacje międzyludzkie: wspólnota wiary, wspólnota rodzinna, wspólnota Kościoła, wspólnota interesu, wspólnota narodowa, Wspólnota Europejska, wspólnota pracy i inne. Niemniej jednak „trzeba widzieć realną i praktyczną różnicę między wspólnotą a stowarzyszeniem, chociaż w mowie potocznej często obydwie te zbiorowości ludzkie bywają uważane za wspólnoty, co zresztą ma sugerować naturalną nadrzędność idei wspólnoty nad ideą stowarzyszenia. Różnice sprowadzają się nie tylko do odrębności formalno-prawnych, ale głównie do autentyczności relacji i więzów osobowych, zasad wewnętrznych wspólnoty i sposobów obecności w życiu publicznym oraz celów powstania i istnienia”<sup>52</sup>.

Ostatnie zdanie odpowiada temu, co Zbawiciel – zgodnie z wolą Ojca – polecił czynić apostołom. Już Chrześcijanie w pierwszych wiekach organizowali i gromadzili się w tajemnicy – łączyła i jednoczyła ich wiara w Jezusa Chrystusa. Katechumenat odgrywał wówczas dużo większą rolę aniżeli ma to miejsce dziś. Wiara w tamtych czasach wymagała podejścia „na serio” – często ludzie, którzy stawali się Chrześcijanami, zostawiali dosłownie całe swoje życie za sobą i szli za Chrystusem – często aż do śmierci męczeńskiej. Ludzie ci żyli w ukryciu aż do czasów, kiedy Konstantyn I Wielki zakończył politykę prześladowań, wydając w 313 edykt mediolański i oznajmiając w nim: „(...) postanowiliśmy powziąć uchwałę, że nikomu nie można zabronić swobody decyzji, czy myśl swą skłoni do wyznania chrześcijańskiego, czy do innej religii, którą sam za najodpowiedniejszą dla siebie uzna”<sup>53</sup>.

Do powyższego momentu nie można jednak mówić o rozwiniętej kulturze chrześcijańskiej. W tym czasie powstałe normy miały zastosowanie jedynie do członków wspólnot, nie zaś do całego społeczeństwa. Do tak zwanej moralności chrześcijańskiej, czyli pewnego zespołu wartości i norm postępowania, ale opartego na Ewangelii, była jeszcze daleka droga. Jednakże na przełomie III i IV wieku n.e. kultura chrześcijańska,

---

<sup>52</sup> J. Marlewski, *Tworzyć wspólnoty chrześcijańskie*, „Civitas Christiana” 5 (2009), s. 14.

<sup>53</sup> *Galerius and Constantine: Edicts of Toleration 311/313*, <https://sourcebooks.fordham.edu/source/edict-milan.asp> (dostęp: 14.02.2022).

również dzięki legalnej możliwości „wyjścia z ukrycia” – zaczęła się kształtować w pełnym tego słowa znaczeniu. Niemniej jednak do tego czasu skarbem, który zostawiły pierwsze wieki, były teksty Pisma Świętego. „Nie znamy żadnego tekstu, jeśli nie liczyć jakiegoś apokryfu, napisanego przez Jezusa. Dopiero we wspólnotach wczesnochrześcijańskich zaczęto spisywać tak słowa, jak i dokonania oraz wydarzenia z życia Jezusa. W ten sposób powstała teologiczna narracja w formie ewangelii. Równocześnie zaczęły powstawać opracowania, które można uznać za początki teologii chrześcijańskiej”<sup>54</sup>.

Istotne jest również to, iż w pierwszych wiekach istniały wspólnoty ograniczone do ludności etnicznie semickiej, a więc mającej wspólne korzenie religijne i kulturowe z żydami. W tychże posługiwano się tekstami, które miały swoje źródło w judaizmie: *midraszami* oraz *targumami*. Wyznawcy judaizmu mieli wiele wieków doświadczeń w analizie i tłumaczeniu Biblii, zaś sam proces chrystianizacji był powolny i nie następował z roku na rok.

Naturalnym było, iż to żydzi w pierwszej kolejności uwierzą w Dobrą Nowinę i staną się chrześcijanami. Z tego też powodu kerygmat opracowywany i przekazywany był za pośrednictwem „języka symboli i motywów” zawartych w Starym Testamencie<sup>55</sup>. Do tejże części Pisma Świętego bardzo często odwołuje się Droga Neokatechumenalna, zauważając jej bogactwo i korelację do Ewangelii, która uwidacznia się przy bliższym zaznajomieniu się z tekstami natchnionymi. Jak pisał św. Paweł: „Wszystko badajcie, a co szlachetne – zachowujcie!” (1 Tes 5, 21). Tak i w procesie formowania chrześcijan poprzez Drogę Stary Testament będzie zajmował ważne miejsce. Oparte na nim będą liczne katechezy oraz etapy.

Rola Drogi Neokatechumenalnej w tworzeniu wspólnot chrześcijańskich jest nie do przecenienia. To poprzez katechezy początkowe powoływane są wspólnoty neokatechumenalne. Prowadzone są one przez katechistów mających swoich przewodników w postaci katechistów regionalnych, stanowiących ekipę odpowiedzialną za konkretny region kraju. Z kolei opiekę nad nimi sprawuje ekipa odpowiedzialna za

---

<sup>54</sup> A. Mrozek, *Pierwsze wieki chrześcijaństwa*, „The Polish Journal of the Arts of Culture” 3 (2012), s. 115.

<sup>55</sup> Tamże, s. 119.

dany kraj. Ta hierarchia pozwala na skuteczne prowadzenie Drogi i przekazywanie informacji od ekipy międzynarodowej aż do poziomu parafii.

Ta struktura znajduje wyraz na przykład w tak zwanych konwiwencjach początku roku, które pierwotnie mają miejsce na jesieni roku kalendarzowego. Główna konwiwencja, organizowana przez ekipę odpowiedzialną za Drogę Neokatechumenalną na świecie odbywa się przeważnie we wrześniu. Treści, które pojawiają się tamże, przekazywane są następnie w poszczególnych krajach, a następnie w regionach. Na regionalne spotkania jedzie grupa osób odpowiedzialnych z danej wspólnoty, stanowiąca przeważnie małżeństwa – z czego jedno jest „wiodące” (tzw. główni odpowiedzialni); dodatkowo wyznaczany jest jeden mężczyzna i jedna kobieta stanu wolnego oraz kantor. Po zakończeniu powyższej konwiwencji przekazują oni treści braciom ze swoich wspólnot.

Istotnym zamierzeniem takiego sposobu transmisji treści jest nie tyle ich poznanie (co mogłoby odbyć się np. poprzez nagranie i obejrzenie całości jako filmu czy też reprodukcji w formie pisemnej treści katechez czy wystąpień), co doświadczenie poprzez autentyczne spotkanie i przeżywanie we wspólnocie. Ma to głęboki sens w utrzymaniu wspólnoty razem i budowania relacji dalej i głębiej idących aniżeli ma to miejsce w „świeckiej” strukturze organizacyjnej – w duchu Psalmu 133: „Oto jak dobrze i jak miło, gdy bracia mieszkają razem” (Ps 133, 1), w jednej z pieśni wykonywanej na Drodze słowa te przetłumaczone są: „gdy bracia są razem”. To komunია, która jest dziełem Ducha Świętego<sup>56</sup>.

Aby więc Droga Neokatechumenalna mogła wydać owoce i wspomagać tworzenie nowych wspólnot chrześcijańskich, sama musi być przykładem dla innych; winna z niej wypływać widoczna dla świata autentyczna radość i miłość między jej członkami. Jezus Chrystus widząc nędzę człowieka w jego walce z grzechem i jego następstwami chce wszak dopełnić swoją misję i stworzyć ludzkość na nowo. On chce urzeczywistnić tę Dobrą Nowinę, aby miłość, której to wzór pokazał ludzkości na krzyżu, emanowała ze wszystkich chrześcijan, którzy powinni być dla świata znakiem autentycznej radości i miłości w Jezusie Chrystusie.

Droga Neokatechumenalna w swoich początkach – w kontekście kryzysu wiary, jaki dotknął Kiko Argüello – rozwijała się wśród ludzi stanowiących margines

---

<sup>56</sup> SDN, art. 15 § 3.

społeczeństwa. Realizowała się więc już w niej wtedy gotowość do przyjęcia absolutnie wszystkich, nawet najgorszych grzeszników i ludzi, którzy sięgnęli dna. Chrystus bowiem oddał życie na krzyżu za wszystkich; kara za grzechy już została przez Niego zapłacona: „Zacny mój Sługa usprawiedliwi wielu, ich nieprawości On sam dźwigać będzie” (Iz 53, 11). Realizując w sposób bezkompromisowy misyjne posłannictwo Kościoła, Droga Neokatechumenalna próbuje więc pozyskiwać i tworzyć nowe wspólnoty tam, gdzie wielu duszpasterzy nie może (bądź czasem, niestety, nie chce) dotrzeć.

Neokatechumeni w swoich wspólnotach – zgodnie z tym, co podaje Statut, przeżywają wtajemniczenie chrześcijańskie. Dzięki temu stopniowo zaczynają pojawiać się wśród nich konkretne znaki wiary, a wśród nich ten niezwykle mocno przemawiający: miłość do nieprzyjaciół. Jest to cud moralny, który przywołuje tych, którzy są oddaleni lub w ogóle nie znają Jezusa Chrystusa, aby wyszli Mu na spotkanie. Poprzez ten wyjątkowy znak, który – po ludzku trudny do przyjęcia – pojawić się może tylko dzięki łasce Boga i Jego miłosierdziu, pokazuje sposób, w jaki wspólnota chrześcijańska powinna głosić miłość Bożą wszystkim ludziom<sup>57</sup>.

Autentyczne wspólnoty chrześcijańskie ukazują piękno Ewangelii i niezwykłość zawartej w niej mądrości. O nich to mówił Paweł VI, odnosząc się do działalności Neokatechumenatu: „Prowadzicie apostołat przez to, że jesteście tym, kim jesteście. To staje się z kolei zachętą do odkrywania i odzyskania prawdziwych, autentycznych, rzeczywistych wartości chrześcijańskich, które inaczej mogłyby pozostać prawie że ukryte, uśpione i jakby rozmyte w zwyczajnym życiu. Nie! Wy je uwypuklcie, ukazujecie je i dajecie im blask moralny naprawdę wzorowy, nie przez co innego, jak przez przeżywanie w duchu chrześcijańskim tej waszej wspólnoty neokatechumenalnej. (...) Wiemy, że w waszych wspólnotach usiłujecie wspólnie zrozumieć i rozwinąć bogactwa waszego chrztu i konsekwencje waszej przynależności do Chrystusa”<sup>58</sup>.

Autentyczność życia chrześcijańskiego mierzona jest naśladowaniem Chrystusa i wiernym zachowywaniem Jego nauki. Do miłości nieprzyjaciół, wypełniania przykazania niespotykanego w żadnej innej religii – wzywa sam Jezus Chrystus tymi słowami:

---

<sup>57</sup> <https://neocatechumenaleiter.org/pl/evangelizacja/#parroquia> (dostęp: 14.02.2022).

<sup>58</sup> Kongregacja do spraw Kultu Bożego, *Catecumenato per la maturazione nella fede*, „Notitiae” 95-96 (1974), s. 230.

„Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: miłujcie waszych nieprzyjaciół

i módlcie się za tych, którzy was prześladują. (...) Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 43-44; 46-48).

Dążenie do doskonałości ukazanej przez Chrystusa jest odpowiedzią na zaproszenie do świętości. Miłość do nieprzyjaciół bez pomocy łaski Bożej jest po ludzku niemożliwe. Bóg posługuje się w tym względzie wspólnotą, która udziela wierzącym wsparcia w realizacji ideałów ewangelicznych. Tworzą ją wyznawcy Chrystusa, którzy kierują się pokorą i prostotą, gdzie jeden dla drugiego jest Chrystusem. Oznacza to, że mają wtedy tę miłość, którą Syn Boży ukazał ludziom na krzyżu. Droga Neokatechumenalna pokazuje poprzez tych, którzy ją już ukończyli, iż takie życie jest możliwe; że przedsmak życia wiecznego i pełnej radości z komunii ludzi z Bogiem i z innymi jest dostępny już tu na ziemi w sposób autentyczny.

Trudno jest w odpowiedzi na wyzwania współczesnego świata prowadzić dzieło ewangelizacji bez odpowiedniego zaplecza oraz czegoś, co może „pociągnąć” za sobą współczesnego człowieka. W czasach współczesnych powódź informacyjna jest tak duża, że człowiek zalewany jest sprzecznymi często informacjami. Świat „zagłusza” wewnętrzną potrzebę rozwoju duchowości. Mówił o tym Chrystus, objaśniając przypowieść o siewcy: „To, co padło między ciernie, oznacza tych, którzy słuchają słowa, lecz potem odchodzą i przez troski, bogactwa i przyjemności życia bywają zagłuszeni i nie wydają owocu” (Łk 8, 14).

Odpowiedzią na taki stan rzeczy jest wyjście bezpośrednio do ludzi i posłanie świadków Chrystusa do środowisk zsekularyzowanych. Oznacza to podjęcie wysiłków ewangelizacyjnych, troskę o powołania i rozwój misji, a także przygotowanie ochrzczonych do pełnienia posług w Kościele.

W ten sposób Droga Neokatechumenalna reaguje na powyższe wyzwania. Pierwszą z nich są opisane uprzednio misje na placach, gdzie w wybranych miastach na całym świecie w ciągu pięciu niedziel okresu wielkanocnego odbywają się spotkania ewangelizacyjne. Mają one swoją tematykę, a jej prezentacji towarzyszy manifestacja

paschalnej radości i wiary. Jest to doskonała okazja do głoszenia kerygmatu – Dobrej Nowiny, iż Jezus Chrystus zmartwychwstał, żyje i oręduje teraz za każdym człowiekiem.

W takich okolicznościach neokatechumeni wychodzą ze strefy komfortu i w konkretny sposób realizują swoją misję ewangelizacyjną. Idą wszak bezpośrednio do ludzi. Wtedy w środku miasta postronny obserwator, który znalazł się tam przypadkiem bądź też zainteresowany tym, co się dzieje, słysząc o tym wydarzeniu, ma szansę usłyszeć coś, co może zmienić jego życie. Widzi się ludzi, którzy mówią o tym, co Chrystus uczynił w ich życiu – dają autentyczne świadectwo w swoich lokalnych społecznościach. Wybrzmiewają pieśni; członkowie wspólnot obecni na tychże misjach tańczą na środku placu.

Publiczne głoszenie kerygmatu chrześcijańskiego to wyraźny znak, że neokatechumeni nie boją się „ośmieszenia”, gdy odważnie swoją obecnością i postawą przyznają się do Chrystusa. To wyraźny znak dla świata, że istnieje coś więcej niż mocno dziś rozpowszechniony model życia chrześcijańskiego, w którym współczesna mentalność każe traktować wiarę jako coś prywatnego i osobistego. Członkowie Neokatechumenatu realizują tym samym nauczanie papieża Franciszka, który podkreśla, że „jest sprawą żywotną, aby Kościół, przyjmując wiernie wzór Mistrza, wychodził dzisiaj głosić Ewangelię wszystkim ludziom, w każdym miejscu, przy każdej okazji, nie zwlekając, bez niechęci i bez obaw”<sup>59</sup>. Taka forma wyjścia do świata jest czymś, co może intrygować i u wielu chrześcijan wzbudzić pragnienie, aby również mieć w tym udział; aby zwrócić uwagę na swoje życie duchowe i uznać, iż przyszedł czas, aby o nie zadbać, będąc pociągniętym przez świadectwo ewangelizatorów.

Inną formą posługi dążącą do zawiązywania nowych wspólnot są rodziny w misji, o których była mowa w poprzednim rozdziale. To powołanie jest owocem głębokiej wiary i zaufania do Boga. Rodzina sama w sobie jest niezwykle istotna w życiu społecznym – to wspólnota naturalna, połączona więzami krwi. O wartości życia rodzinnego mówi Jan Paweł II, odwołując się przy tym do wzoru, jakim jest Najświętsza Rodzina – Maryja, Józef i Jezus: „Jakże bogata nauka płynie stąd dla dzisiejszej rodziny! Ponieważ istota i zadania rodziny są ostatecznie określone przez miłość, zaś rodzina (...) otrzymuje misję strzeżenia, objawiania i przekazywania miłości, będącej żywym odbiciem i rzeczywistym udzielaniem się miłości Bożej ludzkości oraz miłości Chrystusa

---

<sup>59</sup> EG, nr 23.

Pana Kościołowi, Jego oblubienicy, wszystkie rodziny chrześcijańskie winny upodabniać się do świętej Rodziny, tego pierwotnego Kościoła domowego. W niej bowiem cudownym zamysłem Bożym żył (...) ukryty przez długie lata Syn Boży: jest ona więc pierwowzorem i przykładem wszystkich rodzin chrześcijańskich”<sup>60</sup>. Z kolei Katechizm Kościoła Katolickiego podaje: „W dzisiejszym świecie, który często jest nieprzychylny, a nawet wrogi wierze, rodziny chrześcijańskie mają ogromne znaczenie jako ogniska żywej i promieniującej wiary. Dlatego też Sobór Watykański II, nawiązując do tradycji, nazywa rodzinę "Kościołem domowym" (*Ecclesia domestica*)”<sup>61</sup>.

Tak więc w dojrzałej w wierze rodzinie, która posłana jest w różne miejsca świata, może uwidaczniać się ideał życia chrześcijańskiego, którego fundamentem jest miłość. To coś, co może pociągać innych; stanowić swoisty katalizator do formowania się nowych wspólnot chrześcijańskich, w skład których bardzo często wchodzi te rodziny, dla których rodzina w misji stanowi inspirację i rodzaj wzoru do naśladowania.

Misje *ad gentes*, również wspomniane uprzednio, mają szczególne znaczenie w globalizującym się obecnie świecie. Kraje, które były uprzednio traktowane jako misyjne, przeżywają rozkwit chrześcijaństwa; te zaś, które wydawały się być katolickie od zawsze, z powodu przemian społecznych i kulturowych, wymagają podjęcia działań ewangelizacyjnych. Nie brakuje zatem miejsc, w których Kościół winien głosić ludziom kerygmat.

Według danych zebranych przez Agencja Fides, liczba katolików na w ujęciu globalnym rośnie. Na dzień 31.12.2019 r. na świecie było 1.344.403.000 – o 15.410.000 więcej niż w roku poprzednim<sup>62</sup>. Są jednak obszary, które wciąż określa się „jako tzw. tereny misyjne. To jest tam, gdzie misja *ad gentes* kieruje się do ludzi i społeczności, nie znających Ewangelii. Aktualnie, obok tego tradycyjnego wyróżnienia zauważa się obszary, wcześniej chrześcijańskie, gdzie liczne grupy wiernych utraciły sens wiary i są dalekie od Chrystusa. W tych krajach lub środowiskach potrzebne są działania, które nazywa się nową ewangelizacją lub inaczej reewangelizacją”<sup>63</sup>.

Również i w takie miejsca posyłana jest Droga Neokatechumenalna. 18 marca 2016 roku papież Franciszek wysłał na misje około 250 rodzin, które to utworzyły 50

---

<sup>60</sup> RC, nr 7.

<sup>61</sup> KKK, nr 1565.

<sup>62</sup> *Vatican-Catholic Church Statistics - 2021*, <http://www.fides.org/en/stats>, (dostęp: 14.02.2022).

<sup>63</sup> A. Domaszek, *Misje Ad Gentes a nowe wyzwania*, „Prawo Kanoniczne” 4 (2019), s. 56.

nowych *missio ad gentes*. Biorąc pod uwagę, że w latach 2006-2012 wysłano 186 ekip misyjnych, widać tutaj zwiększoną ilość powołań do takiej formy ewangelizacji. Z kolei 5 maja 2018 roku, podczas międzynarodowego spotkania obchodzonego z okazji 50. rocznicy narodzin pierwszej wspólnoty Drogi Neokatechumenalnej w Rzymie, które miały miejsce na Tor Vergata, papież posłał kolejne 34 nowe *missio ad gentes*<sup>64</sup>.

Wspólnoty na misji również przyczyniły się do dzieła ewangelizacji, lecz nie daleko w świecie, a w nieodległej rzeczywistości. Wspomniane powyżej procesy globalizacyjne, laicyzacja oraz odchodzenie od tradycji chrześcijańskiej powodują, że nawet w Wiecznym Mieście niezbędna była taka forma ewangelizacji. Kiko Argüello przedstawiając powyższe, powiedział: „Droga kończy się głoszeniem Ewangelii na całym świecie (...) Jedną z największych nowości jest to, że cała wspólnota wyrusza na misję. Nie jedzie kilku braci, wyrusza cała wspólnota. To bardzo wielka łaska i coś cudownego, że Bóg posyła was na tę misję. Fantastycznie, że możecie wyruszyć, że Pan daje wam pewną misję; umrzeć na misji, zestarzeć się na misji”<sup>65</sup>.

Ma to głęboki sens, gdyż dojrzałe wspólnoty po ukończeniu Drogi mogą być nieocenioną pomocą w ponownym świadczeniu o Jezusie Chrystusie. Są żywym znakiem tego, co Zbawiciel może zrobić z życiem tych, którzy Jemu zaufają; przez to mają szansę pociągnąć innych i zwrócić ich ku Kościołowi i poprzez swoją misję mając wpływ na tworzenie się wspólnot chrześcijańskich na nowo bądź też scalając te, które uległy rozpadowi. W ten sposób można kontynuować misję ewangelizacji praktycznie aż do śmierci, sprawiając, że droga ta – jako proces stałego nawrócenia – tak naprawdę nigdy się nie kończy<sup>66</sup>. Jednocześnie dojrzałe wspólnoty, prócz działalności w ramach Drogi Neokatechumenalnej, mogą być dużym wsparciem dla innych ruchów czy wspólnot działających przy parafiach. Dzięki współpracy z proboszczem oraz między sobą mogą w perspektywie długoterminowej stanowić o jakości życia chrześcijańskiego i być widocznym znakiem dla pozostałych wiernych<sup>67</sup>.

---

<sup>64</sup> *Franciszka Dziękczynienie za 50 lat Drogi Neokatechumenalnej, Przemówienie papieża, 5 maja 2018*, <https://misericors.org/dziekczynienie-za-50-lat-drogi-neokatechumenalnej-przemowienie-papieza-franciszka-5-maja-2018/> (dostęp: 17.05.2023).

<sup>65</sup> *Wspólnoty na misji*, <https://neocatechumenaleiter.org/pl/ewangelizacja/#comunidadesmision>, (dostęp: 14.02.2022).

<sup>66</sup> SDN, art. 22 § 2.

<sup>67</sup> Wspólnoty i inne ruchy działające przy parafii pomagają proboszczowi w wielu zadaniach – od sprzątnięcia i przygotowywania świątyni do obchodów różnych uroczystości po pomoc przy takich okazjach, jak procesje Bożego Ciała (ustawianie ołtarzy, niesienie baldachimów procesyjnych) czy też Triduum Paschalne (wyznaczanie mężczyzn do obmycia nóg i niesienie darów w Wielki Czwartek czy też pomoc w



### 3. Itinerarium inicjacji chrześcijańskiej

Droga Neokatechumenalna to itinerarium inicjacji chrześcijańskiej, które dokonuje się we wspólnotach złożonych z neokatechumenów<sup>68</sup>. Z uwagi na to, iż Droga odkrywa na nowo katechumenat praktykowany przez pierwszych chrześcijan, w tym miejscu warto przybliżyć, jak wyglądał on w swej pierwotnej postaci. Podobnie jak kiedyś katechumenat był przygotowaniem do przyjęcia sakramentu chrztu, tak dzisiaj Neokatechumenat jest drogą dojrzewania w wierze dla tych, którzy pragną żyć pełnią chrześcijaństwa.

#### 3.1. Katechumenat w pierwszych wiekach chrześcijaństwa

W pierwszych wiekach przyjęcie wiary w Chrystusa wymagało od kandydata odpowiedniego przygotowania. Chrzest był „ukoronowaniem” całego procesu, który polegał między innymi słuchaniu Słowa Bożego, uczestnictwie w liturgiach czy w specjalnych katechezach, które wyjaśniały szczegóły chrześcijańskiego życia. Pamiętać należy, iż wiele osób, które chciały się nawrócić, pochodziło z najróżniejszych kultur czy religii; łatwiej było Żydom, gdyż z uwagi na religię monoteistyczną oraz praktykę, która była im wszczepiana od lat młodości rozumieli, że Jezus Chrystus jest obiecany Mesjaszem. Dla tego, kto pragnął zostać chrześcijaninem, niezbędna była zmiana sposobu życia poprzez uświadomienie sobie, że przykazania cywilne i obrzędowe zawarte w Prawie nie obowiązują już chrześcijan. Sam Chrystus mówi o tym, odpowiadając na pytanie uczonego w Prawie: „On mu odpowiedział: «Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy»” (Mt 22, 37-40).

Większy problem pojawił się w przypadku obywateli Rzymu i innych pogan, których trzeba było nauczać od podstaw. Nie sposób było przyjąć słów Dobrej Nowiny bez poznania chociażby podstaw i korzeni wiary w Jedyne Boga; był to też moment,

---

przygotowaniu Grobu Pańskiego). Ich działalność jest widoczna dla wszystkich parafian i może w pewien sposób im pomagać – jako świadectwo posługi dla Kościoła oraz jako przykład jedności chrześcijańskiej, ukazanej w konkretnych wspólnotach ludzi.

<sup>68</sup> R. Blazquez, *Comunidades Neocatecumenales. Un Camino de Iniciación Cristiana*, „Medellín” 53 (1988), s. 93.

kiedy trzeba było często zburzyć i postawić na nowo cały światopogląd katechumena. Ten proces zajmował kilka lat – poprzez egzorcyzmy, posty oraz inne praktyki ascetyczne następowała powolna przemiana życia moralnego oraz zaczynała się droga do nawrócenia.

Katecheza o charakterze doktrynalnym była koniecznością z uwagi na rozpowszechniające się błędne nauki głoszone heretyków oraz z uwagi na wspomnianą wyżej niezajomość Starego Testamentu. Kościół badał wpierw u kandydata jego kwalifikacje moralne, zawód, sytuację rodzinną oraz motywację nawrócenia. Aby do tego w ogóle doszło, kandydat do katechumenatu musiał otrzymać porękę od znanego sobie chrześcijanina odnośnie szczerzej intencji do nawrócenia się. Katechumenat jako przygotowanie do chrztu opisywał św. Justyn Męczennik już w II wieku: „(...) ci, którzy uwierzyli w prawdziwość naszej nauki i naszych wypowiedzi, ślubują, że zgodnie z nimi wieść będą życie. Wówczas uczymy ich, jak mają się modlić, jak pościć, jak prosić Boga o odpuszczenie dawniej popełnionych grzechów – przy czym sami także modlimy się i pościmy wraz z nimi. Następnie prowadzimy ich do miejsca, gdzie znajduje się woda i tam dostępują oni odrodzenia w taki sam sposób, w jaki myśmy go dostąpili, mianowicie zostają skąpani w wodzie w imię Boga Ojca i Pana wszechrzeczy, w imię Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, oraz w imię Ducha Świętego”<sup>69</sup>.

Źródła podają, iż katechumenat trwał średnio trzy lata. Wypełniały go nauki oraz ćwiczenia w pobożności. Z początku nie było ściśle określonego programu. Dopiero od czasów Orygenesza skrytykowały się trzy etapy: kurs przygotowawczy zwany prekatechumenatem, bezpośrednie przygotowanie do chrztu świętego oraz nauka uzupełniająca<sup>70</sup>. Jak podaje M. Kowalczyk: „Kurs przygotowawczy trwał około trzech lat zależnie od zgłaszających się. Bezpośrednie przygotowanie trwało cały Wielki Post. Pragnący przyjąć chrzest musieli złożyć przyrzeczenie, że będą wyznawali wiarę i zachowywali naukę Chrystusa. Imiona ich zapisywano w Księdze Pisma Świętego. Katechumeni musieli nauczyć się na pamięć wyznania wiary i zdać pomyślnie egzamin, nazywany *scrutinium*, aby w Wielką Sobotę podczas Wigilii Paschalnej otrzymać sakrament chrztu świętego. Z kolei nauka uzupełniająca miała miejsce po przyjęciu

---

<sup>69</sup> M. Michalski, *Antologia literatury patrystycznej*, Warszawa 1975, t. 1, s. 91-100.

<sup>70</sup> J. Danielou, R. du Charlat, *La catéchèse aux premiers siècles*, Paryż 1968, s. 45.

chrztu świętego w tak zwanym białym tygodniu i polegała na wysłuchaniu katechez mistagogicznych, które dotyczyły sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego”<sup>71</sup>.

Katechumenat osiągnął szczyt swojego rozwoju w IV i V wieku. Składał się wtedy z czterech stadiów, w których kandydatów nazywano w różny sposób. *Auditores* (Słuchacze) mogli uczestniczyć w liturgii słowa lokalnej wspólnoty. Osoby, które zostały dopuszczone do chrztu podczas Wielkanocy, nazywano w różny sposób zależnie od regionu: *Competentes* na Zachodzie, *Electi* (Wybrani) w Rzymie, zaś *Fotizomenoi* (Oświeceni) na Wschodzie. Tym samym kończył się dla nich pierwszy okres katechumenatu. Po przyjęciu sakramentu katechumeni byli nazywani *Neofitami*. Tym samym terminem Droga Neokatechumenalna określa tych, którzy na końcu „(...) otrzymują sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego (Chrzest, Bierzmowanie, Eucharystię), i tak zostają w pełni włączeni do Kościoła”<sup>72</sup>.

Według Augustyna z Hippony kandydatów do katechumenatu wprowadzano w świat Biblii. Byli oni prowadzeni drogą Pisma Świętego (*iter in Sripturis Sanctis*) od założenia świata do czasów współczesnych<sup>73</sup>, wskazując na Stary Testament jako prorocstwo wydarzeń, które miały miejsce w Nowym Testamencie. Od kandydatów była oczekiwana umiejętność rozpoznania Opatrzności Bożej w historii oraz stopniowego i wnikliwego uświadomienia sobie nowego charakteru życia<sup>74</sup>.

Co bardzo istotne, wiele osób uczestniczących w tymże nauczaniu odkładało w nieskończoność decyzję o przystąpieniu do dalszych etapów katechumenatu – jakby w zgodności z tym, co napisane jest w Apokalipsie: „Znam twoje czyny, że ani zimny, ani gorący nie jesteś. Obyś był zimny albo gorący!” (Ap 3, 15). Zdarzało się, że katechumeni czynili tenże krok dopiero tuż przed śmiercią. Jednym z możliwych powodów, dla których tak się działo, mógł być lęk przed możliwością niewytrwania w łasce chrztu. Konsekwencją tego „upadku” w Kościele pierwotnym było wyłączenie ze wspólnoty wierzących (tzw. pierwotna ekskomunika) i odesłanie ich do tzw. stanu pokutników. Taka praktyka była stosowana szczególnie w przypadku ciężkich grzechów takich jak zabójstwo, apostazja i cudzołóstwo. Tak poważne przewinienia

---

<sup>71</sup> M. Kowalczyk, *Katecheza ewangelizacyjna w pierwszych wiekach chrześcijaństwa i współcześnie*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 13 (2002), s. 114.

<sup>72</sup> SDN, art. 25 § 1.

<sup>73</sup> D.A Kowalewska., *Nauczyciel według św. Augustyna*, „Studia Paedagogica Ignatiana” 3 (2021), s. 35-52.

<sup>74</sup> *Constitutiones Apostolorum* VIII, 32, 16-17, w: *Źródła Myśli Teologicznej*, Kraków 2007, s. 42.

identyfikowane były jako przeniewierzenie się nowemu życiu, jakie katechumeni zgodzili się prowadzić, przyjmując chrzest. Stan pokutny, o którym wyżej wspomniano, w pewnym sensie był powtórny katechumenatem: nową szansą na nawrócenie, obłożoną jednak wieloma obostrzeniami. Długość takiego pojednania zależna była od ciężaru popełnionych grzechów<sup>75</sup>. Takiej łaski udzielano tylko raz w życiu. Fundamentalne znaczenie miał fakt, że zasada niepowtarzania pokuty była przestrzegana w sposób absolutny aż do czasu, kiedy to rozpoczęto praktykę stosowania nowego typu pokuty, nazywanej *pokutą taryfową* (VI wiek)<sup>76</sup>.

Tak surowe podejście można tłumaczyć ówczesnym, bardzo rygorystycznym podejściem do stania się chrześcijaninem i utrzymaniu tego stanu. Jak podaje P. Kras: „W opinii ojców Kościoła grzechy te odłączały od wspólnoty Ciała Chrystusa, a ich sprawcy musieli zadośćuczynić za nie poprzez surową pokutę. Wszystkie grzechy ciężkie, zarówno ukryte, jak i publiczne, wymagały podjęcia pokuty kanonicznej. W odróżnieniu od pokuty prywatnej, która mogła być powtarzana, pokuta kanoniczna była nakładana tylko raz. Zasada niepowtarzalności pokuty kanonicznej, sformułowana w drugiej połowie II w. (Hermas, Tertulian), została przyjęta w Kościele starożytnym. Podkreślając znaczenie chrztu, przez który dokonuje się odpuszczenie grzechów, Tertulian traktował pokutę kanoniczną jako coś wyjątkowego i jednorazowego. Piszący niemal dwa wieki później św. Ambroży z Mediolanu przyznawał, że «podobnie jak jeden jest chrzest, tak też jedna jest pokuta, która jednak odbywa się publicznie»<sup>77</sup>. Ówczesni wyznawcy Chrystusa mieli więc dużo bardziej rygorystyczne wymagania co do jakości życia oraz znacznie większe konsekwencje w przypadku popełniania grzechów, szczególnie tych najcięższych.

Sytuacja zmieniła się w późniejszym czasie. Jak podaje Katechizm Kościoła Katolickiego: „W VII wieku, pod wpływem tradycji monastycznej Wschodu, misjonarze irlandzcy przynieśli do Europy kontynentalnej «prywatną» praktykę pokuty, która nie wymagała publicznego ani długotrwałego pełnienia dzieł pokutnych przed uzyskaniem pojednania z Kościołem. Od tego czasu sakrament urzeczywistnia się w sposób bardziej

---

<sup>75</sup> Skrócenie oczekiwania na pojednanie nastąpić mogło jedynie w przypadku niebezpieczeństwa śmierci. Jednakże w sytuacji, gdy np. osoba zagrożona tym stanem, która to dostąpiła pojednania, odzyskała zdrowie, była powtórnie zobowiązana do wejścia do stanu pokutników i odbycia stosownej pokuty; R. Gerardi, *Teologia ed etica della penitenza*, Bologna: Dehoniane 1993, s. 126.

<sup>76</sup> J. Ramos – Regidor, *Il sacramento della Penitenza*, Rzym 1972, s. 159-160.

<sup>77</sup> P. Kras, *Pokuta publiczna heretyków: formy i funkcje*, „Roczniki Humanistyczne” 2 (2011), s. 8.

dyskretny między penitentem a kapłanem. Nowa praktyka przewidywała możliwość powtarzania sakramentu pokuty i otwierała w ten sposób drogę do regularnego przystępowania do tego sakramentu. Umożliwiała w tej samej celebracji sakramentalnej otrzymanie przebaczenia grzechów ciężkich i powszednich. Jest to zasadnicza forma pokuty, którą Kościół praktykuje do dzisiaj<sup>78</sup>. O ile więc ówczas można otrzymać rozgrzeszenie za wszystkie grzechy – nawet te najcięższe – o tyle droga do tego nie pozostaje zamknięta, jak w przypadku katechumenów w pierwszych wiekach.

Kolejnym, drugim okresem w kształtowaniu się przyszłego chrześcijanina było tak zwane przygotowanie dalsze – w tym czasie, po obrzędach związanych z naznaczenia znakiem krzyża, jak również po przyjęciu sakramentu soli (spożycie soli, często z kawałkiem chleba) oraz namaszczenia rozpoczynał się właściwy okres katechumenatu. Od tego momentu Katechumeni mogli brać czynny udział w niedzielnych zgromadzeniach wiernych. Było to czasem nazywane „Mszą katechumenów”, gdyż po zakończeniu eucharystycznej liturgii Słowa, na słowa *itemissa est* opuszczali oni zgromadzenie, nie biorąc udziału w dalszej części<sup>79</sup>.

Okres trzeci, zwany również przygotowaniem bliższym, przewidywał dopuszczenie niektórych słuchaczy po dokładnym badaniu do grona *Competentes* gotowych do przyjęcia sakramentu chrztu w czasie najbliższej Wielkiej Nocy. Warto wspomnieć, iż szczególnym czasem przygotowania był Wielki Post. Katechumenom zaproszonym na ten etap wyjaśniano szczegółowy charakter nowego życia, którym będą żyć po przyjęciu chrztu. Przygotowywano ich między innymi do wyrzeczenia się świata wraz z jego pokusami, aby mogli stać się w pełni dziećmi Bożymi<sup>80</sup>. Zakwalifikowani kandydaci otrzymywali wyznanie wiary (Credo) oraz modlitwę „Ojczy nasz”, przechodzili skrutynia i egzorcyzmy<sup>81</sup>. Wyznanie wiary było niejako „wręczane” wybranym poprzez głoszenie ustnie cyklu katechez wygłaszanych w trakcie trwania liturgii – było to tzw. *traditio symboli*. Powyższe było głoszone często przez samego

---

<sup>78</sup> KKK, nr 1447.

<sup>79</sup> V. Grossi, *Il peccato originale nella catechesi di s. Agostino prima della polemica pelagiana*, „Augustinianum” 10 (1970), s. 335.

<sup>80</sup> Augustyn, *Epistulae w: Sant'Agostino, Lettere* [124-184/A], traduz. e note L. Carozzi, Roma 1971, s. 512; file:///C:/Users/Andrzej/Downloads/268-Tekst%20artyku%C5%82u-620-1-10-20170331.pdf (dostęp: 26.09.2022).

<sup>81</sup> V. Grossi, *Il peccato originale nella catechesi di s. Agostino prima della polemica pelagiana*, dz, cyt., s. 335-336.

biskupa. Po pewnym czasie katechumen oddawał symbol (tzw. *redditio symboli*)<sup>82</sup>. Polegało to na publicznym składaniu wyznania wiary. W tymże okresie wybrani poddawani byli kilku skrutyńiom, poprzez które sprawdzano, jak zmieniała się mentalność i życie badanych pod wpływem Słowa oraz katechez kerygmatycznych. Rodzice chrzestni oraz przedstawiciele wspólnoty Kościoła mieli obowiązek złożenia poręki za kandydata. Punktem kulminacyjnym była pascha. Podczas jej trwania wybrani kandydaci przyjmowali chrzest wraz z bierzmowaniem i byli prowadzeni na uroczystą celebrację Eucharystii.

Okres czwarty trwał siedem dni. Katechumeni stawali się neofitami i każdego dnia pojawiali się w białych szatach na katechezie mistagogicznej, która odbywała się w ramach liturgii. Byli oni wtedy wtajemniczani w Eucharystię. Neofici zdejmowali swe alby dopiero w czasie liturgii po niedzieli w Oktawie Wielkanocnej, zwanej też Białą Niedzielą czy dosłownie Niedzielą w Albach (*Dominica in albis*). Po Soborze Watykańskim II i wynikającej z niego reformie liturgicznej dzień ten nazywany jest «Drugą Niedzielą Wielkanocy» lub «Niedzielą Oktawy Wielkanocy»<sup>83</sup>.

Praktyka katechumenatu według źródeł zanikła całkowicie na przełomie VIII i IX wieku<sup>84</sup>. Po zawarciu edyktu mediolańskiego nastąpił zauważalny zwrot w historii Kościoła. Począwszy od roku 392 r., kiedy to chrześcijaństwo stało się oficjalną religią, zauważalny stawał się spadek znaczenia duszpasterstwa katechumenalnego, szczególnie w IV i V wieku. Chcąc przyłączyć się do Kościoła brakowało odpowiedniej motywacji do nawrócenia – kandydaci kierowali się raczej czysto pragmatycznymi pobudkami. Kolejnym problemem było odkładanie chrztu na późniejszy czas – sakrament ten był traktowany jako rodzaj zabezpieczenia dla uniknięcia wiecznego potępienia. W celu przeciwdziałania powyższym problemom powstała organizacja katechumenalna Wielkiego Postu. Dzięki jej staraniom na dwa miesiące przed Wielkanocą przystępowano do formowania przyszłych ochrzczonych. Jednakże implementacja katechumenatu wielkopostnego zamiast tego pierwotnego, wypracowanego w wiekach uprzednich, spowodowało stopniowy jego zanik. Jedną z głównych przyczyn było zniknięcie głównego celu – sakramentu chrztu – który niejako „pieczętował” przyszłego

---

<sup>82</sup> B. Studer, *Biblia odczytywana w Kościele – III. Wiara chrzcielna*, w: *Historia Teologii*, t. 1, pod red. A. Di Berardino, B. Studera, Kraków 2003, s. 477.

<sup>83</sup> *Domenica in Albis*, <https://www.vaticano.com/domenica-in-albis/> (dostęp: 15.02.2022).

<sup>84</sup> J. Auginet, *Catechesis*, w: *Sacramentum Mundi. An Encyclopedia of Theology*, t. 1, pod red. K. Rahnera, C. Ernsta, K. Smytha, Londyn 1973, s. 264.

chrześcijanina, na rzecz praktyki chrztu dzieci. Mimo tego, iż na początku wymagano, ażeby rodzice dziecka aktywnie uczestniczyli wraz z dziećmi w katechumenacie, to stopniowo z tego rezygnowano. W VII wieku papież Grzegorz II polecił, aby chrztów dokonywać jedynie w Wigilię Paschalną i w dzień Zesłania Ducha Świętego. Według jego przekonania, w ten sposób łatwiej było zapewnić odpowiednie przygotowanie do chrztu. W okresie średniowiecza katechumenat zanikł zupełnie<sup>85</sup>. Część obrzędów i skrutyniów, które zostały wypracowane w poprzednim okresie, została zredukowana oraz zsimplifikowana i w uboższej, ograniczonej formie została włączona do współczesnego obrzędu chrztu według Rytuału Rzymskiego<sup>86</sup>.

Sobór Watykański II podejmował starania o ponowne wprowadzenie katechumenatu – tym razem pochrzcielnego, jako że sakrament chrztu udzielany był od wieku niemowlęcego i sam z siebie powtórzony nie mógł zostać w przypadku tych, którzy go już przyjęli. Droga Neokatechumenalna – oprócz formacji deuterokatechumenalnej w ruchu Światło-Życie (Oaza) – jako jeden ze spontanicznych owoców Soboru Watykańskiego II realizuje odnowiony katechumenat w dzisiejszym Kościele. Czerpie ona z bogactwa wieków minionych, jednocześnie opierając się na nauczaniu Kościoła posoborowego. Jej podstawy doktrynalne były wielokrotnie badane, zanim ruch został oficjalnie zatwierdzony przez Kościół w 2008 roku odpowiednim dekretem.

### 3.2. Etapy itinerarium neokatechumenalnego

Etapy, które obecnie są nakreślone w Statucie Drogi Neokatechumenalnej, nawiązują do tradycji Kościoła. Droga Neokatechumenalna po katechezach początkowych wkracza w itinerarium neokatechumenalne, przebiegające według trzech faz wtajemniczenia chrześcijańskiego: prekatechumenatu, czyli okresu przygotowującego; katechumenatu, czyli właściwego formowania; ostatnią fazą jest wybranie. Powyższe fazy odmierzane są tzw. „przejściami” według odpowiednich celebracji<sup>87</sup>. Schemat całej „wędrowki nawrócenia” praktykowany przez tę formację

---

<sup>85</sup> *Historia katechumenatu*, <https://katechumenat.pl/katechumenat/historia-katechumenatu> (dostęp: 29.04.2022).

<sup>86</sup> *Obrzędy chrztu dzieci według rytuału rzymskiego*, Katowice 1972, s. 118.

<sup>87</sup> SDN, art. 8 § 1. Docelowo Neokatechumenat zmierza do prowadzenia osoby, etap po etapie i stopień po stopniu, *nie tylko donspotkania z Jezusem, ale do zjednoczenia, a nawet głębokiej z Nim zażyłości*, OICA, pkt 80; „który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala” (Hbr 12, 2).

dostępny jest na oficjalnej stronie internetowej Drogi Neokatechumenalnej<sup>88</sup> i opisany jest w *Dyrektorium Katechetycznym Drogi Neokatechumenalnej*, które to zostało oficjalnie zatwierdzone w dniu 11 maja 2008 roku przez Papieską Radę ds. Świeckich. Powyższe podzielone jest na kilkanaście tomów: *Faza nawrócenia, czyli katechezy początkowe*, *Pierwsze skrutynium*, *Konwiwencja „Shemà”*, *Drugie skrutynium*, *Wtajemniczenie w modlitwę*, *„Traditio”*, *„Re-Traditio”*, *„Redditio”*, *„Ojcze Nasz – część pierwsza”*, *„Ojcze Nasz – część druga”*, *„Ojcze Nasz – Zakończenie”*, *„Wybranie – część pierwsza”* oraz *„Wybranie – część pośrednia i końcowa”*<sup>89</sup>. Powyższe pozycje nie są jednak publicznie dostępne – stanowią zasób do użytku wewnętrznego, z którego korzystają katechiści na Drodze Neokatechumenalnej. Aby omówić więc choć ogólnie poszczególne etapy na Drodze, bazować należy na tym, co zapisane jest w Statucie Drogi Neokatechumenalnej w Rozdziale IV.

W artykule 19, zatytułowanym *Pierwsza faza: prekatechumenat pochrzcielny* czytamy: „Pierwszą fazą Neokatechumenatu jest prekatechumenat pochrzcielny będący czasem kenozy, aby nauczyć się „chodzić” w pokorze”<sup>90</sup>. Na tym etapie członków wspólnoty zaprasza się do nauki języka biblijnego oraz cotygodniowej celebracji Słowa Bożego, opracowując proste tematy na podstawie Słownika Teologii Biblijnej. Wybrana grupa odpowiedzialnych jest nauczana przez katechistów co do sposobu, w jaki przebiegać powinny takowe przygotowania. Następnie osoby odpowiedzialne z danej wspólnoty przekazują tę wiedzę dalej. Stopniowo neokatechumeni są wprowadzani w kolejne elementy takie, jak przygotowanie Eucharystii, nauka pieśni i inne rzeczy związane z Drogą Neokatechumenalną. Jest to również czas na lepsze poznanie się członków wspólnoty oraz na wypracowaniu pewnego schematu – swoistego „rytmu”, który staje się w późniejszym okresie czymś naturalnym. Słowo Boże, celebrowane na liturgii słowa podczas spotkań wspólnoty oraz w czasie uroczystej cotygodniowej Eucharystii wraz z wspólnotą jako elementy trójnego „pomagają neokatechumenom stopniowo wyzbyć się fałszywych wyobrażeń o sobie i o Bogu oraz zejść do ich rzeczywistości grzeszników, potrzebujących nawrócenia i odkrywających ponownie darmość miłości Chrystusa, który im przebacza i ich kocha”<sup>91</sup>.

---

<sup>88</sup> *Etapy Drogi*, <https://neocatechumenaleiter.org/pl/evangelizacja/#etapas> (dostęp: 14.02.2022).

<sup>89</sup> <http://prosites.home.pl/autoinstalator/wordpress3/wp-content/uploads/2012/08/Dekret-zatwierdzajacy-Statut-Drogi-Neokatechumenalnej.pdf> (dostęp: 14.02.2022).

<sup>90</sup> SDN, art. 19 § 1.

<sup>91</sup> SDN, art. 19 § 1 pkt 1.



Pierwsze skrutynium ma miejsce po pewnym czasie od zawiązania wspólnoty. Jest to przeważnie okres dwóch lub więcej lat. Wydarzenie to jest zapowiadane przez katechistów odpowiedzialnych za daną wspólnotę. Konwienwencja pierwszego skrutynium ma charakter wyjazdowy – to znaczy odbywa się w innym miejscu; jest to przeważnie jakiś ośrodek lub miejsce noclegowe, dysponujące odpowiednią salą, gdzie neokatechumeni, z dala od miejsca zamieszkania i trosk dnia codziennego, mogą skupić się na treściach, jakie są im przekazywane.

Każdy etap na Drodze jest szczegółowo opisany w odpowiednim tomie „Linii orientacyjnych dla ekip katechistów”. Na wyżej wspomnianej konwienencji „katechumeni podczas końcowej celebracji pierwszego skrutynium przejścia do katechumenatu pochrzcielnego, po wpisaniu imienia, proszą Kościół, aby pomógł im dojrzewać w wierze dla pełnienia uczynków życia wiecznego i otrzymują znak chwalebego krzyża Chrystusa, który oświeca zbawczą rolę, jaką krzyż pełni w życiu każdego”<sup>92</sup>.

Pewną pomocą i rodzajem etapu pośredniego jest konwienwencja *Shemà*, która ma miejsce około roku od pierwszego skrutynium. Pochodzi ona od słynnego Szema Jisrael (hebr. שמע ישראל – „Słuchaj, Izrael”). Koncentruje się na tym, aby Bóg był jedynym Panem, zgodnie ze Słowem: „Widząc, że Jezus dobrze im odpowiedział, zapytał Go: «Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań?». Jezus odpowiedział: «Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jest jeden. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą»” (Mk 12, 28b-30). Celem tejże konwienencji jest przywołanie treści, które były przedstawiane na pierwszym skrutynium; pobudza wspólnotę i przygotowuje do drugiego skrutynium, które przeprowadzone będzie po około roku.

W Statucie Drogi Neokatechumenalnej czytamy dalej: „W drugim etapie, o podobnym czasie trwania, neokatechumeni celebrują wielkie etapy historii zbawienia: Abraham, Wyjście, Pustynia, Ziemia Obiecana itd. i dany jest im czas, aby wypróbowali siebie samych, co do szczerości intencji pójścia za Jezusem Chrystusem, w świetle Jego Słowa: „Nie możecie służyć Bogu i pieniądowi” (Mt 6,24). Podczas końcowej celebracji drugiego skrutynium przejścia do katechumenatu pochrzcielnego odnawiają wobec Kościoła wyrzeczenie się szatana i wyrażają wolę służenia tylko Bogu. Następnie studiują

---

<sup>92</sup> SDN, art. 19 § 1 pkt 1.

i celebują główne figury biblijne w świetle Chrystusa: Adam, Ewa, Kain, Abel, Noe itd.”<sup>93</sup>.

W powyższym tekście da się zauważyć korelację z tym, co czynione było w katechumenacie w pierwszych wiekach. Opisanie historii zbawienia jest o tyle pomocne, że w pewien sposób odzwierciedla samą wędrówkę katechumenów, którą przejdą z pomocą Drogi. Boża pedagogia, zawarta najpierw w dziesięciu przykazaniach oraz w Prawie, z czasem została wypełniona w przykazaniach, które zostawił Jezus Chrystus.

Wydarzenia ze Starego Testamentu są również odzwierciedlone na Drodze, wyjście z Egiptu można porównać do uznania siebie grzesznikiem (a więc i potwierdzenia, że jest się w niewoli grzechu); doświadczenia Izraela na pustyni są paralełą tego, że należy swoje życie opierać na Bogu, gdyż tylko w Nim jest życie. Sam zresztą mówił w Księdze Wyjścia: „Nie będziesz oddawał pokłonu bogu obcemu, bo Pan ma na imię Zazdrosny: jest Bogiem zazdrosnym. Nie będziesz zawierał przymierzy z mieszkańcami tego kraju, aby, gdy będą uprawiać nierząd z bogami obcymi i składać ofiary bogom swoim, nie zaprosili cię do spożywania z ich ofiary” (Wj 34, 14-15).

Studiowanie więc Pisma Świętego, śledzenie historii oraz wyciąganie z niej wniosków służą katechumenom do wzrastania w wierze oraz do poważnego podejścia do swojego życia – w pełni z wolą Boga. Statut podsumowuje powyższe w ten sposób: „Skrutynia pomagają neokatechumenom w drodze nawrócenia, z poszanowaniem sumienia i *forum internum*, zgodnie z normami kanonicznymi, *Obrzędami Chrześcijańskiego Wtajemniczenia Dorosłych* i *Dyrektorium Katechetycznym Drogi Neokatechumenalnej*”<sup>94</sup>.

Pierwsza faza, zwana prekatechumenatem, kończy się po przejściu całej wspólnoty drugiego skrutynium. W sytuacji, w której pewna część katechumenów nie jest jeszcze gotowa na właściwe wejście do katechumenatu, powyższy etap powtarza się, dając dzięki temu czas tym, którzy jeszcze nie są dostatecznie przygotowani. Istotne jest to, że proces ten nie ma z góry określonego czasu – dużo zależy tutaj od samych katechistów oraz od całej wspólnoty i mobilizacji w dążeniu do zmiany swojego życia.

---

<sup>93</sup> SDN, art. 19 § 1 pkt 2.

<sup>94</sup> SDN, art. 19 § 2.

Pomyślne przejście drugiego skrutynium powoduje, że katechumeni przechodzą do drugiej, właściwej fazy, którą „jest katechumenat pochrzcielny, który jest czasem duchowej walki, aby zdobyć wewnętrzną prostotę nowego człowieka, który kocha Boga jako jedyne Pana całym sercem, całym umysłem, ze wszystkich swoich sił, a bliźniego swego jak siebie samego. Wspierani przez Słowo Boże, Eucharystię i wspólnotę neokatechumeni ćwiczą się w walce przeciw pokusom demona: poszukiwanie zabezpieczeń, zgorszenie Krzyżem i uwodzenie przez idole świata”<sup>95</sup>. Istotne jest to, że powyższy etap może trwać bardzo długo – nie ma z góry ustalonej granicy: „Długość trwania katechumenatu zależy od działania łaski Bożej oraz od szeregu różnych okoliczności (...). Nie można więc niczego ustalać «z góry»”<sup>96</sup>.

Wspomniane powyżej pokusy można interpretować jako głębokie zrozumienie tego, iż życie człowieka nie zależy od dóbr tego świata – pieniędzy, pracy, znajomości czy kontaktów; tego typu afekty – czy to w stosunku do dóbr czy też ludzi – oraz szukanie w nich zabezpieczenia przeczą pierwszemu przykazaniu. Biblia może być uznawana w pewnym sensie za historię idoli. Abraham, kiedy został powołany przez Boga, zerwał z bożkami – tak też pierwotnie uczynił Izrael. Niemniej, ponawianie decyzji o podążaniu za Jedynym musi być ustawicznie realizowana – tak było przed wiekami, tak też musi się to realizować w każdym człowieku w czasach obecnych. Stawianie wszystkiego innego ponad Boga jest niczym innym jak bałwochwalstwem – to jeden z najpoważniejszych grzechów. Jak czytamy w Słowniku Teologii Biblijnej pod hasłem *Idol*: „Nowy Testament nakreśla takie samo itinerarium. Wyrwani z mocy idolów, by przyłgnąć do Boga prawdziwego (por. 1 Tes 1, 9), chrześcijanie ciągle odczuwali pokusę nowego popadnięcia w pogaństwo, którym było przesiąknięte całe ówczesne życie”<sup>97</sup>. Droga Neokatechumenalna ułatwia zrozumienie tego problemu i poprzez kolejne etapy wtajemniczenia pomaga katechumenom pozbywać się złudzeń co do możliwości walki z idolami tego świata własnymi siłami, gdyż bez Boga – jak pokazuje historia zawarta w Piśmie Świętym – jest to praktycznie niemożliwe.

Kolejny etap to wprowadzenie w modlitwę. Opisany został tymi słowami: „«Duchowa walka» chrześcijanina o nowe życie jest nieodłączna od walki modlitwy, która prowadzi do intymności z Bogiem. Kościół przeprowadza pierwsze wtajemniczenie

---

<sup>95</sup> SDN, art. 20.

<sup>96</sup> OICA, pkt 20.

<sup>97</sup> *Słownik Teologii Biblijnej*, pod red. X. Leon-Dufoura, Poznań 1994, s. 320.

neokatechumenów w modlitwę liturgiczną i osobistą, także nocną, którego punktem kulminacyjnym są katechezy z Ewangelii o modlitwie i celebrowanie wręczenia księgi Liturgii Godzin. Od tej pory rozpoczynają oni dzień modlitwą indywidualną Jutrznia i Godziny Czytań oraz uczą się spędzać pewien czas na modlitwie w milczeniu i na modlitwie serca<sup>98</sup>. Ten punkt jest bardzo istotny – nie tyle ze względu na rozwój duchowości oraz zapoznawanie się z modlitwą jako taką, co z uświadomieniem sobie, że „modlitwa jest darem łaski oraz zdecydowaną odpowiedzią z naszej strony. Zawsze zakłada ona pewien wysiłek. Wielcy ludzie modlitwy Starego Przymierza przed Chrystusem, jak również Matka Boża i święci wraz z Chrystusem pouczają nas, że modlitwa jest walką. Przeciw komu? Przeciw nam samym i przeciw podstępom kusiciela, który robi wszystko, by odwrócić człowieka od modlitwy, od zjednoczenia z Bogiem. Modlimy się tak, jak żyjemy, ponieważ tak żyjemy, jak się modlimy. Jeśli nie chcemy stale postępować według Ducha Chrystusa, nie możemy także stale modlić się w Jego imię. «Duchowa walka» nowego życia chrześcijanina jest nieodłączna od walki modlitwy<sup>99</sup>.

Następnie neokatechumeni są zapraszani do skrutacji psalmów. Odbywa się to w małych grupach. Wprowadza się też stałą praktykę *lectio divina* (pobożne czytanie łac.) oraz *scrutatio scripturae* (poszukiwanie pisma). Te zabiegi i praktyki pozwalają dojść katechumenom do momentów, podczas których czytane i rozważane Słowo Boże przekształca się w modlitwę. Jak stwierdzono w Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym *Dei Verbum*: „(...) modlitwa towarzyszyć powinna czytaniu Pisma Świętego, by ono było rozmową między Bogiem a człowiekiem. Gdyż «do Niego przemawiamy, gdy się modlimy, a Jego słuchamy, gdy czytamy boskie wypowiedzi»<sup>100</sup>.

Według tego, co zawarte jest w Statucie, kolejne etapy nawiązują bezpośrednio do tradycji wypracowanej w pierwotnym katechumenacie; Droga Neokatechumenalna tak określiła kolejne kroki: „Kościół wręcza neokatechumenom Credo (*Traditio Symboli*), «streszczenie Pisma Świętego i wiary» i posyła ich po dwóch, aby przepowiadali je po domach w parafii. Studiują oni i celebrowają Skład Apostolski, artykuł

---

<sup>98</sup> SDN, art. 20 pkt 1.

<sup>99</sup> KKK, nr 2725.

<sup>100</sup> DV, nr 25.

po artykule, i oddają go Kościołowi (*Redditio Symboli*), wyznając swoją wiarę i proklamując uroczyste Credo wobec wiernych, podczas Wielkiego Postu”<sup>101</sup>.

Pierwsza faza powyższego etapu – prócz tego, iż jest to pewna forma ewangelizacji w społeczności lokalnej, pomaga również katechumenom przyznawać się do swojej wiary. Ma to głęboki sens, gdyż prekatechumenat zapraszał do pokory, katechumenat zaś, do prostoty. Elementy te są niezbędne przy kolejnym etapie, wyznania wiary wobec całego Kościoła w okresie Wielkiego Postu, które ma charakter publiczny poprzez proklamację *Credo* w czasie stosownej celebracji. Po *Redditio* w Niedzielę Palmową osoby, które wyznały wiarę, otrzymują gałęzie palm i wchodzi do kościoła w uroczystej procesji. Palmy te są później zabierane do domów i zawieszane nad drzwiami jako widoczny znak wiary w życie wieczne oraz gotowość wyznawania jej wobec wszystkich ludzi. Oczywiście nie jest to możliwe bez pomocy Ducha Świętego i Chrystusa: „Mając więc arcykapłana wielkiego, który przeszedł przez niebiosa, Jezusa, Syna Bożego, trwajmy mocno w wyznawaniu wiary” (Hbr 4, 14).

Tak umocnieni katechumeni gotowi są na kolejne kroki przewidziane na Drodze Neokatechumenalnej. Statut podaje: „Kościół przeprowadza drugie wtajemniczenie neokatechumenów w modlitwę liturgiczną i kontemplacyjną, którego punktem kulminacyjnym są katechezy o Modlitwie Pańskiej i celebracja wręczenia *Ojciec nasz*, „syntezy całej Ewangelii”. Od tej pory w dni powszednie Adwentu i Wielkiego Postu zaczynają oni celebrować wspólnotowo w parafii, przed udaniem się do pracy, Jutrznie i Godzinę Czytań z pewnym czasem modlitwy kontemplacyjnej”<sup>102</sup>. Jak widać powyżej, modlitwa winna wypełniać szczególne okresy w Kościele. Katechumeni są więc zapraszani do takiej postawy, aby każdego dnia nawiązywać dialog z Bogiem i podejmować walkę duchową. Nie bez znaczenia są więc długie lata przygotowań i stopniowe, mozolne budowanie duchowości w oparciu o trójnóg – Słowo Boże, liturgie oraz wspólnotę.

Realne wplatanie teorii w praktykę, w rzeczywistość katechumenów i w ich życie, ma swoją kontynuację. Jak czytamy dalej: „Neokatechumeni są wtajemniczani, aby stać się małymi i żyć w synowskim powierzeniu się ojcostwu Boga, ochraniani przez macierzyństwo Maryi i Kościoła oraz w wierności Następcy Piotra i biskupowi. W tym

---

<sup>101</sup> SDN, art. 20 pkt 2.

<sup>102</sup> SDN, art. 20 pkt 3.

celu przed wręczeniem *Ojcie nasz* neokatechumeni odbywają pielgrzymkę do sanktuarium maryjnego, aby przyjąć Dziewicę Maryję jako Matkę, wyznają wiarę na grobie św. Piotra i dokonują aktu przyłgnięcia do Ojca Świętego. Na tym etapie neokatechumeni studiują systematycznie poszczególne prośby zawarte w modlitwie *Ojcie nasz* oraz tematy o Dziewicy Maryi: Matka Kościoła, Nowa Ewa, Arka Przymierza, Obraz chrześcijanina, itd.”<sup>103</sup>. Wszystko to ma związek z pielgrzymką do Watykanu, gdzie udaje się cała wspólnota.

Trzecią fazą Neokatechumenatu, jak podaje Statut Drogi Neokatechumenalnej, „jest ponowne odkrycie wybrania, „sedna całego katechumenatu”. Jest to czas oświecenia, w którym Kościół uczy neokatechumenów „chodzić” w uwielbieniu, „zanurzonych w świetle wiary”, to znaczy rozeznawać i pełnić wolę Bożą w historii, aby czynić ze swojego życia liturgię świętości. Studiują oni i celebryją poszczególne fragmenty Kazania na Górze”<sup>104</sup>.

Wspomniane powyżej wydarzenie jest proklamowane na konwencji założeniowej; katechumeni, doświadczeni przez wiele lat Drogi różnymi trudnościami, zmaganiem oraz zaprawieni w walce duchowej, przyjmują z pełnym zrozumieniem w tym momencie to Słowo, które Jezus skierował w owym czasie do ludzi. Poświęcają czas na wnikliwe jego rozeznanie, a poprzez celebrację ukazują wewnętrzną i zewnętrzną radość z tego, jak to konkretne Słowo Boże realnie zmienia ich życie. „Po ukazaniu poprzez czyny, że chociaż w słabości realizuje się w nich nowy człowiek opisany w Kazaniu na Górze, który idąc śladami Jezusa Chrystusa nie opiera się złu i kocha nieprzyjaciela, neokatechumeni odnawiają uroczyste przyrzeczenia chrzcielne w czasie Wigilii Paschalnej, celebrowanej pod przewodnictwem biskupa. W tej liturgii są przyodziani w białe szaty na pamiątkę swojego chrztu”<sup>105</sup>.

O ile w wiekach minionych katechumeni przyjmowali w tym momencie sakrament chrztu, to neokatechumeni, ochrzczeni w wieku niemowlęcym, odnawiają przyrzeczenia chrzcielne. Czyni się to w najpiękniejszą noc dla wszystkich chrześcijan w Wigilię Paschalną.

---

<sup>103</sup> SDN, art. 20 pkt 3.

<sup>104</sup> SDN, art. 21 § 1.

<sup>105</sup> SDN, art. 21 § 1.

Odnowienie obietnic chrzcielnych nie jest jednak końcowym etapem. Zgodnie z tym, co podaje Statut, neokatechumeni „podczas pięćdziesięciu dni paschalnych, codziennie uroczysto celebrować Eucharystię. Odbuwają także pielgrzymkę do Ziemi Świętej jako znak zaślubin z Panem, nawiedzając miejsca, gdzie Chrystus wypełnił to wszystko, co oni przeżywali podczas całej drogi neokatechumenalnej”<sup>106</sup>. Wizyta w Ziemi Świętej, połączona z doświadczeniem głębokiej przemiany duchowej i moralnej oraz wnikliwą znajomością wydarzeń, które miały miejsce w historii zbawienia, pozwala w pełni przeżyć ten czas. Neokatechumeni – już jako neofici, w pełni świadomie „na nowo zasadzeni” w Kościele – po okresie wybrania kończą neokatechumenat pochrzcielny<sup>107</sup>.

Wszystko to jednak nie jest definitywnym końcem rozpoczętej już wędrówki; wszak walka z grzechem i pokusami trwa do końca życia niezależnie od osiągniętego poziomu rozwoju życia duchowego. Droga Neokatechumenalna ma na uwadze również to, co dzieje się po zakończeniu neokatechumenatu pochrzcielnego. Statut tak to opisuje: „Wspólnota neokatechumenalna po ukończeniu drogi ponownego odkrycia wtajemniczenia chrześcijańskiego wchodzi w proces stałego wychowania wiary: trwając na cotygodniowej celebracji Słowa i Eucharystii niedzielnej oraz w komunii braterskiej, czynnie włączona w duszpasterstwo wspólnoty parafialnej, aby dawać znaki miłości i jedności, które wzywają współczesnego człowieka do wiary”<sup>108</sup>.

Ważne jest więc, aby te wspólnoty, które ukończyły Drogę, dzieliły się zarówno swoim świadectwem, jak i doświadczeniem z innymi wiernymi tak, aby parafia, w której działają, mogła być wspólnotą wspólnot. Statut podaje: „Zbliżanie się, krok po kroku, do tego ideału wymaga we wspólnocie wielkiej wierności wobec działania Ducha Świętego, ciągłego karmienia się Ciałem i Krwią Pańską i stałego wychowywania wiary przez słuchanie Słowa”<sup>109</sup>.

W swojej adhortacji o ewangelizacji Paweł VI, przewidując rolę, jaką odegrać może dojrzała, ukształtowana wspólnota w dziele głoszenia Ewangelii, tak pisał: „Te posługi, pozornie nowe, ale ściśle związane z żywym doświadczeniem Kościoła na przestrzeni wieków, takie jak katecheci, prowadzący modlitwy i śpiewy,

---

<sup>106</sup> SDN, art. 21 § 3.

<sup>107</sup> SDN art. 21 § 4.

<sup>108</sup> SDN, art. 22 § 1.

<sup>109</sup> DOK, nr 70.

chrześcijanie oddani służbie Słowu Bożemu lub pomocy braciom w potrzebie, szefowie małych wspólnot, lub inne osoby odpowiedzialne za ruchy apostołskie – te posługi są cenne dla ustanowienia, życia i wzrostu Kościoła oraz dla jego zdolności wpływania na otoczenie i docierania do tych, którzy są od niego oddaleni. Szczególny szacunek zawdzięczamy również wszystkim świeckim, którzy zgadzają się poświęcić część swojego czasu, energii, a czasem całego życia na służbę misjom”<sup>110</sup>.

Neokatechumenat obejmuje coraz więcej wspólnot, które już formalnie ukończyły itinerarium. Nie stanowi to jednak granicy, po osiągnięciu której można być już biernym chrześcijaninem; wręcz przeciwnie – dojrzały chrześcijanin nie potrafi już żyć inaczej, jak tylko z Chrystusem: „I my zatem (...) winniśmy wytrwale biec w wyznaczonych nam zawodach. Patrzmy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala” (Hbr 12, 1-2a).

Na Drodze Neokatechumenalnej pojawia się coraz więcej inicjatyw – m.in. takich, jak wspólnoty na misji; nie jest też wykluczone, że w przyszłości pojawią się nowe, gdyż jest to ciągle proces otwarty na działanie Ducha Świętego. Nie brakuje również posług, które wykonywać można w parafii; wielu neokatechumenów, którzy ukończyli Drogę, odnajduje się w roli katechistów bądź też decyduje się na udział w misjach; pozostali zaś aktywnie angażują się w szerzenie Dobrej Nowiny, dając świadectwo wszędzie tam, gdzie Bóg ich posyła.

W działalności Neokatechumenatu, który realizuje swój charyzmat, głosząc kerygmat, zakładając wspólnoty i formując ochrzczonych do pełni życia z wiary, można dostrzec realizację pragnienia, o którym mówił 50 lat temu Paweł VI: „Pragniemy to uczynić w dziesiątą rocznicę zakończenia Soboru Watykańskiego II, którego postulatory dadzą się streścić w tym jednym: dokładać starań, żeby Kościół XX wieku stał się bardziej zdatny do głoszenia Ewangelii ludziom tegoż stulecia”<sup>111</sup>. Opisane powyżej etapy na Drodze Neokatechumenalnej, jak i cały proces formowania neokatechumenów oraz wydawane przez nich owoce są żywym znakiem działania Ducha Świętego i darem dla Kościoła, którego zadaniem jest wypełniać życie świata światłem Chrystusowej Ewangelii.

---

<sup>110</sup> EN, nr 79.

<sup>111</sup> EN, nr 2.



## ROZDZIAŁ III

### Kerygmatyczna oś Drogi Neokatechumenalnej

Słowo „kerygmat” wywodzi się od greckiego *kerygma*, *keryssein*. Można je przetłumaczyć jako pełnienie urzędu herolda, bądź też jako proklamację, obwieszczenie przez publicznego posłańca, bądź przepowiadanie, wyrażając jednocześnie treść i czynność tegoż głoszenia<sup>1</sup>. Kerygmat w ujęciu biblijno-teologicznym oznacza publiczną i uroczystą proklamację orędzia zbawienia, które objawione i dokonane zostało przez Boga w Jezusie Chrystusie przez Jego ukrzyżowanie i zmartwychwstanie. Głoszenie kerygmatu połączone jest z wezwaniem do nawrócenia się oraz przyjęcia sakramentu chrztu<sup>2</sup>. Na ten aspekt posłannictwa Kościoła zwraca uwagę Jan Paweł II: „Głoszenie, czyli kerygmat, wzywa do nawrócenia, ukazując prawdę Chrystusa, którą wieńczy Jego Misterium paschalne: tylko w Chrystusie bowiem możliwe jest poznanie pełni prawdy, która zbawia”<sup>3</sup>.

Owo głoszenie pełni więc ważną rolę w historii zbawienia człowieka. Ma też ogromne znaczenie w działalności Neokatechumenatu w perspektywie budowania wspólnoty od wewnątrz, gdyż nieustanna proklamacja Słowa Bożego i wsłuchiwanie się w orędzie Ewangelii pomaga członkom ruchu podążać drogą wskazaną im przez Jezusa Chrystusa. Kerygmat przyjęty i przeżywany we wspólnocie zobowiązuje ich do przekazywania go dalej, aby tajemnica Chrystusa dotarła do wszystkich i była przez nich zrozumiana<sup>4</sup>.

#### 1. Ewangeliczny fundament Neokatechumenatu

Głoszenie kerygmatu na Drodze Neokatechumenalnej i jego zgłębianie jest sprawą fundamentalną. Wspólnoty biorą swój początek z kerygmatu głoszonego podczas katechez początkowych; Dobrą Nowinę można usłyszeć w czasie modlitwy

---

<sup>1</sup> J. Homerski, *Kerygmat*, w: *Katolicyzm*, pod red. Z. Pawlaka, Łódź 1989, s. 208.

<sup>2</sup> A. Paciorek, *Kerygmat*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. VIII, Lublin 2000, s. 1360-1361.

<sup>3</sup> FR, nr 79.

<sup>4</sup> EN, nr 22.

wspólnotowej i w czasie sprawowania liturgii. Kerygmat, na którym opiera się cała działalność Neokatechumenatu, stanowi więc oś, wokół której wszystko się skupia i porusza. Statut tak to określa: „W centrum całego Neokatechumenatu znajduje się synteza przepowiadania kerygmatycznego, przemiany życia moralnego i liturgii”<sup>5</sup>. Wracał na to uwagę Jan Paweł II, który mówił, do członków Neokatechumentu, mówił: „Waszą zasługą jest odkrycie na nowo wartości przepowiadania «kerygmatycznego», które zaprasza do udziału w wierze także «oddalonych», realizując itinerarium pochrzcielne według wskazań *Obrzędów Chrześcijańskiego Wtajemniczenia Dorosłych*, do których nawiązuje *Katechizm Kościoła Katolickiego*. W centrum tej drogi wiary jest owocne połączenie: przepowiadania, zmiany życia moralnego i liturgii”<sup>6</sup>. Istotnym szczegółem zawartym w powyższej wypowiedzi jest wskazanie tych „oddalonych”, gdyż we współczesnym świecie coraz mniej jest ludzi, którzy w ogóle nie słyszeli o Chrystusie, a coraz więcej tych, którzy z różnych pewnych względów nie chcą do Niego przyjść i żyć z nim w relacji.

Sytuacja, w której ludzie żyją z dala od Chrystusa, pojawia się z wielu przyczyn. Ma to miejsce w wielu krajach nie tylko europejskich, gdzie zjawisko to jest wręcz exodusem wiernych<sup>7</sup>, ale i na całym świecie. Uwzględnić można dwa główne powody takiego stanu rzeczy. Pierwszym jest fakt, iż instytucja – Kościół, działa lokalnie poprzez parafie. Każda z nich obejmuje pewien teren oraz pewną liczbę ludzi. Obecność na niedzielnej Mszy św. to jedynie procent mieszkańców parafii. Może to być od 20-30% w przypadku mniejszych miejscowości i wsi, a jedynie 1% na terenach silnie zurbanizowanych i uprzemysłowionych. Ludzie, którzy uczęszczają regularnie – ten to odsetek, który można w jakiś sposób zmierzyć – to faktyczni parafianie, którzy wydają się otrzymują pełniejszą formację. Pozostali należą do parafii jedynie teoretycznie, jurydycznie.

Obecność Jezusa Chrystusa w świecie i Kościele przejawia się na wiele sposobów. Z nauczania Kościoła należy wymienić:

---

<sup>5</sup> SDN, art. 8 § 3.

<sup>6</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do 350 katechistów wędrownych Drogi Neokatechumenalnej*, „L’Osservatore Romano”, 18 stycznia 1994, s. 32; <https://marucha.wordpress.com/2006/09/09/neokatechumenat-czyli-kosciol-sw-kiko/> (dostęp: 20.02.2023).

<sup>7</sup> F. Taube, *Kościół katolicki traci wiernych – w całej Europie*, <https://www.dw.com/pl/kościół-katolicki-traci-wiernych-w-całej-europie/a-56649380> (dostęp: 20.02.2023).

- w sakramentach, jest to powód, dla którego trzeba regularnie pojawiać się na Mszy św., przyjmować Komunię św. czy też regularnie się spowiadać;
- w niebie – z tego powodu należy zawsze się modlić, aby On wstawiał się za modlącymi w niebie; trzeba Go przyzywać modlitwą;
- w tabernakulum – powód, dla którego namawia się ludzi, aby przed nim modlili się o łaski i przed nim się gromadzili
- w Kościele – obecność Jezusa w kapłanach, biskupach, papieżu zachęca do posłuszeństwa wobec duszpasterzy oraz wskazuje na konieczność posiadania kierownika duchowego;
- w ubogich, chorych i cierpiących – z tego powodu zalecane jest wykonywanie uczynków miłosierdzia w stosunku do potrzebujących i obciążonych cierpieniem<sup>8</sup>: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25, 40).

Parafie opierają się w swojej działalności duszpasterskiej głównie na wierze w powyższe formy obecności Jezusa Chrystusa. Kapłan w posłudze słowa stara się więc doprowadzić do spotkania z Chrystusem w wymienionych powyżej znakach obecności. Jest to duszpasterstwo skoncentrowane na sprawowaniu sakramentów. Dostępne jest ono tylko tym, którzy regularnie praktykują. Takie duszpasterstwo nie służy jednak „oddalonym” z uwagi na ich absencję w życiu parafii. Nie ma kogo karmić słowem, sakramentami i obecnością Jezusa Chrystusa. Pojawia się więc problem, jak ludzi tych należy jakoś przyciągnąć i zachęcić do wiary w Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela.

Niestety, nie jest to możliwe tam, gdzie duszpasterstwo przybiera charakter zachowawczy i jest sprowadzone do udzielania sakramentów w odpowiedzi na potrzeby wiernych. Nie jest to duszpasterstwo dynamiczne i misyjne. Zdają sobie sprawę z tego stanu rzeczy członkowie Neokatechumenatu, dla których taka sytuacja stanowi wyzwanie do formowania się w oparciu o kerygmat i w duchu misyjnym<sup>9</sup>.

W przedmowie Dekretu o Misyjnej Działalności Kościoła *Ad Gentes Divinitus* można przeczytać, że Kościół jako powszechny sakrament zbawienia ma z woli Bożej

---

<sup>8</sup> Z. Janczewski, *Przystępowanie do sakramentu pokuty a przyjęcie Eucharystii według prawa kanonicznego*, „Prawo Kanoniczne” 1 (60/2017), s. 77-95.

<sup>9</sup> SDN, art. 18 § 1.

obejmować swoją działalnością wszystkie narody świata. Jego zadaniem jest niestrudzenie i w każdej sytuacji głosić ludziom Ewangelię wszystkim ludziom. „W obecnym stanie rzeczy, z którego wyłania się nowa sytuacja ludzkości, Kościół (...) jest pilniej wzywany, aby zbawić i odnowić wszelkie stworzenie, aby wszystko zostało odnowione w Chrystusie, aby wszyscy ludzie stanowili w Nim jedną rodzinę i jeden lud Boży. Dlatego ten święty Sobór, dziękując Bogu za wspaniałe rezultaty, które zostały osiągnięte dzięki wielkiemu wysiłkowi całego Kościoła, pragnie nakreślić zasady działalności misyjnej i zebrać siły wszystkich wiernych, aby lud Boga, krocząc wąską drogą krzyża, mógł rozprzestrzeniać wszędzie królestwo Chrystusa, Pana i Władcy wieków i przygotować drogę na Jego przyjście”<sup>10</sup>. W takiej perspektywie trudno zadowolić się duszpasterstwem sakramentalnym, które nie jest w stanie dotrzeć do osób „oddalonych” i poszukujących bliskości Boga. Potrzebne jest „duszpasterstwo drogi”, które wychodzi na spotkanie ludziom pragnących rozwijać swe życie duchowe i chce towarzyszyć im w drodze wiary, prowadzącej do pełnej *communio* z Kościołem<sup>11</sup>.

Drugim istotnym czynnikiem, z powodu którego tak wielu jest praktycznie poza Kościołem, jest brak w codziennym życiu publicznym znaków wiary. Są one niczym innym, jak tym, co Jezus powiedział do uczniów w Ewangelii: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13, 34-35). Znakami wiary są więc miłość oraz jedność: „Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolicili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś” (J 17, 23).

Miłość i jedność są podstawą Wspólnoty chrześcijańskiej jest historyczną, która jest owocem Ducha Świętego. Komunia wyraża głęboki związek między Kościołem powszechnym a Kościołami partykularnymi, które tworzą wspólnotę chrześcijańską. Urzeczywistnia się i uwidacznia w bogatej różnorodności bezpośrednich wspólnot chrześcijańskich, w których chrześcijanie rodzą się do wiary, wychowują w niej i nią żyją: rodzina, parafia, szkoły katolickie, stowarzyszenia i ruchy chrześcijańskie, podstawowe wspólnoty kościelne. Są to miejsca na katechezę i wspólnotę, w których

---

<sup>10</sup> AG, nr 1.

<sup>11</sup> D. Emeis, *Zwischen Ausverkauf und Rigorismus. Zur Krise der Sakramentenpastoral*, Freiburg i. B. 1991, s. 43.

realizuje się katecheza inicjacyjna i ustawiczne wychowanie w wierze<sup>12</sup>. Ta komunია, która w posoborowej eklezjologii jest głównym obrazem i modelem Kościoła – ideałem, ku któremu zmierza wspólnota wyznawców Chrystusa<sup>13</sup>, która inspiruje również członków Neokatechumenatu.

Kerygmat owocuje, gdy głoszony przez Apostołów prowadzi do powstania wspólnot kierujących się w swoim życiu zasadą *communio* (Dz 2, 41)<sup>14</sup>. W Nowym Testamencie termin *communio* – *koinonia* wyraża ideę wspólnoty, więzi, jedności, współuczestnictwa oraz komunii. Chrześcijańska oryginalność tego terminu bierze się ze zbawczego działania wpływu Jezusa Chrystusa, Jego Osoby i wszystkiego co uczynił. Słowo *koinonia* określa również jedność Boga z człowiekiem.

Stary Testament ideę wspólnoty z Bogiem definiował jako „przymierze” (hbr. *berith*). Dopiero dzięki wcieleni Jezusa Chrystusa zaistniał ten niezwykły stan *koinonii*<sup>15</sup>. Wspólnota z Bogiem poprzez Chrystusa oznacza wejście z Nim w żywą relację „współobecności”, „współprzenikania”, „współdziałania”. Ma to miejsce poprzez sakrament chrztu i wiarę w Jego Boże synostwo, jak również przez współuczestnictwo z Nim w śmierci i zmartwychwstaniu, czyli dokonuje się poprzez „zanurzenie” oraz wejście do wspólnoty z Nim poprzez uznanie Jezusa jako swojego Pana<sup>16</sup>. Biorąc więc pod uwagę powyższe teologiczne ujęcie można wyrazić przekonanie, że nie da się zbudować znacznej wspólnoty człowieka z Bogiem i ludźmi bez naśladowania Jezusa Chrystusa i ścisłego zjednoczenia z Nim.

Wszystko to, czym żyje Kościół, podążający za Chrystusem i kontynuujący Jego zbawcze posłannictwo, znajduje swoje odzwierciedlenie w praktyce wspólnot neokatechumenalnych. W Statucie Drogi Neokatechumenalnej *koinonii* został poświęcony osobny artykuł zatytułowany *Doświadczenie koinonii i owoce wspólnoty*.

---

<sup>12</sup> Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów kościoła katolickiego o niektórych aspektach Kościoła pojętego jako komunია*, Rzym, 28 maja 1992 r. w: [https://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/cfaith/documents/rc\\_con\\_cfaith\\_doc\\_28051992\\_communiois-notio\\_pl.html](https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_28051992_communiois-notio_pl.html) (dostęp: 16.05.2023).

<sup>13</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, Lublin 1992, s. 7; B.J. Hilberath, *Zwischen Vision und Wirklichkeit. Fragen nach dem Weg der Kirche*, Würzburg 1999, s. 25; B. Biela, *Ks. Franciszek Blachnicki – uwarunkowania jego poglądów teologiczno-pastoralnych*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 25/26 (1992-1993), s. 213; C. Floristán, *Teología práctica*, Salamanca 2002, s. 625.

<sup>14</sup> P. Hitz, *L'annonce missionnaire de l'Évangile*, Paris 1954, s. 125.

<sup>15</sup> A. Czaja, *Logos-sarx eklezjologia communio J. Ratzingera*, w: *Communio w chrześcijańskiej refleksji o Kościele*, pod red. A. Czai, M. Marczewskiego, Lublin 2004, s. 357.

<sup>16</sup> S. Mędała, *Pojęcie koinonia w Nowym Testamencie jako synteza życia chrześcijańskiego*, w: *Posługa słowa Pańskiego. Księga Pamiątkowa poświęcona Ks. prof. dr. hab. Józefowi Kudasiwiczowi z okazji 70-lecia urodzin*, pod red. S. Bieleckiego, H. Ordon, H. Witczyka, Kielce 1997, s. 333n.

W pierwszym paragrafie czytamy: „W miarę jak neokatechumeni wzrastają w wierze, zaczynają pojawiać się znaki koinonii: nieosądzanie, nieopieranie się złemu, przebaczenie i miłość do nieprzyjaciół. Koinonia uwidacznia się także w pomaganiu potrzebującym, w trosce o chorych, cierpiących i starych oraz we wspieraniu w miarę możliwości tych, którzy są na misji, stosownie do wskazań *Dyrektorium*.”

Neokatechumeni są stopniowo formowani do coraz głębszego ducha wspólnoty i wzajemnej pomocy<sup>17</sup>. Powyższe stwierdzenie nie jest abstrakcją, może jawić się komuś jako utopia. W istocie rzeczy jest to ideał, który realizuje się dzięki bożej pomocy. Wtedy taka wspólnota stanowi „empiryczny” dowód na to, iż są to uczniowie Jezusa, a ich widoczna i doświadczana miłość i jedność, narzuca przekonanie, że te nadzwyczajne przejawy, których tak we współczesnym świecie brakuje, muszą mieć źródło w Bogu. Jest to bardzo realny znak wiary, który już sam w sobie jest kerygmatem widocznym dla wszystkich ludzi dobrej woli.

W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: „Jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie słyszeli? Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił? Jakże mogliby im głosić, jeśliby nie zostali posłani?” (Rz 10, 14-15). Nikt, żadna pojedyncza osoba ani żadna wspólnota, nie może sam sobie głosić Ewangelii. Nikt nie może sam siebie upoważnić do głoszenia Ewangelii. Posłany przez Pana mówi i działa nie przez swój własny autorytet, ale na mocy autorytetu Chrystusa; nie tylko jako członek wspólnoty, ale w imieniu Chrystusa. Nikt nie może sam sobie udzielić łaski, ale musi być ona mu dana i ofiarowana<sup>18</sup>.

Chrystus działa więc poprzez ludzi, często nawet nie w pełni świadomych w pierwszych chwilach tego, co robią i do czego dążą, gdyż kieruje nimi sam Duch Święty, którego wewnętrzne świadectwo ma w dziele ewangelizacji charakter decydujący (por. 1 Kor 12,3)<sup>19</sup>.

Kiko Argüello opisuje w książce *Kerygmat. Z ubogimi w barakach* sytuację, kiedy to w Boże Narodzenie, wysłuchał wstrząsającego świadectwa służącej, która pracowała w domu jego rodziców. Miała bardzo trudną sytuację rodzinną – (przemoc, alkohol). Argüello udał się do miejsca jej zamieszkania i dzięki jego pomocy przynajmniej na

---

<sup>17</sup> SDN, art. 16 § 1.

<sup>18</sup> KKK, nr 875.

<sup>19</sup> P. Hitz, *L'annonce missionnaire de l'Évangile*, dz. cyt., s. 134.

pewien czas nastąpiła w jej życiu poprawa. Zadał sobie wtedy pytanie: czy może przez to wydarzenie Bóg nie chce, aby poszedł i zamieszkał w tamtych warunkach. Tak też się stało, zostawił wszystko, aby tam mieszkać. Prócz wielu okropności i ludzkich dramatów, których tam doświadczył, dotarło do niego coś ważnego. Tak to opisywał: „Stanąłem w obliczu niesłychanego ludzkiego cierpienia, czegoś w rodzaju Auschwitz. Mówią, że po Auschwitz nie da się już wierzyć w Boga... Dobrze, mimo to, odnalazłem tam zadziwiającą odpowiedź: stanąłem w obliczu tajemnicy Chrystusa ukrzyżowanego. Zrozumiałem, że w tych, co cierpią obecny jest Chrystus, przede wszystkim w cierpieniu niewinnych. Istnieją ludzie, niewinni, którzy dźwigają na sobie grzech innych (...). To sprawia, że ci niewinni razem z Chrystusem niosą zbawienie światu. Istnieje rzeczywista obecność Chrystusa w Eucharystii, ale pomyślałem, że obecność Chrystusa jest także w cierpieniu tych niewinnych. (...) Bóg mnie wołał ku sobie i myślałem: „Nie mogę dalej tak żyć. (...) Chciałbym być z nimi tam, w adoracji na klęczkach”. Było to we mnie tak silne, że zostawiłem wszystko i poszedłem żyć między biedakami”<sup>20</sup>.

Argüello poznał wtedy Carmen Hernández, która przybliżyła mu naukę Soboru Watykańskiego II. Po czasie i głębszej refleksji zaczął dostrzegać w tym wielką interwencję Boga: „Tam, w barakach, czuliśmy tak wielką obecność Jezusa Chrystusa, Ducha Świętego, że niektórzy przychodząc tam, nawracali się. Naprawdę wielką była obecność Jezusa Chrystusa w tych biednych, którzy przyjmowali Słowo takim, jakim ono jest. (...) Robiliśmy celebrację Słowa z cyganami, raz w tygodniu, i ci biedacy zmuszali mnie, żebym im mówił o Chrystusie. Stopniowo pojawiała się wspólnota chrześcijańska, wspólnota ubogich (...). Między ubogimi zaczęło coś powstawać. Narodziło się to, co dzisiaj na Drodze nazywamy trójnogiem: Słowo, Eucharystia i wspólnota chrześcijańska”<sup>21</sup>. Wystarczyło więc odpowiedzieć „amen” na potrzebę bliźniego, aby dać początek doświadczeniu, poprzez które działać mógł Duch Święty, napełniając serca ludzi Bożą prawdą. Wtedy też swoją moc ukazywał kerygmat, którego głoszenie sprawiało, że nawracali się ci, którzy według świata byli skazani na porażkę. Tam też kształtowało się późniejsze spojrzenie na zadanie katechezy, a zwłaszcza jej formę, aby Ewangelia mogła owocować w życiu ludzi.

Kiko Argüello zwracał także uwagę na to, w jaki sposób ubodzy inspirowali przekaz treści kerygmatycznych, dając świadectwo o tym, jak Bóg działa w ich życiu.

---

<sup>20</sup> K. Argüello, *Kerygmat. Z ubogimi w barakach*, Lublin 2013, s. 34-35.

<sup>21</sup> Tamże, s. 56-57.

Przykładem „naturalnej wiary” był pewien Rom, który nie umiał odpowiedzieć, dlaczego wierzy w Boga, jednocześnie wskazując, iż nikt mu o tym nie powiedział – nie był przecież w żaden sposób formowany. Przytoczył jednak wydarzenie, w którym to w chwili, gdy był w beznadziejnej sytuacji, upadł na kolana i błagał Boga o uratowanie swojego dziecka. Dziecko wyzdrowiało, dzięki temu uzyskał pewność i umocnienie poprzez konkretny znak, iż Bóg istnieje i ludziom pomaga. Argüello odkrył w ten sposób, że „Biblia opowiada o wydarzeniach, faktach, w których interweniuje Bóg: wybiera jeden lud i poprzez swoje interwencje objawia się. Dlatego jedna z katechez, jakie robimy w parafiach, zaczyna się od pytań: „Wierzysz w Boga? Dlaczego wierzysz w Boga? Masz jakieś wydarzenie w swojej historii, w którym Bóg interweniował albo znasz te sprawy tylko ze słyszenia? Opowiedz o jakimś wydarzeniu w twojej historii”. Tę katechezę wymyślili biedni Romowie, gdy dali świadectwo swojej wiary, a zarazem działania kerygmatu w ich życiu. Jan XXIII powiedział przed Soborem, że odnowa Kościoła przyjdzie poprzez ubogich. I oto mogę powiedzieć, że na Drodze to się wypełniło”<sup>22</sup>.

Koncentracja na kerygmacie w życiu i działaniu Neokatechumenatu płynie z wiary w słowo Pisma Świętego, objawiającego swoją moc w życiu ludzi, czego doświadczali inicjatorzy Drogi. Człowiek, który doświadczył interwencji Boga, nosi w sobie doświadczenie duchowe, którym może dzielić się z innymi. Jest ono owocem kerygmatu, który ożywia ducha i uczy człowieka nowego spojrzenia rzeczywistość, w której działa Bóg.

Kiko Argüello spotkał kiedyś kobietę, która chciała takiego znaku, pytała go, czy widział on kogoś, kto zmarł, a potem żywy wyszedł z grobu; oczekiwała widzialnego dowodu, gdyż pozostałe treści, które słyszała, były dla niej tylko słowami<sup>23</sup>.

Człowiek oczekuje dowodów „tu i teraz” na potwierdzenie słów, które przekazują im wyznawcy Chrystusa. Inicjatorzy Drogi przekonali się, że same słowa nie wystarczą, że ludzie zupełnie oddaleni od Kościoła są w stanie uwierzyć tylko w konkretne dowody i wydarzenia, a dopełnieniem kerygmatu, czyli orędzia głoszonego słowem musi być spotkanie w Kościele z Tym, który prawdziwie wstał z grobu, „został wskrzeszony i żyje”. Aby bowiem stać się chrześcijaninem, nie wystarczy zachwycić się jakąś ideą,

---

<sup>22</sup> Tamże, s. 45.

<sup>23</sup> Tamże, s. 40-41.



ale trzeba spotkać się z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie”<sup>24</sup>.

Neokatechumenat zrodził się z odkrycia kerygmatu, czyli mocy głoszonego słowa i doświadczenia jego prawdy urzeczywistnionej i stale urzeczywistniającej się w życiu ludzi. Zarówno Carmen Hernandez, jak i Kiko Argüello podkreślali wielokrotnie, iż Droga Neokatechumenalna oraz jej podstawy kerygmatyczne nie zostały wymyślane, ale są owocem konkretnych wydarzeń i przeżyć. Wszystkie swoje doświadczenia skonfrontowali z teologiczną literaturą przedmiotu, co tylko utwierdziło ich w tym, iż to sam Bóg ich powołał do ewangelizacji. To swoje powołanie do życia Ewangelią i przekazywania jej dalej rozpoznali wśród ubogich, do których Kościół jest posłany, aby na zwór Syna Bożego głosić im Dobrą Nowinę i jednoczyć się z nimi<sup>25</sup>.

Doświadczenia uzyskane w kontakcie z ubogimi i cierpiącymi odcisnęły trwałe ślady na inicjatorach Drogi. Łaska przyszła poprzez działalność wśród ubogich, od których czerpali inspirację z tego, co Duch Święty objawiał poprzez spotkanych ludzi. Po wielu latach zaowocowało to pewną mądrością będącą nie tyle owocem studiów, co refleksji nad życiem oraz wypracowaniem metod krzewienia wiary i przepowiadania kerygmatu chrześcijańskiego wśród tych, którzy w oczach świata niewiele znaczą. W praktyce okazało się, iż żywa wiara jest możliwa, rodzi się i utrzymuje się w miejscach, gdzie ludzie cierpią nie tylko z powodu nędzy materialnej, ale także tęsknią za orędziem zbawienia i życiem prawdziwie chrześcijańskim. Przed Neokatechumenatem otwarło się tym samym szerokie pole działania, aby nieść Ewangelię światu i tworzyć podwaliny pod odnowę wiary na drodze katechumenatu pochrzcielnego.

## **2. Specyfika podejścia do kerygmatu**

Inicjatorzy Drogi mieli stały kontakt z osobami świeckimi oraz duchownymi w związku z trwającym już wcześniej Soborem Watykańskim II, którego obrady zbiegły się z zapoczątkowaniem ich działalności. Mieli świadomość, iż reformy w Kościele i próba jego odnowy ma miejsce, a oni na swój sposób w niej uczestniczą. Ich doświadczenia głoszenia, przeżywania wiary były pewnym rodzajem wędrówki

---

<sup>24</sup> DCE, nr 1.

<sup>25</sup> AG, nr 12.

z Duchem Świętym. Postanowiono, by zespół odpowiedzialnych na tej podstawie opracował praktyczne wskazania dla członków rodzących się wspólnot

Po kilku latach misyjnego działania celem przygotowania katechistów zaczęto spisywanie „kerygmatycznego doświadczenia” założycieli ruchu. Jak to ujął Argüello w swojej książce: „Pan zaczął dawać nam pomału podstawy kerygmatu. W ten sposób zmusił nas do znalezienia wśród ubogich tego, co potem stało się katechezami takimi, jakie dzisiaj głosimy w parafiach”<sup>26</sup>. Z całości doświadczeń Kiko Argüello oraz Carmen Hernandez zostały sporządzone stenogramy, a następnie zebrano je i opracowano pod wspólnym tytułem „*Linie orientacyjne dla ekip katechistów*”<sup>27</sup>.

Spisywanie i opracowanie tych materiałów trwało kilka lat. Gdy wydano *Katechezy*, pojawiło się wiele głosów krytycznych. Jak opisywał to A. Domasz: „Jak się wydaje, starsze wydania zebranych katechez neokatechumenalnych – używanych w obiegu wewnętrznym – rodziły kontrowersje teologiczne. (...) Problematyczna jest np. (...) pewna tajemniczość kolejnych etapów, dalej komunikacja jest tylko odgórna, bez miejsca na dialog czy wątpliwości. Jakby wszystko zaczynało się od nowa z rozpoczęciem Drogi, a to, co było dotychczasowym życiem wiary nie było istotne”<sup>28</sup>. Były też one przedmiotem wnikliwych badań i teologicznych analiz; należało bowiem wykluczyć błędy merytoryczne i dogmatyczne, które kłóciłyby się z nauczaniem Kościoła. Procesy te trwały bardzo długo, bo aż do 2003 roku, kiedy to kard. J. Ratzinger zaaprobował *Dyrektorium Drogi Neokatechumenalnej*, niejako kończąc w ten sposób dyskurs dotyczący wątpliwości odnośnie poprzednich wydań „Linii orientacyjnych dla ekip katechistów”<sup>29</sup>.

W czasie, gdy trwały prace związane z zatwierdzaniem odpowiednich wytycznych i sporządzaniem dokumentów, Neokatechumenat nie przerywał swojej działalności. Było rzeczą jasną, iż ogólny szkielet i rys działalności ruchu został już nadany; w kolejnych wydaniach „Linii” nanoszone były niezbędne poprawki. W maju 2008 roku Droga została oficjalnie zatwierdzona przez Stolicę Apostolską. Tym samym

---

<sup>26</sup> K. Argüello, *Kerygmat*, dz. cyt., s. 40.

<sup>27</sup> SDN, art. 2 pkt 2°.

<sup>28</sup> A. Domasz, *Prawny i katechetyczny wymiar "Drogi Neokatechumenalnej"*, w: *Prawny i katechetyczny wymiar „Drogi Neokatechumenalnej”*, „Prawo Kanoniczne” 3-4 (2009), s. 86. <https://neocatechumenaleiter.org/pl/evangelizacja/#adgentes>, (dostęp: 06.02.2022).

<sup>29</sup> Tamże, s. 85-86.

zaakceptowane również te pomoce, w których określone zostały treści kerygmaticzne, głoszone w Neokatechumenacie<sup>30</sup>.

Niewątpliwie jednym z podstawowych narzędzi do głoszenia Dobrej Nowiny, wypracowanym przez Drogę Neokatechumenalną, jest pierwszy tom *Linii orientacyjnych dla ekip katechistów. Faza nawrócenia – katechezy początkowe*. Zawiera on pewną syntezę tego, czym jest Droga. Owe katechezy są bogate w teksty i motywy biblijne, liczne alegorie oraz przykłady z życia, a więc i znaki wiary, tak niezbędne dla współczesnego „oddalonego” od Kościoła człowieka<sup>31</sup>. Jak zresztą pokazuje historia, aby nawiązać relację we wspólnocie ukierunkowaną na Boga, należy odwołać się bezpośrednio do rzeczywistości, w której żyją słuchacze Dobrej Nowiny. Można wówczas z nimi nawiązać relację, która da początek kolejnej wspólnocie. Ta świadomość towarzyszy członkom Neokatechumentu, którzy głoszą kerygmat z przekonaniem, że wyda on owoc w postaci nowych wspólnot neokatechumenalnych.

Słowo Boże w Neokatechumenacie jest interpretowane zgodnie z Tradycją i Magisterium Kościoła. Członkowie ruchu promują podejście do Pisma Świętego oparte na solidnej interpretacji świętych tekstów, aby z jednej strony docierać do czystości pierwotnego orędzia, pozbawionego jakiegokolwiek podbudowy interpretacyjnej, z drugiej strony – aby nie ulec pokusie interpretowania Biblii dla podparcia swoich własnych poglądów, bez względu na Kościół i głoszoną w nim prawdę<sup>32</sup>.

Na Drodze Neokatechumenalnej kerygmat wykorzystywany jest jako pomoc do budowania wspólnoty oraz do formacji duchowej. Stanowi on oś, która agreguje i katalizuje pozostałe działania, nieustannie rezonując w katechumenach. Nie chodzi tu o treści poszczególnych katechez czy też konkretne fragmenty Pisma Świętego, które są proklamowane, ale o to, że Słowo jest obecne zawsze: w każdym spotkaniu, przygotowaniu, katechezie czy też, w późniejszych etapach, w zaproszeniu do codziennej modlitwy. Dzięki otwarciu się katechumenów, poprzez proklamowany kerygmat Duch Święty może działać i pomagać im w drodze do wewnętrznego nawrócenia. Pod tym względem wykracza to daleko poza tradycyjny model uczestnictwa w niedzielnym

---

<sup>30</sup> F. Campigli, *Un cammino a ostacoli. Neocatecumenali e Chiesa di Roma*, Firenze 2018, s. 11.

<sup>31</sup> Droga Neokatechumenalna, *Linie orientacyjne dla ekip katechistów*, w: Tom 1: *Faza nawrócenia czyli katechezy początkowe*. s. 101-102. w: [www.camminoneocatecumenale.it/public/file/pl\\_2010-12-26\\_Dekret\\_Dyrektorium.pdf](http://www.camminoneocatecumenale.it/public/file/pl_2010-12-26_Dekret_Dyrektorium.pdf), (dostęp: 8.06.2016).

<sup>32</sup> F. Campigli, *Un cammino a ostacoli*, dz. cyt., s. 107.

nabożeństwie i świętach oraz ograniczanie się do modlitwy osobistej. Życie Słowem Bożym staje się w ruchu neokatechumenalnym pewnego rodzaju stylem życia.

Aby „zaszczepić” w ludziach powyższe podejście do wiary i formować ich duchowo, głoszone są katechezy początkowe za pośrednictwem katechistów Drogi Neokatechumenalnej podczas cyklu piętnastu spotkań. Wśród nich wyróżnić można jeden szczególny fragment. Kiko Argüello podczas piątego dnia głoszenia katechez, stwierdza w komentarzu przeznaczonym dla katechistów, iż spotkania, które miały miejsce do tego momentu, były „kopaniem dołu pod fundamenty”, pewnym rodzajem przygotowania, aby „rzucić cement w dół”. Temu przygotowaniu służy katecheza, w której pojawia się: „No powiedz, kim jest Bóg dla ciebie?”<sup>33</sup>.

Inicjatorzy Drogi doszli w ten sposób do wniosku, iż niezbędne jest wejście w dialog i w wielką szczerść pomiędzy proklamatorami Słowa a jego odbiorcami, pomiędzy głoszącymi a słuchającymi. Kiko Argüello twierdził wręcz, iż nie wystarczy jedynie słuchać – katechezy te powinny nieść za sobą działanie, realne efekty. Jak sam mówił, „(...) nie przychodzimy tylko po to, żeby słuchać, ale żeby Bóg w nas naprawdę działał. Tak jak ja przychodzę teraz mówić do was w nadziei, że Bóg będzie działał. Po ludzku ja nie mam żadnej ochoty na tą katechezę, ale ufam, że Pan naprawdę przyjdzie, że przejdzie obok nas, że nas wzmocni, że nas oświeci, że nas natchnie, że będzie do was mówił. (...) Ja przeżywam zawsze strach, kiedy mam powiedzieć katechezę. Ja już czuję się prochem na myśl, że w środę mam dać katechezę (...). To, co mi pomaga w dawaniu katechez, to jest absolutne przekonanie, że Bóg chce się objawić, że Bóg chce dać się poznać tym osobom, że On chce, by ci ludzie poznali Jego miłość, by poznali Dobą Nowinę! (...) Tu nie chodzi o to, żebym ja czuł się potem zadowolony, ale o to, żeby oni poznali w prawdzie Jezusa i Boga Ojca przez nas, którzy jesteśmy sługami nieużytecznymi”<sup>34</sup>. Przytoczone powyżej słowa pokazują, iż proklamacja słowa – nawet dla tak doświadczonej w katechizowaniu oraz w wystąpieniach publicznych osoby, jak Kiko Argüello – jest rzeczą bardzo trudną. Żadną miarą nie można tego uznać ani za łatwe, ani przyjemne, zaś oczekiwanie wymiernych rezultatów może spotkać się z zawodem i rozczarowaniem.

---

<sup>33</sup> Droga Neokatechumenalna, *Linie orientacyjne dla ekip katechistów*, t. I, dz. cyt., s. 70.

<sup>34</sup> Tamże, s. 70-71.

Kolejna katecheza początkowa, będąca niejako drugim etapem przygotowywania uczestników cyklu spotkań do właściwego kerygmatu, ma miejsce szóstego dnia. Streszczona jest do jednego, konkretnego pytania: „Kim jestem ja?”. Odwołuje się do sensu życia na fundamentalnym poziomie. Czyni to poprzez zadawanie następujących pytań: „Dlaczego Bóg cię stworzył?”, „Dla jakiego celu?”, „Jaki sens ma twoje życie?”, „Dlaczego żyjesz?”, „Kim jesteś?”.

Kiko Argüello pisze, iż odbiorcy katechezy, gdy są o to pytani, przeważnie nic nie odpowiadają, gdyż od tych pytań nie można uciec. Jak pisze: „Ta katecheza otwiera ludziom uszy, by słuchali Jezusa. Na końcu katechezy nawołuje ludzi do tego, by byli uczciwi w stosunku do siebie samych, by się modlili, aby patrzyli na rzeczywistość własnego życia, by nie bali się patrzeć na swoje ręce pełne grzechów, frustracji, świństw. Jestem pewien jednej rzeczy: wszystkie katechezy pełne są ludzi naprawdę ubogich wewnętrznie (...), którzy mają życie zniszczone, ludzie o strasznych trudnościach. We Włoszech nie było katechezy, na której nie byłyby obecne prostytutki, homoseksualiści, alkoholicy, złodzieje, zsekularyzowani księża, ludzie z rozbitym życiem. (...) Ewangelia się spełnia. Jezus Chrystus przychodzi do chorych, nie do zdrowych (Łk 5, 31). I Bóg posyła nam na katechezy ludzi, których życie stało się piekłem”<sup>35</sup>. Stanięcie w prawdzie i konfrontacja z własnymi grzechami i niemocami jest więc według inicjatorów Drogi pierwszym etapem do nawrócenia się. Sama już świadomość swojego położenia pozwala wyzbyć się fałszywych iluzji i uznać siebie grzesznikiem, osobą zdolną do każdego grzechu. U słuchacza, który faktycznie przyjął poważnie powyższe pytania, budzi to pewne refleksje i przygotowuje podatny grunt do przyjęcia treści kolejnych katechez tłumaczących, czym jest kerygmat.

Ósmego dnia głoszenia katechez początkowych wykładana jest istota grzechu, będącego okazaniem przez człowieka nieposłuszeństwa przykazaniu Bożemu poprzez nadużywanie swojej wolności<sup>36</sup>, przez co przedłożył on siebie nad Stworzyciela<sup>37</sup>. W efekcie przekłada się to na skłonność do zła, która pozostaje niczym rana w naturze ludzkiej<sup>38</sup>. „Katechezą Szatana”, czyli antykatechezą, jest stwierdzenie, że Bóg nie kocha człowieka. Jest to jednak głębokie kłamstwo. Jak pisał Kiko Argüello: „Grzech rodzi śmierć. Kiedy Ewa zgrzeszyła, została w przekonaniu, że to prawda, nie istnieje żaden

---

<sup>35</sup> Tamże, s. 96.

<sup>36</sup> KKK, nr 397.

<sup>37</sup> KKK, nr 398.

<sup>38</sup> KKK, nr 405.

Bóg, jest sama na świecie. Co się wtedy dzieje? Przychodzi śmierć istnienia. Ponieważ człowiek istnieje o tyle o ile Bóg daje mu istnienie – kochając go, bo Bóg jest miłością. Jeśli zaakceptujemy katechezę szatana, (...), to skąd przyjdzie nam istnienie? Grzechem przeczymy, że podporą naszego istnienia jest Bóg, że życie pochodzi od Boga. I wtedy nasze życie przestaje mieć sens. (...) Człowiek, który doświadczył śmierci, nie chce umierać. (...)”<sup>39</sup>. Strach, brak ufności i wiary w Boga, kurczowe trzymanie się tego, co pozornie daje życie, jest ukazane w tejże katechezie jako coś, co odciąga człowieka od życia, od miłości i od ufności, stanowi często przeszkodę nie do pokonania z ludzkiego punktu widzenia.

Dobra Nowina ukazana jest w powyższej katechezie jako przełamanie przez Chrystusa kręgu śmierci i grzechu, który trzyma ludzkość w niewoli. Sam fakt, iż Zbawiciel zwyciężył Szatana, pana śmierci, „uwodzicielski głos przeciwstawiający się Bogu”<sup>40</sup> powoduje, iż możliwe było przekroczenie bariery, która oddziela ludzi od siebie – usuwa przeszkodę, ażeby móc się kochać wzajemnie, zgodnie z przykazaniem Jezusa. Wskazuje się na fakt, iż „jedyną bowiem gwarancją dla świata, że śmierć została pokonana, jest miłość w wymiarze krzyża. Nikt bowiem nie może w ten sposób kochać. (...) Jezus przyszedł nam powiedzieć, że Bóg jest miłością, ale nie słowami, lecz czyniąc tę miłość i realizując ją”<sup>41</sup>.

Droga Neokatechumenalna nie proponuje czegoś zupełnie nowego w kwestii przyjmowania i głoszenia kerygmatu. To wszystko przecież już było obecne w Kościele, ale zostało odkryte na nowo zarówno przez Drogę, jak i współczesny Kościół, który wzywa za św. Hieronimem, by nie tylko przekazywać Słowo Boże, ale „spożywać” je, gdyż jest ono prawdziwym pokarmem i prawdziwym napojem<sup>42</sup>. Zostało też podkreślone, że kerygmat konkretyzuje w obecnej rzeczywistości poprzez żywe świadectwo osób, które głoszą Dobrą Nowinę. Wydaje się, iż to właśnie autentyczność, wyrażająca się między innymi przez poruszające historie ludzi, których z cierpienia i doświadczenia śmierci uratował Bóg, jest jednym z tych czynników, które wzmacniają proklamowany przekaz kerygmatyczny.

---

<sup>39</sup> Droga Neokatechumenalna, *Linie orientacyjne dla ekip katechistów*, t. I, dz. cyt., s. 106.

<sup>40</sup> KKK, nr 391.

<sup>41</sup> Droga Neokatechumenalna, *Linie orientacyjne dla ekip katechistów*, t. I, dz. cyt., s. 111.

<sup>42</sup> VD, nr 54, przyp. 191.

Takich osób głoszących kerygmat na Drodze Neokatechumenalnej nie brakuje. Widząc taki żywy znak wiary przed sobą, odbiorca jest o wiele bardziej skłonny uwierzyć w Dobrą Nowinę proklamowaną przez ludzi cierpiących i doświadczonych przez życie. Przypomina to dawanie świadectwa przez męczenników, o którym mówił Jan Paweł II: „Od razu jednak przychodzi mi tu na myśl świadectwo męczenników. Męczennik bowiem jest najbardziej autentycznym świadkiem prawdy o życiu. Wie, że dzięki spotkaniu z Jezusem Chrystusem znalazł prawdę o własnym życiu, i tej pewności nikt ani nic nie zdoła mu odebrać. Ani cierpienie, ani śmierć zadana przemocą nie skłonią go do odstąpienia od prawdy, którą odkrył spotykając Chrystusa. Oto, dlatego po dziś dzień świadectwo męczenników nie przestaje fascynować, znajduje uznanie, przyciąga uwagę i pobudza do naśladowania. Powód, dla którego ufamy ich słowu, jest zaś taki, że dostrzegamy w nich oczywiste świadectwo miłości, która nie potrzebuje długich wywodów, aby nas przekonać, gdyż mówi do każdego człowieka o tym, co on w głębi serca już uznaje za prawdę i czego od dawna poszukuje”<sup>43</sup>.

Neokatechumenat jako wspólnota w żywym Kościele daje więc żywe i konkretne świadectwo wiary. Wchodzi i dociera tam, gdzie znajdują się wspomniani „oddaleni” oraz bazuje na doświadczeniu Ewangelistów, Apostołów oraz Tradycji Kościoła, odkrywanych na nowo i rozwijanym we współczesności. Stanowi to fundament, dzięki któremu Droga przyciąga tak wiele osób i gdzie głoszony kerygmat przynosi obfite owoce.

### **3. Dobra Nowina o zbawieniu w formacji duchowej katechumenów**

Uformowane w oparciu o kerygmat wspólnoty neokatechumenalne przyczyniają się do rozwoju duchowego swoich członków, karmiąc ich słowem Bożym i zdrową nauką chrześcijańską. Chociaż chodzi tu o życie duchowe poszczególnych wyznawców Chrystusa, formacja neokatechumenalna wzbogaca cały Kościół, pomagając ochrzczonym dojrzeć ku świętości i wzrastać w gotowości do dawania ewangelicznego świadectwa wobec świata. Służy temu umacnianie wiary, propagowanie zażyłości ze Słowem Bożym i kształtowanie postawy świadków Chrystusa, wskazujących na Niego swoim życiem wiary i miłości<sup>44</sup>.

---

<sup>43</sup> Droga Neokatechumenalna, *Linie orientacyjne dla ekip katechistów*, t. I, dz. cyt., s. 32.

<sup>44</sup> GeE, nr 8.

### 3.1. Ożywianie wiary treściami kerygmatycznymi

Droga Neokatechumenalna nie wychodzi poza to, czego uczy Kościół; wzbogaca raczej cały dorobek i nauczanie poprzez implementację żywego doświadczenia i używanie języka egzystencjalnego w treści swoich katechez. Korzysta również z bogatego doświadczenia związanego z katechumenatem, czerpanego z wieków minionych. Dzięki temu nie głosi nowej nauki – odkrywa raczej na nowo skarby Kościoła, a w świetle nauki Soboru Watykańskiego II jest urzeczywistnieniem praktycznej odnowy wspólnoty chrześcijańskiej. Jednak sposób wykładni prawd chrześcijańskiej wiary jest już dość specyficzny i warty omówienia.

W wielu dokumentach powstałych po Soborze Watykańskim II uwidacznia się potrzeba syntetycznego wyłożenia nauczania Kościoła. Idąc z duchem czasu, zarówno reforma liturgii, jak i stosunku kościoła do świata były pilnym zadaniem, przed którym stanął Kościół. Praktyczna odnowa stanowiła jednak cel dużo ważniejszy, szczególnie wobec postępującej sekularyzacji i w obliczu relatywizmu prezentowanego przez postmodernizm. Neokatechumenat włącza się w wielkie dzieło Kościoła, jakim jest powrót do źródeł w celu ożywienia formacji chrześcijańskiej<sup>45</sup>. Statut Drogi ujmuje to w ten sposób: „Droga Neokatechumenalna jest realizowana w diecezjach: (...) zgodnie „z liniami zaproponowanymi przez inicjatorów” zawartymi w obecnym Statucie i w *Dyrektorium katechetycznym Drogi Neokatechumenalnej*, które zbierają ustną tradycję oraz ponad trzydziestoletnią praktykę Drogi”<sup>46</sup>. Tradycja i praktyka czerpią z nauki katolickiej i doświadczenia duszpasterskiego Kościoła z lat minionych.

Podobnie jak całe chrześcijaństwo, Droga czerpie wiele inspiracji dla ożywienia wiary z judaizmu. Neokatechumenat postrzega żydów jako „starszych braci w wierze”. Nawiązuje tym samym do posoborowego podejścia do religii mojżeszowej, które znalazło wyraz m.in. w postawie Jana Pawła II. Kiedy w dniu 13 kwietnia 1986 roku Ojciec Święty Jan Paweł II przekroczył próg synagogi, był pierwszym papieżem, który to uczynił od czasów św. Piotra. Rzekł wtedy: „Jesteście naszymi umiłowanymi braćmi i w pewien sposób, można by powiedzieć, naszymi starszymi braćmi”<sup>47</sup>. To wyrażenie było używane później wielokrotnie. Papież Polak nie nadawał mu jakiegoś dokładnego

---

<sup>45</sup> KKK, nr 11.

<sup>46</sup> SDN, art. 2 nr 2.

<sup>47</sup> *Przemówienie w rzymskiej synagodze*, 13 kwietnia 1986 r., w: *Żydzi i judaizm w nauczaniu Jana Pawła II 1978-2005*, pod red. W. Chrostowskiego, Warszawa 2005, s. 109.



sensu o charakterze doktrynalnym; pragnął jedynie w ten sposób uznać bliskość Izraela dla chrześcijan oraz, co istotne, chronologiczne pierwszeństwo w Bożym wybraniu. To otwarcie na świat judaizmu jest jednym z owoców Soboru Watykańskiego II, którego uczestnikiem i wiernym kontynuatorem był Jan Paweł II. Dla niego żydowskie dziedzictwo religijne jest nieodłączną częścią wiary chrześcijańskiej<sup>48</sup>.

W świetle Biblii Starego Testamentu widać, że Bóg działa w historii przez konkretne postacie. Ich przykładem jest Abraham, który reprezentuje niezłomną wiarę i przymierze, jakiego Bóg dotrzymuje. Wraz z wieloletnią wędrówką Izraela przez pustynię jest to dowód na to, że Boże obietnice mogą się spełnić jedynie poprzez pełne zaangażowanie, wiarę oraz przemianę serca; że nie są to jedynie historyczne opowieści, a pierwsze próby formowania ludzi do komunii z Bogiem. Pedagogia Boża jest niejako obliczona na bardzo długi czas – niczym ustanowienie Prawa, które znajduje swoje wypełnienie w Chrystusie, zapowiadany już przez proroka Izajasza: „I wyrosnie różdżka z pnia Jessego” (Iz 11, 1).

Nawiązywanie do wielkich postaci starotestamentowego ludu wybranego, jak i inne elementy zaczerpnięte z judaizmu wskazują jeszcze na jeden wątek. Droga poprzez „powrót do źródeł” poniekąd zwraca się ku czasom minionym, kierując uwagę na kontekst, w jakim głoszona i pisana była pierwotnie Ewangelia. „Często jednak zapomina się o tym, że także Dobra Nowina wymaga zrozumienia właściwej sobie kultury. Dotyczy to zwłaszcza wierzących spoza kręgu kultury śródziemnomorskiej, w której powstała Biblia”<sup>49</sup>. Istotne więc jest również to, co nie jest zapisane wprost, a co ludzie Wschodu mogli przeczytać między wierszami. W tym kontekście odnośnie się między innymi do takich typów literatury jak *midrasze* pozwala pogłębiać treści, które znajdują się w Piśmie Świętym. Powyższe odnoszą się do kanonicznego tekstu, stanowiąc dzieło pochodne w stosunku do tegoż, lecz pod względem treści pozostając stosunkowo niezależne od pierwotnego sensu biblijnego. Dzięki temu są pewnym narzędziem dającym możliwość wydobywania nowych znaczeń wyrażen biblijnych<sup>50</sup>. Do takich dzieł należą *midrasze* tworzone przez rabinów głównie między II a IV wiekiem, a także spisane w podobnym okresie *targumy*. Były to formy literackie, w których tłumaczono Biblię z

---

<sup>48</sup> Przemówienie na spotkaniu z naczelnymi rabinami Izraela, Jerozolima, 23 marca 2000 r., w: *Żydzi i judaizm w nauczaniu Jana Pawła II 1978-2005*, dz. cyt., s. 286.

<sup>49</sup> J.J. Pilch, *Słownik Kultury Biblijnej*, Częstochowa 2004, s. 9.

<sup>50</sup> S. Mędała, *Wprowadzenie do literatury międzytestamentalnej*, Kraków 1994, s. 371-372.

języka hebrajskiego na aramejski. Charakteryzowały się one dwiema cechami: wysoką dosłownością oraz uzupełnieniami i rozwinięciami<sup>51</sup>.

Teksty starotestamentowe są treścią licznych pieśni na Drodze Neokatechumenalnej, które w kulcie liturgicznym zajmują ważne miejsce jako źródło impulsów ożywiających ducha. Ich celem jest wspomóc dzieło formacji neokatechumenów i kształtować ich życie zgodnie z kerygmatem zawartym na kartach Biblii<sup>52</sup>. Około połowy tekstów pieśni wykonywanych przez neokatechumenów bazuje na psalmach, pozostała część zaś na innych fragmentach Biblii bądź też w inny sposób powiązana jest z kerygmatem. Co istotne, pieśni wykonywane są w oparciu o dość proste skale i nieskomplikowaną harmonię, głównie przy akompaniamencie gitary, choć może to być wzbogacone o dodatkowe instrumenty.

Słuchając tych pieśni, można odnieść wrażenie, że nawiązują one do starożytności, w której na Wschodzie wykorzystywano tzw. makamy. „Muzykolodzy utrzymują, że fundamentem całej starożytnej bliskowschodniej muzyki jest «makamat», czyli podstawowy, stereotypowy wzór muzyczny lub formuła muzyczna, składając się czasem z kilku zaledwie nut. (...) Każda melodia, czyli «makam», jest niezmienną i niezależną jednostką melodyczną. (...) W muzyce Bliskiego Wschodu interpretacja jest ważniejsza od samego pomysłu muzycznego”<sup>53</sup>.

Pieśni wykonywane na Drodze Neokatechumenalnej mają pewne cechy tego typu muzyki. Dzięki temu są one łatwe do nauczenia się, a przez to dostępne, co zwiększa ich rolę w głoszeniu kerygmatu. Powyższe walory podkreślane były już w przeszłości, choć w odniesieniu do muzyki sakralnej: „Melodie tych hymnów, często śpiewanych w języku ludu, zapamiętuje się prawie bez wysiłku i pracy. Umysł chwyta słowa i muzykę. Są często powtarzane i całkowicie rozumiane. (...) Dlatego służą także jako rodzaj katechizmu”<sup>54</sup>.

Główna oś katechetycznego oddziaływania pieśni Drogi Neokatechumenalnej jest ukryta w tekście, który wykonuje kantor, wspomagany w śpiewie przez pozostałych neokatechumenów. Pieśni często czerpią ze spuścizny judaizmu, gdzie „większość pieśni

---

<sup>51</sup> P.V.M. Flesher, B. Chilton, *The Targums. A Critical Introduction*, Leiden-Boston 2011, s. 19-36.

<sup>52</sup> G. Melo dos Santos, *A “(re)descoberta do Mistério Pascal” no ideário neocatecumenal : paradigmas judaicos em umainiciação cristã*, São Cristóvão, SE, 2019, s. 98. <https://ri.ufs.br/handle/riufs/12257>, (dostęp: 20.02.2023 r.).

<sup>53</sup> J.J. Pilch, *Słownik Kultury Biblijnej*, Częstochowa 2004, s. 83-84.

<sup>54</sup> MS, nr 37.

składa się z jednego, wielokrotnie powtarzanego wersu. Dobrym przykładem jest refren «Miriam», wykonywany przez kobiety w rytm dźwięku tamburynów, kiedy wojska faraona ugrzęzły w Morzu Czerwonym: «Śpiewajmy pieśń chwały na cześć Pana, bo swą potęgę okazał, gdy konie i jeźdźców ich pograżył w morzu»<sup>55</sup>. Dokładnie taki przykład znajdujemy na Drodze Neokatechumenalnej, gdzie podczas Paschy po przeczytaniu fragmentu z Księgi Wyjścia śpiewany jest „Kantyk Mojżesza”, zawierający śpiewane wielokrotnie słowa: „Pograżył w wodach morza konia i jeźdźca jego, konia i jeźdźca jego”.

Zgodnie z nauczaniem Kościoła „muzyka jest nieodzowną oraz integralną częścią uroczystej liturgii”<sup>56</sup>. W tym też duchu neokatechumeni wykorzystują muzykę jako istotną część modlitwy podczas liturgii słowa, Eucharystii czy też innych spotkań modlitewnych. Rozumiejąc w pełni to, co śpiewają, oraz powiązując tekst z konkretnym momentem liturgii mogą lepiej przeżywać modlitwę; pogłębia to również odbiór katechez oraz głoszonej Dobrej Nowiny.

Nie bez znaczenia jest również fakt, iż nawet podczas przygotowywania liturgii słowa tak dobiera się pieśni, aby nawiązywały do czytań, które grupa – zgodnie z opracowywanym tematem – wybrała dla reszty wspólnoty. Muzyka nie służy więc wypełnieniu czasu, ale jest instrumentem proklamacji kerygmatu oraz jego recepcji. W ten sposób pieśni neokatechumenalne mają udział w ewangelizowaniu wspólnot, szczególnie z uwagi na odniesienie do tekstów biblijnych i swoją prostotę.

Wspólnoty zgromadzone na modlitwie sprawiają, że neokatechumeni nawzajem umacniają się w wierze. Takie zgromadzenia modlitewne są okazją, by budować innych swoją obecnością na modlitwie, jak i dzielonym wzajemnie doświadczeniem duchowym. Gdy na spotkaniach neokatechumeni zabierają głos, nie moralizują ani nie wygłaszają wykładów teologicznych, ale przemawiają z serca. Nie znaczy to jednak, iż wiedza religijna jest przez nich niedoceniana. Chodzi jednak o to, by treści teologiczne zawsze odnosiły się bezpośrednio do życia, skłaniając do refleksji nad swoimi przeżyciami, postawami i relacjami do innych.

---

<sup>55</sup> J.J. Pilch, *Słownik Kultury Biblijnej*, dz. cyt., s. 83.

<sup>56</sup> SC, nr 112.

### 3.2. Osobiste podejście do Słowa Bożego

Neokatechumeni próbują się również w samodzielnym czytaniu i interpretowaniu Pisma Świętego korzystając z Biblii Jerozolimskiej, która zawiera dla większości wersetów odnośniki powiązane z innymi miejscami w świętych księgach. Takie czytanie Pisma Świętego nazywają skrutacją. Nie jest tu istotne przyswojenie treści, co spotkanie ze słowem pochodzącym od Boga: „Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (Hbr 4, 12).

Skrutacja jest otwarciem się na bycie badanym przez Słowo – do tego potrzebny jest jednak czas oraz odpowiednie nastawienie; chodzi o odpowiednie przeżycie tego doświadczenia, z dala od wszelkich rzeczy, które mogą w tym przeszkodzić. Neokatechumeni poświęcają na tę czynność około dwóch godzin tygodniowo; poprzedzone jest to przeważnie krótkim wstępem bądź katechezą wraz z zapoznaniem się z pewnym konkretnym czytaniem, od którego rozpoczyna się cały proces badania Słowa. Podczas powyższego zapisywać można te fragmenty, które „rezonują” w sercu skrutującego, zaś całość ma mieć raczej formę modlitwy i duchowego przeżycia aniżeli intelektualnego wyzwania. Powyższa praktyka połączona z modlitwą cichą, zwaną modlitwą serca, pomaga neokatechumenom budować duchowość i odkrywać również prawdę o sobie. Niejednokrotnie podczas powyższego procesu udaje im się dostrzec pewne fakty z życia bądź też dać światło na przeżywane problemy, które można później poruszyć na liturgii słowa. Wolność, w jakiej to się odbywa oraz używanie języka egzystencjalnego, pozwala im doświadczyć żywej obecności Ducha Świętego. Proces poddania się „badaniu” przez Słowo Boże niewątpliwie pomaga neokatechumenom w nieustannym nawracaniu się i budowaniu więzi wspólnotowych na prawdzie urzeczywistnianej w miłości.

Droga Neokatechumenalna korzysta owocnie z bogactwa wieków w przybliżaniu wydarzeń z Pisma Świętego i – co jest istotne – stara się pośrednio bądź bezpośrednio je objaśniać. W kontakcie ze Słowem Bożym jest również przestrzeń, w której działać może Duch Święty – czy to podczas modlitwy serca, czy też podczas echa słowa w czasie liturgii. Opieranie się na konkretnych osobach – m.in. na dziejach Abrahama i innych postaci biblijnych – pozwala na budowanie jasnego przekazu, z którym każdy może się identyfikować. Nie jest to moralizm, który często pojawia się w homiliach czy kazaniach;

raczej nawiązanie do tego, co było – budowanie świadomości, iż Bóg pokazał już pewne problemy czy zagadnienia w historii zbawienia i rezultaty, jakie one niosą ze sobą.

Przyznać trzeba, że pewnym niedopatrzeniem było marginalizowanie Starego Testamentu w późniejszych wiekach trwania Kościoła; przecież to jedna historia, która swój punkt kulminacyjny znajduje w Osobie Syna Bożego. Dlatego też ważne w Neokatechumenacie jest rozważanie tekstów staro- i nowotestamentowych. Zgodne jest to z tym co pisał Jan Paweł II: „Kontemplacja oblicza Chrystusa winna czerpać inspirację z tego, co mówi o Nim Pismo Święte, które od pierwszej do ostatniej strony przeniknięte jest Jego tajemnicą, ukazywaną w niejasnym zarysie w Starym Testamencie, a w pełni objawioną w Nowym”<sup>57</sup>.

Droga Neokatechumenalna nie powstawała jako rodzaj skonkretyzowanej doktryny czy specyficznej nauki. Próżno więc tu szukać z góry powziętego zamysłu czy też planu. Poprzez oddolny impuls ze strony inicjatorów oraz wiele splotów okoliczności, które powiązały Drogę z Soborem Watykańskim II, ewoluowała ona z czasem i wplatała wiele elementów i tradycji, które były odkrywane na nowo. Sięganie zaś przede wszystkim do Słowa Bożego czyni z Neokatechumenatu przykład owocnego wykorzystania kerygmatu biblijnego do formacji duchowej chrześcijan.

### **3.3. Formacja uczniów i naśladowców Chrystusa**

Formując swoich członków w perspektywie powołania do ewangelizacji, Droga Neokatechumenalna pomaga wierzącym stawać się świadkami Chrystusa, poddanymi działaniu Ducha Świętego, który jest pierwszym Autorem szerzenia Dobrej Nowiny w świecie i dopiero dzięki Niemu ewangelizacja staje się możliwa. To „dopiero po przyjsciu Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy Apostołowie wyruszają na wszystkie krańce ziemi, aby rozpocząć wielkie dzieło ewangelizacji Kościoła. (...) Duch Święty jest duszą Kościoła. To On wyjaśnia wiernym głęboki sens nauki Jezusa i Jego tajemnicy. To Duch Święty, podobnie jak na początku Kościoła, działa dziś w każdym ewangelizatorze, który daje się Mu posiąść i prowadzić. Duch Święty wkłada

---

<sup>57</sup> NMI, nr 17.

na jego usta słowa, których sam nie mógł znaleźć, a jednocześnie Duch Święty sprawia, że dusza słuchacza jest otwarta na Dobrą Nowinę i głoszone Królestwo”<sup>58</sup>.

Aby być głosicielem chrześcijańskiego orędzia zbawczego, potrzeba odpowiedniego przygotowania duchowego. W głoszeniu Ewangelii mogą być użyteczne różne metody i techniki, ale nawet te najbardziej wyszukane na nic się nie zdadzą, jeśli zabraknie ewangelizatorom mocy Ducha Świętego. „Najdoskonalsze przygotowanie ewangelizatora nie działa bez Ducha Świętego. Bez Ducha Świętego najbardziej przekonująca dialektyka nie ma władzy nad sercem człowieka. Bez Niego najbardziej rozwinięte schematy, oparte na podstawach socjologicznych lub psychologicznych, szybko stają się zupełnie bezwartościowe”<sup>59</sup>.

Bóg wybiera więc sobie tych, którzy poddani Duchowi Świętemu służą w realizacji Jego planu. Przykładem jest święty Paweł, o którym mówi sam Bóg: „Wybrałem sobie tego człowieka za narzędzie. On zanieś imię moje do pogan i królów, i do synów Izraela. I pokażę mu, jak wiele będzie musiał wycierpieć dla mego imienia” (Dz 9, 15-16). Powołanie do głoszenia Ewangelii jest zawsze związane ze wspólnotą, która rodzi się z głoszenia kerygmatu, a potem przekazuje go tym, którzy mają go przekazywać całemu światu<sup>60</sup>.

Tak dzieje się w praktyce Neokatechumenatu, która często nawiązuje do najwcześniejszych tradycji chrześcijańskich<sup>61</sup>. W sposób symboliczny wiara, a wraz z nią prawdy będące jej fundamentem przekazywane są neokatechumenom we wspólnocie. Nie wystarczy bowiem w odpowiedzi na kerygmat uznać Jezusa Chrystusa za swojego Pana, ale trzeba przyjąć pełne nauczanie Kościoła i mu się poddać<sup>62</sup>. Chodzi tu o „ważny obrzęd, przeżywany przez kandydatów do chrztu w okresie bezpośredniego przygotowania do przyjęcia sakramentów chrześcijańskiego wtajemniczenia: chrztu, bierzmowania i Eucharystii, zwany *Traditio Symboli*, czyli «przekazanie Symbolu wiary»”<sup>63</sup>. Św. Cyryl Jerozolimski tak porównywał tenże: „Jak małe ziarnko gorczyczne

---

<sup>58</sup> EN, nr 75.

<sup>59</sup> EN, nr 75.

<sup>60</sup> U. Kuhnke, *Koinonia. Zur theologischen Rekonstruktion der Identität christlicher Gemeinde*, Düsseldorf 1992, s. 130.

<sup>61</sup> R.B. Cordova, C. Brayner, *The Formation of a New. Christendom. A Discursive Political Project of the Neocatechumenal Way*, „Journal of the. Sociology and Theory of Religion” 12 (2021), s. 121.

<sup>62</sup> R. Blazquez, *Comunidades Neocatecumenales. Un Camino de Iniciación Cristiana*, „Medellín” 53 (1988), s. 120-121.

<sup>63</sup> A. Sielepin, *Traditio Symboli. Inicjacja w rzeczywistości wiary w świetle obrzędu kandydatów do chrztu, w: Inicjacja Liturgiczna*, Kraków 2011, s. 89.

kryje w sobie wiele gałęzi, taki tu wyznanie wiary w niewielu słowach zawiera całą religijną znajomość Starego i Nowego Testamentu”<sup>64</sup>. Sam obrzęd jest w pewnym sensie sprawdzeniem prawowierności zgromadzenia oraz ważnym etapem na Drodze Neokatechumenalnej.

Symbol, który jest wypowiedziany przez uczestników liturgii, jednoczy wszystkich wokół kerygmatu, streszczonego w Symbolu. Więzią wspólnoty – komunii jest Dobra Nowina. Wtedy też Kościół znajduje swoje urzeczywistnienie w jedności opartej na miłości, która jest owocem wiary w Boga, który tak ukochał ludzi, że dla ich zbawienia daje światu swojego Syna<sup>65</sup>. Członkowie Drogi Neokatechumenalnej, którzy uczestniczą w tymże obrzędzie, są przygotowani do wejścia w doświadczenie posługi, do której powołani byli apostołowie – wypełniania woli Bożej poprzez głoszenia Słowa: „Następnie przywołał do siebie Dwunastu i zaczął rozsyłać ich po dwóch” (Mk 6, 7).

„Najbardziej przekonująca jest metaforyka biblijna, której przykładem jest odniesienie do epizodu dotknięcia ogniem warg proroka (por. Iz 6, 6–7). Nadaje ono obrzędowi wielką rangę inauguracji w każdym wybranym kandydacie do chrztu prorockiej misji głoszenia czystym sercem i czystymi wargami”<sup>66</sup>. Uwzględniając więc powyższe, neokatechumeni po w/w etapie wchodzi realnie w rzeczywistość głoszenia Dobrej Nowiny poprzez dzielenie się swoim doświadczeniem wśród członków wspólnoty parafialnej. Jest to o tyle trudne doświadczenie, że wiązać się może m.in. z „utrąą twarzy” lub też brakiem sukcesów w postaci odmowy przyjęcia do mieszkania i zamykania drzwi.

„Stary człowiek” musi obumrzeć, aby „nowy człowiek” z nowym sercem mógł dzięki pomocy Jezusa objawić się w osobie, która poddana jest takiemu doświadczeniu. Stanowi to swego rodzaju wchodzenie w krzyż Chrystusa poprzez pełnienie Jego woli w sposób dosłowny, między innymi w oparciu o wzrost wiary, wyrażony w *Traditio Symboli*. Proces ten, mający wymiar liturgiczny, kerygmatyczny oraz etyczno-eklezyjalny, w połączeniu z odpowiednim formowaniem na uprzednich etapach Drogi pomaga kształtować postawę, do której przyjęcia zaproszony jest każdy chrześcijanin.

---

<sup>64</sup> Cyryl Jerozolimski, *Katecheza 5 „O wierze i symbolu”*, 12, w: *Katechezy przedchrześcijańskie i mistagogiczne*, Kraków 2000, s. 85.

<sup>65</sup> A. Schmemmann, *Eucharystia. Misterium Królestwa*, Białystok 1997, s. 121.

<sup>66</sup> A. Sielepin, *Traditio Symboli*, dz. cyt., s. 107.

Przez obrzęd *Traditio Symboli* neokatechumen staje się zobowiązany nie tylko do przekazywania innym prawdy chrześcijańskiej, ale do bycia świadkiem Chrystusa. Ma więc przekazywać innym nie tylko to, czego się nauczył, ale także to, co „zobaczył” oczyma wiary. Do osobistego spotkania z Jezusem prowadzi wiara Kościoła, który z pokolenia na pokolenia przekazuje ludziom doświadczenie Jego obecności wśród uczniów po swoim zmartwychwstaniu<sup>67</sup>.

Ten, komu przekazano wiarę, jest obdarowany; dar z kolei staje się zadaniem, czyli powołaniem do bycia narzędziem publicznego głoszenia Jezusa. Aby zaś uznać się za narzędzie w Bożych rękach, potrzeba pokory. Ona to w połączeniu z charyzmatami Ducha Świętego stanowi w głównej mierze o tym, jak wiele dobrych owoców może przynieść dany człowiek. Kluczowe jest bowiem wyzbycie się fałszywego przekonania o własnej mądrości czy indywidualnych zasługach w dziele ewangelizacji.

Owo „chodzenie w pokorze”<sup>68</sup>, które jest pierwszym etapem na Drodze Neokatechumenalnej i trwać może, w zależności od postępów czynionych przez katechumena – wiele lat, jest fundamentem do przygotowania dla późniejszego głoszenia Słowa Bożego i to w pełnej wierności nauce chrześcijańskiej. Jest bowiem rzeczą znamienne, iż przy tak szerokiej wolności słowa czy też dostępie do informacji wiele osób nie zna nauczania Kościoła czy też przeinacza Dobrą Nowinę, szukając raczej realizacji własnych koncepcji na życie, nie zaś woli Boga.

Brak pokory dotyka także duchownych, a wyraża się to w ich homiliach i kazaniach, w których dominują puste frazesy wypowiedziane z przekonaniem, że zaspokajają nimi ludzkie potrzeby duchowe. Czasem prezbiterzy w swoim przepowiadaniu skupiają się na moralizowaniu, poruszają tematy nieistotne dla słuchaczy, przemawiają abstrakcyjnie bez odniesienia do rzeczywistości wiernych bądź nie wydobywają z tekstu biblijnego tego, co najistotniejsze dla odbiorcy<sup>69</sup>.

W powszechnej świadomości funkcjonuje również stwierdzenie „prawić komuś kazania, morały”<sup>70</sup>. Najprawdopodobniej ma ono swoją genezę w sprowadzeniu przepowiadania do wygłaszania pouczeń, które niewiele wносиły w życie słuchaczy.

---

<sup>67</sup> R. Blazquez, *Comunidades Neocatecumenales. Un Camino de Iniciación Cristiana*, „Medellín” 53 (1988), s. 121.

<sup>68</sup> SDN, art. 19 § 1.

<sup>69</sup> T. Adamczyk, M. Klementowicz, *The Homily in the Eyes of the Youth. The Problem of Symmetry. A Sociological and Textual Analysis*, „Seminare” 4 (2022), s. 1-17.

<sup>70</sup> *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 3, pod red. S. Dubisz, Warszawa 2003, s. 854.



Reakcją Kościoła na niewłaściwy sposób przepowiadania Ewangelii jest *Dyrektorium Homiletyczne*, które ma pomóc duchownym unikać homilii ogólnych i abstrakcyjnych, a poruszać w nich istotne kwestie wiary chrześcijańskiej<sup>71</sup>.

Inicjatorzy Drogi Neokatechumenalnej uczyli się pokory i sposobu przekazu kerygmatu w kontakcie z rzeczywistością<sup>72</sup>. Byli oni gotowi znosić przeciwności, gdyż proklamacja Słowa Bożego, której towarzyszy moc Ducha Świętego, zawsze dokonuje się wśród trudności: „Byliśmy prześladowani i wyrzuceni z wielu parafii. (...) Pomimo tego, chcemy iść za Chrystusem i Jego śladami, wiemy, że prześladowanie jest źródłem prawdziwego sukcesu, ono pomaga nam w nawróceniu. Wszystko to, co upodabnia nas do Jezusa Chrystusa, jest prawdą i nie ma nic większego dla chrześcijanina niż być podobnym do Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego, który był znieawidzony i prześladowany. (...) Jednak, dopóki Pan trzyma nas tutaj, czyni nas uczestnikami swojej misji miłości”<sup>73</sup>.

Korzystając z doświadczeń Drogi oraz w oparciu o wskazania Kościoła, każdy neokatechumen jest przygotowywany do głoszenia Dobrej Nowiny poprzez odpowiednie formowanie i stopniowe wtajemniczanie w poszczególne etapy. Są one ogólnie opisane w Statucie Drogi Neokatechumenalnej, stanowiąc niejako kolejne kroki w drodze do nawrócenia. Powierzchnowość współczesnego chrześcijaństwa, wynikająca z przywiązania do religijności naturalnej oraz tradycji kulturowej jako jednego z głównych fundamentów trwania w Kościele czy też z sakramentalizacji duszpasterstwa nie wykształca dostatecznych podstaw do tego, aby w sposób poważny i dojrzały głosić Słowo Boże.

Pozostawianie ewangelizacji na barkach duchowieństwa byłoby nieadekwatne do sytuacji i niezgodne z nauczaniem Kościoła. W obecnych czasach głoszenie orędzia zbawczego wymaga zaangażowania osób świeckich. Na to wskazuje Neokatechumenat, podkreślając, że łaską do posługi głoszenia Słowa obdarzony może być każdy; jednak to postawa serca ma kluczowe znaczenie<sup>74</sup>. Bóg bowiem nie czyni nikogo swoim niewolnikiem i zawsze pozostawia wolną wolę człowiekowi – to jest również wyrazem

---

<sup>71</sup> SaC, nr 46; Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium Homiletyczne*, Rzym 2014.

<sup>72</sup> J.K. Miczyński, *Doświadczenie ewangelizatora według świadectwa Kiko Argüello*, „Roczniki Teologii Duchowości” 5 (2013), s. 96.

<sup>73</sup> K. Argüello, *Kerygmat*, dz. cyt., s. 140.

<sup>74</sup> SDN, art. 20.

Jego miłości. Katechumeni w wiekach poprzednich byli poddawani pewnym próbom; neokatechumeni są również zaproszeni do zaangażowania się w swój rozwój duchowy, gdzie prostota i pokora tworzą przestrzeń dla Ducha Świętego. Dzięki temu wspólnoty neokatechumenalne wraz z innymi ruchami religijnymi odgrywają znaczącą rolę w głoszeniu Ewangelii w świecie.

Odpowiedni poziom wtajemniczenia chrześcijańskiego oraz formowanie neokatechumenów na podstawie doświadczeń wieków minionych, wykształconych w pierwotnym katechumenacie, wzbogaca przekazywanie Dobrej Nowiny. Następuje to nie tylko poprzez sam proces głoszenia Słowa, ale także przez autentyczność głoszących, opartym na ich doświadczeniu, świadectwie czy też ogólnej postawie, będącej wynikiem odpowiedniego formowania. To są te znaki, które zostały ukazane w Dziejach Apostolskich i które stanowiąc mogą o wielokrotności plonu i o owocach ewangelizacji, nie poprzez szukanie siebie, ale przez służbę i posługę; nie z obowiązku czy z przymusu, a z własnej woli i z głębokiego przekonania płynącego z posiadanej wiary. Jak pisał Jak Paweł II: „Chrystus uczy nas, że najwspanialszym wypełnieniem wolności jest miłość, która urzeczywistnia się w oddaniu i służbie. Do takiej to właśnie «wolności wyswobodził nas Chrystus» (Ga 5, 1; por. 5, 13) i stale wyzwala. Kościół czerpie stąd nieustanne natchnienie, wezwanie i impuls dla swego posłannictwa i swej posługi wśród wszystkich ludzi”<sup>75</sup>.

#### 4. Misterium paschalne w celebracji liturgii

Pojęcie *mysterium* tłumaczy się jako tajemnica bądź też tajemniczy obrządek; w Kościele katolickim termin *mysterium* jest synonimem słowa *sakrament*<sup>76</sup>. Od pojęcia *mysterium* wywodzi się z kolei termin *mistagogia*. W starożytności chrześcijańskiej słowo to odnosiło się do katechez poświęconych sakramentom, które ich adresaci przyjęli już jakiś czas wcześniej w ramach inicjacji chrześcijańskiej<sup>77</sup>. Zarówno w przypadku pierwotnego katechumenatu, jak i Drogi Neokatechumenalnej – co jest zresztą określone

---

<sup>75</sup> RH, nr 21.

<sup>76</sup> S. Knobloch, *Praktische Theologie. Ein Lehrbuch für Studium und Pastoral*, Freiburg i. B. 1996, s. 188; *Mysterium*, w: *Encyklopedia PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/mysterium.html>, (dostęp: 24.03.2022).

<sup>77</sup> E. Mazza, *Mistagogia*, w: M. Sodi, A.M. Triacca, *Dizionario di omiletica*, Torino – Bergamo 1998, s. 972.

już w pierwszym artykule cytowanego wyżej Statutu<sup>78</sup> – celem ich istnienia jest zarówno wtajemniczenie chrześcijańskie poprzez stałe wychowanie w wierze, jak i nieustanne formowanie do dojrzałej wiary. Odkrycie pewnych prawd przedwcześnie może dla człowieka nieprzygotowanego do ich przyjęcia być dość nieroztropne.

Tajemnica nie ma więc znamion czegoś zakazanego czy ekskluzywnego; chodzi raczej o pewną dojrzałość zarówno na poziomie umysłowym, jak i duchowym. Według W. Nowaka „pojęcie «Misterium Paschalne» jest jednym z największych osiągnięć w ruchu liturgicznym XX wieku. Nazwą «Misterium Paschalne» obejmujemy następujące wydarzenia z życia Jezusa Chrystusa: śmierć, zmartwychwstanie, wniebowstąpienie, a także zesłanie Ducha Świętego na Apostołów”<sup>79</sup>. To Misterium Paschalne jest celebrowane, a więc uobecnianie w każdej Eucharystii, aby wierzący w każdym czasie mogli jednoczyć się z Chrystusem, zgromadzeni wokół Jego ołtarza<sup>80</sup>. Wraz z Misterium Paschalnym niejako uobecnia się w liturgii kerygmat, gdy ludzie stają się uczestnikami zbawienia, które w nim jest im głoszone<sup>81</sup>.

#### 4.1. Żydowska tradycja obchodzenia święta Paschy

Samo słowo Pascha (hebr. *pésach*) oznacza „przejście” i ma swoją genezę w wydarzeniach związanych z wyjściem Izraela z Egiptu (Wj 12, 42), natomiast precyzyjnie określona została tymi słowami: „Oto czasy święte dla Pana, zwołanie święte, na które wzywać ich będziecie w określonym czasie. W pierwszym miesiącu, czternastego dnia miesiąca, o zmierzchu, jest Pascha dla Pana” (Kpł 23, 4-5). W Księdze Wyjścia Mojżesz oraz Aaron otrzymali szczegółowe polecenia co do przebiegu tejże. Istotne było uczynienie tego święta „wiecznym” i „na całą przyszłość”. Pewne elementy,

---

<sup>78</sup> SDN, art. 1 § 2.

<sup>79</sup> W. Nowak, *Misterium Paschalne w życiu kościoła i chrześcijanina*, „Studia Nauk Teologicznych” 8 (2013), s. 173.

<sup>80</sup> EdE, nr 9.

<sup>81</sup> W liturgii to, co jest głoszone w kerygmacie chrześcijańskim – śmierć Jezusa i Jego zmartwychwstanie – urzeczywistnia się dzięki anamnezie uobecniającej jedyną i ostateczną odkupieńczą ofiarę Chrystusa, „Liturgia chrześcijańska nie tylko przypomina wydarzenia, które dokonały naszego zbawienia, ale aktualizuje je i uobecnia. Misterium Paschalne Chrystusa jest celebrowane, a nie powtarzane. Powtarzane są poszczególne celebracje; w każdej z nich następuje wylanie Ducha Świętego, który aktualizuje jedyne Misterium” (KKK, nr 1104); por. R. Hajduk, *Liturgia słowa jako anamneza wydarzeń zbawczych celebrowanych w Eucharystii*, w: *Misterium Eucharystii. Teologia – liturgia – ekumenizm. Encyklika Jana Pawła II Ecclesia de Eucharystia*, pod red. W. Nowaka, Olsztyn 2004, s. 141-152; M. Zborowski, *Kerygmat w ujęciu papieża Franciszka. Refleksje dogmatyczno-pastoralne*, „Teologia w Polsce” 2 (2019), s. 263.

takie jak pokropienie drzwi krwią baranka, było dla Żydów czymś oczywistym – krew była dla nich czymś życiodajnym i świętym (Rdz 9, 4; Kpł 17, 11n).

Jeśli chodzi o samą celebrację, warto skupić się na tym, jak była ona przeżywana. Był to posiłek świąteczny, z modlitwami na początku oraz na końcu; był to też obrzęd ofiarny, gdzie ze składanym w ofierze barankiem identyfikowała się cała rodzina, oddając się Bogu w akcie wiary, nadziei i miłości, wierząc, że poprzez ofiarę oddają się w Jego opiekę. Była to więc również uczta ofiarna, pogłębiająca jedność rodziny. Interesującym jest fakt, iż na święto Paschy spotykała się nie tylko rodzina połączona więzami krwi. Zdarzało się, iż na to święto gromadzili się pielgrzymi zdążający do Jerozolimy, tworząc „stowarzyszenia” zwane *habura*. Przykładem takiego zgromadzenia jest Ostatnia Wieczerza, gdzie Jezus Chrystus zgromadził się wspólnie z uczniami, niebędącymi, wszakże rodziną z biologicznego punktu widzenia<sup>82</sup>.

Pascha jest celebracją cudownej interwencji Boga w życie Izraela. Jak opisywał to M. Maliński: „Pascha była – zgodnie z nakazem Bożym przekazany przez Mojżesza – świętowaniem rocznicowym uratowania z niewoli egipskiej. To nie tylko wspomnienie. Nawet nie pamiątka. To było uczestniczenie w tamtym pierwotnym doświadczeniu. (...) Każdy Żyd świętujący Paschę czuł się osobiście uratowany od wyniszczenia, jakie groziło mu przez zarządzenia Egipcjan, aby topić wszystkie noworodki płci męskiej, czuł się wyprowadzony w sposób cudowny z niewoli egipskiej i obdarzony Ziemią Obiecaną. (...) Pascha była nawet czymś więcej. Nie tylko miała charakter sakramentalnego uobecnienia czynu zbawczego, ale prowadziła ku przyszłemu spełnieniu – była antycypacją, uprzedzeniem, rękojmią przyszłego szczęścia, zbawienia”<sup>83</sup>.

W okresie około 400 lat przed narodzeniem Chrystusa utrwała się tradycja judaistyczna, gdzie z celebracją świąt Paschy, *Szawuot*, *Yom Kipper* (Dzień Pojednania) czy *Sukkot* (Święto Namiotów), łączyła się bardzo silna wiara w narodzie izraelskim. Był to na tyle mocny fundament, że Żydzi wytrwali w swoim przywiązaniu do Boga mimo wielu przeciwności losu, jak choćby niewola w Babilonie, najazdy hellenistów czy też późniejsza okupacja ich ziem przez Imperium Rzymskie. Celebracja Paschy odgrywała istotną rolę w kształtowaniu się tożsamości przyszłych pokoleń. Rodzina, która zbierała się w to święto na uczcie paschalnej, przytaczała najważniejsze wydarzenia, kiedy to Bóg

---

<sup>82</sup> M. Maliński, *Zrozumieć Eucharystię – Życie Eucharystią*, Wrocław 1988, s. 33.

<sup>83</sup> Tamże, s. 33-34.

objawił się jako opiekun narodu izraelskiego. Z czasem też Pascha ewoluowała z „kameralnej” formy w bardziej otwartą, gdzie w Jerozolimie baranek paschalny był składany w świątyni, zaś tłumy pielgrzymów z całego ówczesnego świata mogły przybyć do stolicy, aby celebrować ten wyjątkowy czas.

Podczas niewoli w Babilonie, która trwała przez 70 lat, świętowanie Paschy było zakazane. Jednakże tradycja była silniejsza niż formalne zakazy, tak więc naród izraelski dostosowywał się do zmieniających się okoliczności. Istotnym elementem Paschy był również moment, w którym łamano chleb, wypowiadając błogosławieństwo – czyniono to w milczeniu, wierząc, iż uczestniczy się w świętym akcie. Następnie spożywano baranka. Potem odmawiano psalm Alleluja (Ps 115), na zakończenie zaś – Psalm 117 i 118. Pomiędzy tymi pieśniami spożywano wino, również pobłogosławione<sup>84</sup>. Jezus ustanawia sakrament Eucharystii w czasie Ostatniej Wieczerzy w nawiązaniu do Paschy żydowskiej, „w kontekście obrzędowej uczyty, która była pamiątką wydarzenia kształtującego lud Izraela: uwolnienia z niewoli egipskiej. Ta obrzędowa uczta, związana ze składaniem w ofierze baranków (Wj 12, 1-28. 43-51) była pamiątką przeszłości, ale równocześnie, była też pamiątką profetyczną, a więc zapowiedzią przyszłego uwolnienia”<sup>85</sup>.

To uwolnienie zapowiadane przez ucztę paschalną ludu Izraela dokonało się w Osobie Jezusa – Baranka, który wziął na siebie grzechy świata (por. J 1, 29). Koncentracja Neokatechumenatu na misterium paschalnym Chrystusa wynika z przekonania założycieli ruchu, że odnowa Kościoła nastąpi „przez misterium paschalne, przez wtajemniczenie chrześcijańskie, przez kerygmat”<sup>86</sup>. To wtedy – dzięki mocy Ducha Świętego – uobecnia się zbawienie, a ludzie wstępują na drogę upodobnienia się do Chrystusa.

#### **4.2. Eucharystia jako uobecnienie zbawienia**

W centrum życia i działalności Neokatechumenatu jest celebrowanie Eucharystii, ku której prowadzi cała formacja duchowa. W Statucie Drogi Neokatechumenalnej możemy przeczytać: „Katechezy osiągają szczyt podczas konwencji w celebrowaniu Eucharystii.

---

<sup>84</sup> Tamże, s. 36-38.

<sup>85</sup> SaC, nr 10.

<sup>86</sup> J.K. Miczyński, *Doświadczenie ewangelizatora według świadectwa Kiko Argüello*, dz. cyt., s. 96.

Ta celebracja przygotowana przez odpowiednie katechezy pomaga ponownie odkryć paschalny blask ukazany przez Sobór Watykański II i doświadczyć komunii między braćmi<sup>87</sup>. W ten sposób Neokatechumenat dokonuje recepcji nauki soborowej o miejscu Eucharystii w życiu Kościoła, który wszystkie inne sakramenty, wszelkie swoje posługi i działalność apostołską postrzega jako ściśle związane z eucharystyczną Ofiarą i na nią ukierunkowane: „To przecież sam Chrystus, nasza Pascha i Chleb Żywy, który poprzez działanie Ducha Świętego oraz swoje ciało daje życie ludziom, którzy są w ten sposób zaproszeni i zachęcani do ofiarowania siebie i swoich trudów razem z nim. W tym świetle Eucharystia jawi się jako źródło i szczyt całego dzieła głoszenia Ewangelii. Lud jest stopniowo wprowadzany do udziału w Eucharystii, a wierni, naznaczeni już pieczęcią Chrztu i Bierzmowania, są przez przyjęcie Eucharystii w pełni zjednoczeni z Ciałem Chrystusa<sup>88</sup>”.

Na Drodze Neokatechumenalnej całe itinerarium nierozzerwalnie wiąże się z celebracją Eucharystii<sup>89</sup>. Jest ona „prawdziwie istotna dla Neokatechumenatu, gdyż jest on właśnie katechumenatem pochrzcielny, przeżywanym w małej wspólnocie. Eucharystia dopełnia bowiem wtajemniczenie chrześcijańskie<sup>90</sup>. Neokatechumeni celebrują Eucharystię, spotykając się przeważnie w sobotę wieczór. Przewodzi jej prezbiter. Neokatechumeni gromadzą się – w zależności od wspólnoty oraz możliwości – w mniejszych bądź większych salach w grupie kilkudziesięciu osób.

„Neokatechumeni celebrują Eucharystię w małej wspólnocie, aby być stopniowo wtajemniczani do pełnego, świadomego i czynnego udziału w świętych misteriach, a także aby iść za przykładem Chrystusa, który podczas rozmnożenia chleba polecił ludziom usiąść «gromadami po pięćdziesięciu» (Łk 9,14)<sup>91</sup>. Elementy, które ubogacają Eucharystię, to wstępy do czytań przygotowywane przez wyznaczoną grupę, w skład której wchodzi neokatechumenii. O ile w przypadku liturgii słowa czytania zależą od danego tematu, tak w przypadku sobotniej Eucharystii czytane są teksty biblijne z danej niedzieli. W celebracji wykorzystywane są również pieśni neokatechumenalne i inne odpowiednio dostosowane śpiewy.

---

<sup>87</sup> SDN, art. 9 nr 3.

<sup>88</sup> PO, nr 5.

<sup>89</sup> SDN, art. 9 nr 3.

<sup>90</sup> SDN, art. 13 § 1.

<sup>91</sup> SDN, art. 13 § 2.

Zgodnie ze Statutem „każda celebracja Eucharystii jest przygotowana, gdy to możliwe, pod kierunkiem prezbitera przez kolejne grupy ze wspólnoty neokatechumenalnej, które opracowują krótkie wprowadzenia do czytań, dobierają śpiewy, przygotowują chleb, wino i kwiaty oraz troszczą się o piękno i godność znaków liturgicznych”<sup>92</sup>. To, co jest szczególnie istotne, to „echo Słowa”, moment, w którym zebrani mogą w rzeczywisty sposób odnieść się do Słowa, jakie usłyszeli podczas celebracji – oraz sposób przekazywania znaku pokoju pomiędzy zgromadzonymi i fakt przyjmowania komunii pod dwiema postaciami<sup>93</sup>.

„Echo słowa” stwarza neokatechumenom okazję do dawania świadectwa we wspólnocie wiary. To szczególny moment, który następuje po liturgii słowa w tygodniu bądź po wysłuchaniu czytań na Eucharystii. W tym czasie zapada cisza i wierni mogą podzielić się – w nawiązaniu do tego, co usłyszeli – swoim świadectwem. Może to być jakaś sytuacja z życia korelująca z usłyszonym czytaniem, okazja do uzewnętrznienia skrywanych problemów, bądź też zwyczajna potrzeba powiedzenia paru słów na łonie wspólnoty. Istotne w tym jest to, iż w Eucharystii uczestniczyć może również ktoś spoza wspólnoty, np. małżonek osoby, która jest już na Drodze bądź inna osoba.

„Echo słowa” jest doskonałym momentem, aby poddać się działaniu Ducha Świętego i dzielić się z innymi otrzymanym od Niego światłem. Poprzez uzewnętrznianie swoich myśli i doznań oraz wyrażanie swojego zdania dana osoba pomaga i sobie, i innym. Słyszac o problemach, którymi dzielą się inni, neokatechumeni zastanawiają się nad sposobami ich rozwiązania. Jest to też proces, w którym Bóg może działać poprzez swoje słowo – w myśl tego, że wiara rodzi się ze słuchania. Według zasady akcja-reakcja, wysłuchanie słowa, a następnie możliwość dzielenia się słowem jest doskonałym momentem na danie świadectwa oraz budowanie wspólnoty. Tam, gdzie „echa” jest dużo, tam ludzie się bardziej poznają, a przez to proces nawracania może postępować. Tam,

---

<sup>92</sup> SDN, art. 13 § 4.

<sup>93</sup> *Notyfikacja Kongregacji do Spraw Kultu Bożego o liturgiach w grupach „Drogi Neokatechumenalnej”*, „L'Osservatore Romano”, 24 grudnia 1988 r.: „Kongregacja zgadza się, by wśród dostosowań przewidzianych przez Instrukcję *Actiopastoralis*, nr 6-11, grupy wspomnianej «Drogi» mogły przyjmować komunię pod dwiema postaciami, używając chleba przaśnego, i umieścić, *ad experimentum*, obrzęd znaku pokoju po modlitwie powszechnej”. Komunia pod dwiema postaciami odbywa się poprzez udział prezbitera – bądź prezbiterów – jak również z pomocą szafarzy nadzwyczajnych. Przechodzą oni pomiędzy zebranymi uczestnikami Eucharystii, kładąc na dłoń ułamek chleba przaśnego, przemienionego w Najświętszy Sakrament, aby na znak kapłana przewodniczącego zgromadzeniu przyjąć sakrament. Następnie z pomocą w/w osób spożywa się Krew Pańską – tym razem rozpoczyna prezbiter prowadzący, następnie przechodzi się z pomocą szafarzy między zgromadzeniem, podając kielich.

gdzie ono nie wybrzmiewa, ludzie nie chcą obnażać swojej duszy. Taka wspólnota nie funkcjonuje najlepiej. Rozważanie Słowa Bożego we wspólnocie prezbiter sprawujący Eucharystię podsumowuje w homilii<sup>94</sup>.

W czasie sprawowania Eucharystii – w przypadku, gdy wśród zgromadzonych są również dzieci – osoba świecka z odpowiednimi predyspozycjami, zwana *didaskalem*<sup>95</sup>, bądź prezbiter może tłumaczyć dzieciom czytania i wchodzić z nimi w dialog. Odpowiada to sugestiom zawartym w Dyrektorium o Mszach św. z udziałem dzieci, które podkreśla, że „we wszystkich mszach, w których uczestniczą dzieci, ważne zadanie spełnia homilia, która wyjaśnia słowo Boże. Homilia skierowana do dzieci może niekiedy przechodzić w dialog z nimi”<sup>96</sup>.

Spoglądając na Eucharystię przeżywaną na Drodze Neokatechumenalnej, można odnieść się znów do doświadczenia wieków minionych, kiedy to pierwsi chrześcijanie spotykali się po domach na sprawowanie Pamiątki Pana. Jej celebracja i „przyjmowanie podczas niej Komunii Świętej stanowiło jedną z najbardziej charakterystycznych praktyk chrześcijaństwa od samego jego początków. Chrześcijanie w ten sposób wypełniali nakaz Chrystusa i celebrowali Jego mistyczną obecność wśród siebie. Uczestnicy tego misterium z wiarą spożywali konsekrowane dary chleba i wina dla umocnienia swej więzi z Chrystusem oraz zapewnienia sobie życia wiecznego<sup>97</sup>.

Droga Neokatechumenalna w pozwala przeżywać liturgię oraz Eucharystię w większym stopniu aniżeli typowym członkom wspólnoty kościoła tworzącym lokalne parafie. Sposób sprawowania nabożeństw i pewne spłylenia bądź uproszenia, o ile pożyteczne w zakresie przystępności takiego przekazu – często okazują się powierzchowne i niewystarczające, aby dotrzeć do wiernych i poruszyć ich serca. Warto zaznaczyć, iż sposób sprawowania liturgii czy Eucharystii przez Drogę Neokatechumenalną nie jest w żaden sposób sprzeczny z nauką Kościoła czy też tradycją, przeciwnie, jest z nią zgodny, stanowiąc ich pełniejszą implementację. Ma to głęboki

---

<sup>94</sup> Z. Czerwiński, *Przekazywanie dzieciom wiary w rodzinie w doświadczeniu drogi neokatechumenalnej*, <http://sfd.kuria.lublin.pl/index.php/artykuly/katechezy-formacyjne/2839-przekazywanie-dzieciom-wiary-w-rodzinie-ks-z-czerwiski> (dostęp: 04.02.2022).

<sup>95</sup> Jest to osoba wybrana przez wspólnotę, najczęściej z przygotowaniem pedagogicznym lub predyspozycjami do pełnienia takiej funkcji, która prowadzi dialog z najmłodszymi w zrozumiały dla nich sposób.

<sup>96</sup> *Dyrektorium o Mszach świętych z dziećmi PuerosBaptizatos*, Rzym 1974, nr 48.

<sup>97</sup> A. Żurek, *Codzienna Komunia Święta w starożytności chrześcijańskiej. Aspekt duszpasterski i teologiczny*, „Vox Patrum” 28 (2008), s. 1381.



sens, tak, jak w pierwszych wiekach z nie-chrześcijan formowano tych, którzy umocnieni w wierze świadomie przyjmowali sakrament chrztu ze wszystkimi tego konsekwencjami, wyrażonymi choćby w gotowości oddania własnego życia za wiarę, tak i obecnych neokatechumenów pozwala to przygotować do praktycznego wejścia w doświadczenie bycia uczniem Jezusa Chrystusa i często w sposób dosłowny, wzięcia swojego krzyża i pójścia za Nim.

Taki sposób formowania ma duże znaczenie z punktu widzenia zarówno osobistego, jak i całej wspólnoty – przywraca bądź wykształca na nowo silne podstawy, które umocnione przekazem kerygmatycznym mogą wydawać owoce w postaci tworzenia się i utrzymywania trwałych wspólnot, stanowiących widoczny znak dla pozostałych członków parafii oraz dla całego Kościoła.

### 4.3. Wigilia Paschalna w Świętą Noc

Ostatni Sobór Watykański naucza, że Kościół poprzez obchody Zmartwychwstania Pańskiego „otwiera bogactwa zbawczych czynów i zasług swojego Pana, aby uobecniały się one po wszystkie czasy, aby wierni zetknęli się z nimi i mogli zostać napełnieni łaską zbawienia”<sup>98</sup>. Tak więc ponowne „odkrycie blasku” powinno kierować wzrok do początków chrześcijaństwa – zarówno w celu prześledzenia rozwoju przeżywania przez Kościół Misterium Paschalnego Chrystusa, jak i określenia, które z tych elementów zostały przeszczepione na grunt uroczystych obchodów Wigilii Paschalnej, której kulminacją jest Liturgia Eucharystii.

Już w II wieku, odwołując się do tradycji biblijnej, chrześcijanie świętowali Wielkanoc w pierwszą niedzielę następującą po 14 dniu żydowskiego miesiąca *nisan*, będącego pierwszym miesiącem w żydowskim kalendarzu (por. Kpł 23, 5). Interesującym jest fakt, iż okres ten wyznacza święto *Rosz Hodesz*, czyli inaczej „początek miesiąca” – tak, aby Pascha wypadła dokładnie w pełnię księżyca, zgodnie zresztą z Pismem Świętym (por. Wj 12, 2).

Początkowo chrześcijanie w wyznaczaniu dat polegałi na społeczności żydowskiej. Z czasem jednak postanowili pójść własną drogą<sup>99</sup> i zdecydowali, że Paschę

---

<sup>98</sup> SC, nr 102.

<sup>99</sup> Do czasu pierwszego soboru środowisko chrześcijan było dość podzielone w zakresie obchodów Paschy. Wynikało to z tego, iż zanikała tradycja judaistyczna, a zastępowały ją elementy pogańskie, między innymi

Chrystusa należy obchodzić według kalendarza juliańskiego, w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca. Celebracja „najbardziej uroczystej z uroczystości” rozpoczyna się po zachodzie słońca i przyjmuje postać długiej wigilii. W tę noc paschalną wierni oddają cześć Chrystusowi zmartwychwstałemu, który „jest Panem czasu, jest jego początkiem i jego wypełnieniem”<sup>100</sup>.

W Statucie Drogi Neokatechumenalnej rola Paschy jest podkreślona w ten sposób: „Centrum i źródłem życia chrześcijańskiego jest misterium paschalne, przeżywane i sprawowane w nadzwyczajny sposób podczas Świętego Triduum, którego wspaniały blask opromienia światłem cały rok liturgiczny. Dlatego jest ono osią Neokatechumenatu, który jest właśnie ponownym odkrywaniem wtajemniczenia chrześcijańskiego”<sup>101</sup>.

W roku 2020 skierowany został do członków Neokatechumenatu list napisany przez Kiko Argüello przed niemal 50 laty, a dotąd nieznanymi<sup>102</sup>. Autor listu dokonał pewnego podsumowania spojrzenia na celebrację Paschy z perspektywy Drogi Neokatechumenalnej. Argüello podkreśla w nim, iż członkowie Neokatechumenatu nie powinni traktować celebracji Paschy jako cyklicznego wspomnienia „historycznego faktu, który byłby sentymentalnie powtarzany każdego roku w celu upamiętnienia, aby przywołać nam przez nie te wzniosłe przykłady (...). W ten sposób największa siła tych świąt zostaje umieszczona w zewnętrznej teatralizacji faktów. (...) Nic bardziej nie odbiega od autentycznej tradycji Kościoła niż to. Nic z tego nie przypomina tego, co Kościół Apostolski świętował na Wielkanoc”<sup>103</sup>.

---

z uwagi na wpływ Imperium Rzymskiego. Stosunki między środowiskami rabinistycznymi a chrześcijaństwem pogarszały się, aż w końcu w Nicei postanowiono wziąć sprawy we własne ręce. „Ogłoszono, że dla tego najświętszego ze wszystkich świąt jest to szczególnie niegodne, by podlegać zwyczajom (wyliczania) Żydów. Odrzuciwszy ich zwyczaje możemy przekazać naszym potomkom uzasadniony sposób świętowania Wielkanocy (...) Dlatego nie powinniśmy mieć nic wspólnego z Żydami. Gdyż Zbawca wskazał nam inną drogę (...) Pragniemy, najdrożsi bracia, oddzielić się (...)”. Zob. *List Imperatora do nieobecnych na Soborze*, w: Euzebiusz z Cezarei, *Życie Konstantyna*, Księga III, Wydawnictwo WAM, Kraków 2007, s. 18-20.

<sup>100</sup> DD, nr 74.

<sup>101</sup> SDN, art. 12 § 1.

<sup>102</sup> Okazją do upublicznienia wcześniej napisanego listu było wysłanie do wspólnot neokatechumenalnych na całym świecie 25 marca 2020 roku w Uroczystość Zwiastowania Pańskiego, obchodzoną również jako Dzień Świętości Życia, w związku z pandemią wirusa SARS-CoV-2, listu napisanego przez inicjatora Kiko Argüello, podpisanego również przez o. Mario Pezzi oraz Marię Ascensión Romero Antón, która zastąpiła w 2018 roku Carmen Hernández po jej śmierci; <https://neocatechumenaleiter.org/pl/historia/maria-ascension/>, (dostęp: 07.04.2022).

<sup>103</sup> K. Argüello, *List wielkopostny do wspólnot neokatechumenalnych z dnia 15 marca 1972 roku*, Madryt 1972.

Autor listu odniósł się w szczególności do wpływu św. Heleny, matki Konstantyna, która będąc pod wrażeniem wizyty w Ziemi Świętej miała wielki wpływ w adaptacji tego wydarzenia historycznego do praktyki obchodzenia tego okresu w Kościele. Kiko Argüello podkreślał, iż daleko ważniejsze niż teatralizacja było przeżywanie ich w liturgii i sakramentach, nie zaś skupianie się na dokładnych godzinach czy też gestach, które nie mogło zastąpić duchowego przeżywania Triduum Paschalnego.

Autor listu stwierdza, że „Tajemnica Wielkanocy Pana naszego Jezusa jest pewną całością i nie może być oddzielona lub podzielona bez zniszczenia samej jej istoty”<sup>104</sup>. Wskazuje w nim na głębokie znaczenie Paschy – noc ustanowioną przez Boga, „noc świętą, (...) z której czerpią wszystkie Eucharystie, (...) w której Pan zniszczył naszą śmierć przez swoją własną śmierć i zmartwychwstając”<sup>105</sup>. W tymże liście Kiko Argüello przesyłał braciom ze wspólnot wskazówki, według którego należało obchodzić całe Triduum Paschalne. Z racji tego, iż było to w roku 1972, a więc na długo przed tym, zanim zostało zatwierdzone *Dyrektorium Drogi Neokatechumenalnej*, pewne elementy były modyfikowane i ulegały nieustannemu kształtowaniu. Należy jednak podkreślić, iż całość wzorowana była na doświadczeniach katechumenatu praktykowanego w Kościele pierwotnym.

Sposób obchodzenia zarówno Triduum Paschalnego, jak i samej Paschy we wspólnotach na Drodze Neokatechumenalnej nie jest opisana szczegółowo w żadnych oficjalnych dokumentach, a swój wzór czerpie z tradycji Kościoła. Jej przebieg jest styczny z tym opisanym w Mszały Rzymskiej, choć w nieco odmiennej formie<sup>106</sup>. Tekst ten został przetłumaczony i rozpowszechniony na terenie Polski przez Centrum Neokatechumenalne w Lublinie i udostępnianym przez katechistów odpowiedzialnych za dany region<sup>107</sup>.

Opisana w schemacie celebrowana Wigilia Paschalnej dzieli się na pięć części. Pierwsza z nich rozpoczyna się od wprowadzenia ogólnego oraz przedstawienia wspólnot i gości – również spoza Drogi, którzy również są zaproszeni do uczestniczenia w niej. Odprawiana jest następnie – zgodnie z praktyką Kościoła<sup>108</sup> – Liturgia Światła, podczas

---

<sup>104</sup> Tamże.

<sup>105</sup> Tamże.

<sup>106</sup> Z. Kędziora, *Pascha. 3 nazwy tego samego Kościoła*, <https://misyjne.pl/pascha-3-nawy-tego-samego-kosciola/>, (dostęp: 01.03.2023 r.).

<sup>107</sup> *Schemat Wigilii Paschalnej*, Lublin 2004.

<sup>108</sup> *Mszały Rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986, s. 150.

której w pewnym momencie wszyscy uczestnicy zapalają świece. Odśpiewywany jest następnie *Exultet* (orędzie paschalne), gaszone są świece i zapalane jest światło. Druga część to przebogata Liturgia Słowa, najdłuższa w całym roku. Przebiega ona według schematu: wprowadzenie do czytania, lektura, wprowadzenie do śpiewu (z wyjątkiem trzeciego czytania), śpiew i modlitwa po lekturze z Mszą (po pierwszych siedmiu lekturach). Tej nocy czytane są fragmenty z Pisma Świętego w następującym porządku: I. Rdz 1,1-2,2, II. Rdz 22, 1-18, III. Wj 14,15-15,1, IV. Iz 54, 4a.5-14, V. Iz 55, 1-11, VI. Bar 3, 9-15.32-4,4, VII. Ez 36, 16-17a.18-28, VIII. Rz 6, 3-11. Jako ostatnia czytana jest Ewangelia z danego roku liturgicznego: A – Mt 28, 1-10; B – Mk 16, 1-8, C – Łk 24, 1-12. Do czytań dobierane są odpowiednie pieśni neokatechumenalne, bazujące na tekstach z Pisma Świętego.

Istotnym momentem jest czas po III czytaniu, gdzie didaskal bądź celebrans prowadzi dialog z dziećmi. Potem następuje „echo słowa”, które można opisać „(...) jako moment, w którym wielu braci mówi o tym, jak Chrystus przychodzi do ich życia i je przemienia”<sup>109</sup>. Po VII czytaniu najmłodszy ponownie gromadzą się, aby zaśpiewać specjalną pieśń przeznaczoną dla nich. Zachęcane są one wtedy do bezpośredniego zadawania pytań swoim rodzicom odnośnie Paschy. Dialog ten realizuje zadanie przekazywania wiary dzieciom, które rodzice zobowiązali się wziąć na siebie, prosząc Kościół o chrzest dla swoich dzieci<sup>110</sup>. W dalszej kolejności następuje ponowne dzielenie się, czyli echo słowa, które powtórnie ma miejsce po odczytaniu Ewangelii. Po powyższym ma miejsce homilia paschalna.

Trzecią część stanowi Liturgia Chrzcielna. Jest to szczególnie moment, w którym zgodnie z nauczaniem Kościoła udziela się sakramentu chrztu – było to szczególnie ważne w pierwotnym katechumenacie. Jeśli na Passze obchodzonej przez dane wspólnoty są takie możliwości, to chrzest ma miejsce w specjalnie przygotowanej chrzcielnicy wypełnionej wodą, do której wchodzi prezbiter. Obrzęd odbywa się zgodnie z Mszą oraz zapisami zawartymi w „Obrzędach chrztu dzieci”, zaś sam chrzest dziecka następuje poprzez trzykrotne zanurzenie w wodzie<sup>111</sup>. Potem następuje odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych oraz rozszerzona modlitwa wiernych ze znakiem pokoju. Czwartą część stanowi Liturgia Eucharystyczna, na której wykonywane są pieśni neokatechumenalne,

---

<sup>109</sup> Z. Kędziora, *Pascha*, dz. cyt.

<sup>110</sup> SDN, art. 14 § 2.

<sup>111</sup> KKK, nr 1239.

specjalnie przygotowane na tę szczególną noc. Wspólnoty neokatechumenalne nie kończą jednak celebracji Paschy po zakończeniu Liturgii Eucharystycznej, gdyż zbierają się później w innym miejscu, aby podczas agapy wspólnie spożywać posiłek i radować się ze Zmartwychwstania Pańskiego.

Neokatechumeni uroczyście celebrują całe Triduum Paschalne. W Wielki Czwartek celebrowana jest Liturgia Słowa, w czasie której czyta się następujące fragmenty Ewangelii św. Jana: I. J 13, 33-38; 14, 1-31 II. J 15, 1-27; 16, 1-15 III. J 16, 16-33; 17, 1-26; IV. J 13, 1-20; czytania oddzielone są od siebie wprowadzeniami i pieśniami. Po zakończeniu proklamacji słowa, we wspólnotach, które przeszły przez I etap, opisany szerzej w Statucie<sup>112</sup>, praktykowany jest ryt obmycia nóg, do którego zaproszeni są wszyscy członkowie danej wspólnoty.

W Wielki Piątek czytane są następujące fragmenty Pisma Świętego: I. Iz 52, 13 - 53 II. Hbr 4, 14-16; 5, 7-9 III. J, rozdziały 18 i 19 w całości. W tym dniu Liturgia Słowa kończy się modlitwą powszechną oraz adoracją Krzyża. Członkowie wspólnot zaproszeni są od tego momentu do zachowania ścisłego postu, który był też praktykowany w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Dotyczył on całkowitego powstrzymywania się od posiłków, poprzestając jedynie na płynach, aż do zakończenia celebracji w Wigilię Paschalną. W tym miejscu należy podkreślić, iż neokatechumeni uczestniczą w celebracjach liturgicznych w swojej parafii, a dopiero po ich zakończeniu gromadzą się w sali, aby dalej przeżywać Triduum Paschalne w swoich wspólnotach.

Na Drodze Neokatechumenalnej Misterium Paschalne jest więc przeżywane bardzo głęboko, na wzór katechumenatu i zgodnie z tradycją pierwszych wieków, aby w wierzących przez celebrację Paschy mogła odnowić się ich więź z Chrystusem<sup>113</sup>. Istotne w tym wszystkim jest więc odpowiednie przeżywanie tego okresu i głębokie zrozumienie jego znaczenia zarówno w kontekście historycznym, jak i duchowym. Kiko Argüello w swoim liście z 1972 roku podkreślał, że w Wigilię Paschalną Jezus Chrystus, „On, nasza Pascha, został złożony w ofierze, został wskrzeszony ze śmierci i zapoczątkował w historii ludzkości Królestwo Boże”<sup>114</sup>. Podkreślał, iż wszystko, post, cała noc oczekiwania, obrzędy i wieczerza, winna być sprawowana na Jego pamiątkę,

---

<sup>112</sup> SDN, art. 19 § 1 pkt 1 i 2.

<sup>113</sup> W. Nowak, *Misterium Paschalne w życiu kościoła i chrześcijanina*, dz. cyt., s. 178.

<sup>114</sup> K. Argüello, *List wielkopostny do wspólnot neokatechumenalnych z dnia 15 marca 1972 roku*, Madryt 1972.

jako sakrament Jego Paschy i przejścia do Ojca w oczekiwaniu na chwalebne powtórne przyjście, którego dokona tej nocy, według tego, co głoszą starożytne tradycje Kościoła pierwotnego oraz żydowskiego midraszu<sup>115</sup>. Neokatechumeni wtedy stają się uczestnikami tego, co stanowi istotę wiary chrześcijańskiej i jest treścią głoszonego przez Kościół kerygmatu.

Doświadczenie Neokatechumenatu pokazuje, w jaki sposób Słowo Boże stwarza wspólnotę. Kerygmat jest wezwaniem, na które człowiek musi zareagować. Gdy na nie odpowie, wsłuchuje się w jego proklamację, dzięki której może odnaleźć odpowiedź na najważniejsze pytania i problemy egzystencjalne. Stając się członkiem wspólnoty neokatechumenalnej, uczy się żyć kerygmatem, coraz bardziej poznając Jezusa i umacniając z Nim swoją osobistą relację. Pana zmartwychwstałego spotyka we wspólnocie gromadzącej się na sprawowanie Eucharystii, która jest sakramentem zbawienia, czyli miejscem, w którym ukazuje się wyzwalająca moc Bożej miłości.

Kerygmat obejmuje więc i przenika całe życie Neokatechumenatu. Jest u jego początków, podtrzymuje jego rozwój wewnętrzny, stanowiąc fundament formacji jego członków, a potem przynagla ich do przekazywania go innym. Tym samym Droga Neokatechumenalna pokazuje, jaką moc ma kerygmat przyjęty przez ludzi i jak owocuje, gdy głoszony jest światu.

---

<sup>115</sup> Tamże.

## ROZDZIAŁ IV

### Udział Neokatechumenatu w misji głoszenia kerygmatu chrześcijańskiego

Droga Neokatechumenalna w niezwykle aktywny sposób włącza się w proces proklamacji kerygmatu, tym samym biorąc aktywny udział w misji Kościoła poprzez głoszenie Ewangelii. Dzieje się to nie tylko przez posługę przepowiadania słowa Bożego, którą pełnią duchowni zwracający się do ludzi, którzy z własnej woli chcą tego przekazu słuchać, ale również dzięki pomocy wiernych świeckich, którzy wychodzą z kerygmatem do innych. Co więcej, poszukiwanie odbiorców kerygmatu odbywa się w sposób aktywny – czy to poprzez głoszenie katechez początkowych, czy też działania misyjne. Ma to na celu nie tylko pozyskanie nowych wyznawców Chrystusa, ale również odzyskanie tych, których utracono – mowa tu głównie o osobach dotkniętych procesem dechrystianizacji, który objął wiele narodów chrześcijańskich dawnej daty<sup>1</sup>. W ten sposób członkowie ruchu wspierają Kościół w radosnym przekazywaniu światu orędzia zbawienia, którego centrum stanowi Pascha Jezusa Chrystusa, Syna Bożego<sup>2</sup>.

W niniejszym rozdziale zaprezentowana zostanie apostolska działalność Drogi Neokatechumenalnej oraz jej zaangażowanie się w życie Kościoła oraz świata. Chodzi o głoszenie nawrócenia do życia z Bogiem we wspólnocie wierzących, a także o chrześcijańskie wychowanie młodego pokolenia, budzenie powołań i udział w misji Kościoła. Nie bez znaczenia są również dzieła artystyczne, które mogą służyć jako narzędzia proklamacji kerygmatu. Poruszona zostanie także kwestia Neokatechumenalnego stylu głoszenia Ewangelii i posługi Drogi w tymże zakresie.

#### 1. Bezpośrednia proklamacja kerygmatu chrześcijańskiego

Członkowie Neokatechumenatu, zgodnie z jego Statutem, są wprowadzani w misję głoszenia Dobrej Nowiny na wiele różnych sposobów. „Neokatechumeni

---

<sup>1</sup> ChL, nr 4.

<sup>2</sup> P. Hitz, *L'annonce missionnaire de l'Évangile*, Paris 1954, s. 76.

współpracują czynnie w ewangelizacji i w budowaniu Kościoła, przede wszystkim będąc tym, kim są: ich postanowienie, by przeżywać w sposób autentyczny powołanie chrześcijańskie, wyraża się w skutecznym świadectwie dla innych, staje się bodźcem do ponownego odkrywania wartości chrześcijańskich, które w przeciwnym razie mogłyby pozostać prawie ukryte”<sup>3</sup>.

Członkowie ruchu wykorzystują różne okazje i sposoby, aby głosić ludziom Dobrą Nowinę. Jedną z okazji do realizacji w/w postulatu przez katechumenów na Drodze jest uczestnictwo w tak zwanych „misjach na placach” – ewangelizacji przeprowadzanej w miejscach publicznych, rynkach bądź skwerach większych miast w danym rejonie. Jest to okazja do głoszenia kerygmatu i dawania świadectwa. W czasie tego typu akcji, uprzednio przygotowanych od strony technicznej i merytorycznej, głoszone są katechezy oraz śpiewa się pieśni neokatechumenalne połączone z tańcem. Wszystko to odbywa się przeważnie w niedzielę. W ten rodzaj ewangelizacji zaangażowane są głównie robią to osoby świeckie. Takie też świadectwo bardziej przemawia np. do osób uprzedzonych do Kościoła.

Tego typu inicjatywy wymagają od członków Neokatechumenatu dojrzałości oraz odwagi, a także troski o to, by swoje słowa uzgodnić z zachowaniem, czyli by urzeczywistniać kerygmat całą swoją postawą. Jest to możliwe, gdy proklamacji towarzyszy wiara w to, co jest głoszone i życie zgodne z tym, w co się wierzy. „Ewangelizator nie jest prostym propagandystą. Żyj zgodnie z przekazem, który przekazujesz. Jeśli nie ma zgodności życia z orędziem, jest ono zniekształcone i niezrozumiane, ponieważ nie można oczekiwać, że inni uwierzą w to, czego ewangelizator nie wyznaje”<sup>4</sup>.

Kolejnym, bardzo konkretnym sposobem na dawanie świadectwa od osoby do osoby, jest tak zwane chodzenie po domach. Na Drodze Neokatechumenalnej do tej formy przekazu kerygmatu przygotowują „liturgie słowa poświęcone są dogłębnemu studiowaniu poszczególnych artykułów *Credo*. Uzdalnia to członków wspólnoty do świadczenia o swojej wierze podczas tak zwanego chodzenia po domach oraz do publicznego wyznania wiary wobec całej parafii”<sup>5</sup>.

---

<sup>3</sup> SDN, art. 17 § 2.

<sup>4</sup> J.H. Prado Flores, *Como evangelizar a los Bautizados: formación de Evangelizadores*, Meksyk 1994, s. 13.

<sup>5</sup> Tamże.



Odwiedzanie mieszkańców danej parafii ma miejsce w konkretnym, wyznaczonym czasie. Za zgodą proboszcza danej parafii członkowie Drogi Neokatechumenalnej po osiągnięciu odpowiedniego etapu dojrzałości głoszą Dobrą Nowinę w swojej społeczności w sposób bezpośredni. Uczestniczą w tym po dwie osoby z danej wspólnoty, które wypełniają tym samym nakaz Jezusa Chrystusa: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!” (Mk 16, 15).

Ta forma głoszenia Ewangelii wymaga od członków Drogi Neokatechumenalnej jeszcze większego zaangażowania aniżeli wspomniane wyżej „misje na placach”. Głoszą wówczas kerygmat w sposób otwarty, zwracając się do konkretnych osób i przekazując im orędzie zbawienia twarzą w twarz. Dają tym samym dowód, iż Ewangelia ma dla nich doniosłe znaczenie i jako Dobra Nowina, której nie wolno zatrzymać dla siebie i która zobowiązuje ich do jej głoszenia innym<sup>6</sup>. Nie zważają przy tym na to, iż mogą zostać odrzuceni wraz z proklamowaną przez siebie Ewangelią. Mają bowiem światu do przekazania coś tak cennego, że warto dla tego znosić pogardę i odrzucenie.

Inną, stosunkowo nową praktyką, dzięki której członkowie Drogi Neokatechumenalnej mogą głosić ludziom Dobrą Nowinę, jest posyłanie ich w świat, w sposób dosłowny i bezpośredni. Jest to pewnym stopniu zaproszenie do „zakosztowania” życia apostołów, którzy bez żadnego zabezpieczenia szli głosić Jezusa tym, którzy Go jeszcze nie spotkali (por. Łk 10, 1-12). Odbywa się to w ten sposób, iż dwie osoby tej samej płci – „po dwóch”, „po dwie” – wysyła się do losowo wybranego miasta w celu głoszenia Dobrej Nowiny oraz dawania świadectwa życia napotkanym osobom.

Posłani nie mogą mieć przy sobie żadnych zabezpieczeń, dlatego ruszają w drogę bez telefonów, pieniędzy czy też kart płatniczych. W czasie tej misji neokatechumeni są zdani całkowicie na życzliwość adresatów Dobrej Nowiny. To zadanie domaga się od ewangelizatorów głębokiego zaufania Bogu. Posłani spotykają zwyczajnych ludzi; dotykają przy tym często rzeczywistości, których jeszcze nie poznali, doznają interwencji Boga, jak i cierpią z powodu ludzkiej niechęci. W czasie trwania tej misji głoszą Słowo wśród napotkanych ludzi, dzielą się doświadczeniem wiary z napotkanymi osobami, nierzadko borykając się z niewygodami czy też z brakiem zaspokojenia podstawowych

---

<sup>6</sup> EG, nr 9.

potrzeb takich, jak schronienie czy jedzenie. Wśród wielu świadectw osób, które wzięły w tym udział, wyłania się wspólny mianownik, wdzięczność za to doświadczenie, za upokorzenia i za ludzi, których Pan postawił na ich drodze<sup>7</sup>.

## 2. Głoszenie nawrócenia przez wspólnotę wierzących

W wielu językach nowożytnych słowo „miłość” ma wiele znaczeń. Bardzo często jest ona identyfikowana jedynie z miłością wyrażającą się w aktach seksualnych<sup>8</sup>. Z pola widzenia znika wówczas najgłębszy sens miłości, którą określa greckie słowo *agape*. Jest to miłość wyrażająca się w życzliwości dla człowieka i w służbie dla bliźnich. Jest ona wolna od egoizmu; wyłącznie chce „dobra osoby ukochanej: staje się wyrzeczeniem, jest gotowa do poświęceń, co więcej, poszukuje ich”<sup>9</sup>. Nieraz zdarza się, że ludzie używając słowa miłość, nie rozumieją jego chrześcijańskiego znaczenia.

Według F. Blachnickiego powód zamieszania wokół słowa „miłość” wynika stąd, iż jest ono „obciążone, jest wieloznaczne, jest spłycone. Powszechnie nazywa się miłością to, co jest jakimś dalekim odbłaskiem miłości w sferze życia materialnego, fizycznego, ale co nie ma nic wspólnego z osobową, duchową miłością *agape*, która jest z Boga. Niestety, dzisiaj powszechnie przez miłość rozumie się pewne procesy zmysłowe, a nawet fizjologiczne. Jest to na pewno wypaczenie istotnej treści tego pojęcia. (...) Polskie słowo miłość odpowiada dwóm greckim słowom, które są od siebie bardzo różne, a nawet – w pewnym sensie – przeciwstawne. Grecy rozróżniali *eros* i *agape*. Tłumaczymy to po polsku jedno i drugie przez miłość, ale są to dwie różne postawy osoby ludzkiej”<sup>10</sup>. Tymczasem treścią ewangelicznego przykazania miłości jest *agape*. To ono wskazuje wyznawcom Chrystusa, w jaki sposób mają kształtować swoje odniesienia międzypersonalne<sup>11</sup>.

Żywa miłość braterska stanowi jeden z filarów Drogi Neokatechumenalnej, czyli wspólnoty, która chce „być na sposób miłości” i w ten sposób dawać świadectwo o Bogu obecnym w życiu ludzi i przemieniającym rzeczywistość w swoje królestwo<sup>12</sup>. Chodzi

<sup>7</sup> K. Dobrowolska, *Poszli i głosili*, „Niedziela Kielecka” 35 (2017), s. 1, 6.

<sup>8</sup> V. Twomey, *Der Papst, die Pille und die Krise der Moral*, Augsburg 2008, s. 168.

<sup>9</sup> DCE, nr 6.

<sup>10</sup> F. Blachnicki, *Agape*, w: „Teczka roku 1999 – Agape i Diakonia”, Katowice 1999, s. 3.

<sup>11</sup> H.G. Liddell, R. Scott, *An Intermediate Greek-English Lexicon: Founded Upon the Seventh Edition of Liddell and Scott's Greek-English Lexicon*, Benediction Classics 2010, s. 4.

<sup>12</sup> EN, nr 15.

nieustanne dążenie do życia taką miłością, jaką ukazał Chrystus na krzyżu. Ze względu na ludzkie słabości nie jest to możliwe do osiągnięcia w sposób doskonały, ale samo już pragnienie takiej formy miłowania prowadzi do nawrócenia. Jak jest to podkreślane w katechezach neokatechumenalnych<sup>13</sup>, Pan Bóg chce dać każdemu człowiekowi nową szatę i stworzyć w każdym nowego człowieka, bo ten stary nie skorzystał ze wszystkich darów i cudów, jakie Pan uczynił w jego życiu; pozwolił okraść się z owoców Bożej interwencji niczym Izraelici na pustyni, którzy podczas nieobecności Mojżesza ulepili cielca, jakoby zaprzeczając wszystkiemu temu, co Bóg uczynił, aby ich wyzwolić (por. Wj 32, 31). Dlatego więc bez dążenia do stania się nowym człowiekiem prawdziwe nawrócenie jest niemożliwe – stara natura będzie cały czas przeważać. Tutaj Bóg również ma plan: „I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała” (Ez 36, 26). Stąd też osiągnięcie wyżej wspomnianej najwyższej formy miłości w postaci gotowości do oddania życia za braci nie dokona się bez zmiany natury, a tego może dokonać tylko Bóg.

Z tego też powodu niezbędnym jest to, ażeby głoszenie nawrócenia dokonywało się przez wspólnotę oraz we wspólnocie i zawierało wezwanie do życia w relacjach braterskich, wypełnionych miłością<sup>14</sup>. Jak mówi o tym jeden z artykułów Statutu Drogi Neokatechumenalnej<sup>15</sup>, najistotniejszym determinantem przy tworzeniu się wspólnot jest sama postawa serca i odpowiedź człowieka na Słowo Boże; wyrażenie woli na realizację Dobrej Nowiny w swoim życiu. Przy powstawaniu nowej mini-społeczności nie ma „selekcji” jej członków – to prawdziwy kalejdoskop charakterów, temperamentów i doświadczeń życiowych. Droga Neokatechumenalna podchodzi do tego w ten sposób, że to Bóg przyprowadził tych ludzi i to w tej konkretnej wspólnocie, do której zostali powołani i gdzie z własnej woli zgodzili się być, ma następować ich formowanie i nawracanie. Jak napisane jest w OICA, życie chrześcijańskie tak powołanych katechumenów musi być wzmocnione m.in. przez kontakt ze wspólnotą wiernych<sup>16</sup>.

Szczególnej uwagi w korelacji z omawianą potrzebą wspólnoty w życiu chrześcijanina wymaga ludzki egoizm i indywidualizm. Jedną z przeszkód w nawróceniu się jest – prócz braku woli – odkładanie tego procesu na później bądź fałszywe

---

<sup>13</sup> Droga Neokatechumenalna, *Linie orientacyjne dla ekip katechistów*, t. I, s. 19-20.

<sup>14</sup> J.K. Miczyński, *Doświadczenie ewangelizatora według świadectwa Kiko Argüello*, „Roczniki Teologii Duchowości” 5 (2013), s. 98.

<sup>15</sup> SDN, art. 10 § 2.

<sup>16</sup> OICA, nr 296.

przekonanie, że da się to wykonać samodzielnie. Stary człowiek mówi do siebie: "sam sobie poradzę". Jest to nic innego jak manifestacja pychy, która przesłania prawdziwy obraz nędzy, jaką jest rzeczywistość grzechu. Człowiek nie wierzy, że miłość Boga i Jego łaski są zupełnie za darmo; zamiast przyłgnąć do Dobrej Nowiny woli sam zmagać się z pułapkami demona.

Tymczasem w tej walce, bez pomocy kogoś większego od niego, skazany jest niestety na porażkę. Wspólnota jest więc pewnego rodzaju inkubatorem wiary i stanowi niezbędny element w drodze ku nawróceniu, „(...) gdyż wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej...” (Rz 3, 23). Jak podkreśla się w katechezach głoszonych na Drodze, problemem nie jest to, żeby tłumy uczęszczały do Kościoła, ale to, żeby tam, gdzie pojawiły się choć małe grupy chrześcijan, uwidaczniały się poprzez nich znaki dawane przez Kościół, przywołujące innych do wiary. Jak jest to podkreślone, tym największym znakiem i „cudem moralnym” jest miłość<sup>17</sup>

Papież Jan Paweł II w swojej encyklice *Ut unum sint* pisał: „W przeddzień ofiary krzyżowej sam Jezus modli się do Ojca za swoich uczniów i za wszystkich wierzących w Niego, aby byli jedno, jedną żywą wspólnotą. Wynika stąd nie tylko obowiązek dążenia do jedności, ale także odpowiedzialność wobec Boga i wobec Jego zamysłu, spoczywająca na tych, którzy przez Chrzest stają się Ciałem Chrystusa, Ciałem, w którym winny się w pełni urzeczywistniać pojednanie i komunია”<sup>18</sup>. Fundamentem wspólnoty jest wiara w Chrystusa, a przez przynależność do niej ludzie stają się uczestnikami zbawienia<sup>19</sup>. Człowiek może dostąpić zbawienia tylko dzięki Chrystusowi, który jest jedynym jego Pośrednikiem, a Kościół jest Jego Ciałem, którego członkami ludzie stają się przez wiarę i chrzest.

Zadziwiające jest to, że niemal wszystkie inne religie czy społeczności mają pewien „pierwiastek plemienności” – innymi słowy, traktują lepiej „swojego” bliźniego, zaś osoby spoza społeczności w sposób odmienny<sup>20</sup>. Dla chrześcijan bliźnim jest każdy,

---

<sup>17</sup> Droga Neokatechumenalna, *Linie orientacyjne dla ekip katechistów*, t. I, s. 19.

<sup>18</sup> UUS, nr 6.

<sup>19</sup> KKK, nr 846.

<sup>20</sup> Chrześcijaństwo jako jedyne naucza miłości do nieprzyjaciela: wszak Chrystus wprowadził „nowe przykazanie miłości” – a więc wcześniej nie było ono zdefiniowane. Największym przykazaniem jest zatem miłość do Boga i bliźniego (por. KKK 2083; 2196). Wszystkie wielkie religie monoteistyczne – judaizm czy islam – wprowadzają gradację na „swoich” oraz „obcych”; lepszych i gorszych, w zależności od postępowania czy też pochodzenia. Jezus uczy, iż każdy w oczach Boga jest Jego ukochanym dzieckiem, zaś chrześcijanie w swoim postępowaniu powinni starać się upodobnić do Boga Ojca, odzwierciedlając w swoim życiu postawę Jemu właściwą (por. Mt 5, 45-48).

a zatem i nieprzyjaciel. To trudna nauka dla świata, gdzie posłuch znajduje raczej zasada „oko za oko”, aniżeli przebaczenie i miłosierdzie, których doskonałym wypełnieniem jest Jezus Chrystus.

Życie we wspólnocie chrześcijańskiej domaga się przemiany serca. Wtedy też możliwe staje się zaakceptowanie bliźniego takim, jakim jest, uczenie się miłości do niedoskonałych braci, wreszcie zaś – zobaczenie samego siebie w oczach bliźnich i odarcie ze złudzeń, że nie jest się takim najgorszym grzesznikiem. Prawdziwa wspólnota może się rozwijać tylko tam, gdzie człowiek gotów jest uznać, że zgrzeszył, burząc jedność i że potrzebuje nawrócenia<sup>21</sup>. Ta postawa nacechowana pokorą pozwala człowiekowi spojrzeć na siebie w całej prawdzie i przyznać się do swoich braków oraz słabości.

Kiko Argüello podkreśla, iż bez uznania swojej grzeszności niemożliwe jest nawrócenie. Jest w tym wierny Kościołowi, który samego początku wzywa do nawrócenia, wskazując na niebezpieczeństwo trwania w duchowej ślepotie oraz konieczność zwrócenia się ku Jezusowi, którego Ojciec posłał do jej uzdrowienia oraz potrzebę nieustannej modlitwy o dar widzenia aż do skutku<sup>22</sup>.

Modlitwa, czyli otwarcie się na działanie Boga, pozwala człowiekowi rozpoznać swoją słabość i popełnione przez siebie zło. Sam Bóg porusza wtedy człowieka i wzywa go do nawrócenia. Jest ono zatem ostatecznie Jego dziełem. Argüello mówi o tym w taki sposób: „Wiesz, co by się stało, gdyby Bóg pomógł ci bez twojej modlitwy? Uwierzyłyś, że to ty. (...) Jeżeli przypiszesz sobie chwałę należną Bogu, przekształcisz się w faryzeusza, ponieważ będziesz wszystkich sądził”<sup>23</sup>.

Oczywistym jest więc, iż zmiana życia czy też zachowania jest niemożliwa, gdy człowiek opiera się tylko na własnych siłach. Oprócz zjednoczenia z Bogiem potrzeba mu w tym dziele także wsparcie wspólnoty. Zwraca na to uwagę jeden z wielkich świeckich ewangelizatorów Jose H. Prado Flores, wg którego „wspólnota nie jest czymś opcjonalnym. Absolutnie konieczne jest wytrwanie w nowym życiu. To ona gwarantuje nam wzrost i rozwój neoewangelizowanych. Bez niej z pewnością ziarno Słowa zbawienia zostałyby zagłuszone troskami życia antyewangelicznymi wartościami,

---

<sup>21</sup> UUS, nr 34.

<sup>22</sup> Droga Neokatechumenalna, *Linie orientacyjne dla ekip katechistów*, t. I, s. 11.

<sup>23</sup> Tamże, s. 12.

które rządzą światem”<sup>24</sup>. Twierdzi również, iż ostatecznym celem ewangelizacji nie powinno być przekształcenie osób odizolowanych od siebie, nie mających ze sobą żadnego związku. Należy raczej prowadzić proces integracji autentycznych wspólnot chrześcijańskich, w których będzie przeżywane zbawienie przyniesione przez samego Jezusa Chrystusa. Życie w pełni, dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa może być przeżywane jedynie w jedności z innymi braćmi w wierze, tworzącymi w ten sposób Kościół<sup>25</sup>.

Celem ewangelizacji jest nawrócenie człowieka, który odrzuca zło, aby żyć miłością. Jest to najpierw miłość Boga, której nie można oddzielić od miłości bliźniego<sup>26</sup>. Jest to treść przykazania, które domaga się praktycznej realizacji. „Sprawdzianem szczerości i spójności intencji i deklarowanych zasad jest ich realizacja w konkretnym życiu”<sup>27</sup>.

Droga Neokatechumenalna nie skupia się wyłącznie na nawróceniu indywidualnym, którego wyrazem jest przyłgnięcie do Boga i gotowość do pełnienia uczynków miłości. Ma ona także na uwadze wspólnotowy wymiar nawrócenia, co odpowiada doświadczeniu pierwszych chrześcijan, którzy jak św. Cyprian z Kartaginy po nawróceniu na chrześcijaństwo byli w stanie żyć Ewangelią, nie ulegając wpływowi pogańskim i nie pogrążając się w grzechu. Stało się to możliwe dzięki Bożej pomocy i wsparciu wspólnoty wierzących, którzy kształtowali swoje relacje międzyosobowe i dokonywali wyborów w świetle nauki Chrystusowej<sup>28</sup>.

Wspólnoty parafialne – zwłaszcza liczące tysiące wiernych – dotyka często anonimowość. Odniesienia mają charakter czysto formalny, a obszarem ich praktykowania jest płaszczyzna organizacyjno-instytucjonalna. Takie kontakty międzyludzkie nie prowadzą do ukształtowania się mocnych więzi typowo chrześcijańskich.

Tymczasem Kościół ma moc tworzenia prawdziwej jedności i wspólnoty. Zostaje ona zapoczątkowana przez wszczęcie w śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa, które dokonuje się w sakramencie chrztu świętego.

---

<sup>24</sup> J.H. Prado Flores, *Como evangelizar a los Bautizados*, dz. cyt., s. 102.

<sup>25</sup> Tamże, s. 102.

<sup>26</sup> LG, nr 24.

<sup>27</sup> UUS, nr 74.

<sup>28</sup> J. Ratzinger, *Comunicazione e cultura. Nuovi percorsi per l'evangelizzazione nel Terzo Millennio*, „Nuova Umanità”1 (2003), s. 53.

Dążenie do tej jedności ukonkretnia się w szczególny sposób we wspólnocie wiernych będących członkami Drogi Neokatechumenalnej. Gdy liturgia jest sprawowana w mniejszych wspólnotach, czynią to siostry i bracia złączeni rzeczywistymi więziami, opartymi na wierze i wypełnionymi miłością.

Wierni zgromadzeni w takiej wspólnocie różnią się zawodem, wiekiem, wykształceniem czy też przygotowaniem religijnym. Ta różnorodność stwarza jednak wiele możliwości do łamania stereotypów i pokonywania barier, do wymiany doświadczeń duchowych i do umacniania się na drodze wiodącej do świętości. Jest to autentyczne doświadczenie jedności, będące wynikiem działania Boga, który pociąga ludzi ku sobie i umacnia w ich sercach pragnienie nawrócenia. Taka wspólnota jednoczy ludzi ze sobą i stwarza prawdziwą komunie opartą nie na determinantach ludzkich, a na zanurzeniu chrzcielnym w Jezusa Chrystusa<sup>29</sup>.

### **3. Przekazywanie wiary młodemu pokoleniu**

Na Drodze Neokatechumenalnej przykładą się dużą wagę do realizacji najważniejszej misji, jaką mają rodzice względem dzieci – przekazywanie wiary. Jest wiadomym faktem, że przyjęcie sakramentu chrztu następuje przeważnie w okresie niemowlęcym – z oczywistych więc względów nie ma więc możliwości, aby taki człowiek był zdolny do wiary czy też do nawrócenia. Nie może też przeżywać poczucia przynależności do wspólnoty. To Kościół, udzielając tego sakramentu, bierze na siebie odpowiedzialność za dokonanie tego wyboru, wspierając młodego człowieka w jego dorastaniu do świadomego opowiedzenia się za Chrystusem, gdy będzie do tego zdolny<sup>30</sup>.

Tę gotowość do wychowania dziecka w wierze deklarują również rodzice i to na nich głównie spoczywa odpowiedzialność za formację chrześcijańską młodego pokolenia. Nie zawsze jednak rodzice poważnie podchodzą do swoich obowiązków wychowawczych, a chrzest dziecka traktują jako obyczaj typowy dla danej kultury. Samo udzielenie sakramentu może zakończyć się na tym, że dziecko zostanie formalnie,

---

<sup>29</sup> Z. Kiernikowski, *Droga Neokatechumenalna*, „Communio” 4 (1986), s. 82-88.

<sup>30</sup> Z. Czerwiński, *Przekazywanie dzieciom wiary w rodzinie w doświadczeniu drogi neokatechumenalnej*, <http://sfd.kuria.lublin.pl/index.php/artykuly/katechazy-formacyjne/2839-przekazywanie-dzieciom-wiary-w-rodzinie-ks-z-czerwiski>, (dostęp: 04.02.2022).

zewnątrznie włączone we wspólnotę Kościoła, a jego życie przebiegać będzie bez wewnętrznego zaangażowania i bez aktywnego udziału w życiu parafii<sup>31</sup>.

Droga Neokatechumenalna chce pomóc tej najbardziej podstawowej wspólnotcie, jaką jest rodzina, wypełnić zobowiązania chrzcielne dotyczące wychowania dzieci w wierze. Doświadczenia w tej materii przedstawia Z. Czerwiński: „Dość prędko po utworzeniu się wspólnoty rodzice należący do niej są zapraszani do przekazywania wiary dzieciom podczas niedzielnej Jutrznii odprawianej w domu danej rodziny. Czyniąc to rodzice zdają sobie sprawę z tego, że w Piśmie świętym wiele razy powtarzają się teksty wzywające rodziców do rzetelnego wypełnienia ciężącego na nich obowiązku przekazywania wiary dzieciom. (...) Rodzice, a szczególnie ojciec rodziny podczas Jutrznii niedzielnej odprawianej w domu przedstawia dzieciom jakiś, zrozumiały dla nich, tekst biblijny wyjaśnia go i stara się odpowiadać na zadawane przez dzieci pytania. Doświadczenie wielu wspólnot pokazuje, że dzięki tym liturgiom domowym rzeczywiście wzrasta wiara dzieci a one bardzo te liturgie lubią”<sup>32</sup>. Jest to konkretne rozwiązanie, z którego mogą skorzystać rodzice, aby łaska chrztu owocowała w życiu dziecka, dojrzewającego w wierze i tym samym rozwijającego coraz pełniej swoje człowieczeństwo.

Dzieci rodziców należących do Neokatechumenatu od najmłodszych lat uczą się modlitwy<sup>33</sup>. Najpierw poprzez odmawianie tzw. pacierza, a następnie zapraszane są do modlitwy psalmami czy Jutrznii połączonej z kwadransiem modlitwy prowadzonej w myślach (zwanej inaczej „modlitwą serca”)<sup>34</sup>. Prócz podstawowych modlitw dzieci uczone są spontaniczności, aby nawiązywać dialog z Bogiem własnymi słowami, by nie powtarzać jedynie wyuczonych formuł. Włączają się również w modlitwę wiernych podczas Eucharystii. Nawet modlitwa, która odmawiana jest przed posiłkiem, powoduje, że dzieci słyszą, jak ich rodzice nie tylko proszą o pobłogosławienie pokarmów, ale również błogosławią Boga, dzięki któremu mogą je spożywać. Najmłodszy zaczynają

---

<sup>31</sup> G. Stoltenberg, *Ekklesiogenese. Bausteine für eine mystagogische Praxis der Kirche*, w: S. Knobloch, H. Haslinger, *Mystagogische Seelsorge. Eine lebensgeschichtlich orientierte Pastoral*, Mainz 1991, s. 99.

<sup>32</sup> Z. Czerwiński, *Przekazywanie dzieciom wiary w rodzinie w doświadczeniu drogi neokatechumenalnej*, dz. cyt.

<sup>33</sup> SDN, art. 14 § 2.

<sup>34</sup> R. Blazquez, *Comunidades Neocatecumenales. Un Camino de Iniciación Cristiana*, „Medellín” 53 (1988), s. 120; B.S. Anuth, *Der neokatechumenale Weg: erfolgreich, innovativ, umstritten. Zur Institutionalisierung einer „Bewegung in der römisch-katholischen Kirche”*, „Archiv für katholisches Kirchenrecht” 182 (2013), s. 182.



coraz lepiej rozumieć, że Bóg mieszka tam, gdzie Go błogosławią; że prawdziwym pokarmem człowieka wierzącego jest to, aby pełnił wolę Bożą.

Nie bez znaczenia jest również fakt, iż rodzice dzieci na Drodze Neokatechumenalnej uświadamiani są, iż dzieci nie są ich własnością, a jedynie zostały im dane na wychowanie. Daje to możliwość odpowiedniego wychowania dzieci w karności i nieuzależniania ich od siebie na płaszczyźnie emocjonalnej. Pomaga to później zarówno w formacji osobowej, jak i w tworzeniu nowych wspólnot, których członkami stają się dzieci, kierowane tam przez rodziców. „Doświadczenie wielu wspólnot pokazuje, że w rodzinach wspólnotowych dość wyraźnie można zauważyć różnicę między tymi dziećmi, które urodziły się przed wejściem rodziców do wspólnoty a tymi, które przyszły na świat, gdy ich rodzice już jakiś czas byli na Drodze Neokatechumenalnej i zaczęli traktować dzieci jako własność Boga”<sup>35</sup>.

Dzieci formowane w ten sposób można już w wieku 13-14 lat posłać na katechezy kerygmatyczne<sup>36</sup>. Czynione to jest przed wejściem w młodzieńczy kryzys wiary, przeważnie chętnie, choć często z oporami. Młodzież, posłuszna rodzicom, uczestniczy jednak w tego typu katechezach i wchodzi potem na Drogę, tworząc młodą wspólnotę. Z. Czerwiński zauważa, iż “jest doświadczeniem wielu rodzin, że nawet jeśli dziecko na jakiś czas wejdzie w kryzys wiary, to prędzej czy później wraca do wspólnoty. Dlatego wiele wspólnot neokatechumenalnych cieszy się obecnością dużej ilości młodych ludzi, którzy patrząc na swoich rodziców sami podążają drogą ku dojrzałej wierze”<sup>37</sup>.

Wychowanie chrześcijańskie w rodzinach ma ogromne znaczenie dla kształtowania młodych chrześcijan we współczesnym, zsekularyzowanym świecie, w którym na ludzi dorastających czyha wiele pokus i pułapek. Tak formowana młodzież ma już pewien fundament, który często pozwala uchronić ją od złych decyzji. Póki więc to rodzice są ewangelizatorami dla swoich dzieci, a za ich słowami idą czyny, formacja młodego pokolenia nie jest jedynie moralizowaniem bez praktycznego przełożenia na codzienne życie rodzinne. Jeśli wychowanie pozbawione jest odniesienia

---

<sup>35</sup> Z. Czerwiński, *Przekazywanie dzieciom wiary w rodzinie w doświadczeniu drogi neokatechumenalnej*, dz. cyt.

<sup>36</sup> SDN, art. 9.

<sup>37</sup> Z. Czerwiński, *Przekazywanie dzieciom wiary w rodzinie w doświadczeniu drogi neokatechumenalnej*, dz. cyt.

do kerygmatu, który nie jest urzeczywistniany w codzienności, młode osoby w pewnym momencie odrzucają przekazywane im treści<sup>38</sup>.

Ewangelizacja – również ta prowadzona w rodzinach – przyniesie owoce tylko wtedy, gdy kerygmat chrześcijański i powiązane z nim zasady moralne urzeczywistniają się w życiu chrześcijan. Potwierdza to José H. Prado Flores: „Ostatecznie styl życia ewangelizatora determinuje przesłanie, które przekazuje, albo dlatego, że nabiera ono wartości dodanej, albo jest zdyskredytowane. Ewangelizator nie jest zimnym przekąźnikiem propagandy, ale ucieleśnionym orędnikiem, a on sam, swoim stylem życia, staje się częścią orędzia”<sup>39</sup>.

Neokatechumenat podkreśla i pomaga zrealizować podstawową zasadę wychowania w wierze, dziecko staje się chrześcijaninem przez naśladowanie postawy rodziców. Dzieci, które uczą się od rodziców postępowania zgodnie z nauką chrześcijańską, stają się już pewnego rodzaju drogowskazem tam, gdzie Pan je posyła, w szkole, na zajęciach pozaszkolnych czy też w gronie swoich znajomych. W tych okolicznościach mają już pierwsze okazje do dania świadectwa swoim rówieśnikom czy też innym osobom, które spotykają na swej drodze. Są odbierane jako „inne”, często idą pod prąd myślenia współczesnego świata; umieją być asertywne i niewzruszone względem wielu duchowych zagrożeń, którym ulegają ich rówieśnicy. Oczywiście naiwnością byłoby myśleć, że uodpornione są na wszystkie zagrożenia. Zmagając się z różnymi pokusami, uczą się wytrwałości w wierze, w czym pomaga im wsparcie rodziców i wspólnoty.

W taki sposób Droga Neokatechumenalna realizuje nauczanie Soboru Watykańskiego II, który podkreśla, że to rodziców „należy uważać za pierwszych i najlepszych wychowawców” oraz że „wychowawcze oddziaływanie rodziców jest tak ważne, że trudno je czymkolwiek zastąpić”<sup>40</sup>. Istotna jest również teza, iż „katecheza rodzinna wyprzedza każdą inną formę katechezy, towarzyszy jej i ją poszerza”<sup>41</sup>.

---

<sup>38</sup> R. Hajduk, *Uobecnianie kerygmatu w życiu rodzin chrześcijańskich*, w: *Podnieście głos i śpiewajcie...* (Syr 39,14). *Księga Pamiątkowa dedykowana ks. dr. hab. Bogdanowi Wiktorowi Matysiakowi profesorowi UWM w 35-lecie święceń kapłańskich i 65 lecie urodzin*, pod red. M. Karczewskiego, S. Mikołajczak, J. Rucińskiego, Olsztyn 2017, s. 61-74.

<sup>39</sup> J.H. Prado Flores, *Como evangelizar a los Bautizados*, dz. cyt., s. 13.

<sup>40</sup> GE, nr 3.

<sup>41</sup> CT, nr 36.

Do takiej katechezy rodzinnej przygotowuje dorosłych Neokatechumenat, zapewniając im stałą formację duchową i intelektualną<sup>42</sup>.

Zdarza się również, że w niektórych krajach rodzina jako „Kościół domowy” jest praktycznie jedynym miejscem, gdzie młodzi ludzie mogą pobierać prawdziwą katechezę<sup>43</sup>. Dlatego też tak ważna jest troska o życie i funkcjonowanie rodzin chrześcijańskich, którym zagraża dzisiaj indywidualizm, absolutyzowanie wolności wyboru, która nie ma granic czy przesadne dążenie do samorealizacji utożsamionej z karierą zawodową<sup>44</sup>.

Papież Benedykt XVI na V Światowym Spotkaniu Rodzin w Walencji dnia 8 lipca 2006 r. mówił, że języka wiary człowiek uczy się w domu rodzinnym – tam, gdzie wiara może wzrastać i umacniać się dzięki modlitwie oraz życiu zgodnym z zasadami chrześcijańskimi. Nawiązywał również do tekstu z Księgi Powtórzonego Prawa, zaczynającego się od słów *Szema Israel* (słuchaj, Izraelu), które jest bardzo cenione przez neokatechumenów; widzą oni w nim szczególne zobowiązanie do przekazywania wiary swoim dzieciom<sup>45</sup>. Tak urzeczywistniając kerygmat, mogą być dla innych rodzin chrześcijańskich wzorem w swoim otoczeniu.

#### **4. Budzenie powołań misyjnych**

Podczas konwencji, czyli inaczej mówiąc dni skupienia jednej bądź wielu wspólnot<sup>46</sup>, najczęściej mającej charakter wyjazdowy w celu lepszego ich przeżywania z dala od codzienności, odbywają się tak zwane wołania. Jest to moment, w którym Bóg pomaga osobom, które rozpoznają powołanie do którejkolwiek z poniższych posług: bycia katechistą wędrownym, przyjęcia święceń prezbiteratu bądź wstąpienia do zakonu lub też do zaangażowania się w działalność apostołską tzw. rodzin na misji.

---

<sup>42</sup> F. Campigli, *Un cammino a ostacoli. Neocatecumenali e Chiesa di Roma*, Firenze 2018, s. 96.

<sup>43</sup> CT, nr 68.

<sup>44</sup> L. Scaraffia, *Una riflessione sul valore aggiunto della famiglia in prospettiva storica*, w: P. Donati, *Riconoscere la famiglia: quale valore aggiunto per la persona e la società?*, Torino 2007, s. 380.

<sup>45</sup> Z. Czerwiński, *Przekazywanie dzieciom wiary w rodzinie w doświadczeniu drogi neokatechumenalnej*, dz. cyt.

<sup>46</sup> K. Argüello, *Cammino Neocatecumenale e Humanae vitae*, „Anthropotes” 34 (2018), s. 406; Z. Czerwiński, *Przekazywanie dzieciom wiary w rodzinie w doświadczeniu drogi neokatechumenalnej*, dz. cyt.

W czasie konwencji, po zaproszeniu przez prezbitera ci, którzy chcą odpowiedzieć na powołanie, powstają, okazując swoją gotowość na zewnątrz. Osoby odpowiedzialne za konwencję zapisują je i proszą, aby dalej badały swoje powołanie – samo wyrażenie woli do niczego jeszcze nie zobowiązuje. Jeśli wyrażający taką gotowość wielokrotnie powstają na kolejnych zgromadzeniach i w dalszym ciągu mają wolę do posługi Kościołowi, upewniając się przy tym, że to Pan ich powołuje do jakiegoś dzieła, prowadzone są z nimi rozmowy i takie osoby są odpowiednio przygotowywane do swojej misji. Musi upłynąć trochę czasu, ażeby takie powołanie wydało swoje owoce. Sprzyja temu uczestnictwo w życiu Neokatechumenatu, który pomaga powołanemu dzięki modlitwie i medytacji Pisma Świętego upewnić się co do Bożych planów względem niego.

#### **4.1. Katechiści wędrowni**

Pierwsza z wymienionych wyżej posług dotyczy katechistów wędrownych. Sposób ich wybierania oraz forma realizacji posługi dla Kościoła opisane są szczegółowo w Statucie<sup>47</sup>. Najistotniejsze jest to, że mogą to być osoby świeckie, zarówno osoby samotne, jak i małżeństwa. Taką funkcję może więc pełnić praktycznie każdy po odpowiednim przygotowaniu, gotowy w jedności z Kościołem udać się z Dobrą Nowiną do najuboższych i najbardziej opuszczonych<sup>48</sup>.

Osoby takie kierowane są do odległych diecezji, w których zgłoszono taką potrzebę. Powołani do tej posługi mogą być posłani do różnych części świata. Jest to więc rodzaj współczesnego apostołstwa w celu realizacji dzieła głoszenia Dobrej Nowiny i niesienia pomocy tam, gdzie jest to potrzebne<sup>49</sup>. Ich działania są koordynowane przez ekipę odpowiedzialną za Drogę lub też inną przez nich wskazaną. „Odbywa się to na zasadzie «skurczu i rozkurczu» serca, na wzór Pana, który posyłał swoich apostołów na misję, a następnie zbierał ich razem, w osobnym miejscu, aby słuchać o cudach, które Duch Święty z nimi uczynił”<sup>50</sup>.

---

<sup>47</sup> SDN, art. 31.

<sup>48</sup> F. Campigli, *Un cammino a ostacoli*, dz. cyt., s. 136.

<sup>49</sup> SDN, art. 2 § 1.

<sup>50</sup> Katechiści wędrowni; <https://neocatechumenaleiter.org/pl/evangelizacja/#itinerantes>, (dostęp: 05.02.2022).

## 4.2. Prezbiterzy

Kolejne powołanie dotyczy osób, które pragną służyć Bogu w prezbiteracie, w przypadku mężczyzn – oraz w życiu konsekrowanym, w którym jest miejsce dla kobiet i mężczyzn. Kandydaci do kapłaństwa odbywają formację w seminariach *Redemptoris Mater*, których na świecie erygowano już 124 (dane na 2020 rok). Są to ośrodki formacyjne, z których pomocy korzystać może Kościół w dziele ewangelizacji, głównie z uwagi na ich profil misyjny<sup>51</sup>.

Obok kapłanów, którzy ukończyli formację w seminariach *Redemptoris Mater* do posługi na misji w charakterze prezbiterów wędrownych zaproszeni są również ci, którzy na Drogę weszli otrzymawszy już wcześniej święcenia kapłańskie<sup>52</sup>. W tym przypadku wymagana jest zgoda ich przełożonego, zaś sam charakter misji jest ograniczony czasowo po uprzednim ustaleniu.

## 4.3. Pomocnicy na misjach

Droga Neokatechumenalna przewiduje również możliwość posługi osób świeckich, które nie założyły rodziny. Jest to spowodowane tym, że w różnych formach ewangelizacji na misjach konieczna potrzebna jest obecność zarówno kobiet, jak i mężczyzn, którzy przeżywając proces wtajemniczenia w wiarę, odkrywają powołanie do oddania swojego życia dziełu nowej ewangelizacji<sup>53</sup>.

Osoby takie kierowane są do posługi we wszystkich dziełach, w których uczestniczy Droga Neokatechumenalna – najczęściej jako pomoc rodzinom w misjach czy też w formacji prowadzonej w seminariach *Redemptoris Mater*. Mimo, iż nie pełnią one – w przeciwieństwie np. do katechetów wędrownych czy prezbiterów – określonej funkcji, to pomagają innym w podstawowych kwestiach, związanych z potrzebami dnia codziennego; w ten sposób mają udział we wspólnej posłudze na rzecz budowania Kościoła.

---

<sup>51</sup> W latach 1990-2019 wyświęconych zostało 2380 prezbiterów;  
<https://neocatechumenaleiter.org/pl/evangelizacja/#seminarios>, (dostęp: 05.02.2022).

<sup>52</sup> SDN, art. 32.

<sup>53</sup> Charyzmaty misyjne i życie konsekrowane;  
<https://neocatechumenaleiter.org/pl/evangelizacja/#misioneros>, (dostęp: 06.02.2022).

#### 4.4. Rodziny na misji

Kolejnym dziełem realizowanym przez Drogę Neokatechumenalną są tzw. rodziny na misji. Inicjatywa zapoczątkowana została w 1986 roku. Ten sposób zaangażowania w ewangelizację reguluje Statut, który stwierdza, że: „realizacja Drogi Neokatechumenalnej może być wspomagana przez rodziny w misji, które na prośbę biskupów osiedlają się w rejonach zdechrystianizowanych lub tam, gdzie konieczne jest «*implantatio ecclesiae*»”<sup>54</sup>.

Najczęściej do takiej posługi zgłaszają się rodziny wieloletnie, z odpowiednim stażem na Drodze, które w pełni świadomie decydują się na wejście w nową rzeczywistość. „Są to rodziny, które mają za sobą lata formacji w ramach pochrzcielnej drogi wtajemniczenia chrześcijańskiego. Wiele z nich zostało uratowanych, czują się zatem szczególnie wdzięczne za dzieło zbawienia, którego dokonał w nich Bóg. Te rodziny – w większości z kilkorgiem dzieci – ofiarowują się, aby jechać na misje, rezygnując z wygodnych warunków, które miały w miejscu pochodzenia”<sup>55</sup>. Neokatechumenat zapewnia im tylko skromną pomoc na starcie; muszą więc samodzielnie poradzić sobie ze sprawami bytowymi oraz nauczyć się harmonijnie współżyć z lokalną społecznością.

Do chwili obecnej niemal 2000 rodzin zostało wysłanych przez kolejnych papieży na pięć kontynentów, ażeby ewangelizować, ukazując piękno chrześcijańskiego kerygmatu poprzez różne inicjatywy misyjne oraz dawanie świadectwa życia na wzór Świętej Rodziny z Nazaretu<sup>56</sup>. Udział w misji uzależniony jest od „braku przeszkód dla własnej rodziny”<sup>57</sup>. Pod tym stwierdzeniem kryje się potrzeba wolności od wszelkich spraw tego świata, które mogłyby utrudniać lub wręcz uniemożliwiać taką posługę. Chodzi tu głównie o uregulowanie kwestii związanych z kredytami bądź innymi zobowiązaniami, ażeby nie zostawiać niezłatwionych spraw, gdyż mogłyby to utrudnić bądź uniemożliwić całą misję. Ponadto Statut przewiduje możliwość powrotu takiej

---

<sup>54</sup> SDN, art. 33 § 1; A. Domaszk, *Prawny i katechetyczny wymiar „Drogi Neokatechumenalnej”*, „Prawo Kanoniczne” 3-4 (2009), s. 72; F. Campigli, *Un cammino a ostacoli*, dz. cyt., s. 150.

<sup>55</sup> B.S. Anuth, *Der neokatechumenale Weg: erfolgreich, innovativ, umstritten*, dz. cyt., s. 154; Rodziny na misji; <https://neokatechumenaleiter.org/pl/ewangelizacja/#familias>, (dostęp: 06.02.2022).

<sup>56</sup> B.S. Anuth, *Der neokatechumenale Weg: erfolgreich, innovativ, umstritten.*, dz. cyt., s. 117.

<sup>57</sup> SDN, art. 33 § 2.

rodziny do macierzystej wspólnoty co pewien czas, uzyskania pomocy z jej strony w przypadku trudności materialnych; przewiduje również możliwość przerwania misji w przypadku, gdyby okazało się to konieczne<sup>58</sup>. Owocem misji prowadzonej przez rodziny neokatechumenalne jest wiele wspólnot chrześcijańskich i zaświadczać samą swoją obecnością i świadectwem życia o Dobrej Nowinie<sup>59</sup>.

#### 4.5. Ekipy misyjne

W 2006 roku Benedykt XVI wysłał w świat pierwszych siedem ekip misyjnych, złożonych z członków Neokatechumenatu w ramach *missio ad gentes*. Wiąże się z tym „zadanie głoszenia Ewangelii i zaszczepiania Kościoła wśród narodów lub grup, które jeszcze nie wierzą w Chrystusa”<sup>60</sup>. Taka ekipa „składa się z prezbitera i kilku wielodzietnych rodzin. Na prośbę biskupa rodzina otrzymuje polecenie ewangelizacji zdechrystianizowanych lub pogańskich obszarów, aby uobecnić wspólnotę chrześcijańską, tak zespoloną w jedno, «aby świat uwierzył»”<sup>61</sup>.

Takie grupy działające jak wczesnochrześcijańskie *domus ecclesiae* spotykają się w sąsiedztwie ludzi nieochrzczonych oraz oddalonych od Kościoła. Doświadczenie pokazuje, że jest to bardzo skuteczne narzędzie zachęcania do życia we wspólnocie chrześcijańskiej osób, które najprawdopodobniej nigdy nie zrobiłyby tego w „tradycyjny” sposób z różnych względów. „Te wspólnoty – które nie rodzą się w miejscu sakralnym, w świątyni, ale pośród świata – stanowią prawdziwy „dziedziniec pogan, gdzie ludzie mogą zbliżyć się do Boga, nie znając Go”, jak powiedział Benedykt XVI w roku 2009 w swoim przemówieniu do Kurii Rzymskiej. Wyjątkowym aspektem tego doświadczenia są owoce komunii i jedności, które uobecniają się szczególnie w rodzinach, w relacji między rodzicami i dziećmi”<sup>62</sup>.

Na taką misję posyłanych jest przeważnie 4-5 rodzin wielodzietnych wraz z prezbiterem, młodym mężczyzną oraz dwoma kobietami; tworzą oni wspólnotę

---

<sup>58</sup> SDN, art. 33 § 3.

<sup>59</sup> G. Melo dos Santos, A “(re)descoberta do Mistério Pascal” no ideário neocatecumenal : paradigmas judaicos em umainiciação cristã, São Cristóvão, SE, 2019, s. 66, <https://ri.ufs.br/handle/riufs/12257> (dostęp: 12.12.2022).

<sup>60</sup> AG, nr 6.

<sup>61</sup> <https://neocatechumenaleiter.org/pl/evangelizacja/#adgentes>, (dostęp: 06.02.2022).

<sup>62</sup> Tamże.

urzeczywistniającą kerygmat i przyciągającą ludzi pięknem głoszonej oraz przeżywanej Ewangelii. W czasie swojego pontyfikatu Benedykt XVI wysłał 58 ekip na *missio ad gentes*, zaś papież Franciszek 128. Ekipy te dotarły już przynajmniej do 62 różnych krajów<sup>63</sup>.

#### 4.6. Wspólnoty na misji

Ostatnią, a więc „najmłodszą” inicjatywą misyjną Drogi Neokatechumenalnej są tzw. wspólnoty na misji. Proces został zapoczątkowany poprzez posłanie pierwszych 15 wspólnot na przedmieścia Rzymu przez papieża Benedykta XVI w Bazylice św. Piotra w dniu 10 stycznia 2009 roku<sup>64</sup>. Powyższe posłanie poprzedził okres, w którym coraz więcej dojrzałych wspólnot, które ukończyły już itinerarium neokatechumenalne, miało potrzebę działania; byli to ludzie często już w podeszłym wieku z kilkoma dekadami stażu na Drodze, a zatem misja na drugim końcu świata byłaby dla nich czymś trudnym do wykonania. Możliwe było jednak – po otrzymaniu zaproszeń od proboszczów – posłanie ich na misję w rejony w danej diecezji, w których orędzie Ewangelii i świadectwo dojrzałych chrześcijan było bardzo potrzebne.

W wielości form działalności misyjnej Neokatechumenatu ujawnia się moc Ducha Bożego, który wszystkich pobudza do „misyjnego «wyjścia». Każdy chrześcijanin i każda wspólnota winni rozeznaczyć, jaką drogą powinni kroczyć zgodnie z wezwaniem Pana, jednak wszyscy jesteśmy zaproszeni do przyjęcia tego wezwania: wyjścia z własnej wygody i zdobycia się na odwagę, by dotrzeć na wszystkie peryferia świata potrzebujące światła Ewangelii”<sup>65</sup>. Ludzie starsi są także wezwani do dzielenia się z innymi kerygmatem, a także swoim doświadczeniem i mądrością zdobywaną przez lata w kontakcie ze słowem Bożym i w relacjach z innymi<sup>66</sup>.

W 2011 roku w kolebce Drogi, Madrycie, kardynał Rouco Varela posłał na misję pierwszych 10 wspólnot, zaś obecny arcybiskup tego miasta, kardynał Carlos Osoro Sierra, w roku 2015 posłał kolejnych 8 *communitates in missionem*. Papież Franciszek w

---

<sup>63</sup> A. Domaszk, *Prawny i katechetyczny wymiar „Drogi Neokatechumenalnej”*, dz. cyt., s. 73.

<sup>64</sup> <https://neocatechumenaleiter.org/pl/evangelizacja/#comunidadesmision>, (dostęp: 06.02.2022).

<sup>65</sup> EG, nr 20.

<sup>66</sup> C. Izquierdo, *La evangelización de nuestros mayores. Tiempo para crecer*, Valencia 1999, s. 95-97.



2018 roku wysłał kolejne 25 wspólnot. Ich zadaniem jest „wspierać i umacniać życie chrześcijańskie najbiedniejszych wspólnot parafialnych”<sup>67</sup>.

#### 4.7. Wspólnoty ewangelizujące w parafiach

Droga Neokatechumenalna to przede wszystkim inicjacja chrześcijańska. Dlatego Neokatechumenat nie może być rozumiany jedynie jako zrzeszenie, ruch bądź też samodzielna instytucja. Jest to poważny i długotrwały proces formacyjny, który w swoim zamierzeniu pozostaje w służbie biskupom w charakterze narzędzia i sposobu diecezjalnej realizacji wtajemniczenia chrześcijańskiego oraz stałego wychowania w wierze. Ten proces formacyjny z założenia pełni rolę służebną w parafiach po to, aby wspierać ewangelizację młodzieży i dorosłych według wskazań Soboru Watykańskiego II oraz aktualnego Magisterium Kościoła<sup>68</sup>. Niezwykle istotnym jest zatem otwieranie drogi nawrócenia w parafii po to, aby stopniowo dzięki kolejnym etapom w katechumenacie pochrzcielny, przeżywanym w niewielkich wspólnotach utworzonych przez osoby w różnym wieku, o różnej pozycji społecznej, kulturze czy wykształceniu, pomagać ludziom doświadczać, co to znaczy być chrześcijanami i wzrastać w wierze<sup>69</sup>.

Liczba wspólnot w skali globalnej dynamicznie i nieprzerwanie rośnie. Najbardziej widoczne owoce Drogi to między innymi: permanentna katechizacja młodzieży i dorosłych, odbudowane na nowo małżeństwa, otwartość na życie w tyczce, przekazywanie wiary następnym pokoleniom, liczne powołania do kapłaństwa i do życia zakonnego, miłość do Kościoła oraz zapał misyjny, a także wielu młodych ludzi wyprowadzonych z narkomanii i nałogów oraz tysiące uratowanych istnień ludzkich<sup>70</sup>.

Po kilku latach Drogi bracia i siostry we wspólnotach stanowią ogromny potencjał dla przygotowania młodzieży należącej do danej parafii do sakramentów chrztu, bierzmowania, Eucharystii, małżeństwa czy też do skrutacji Pisma Świętego<sup>71</sup>. Rodziny

---

<sup>67</sup> Franciszek, *Dziękczynienie za 50 lat Drogi Neokatechumenalnej, Przemówienie papieża*, 5 maja 2018, <https://misericors.org/dziekczynienie-za-50-lat-drogi-neokatechumenalnej-przemowienie-papieza-franciszka-5-maja-2018/> (dostęp: 06.02.2022).

<sup>68</sup> SDN, art. 1 § 2.

<sup>69</sup> SDN, art. 10 § 2.

<sup>70</sup> J.K. Miczyński, *Doświadczenie ewangelizatora według świadectwa Kiko Argüello*, dz. cyt., s. 98-99.

<sup>71</sup> V. Ballester Armela, *La familia, cooperadora de la verdad, como sujeto y ámbito de la evangelización*, „Anuario de Derecho Canónico” 4 (2015), s. 307.

neokatechumenalne (najczęściej wielodzietne) dzięki wsparciu wspólnoty stają się kolebkami powołań misyjnych, przekazując dzieciom wiarę, ucząc ich zaangażowania się w życie Kościoła i pomagając im usłyszeć Boży głos, który wzywa ich do oddania życia sprawie Jego królestwa. W ten sposób wspólnoty upodabniają się do pierwszych gmin chrześcijańskich, w których uczniowie Chrystusa karmili się Słowem Bożym, zbierali na modlitwie i przygotowywali się do misji głoszenia kerygmatu na całym świecie (por. Dz: 2, 15; 10, 9; 3, 1; 10, 3; 30)<sup>72</sup>.

Istnienie m.in. w Warszawie wielu wspólnot umożliwiło w 1990 roku erygowanie międzynarodowego Archidiecezjalnego Seminarium Misyjnego *Redemptoris Mater*. Prezbiterzy formowani tam gotowi są być posłani do nowej, nieznanej i często pierwszej ewangelizacji. Wiele niewiast z Drogi wstąpiło do klasztorów – przeważnie klauzurowych. Po spotkaniu Ojca Świętego Benedykta XVI z młodzieżą w Loreto<sup>73</sup> doszło do spotkania prowadzonego przez ekipę inicjatorów Drogi. Pojawiło się na nim między innymi 6 tysięcy młodych z Polski. Na wezwanie Chrystusa „Pójdź za mną” odpowiedziało 2 tysiące chłopców i 1200 dziewcząt z Drogi z wielu krajów. Mówiąc dziś o ponad 50 latach doświadczenia Drogi Neokatechumenalnej w wielu parafiach, nie sposób nie zauważyć, iż jest zadziwiająco skuteczną odpowiedzią na znaki czasu. Należy wyrazić również wdzięczność Dziewicy Maryi za natchnienie od Niej pochodzące i wyrażone w słowach: „Trzeba tworzyć wspólnoty chrześcijańskie na wzór świętej rodziny z Nazaretu, które żyłyby w pokorze, prostocie i uwielbieniu i w których drugi jest Chrystusem”<sup>74</sup>.

## 5. Dzieła artystyczne jako narzędzia ewangelizacji

Wpływ kultury i sztuki na życie – szczególnie przy uwzględnieniu łatwego dostępu do tychże – jest bardzo istotny dla współczesnego człowieka. Kultura postmodernistyczna przy wsparciu globalnych koncernów technologicznych i gigantów

---

<sup>72</sup> J. Bogarín Díaz, *La institucionalización del camino neocatecumenal. Comentario a sus estatutos*, „Revista Española de Derecho Canónico” 153 (2002), s. 824.

<sup>73</sup> *Z młodzieżą w Loreto*, <https://www.gosc.pl/doc/801301.Z-mlodzieza-w-Loreto>, (dostęp: 03.02.2022).

<sup>74</sup> *List Kiko z okazji 61. rocznicy objawienia się Dziewicy Maryi Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP*, Madryt 8.12.2020 r., <https://neocatechumenaleiter.org/pl/list-kiko-z-okazji-61-rocznicy-objawienia-sie-dziewicy-maryi-uroczystosc-niepokalanego-poczecia-nmp-madryt-8-grudnia-2020-r/> (dostęp: 15.05.2023).

z branży audiowizualnej ma wielki wpływ na ludzi. Telewizja, filmy, muzyka, gry video, a także bardziej klasyczne formy jak malarstwo, czasopisma czy książki w połączeniu z treściami publikowanymi w Internecie tworzy szerokie spektrum możliwości wyboru. Nie zawsze są one jednak dla człowieka najlepsze.

Droga Neokatechumenalna również i w tej materii jest obecna w świecie, głównie poprzez sztukę, literaturę czy też muzykę. Przeciwdziałanie powodzi informacyjnej i ogromowi bodźców tego świata jest bardzo trudne, niemniej artystyczna forma przekazu poprzez obraz, dźwięk czy słowo może skutecznie nieść pomoc. Istotne jest więc zrozumienie, że sztuka czy też szeroko rozumiana twórczość winna wzbudzać w odbiorcy odczucie obcowania z pięknem, które obok dobra i prawdy jest jednym z transcendentaliów. Mniej więcej od XIX wieku uznaje również brzydotę jako jedną z osobnych kategorii estetycznych; choć miała ona uprzednio charakter przeciwstawny w stosunku do piękna i stwierdzeniem jego braku<sup>75</sup>.

## 5.1. Sztuka i architektura

„Na przestrzeni dziejów Kościół zawsze dostrzegał związek między pięknem a ewangelizacją, Kościół był największym patronem piękna. Wszystko odzwierciedla piękno Chrystusa, piękno wspólnoty i braterskiej komunii”<sup>76</sup>. Od początku chrześcijaństwa szeroko pojęta sztuka sakralna była obecna w życiu całych narodów. Uwzględniając uniwersalizm piękna – jako czegoś pochodzącego od Boga i zaszczerpionego w każdym człowieku – miała i dalej ma ona wpływ na otoczenie; czymś innym jest pojmowanie rozumowe Słowa Bożego czy też przeżywanie liturgii w umyśle czy w sercu, a czym innym możliwość ujrzenia pewnych rzeczy na własne oczy.

Z tego względu należy dbać o rozwój architektury, w czym ma swój udział także Neokatechumenat. Wyrazem tej troski jest zaangażowanie w tworzenie projektów seminariów *Redemptoris Mater*, budynków dla nowych parafii, czy też sal wykorzystywanych przez wspólnoty do celebracji liturgii. Droga Neokatechumenalna jest również propagatorem „nowej estetyki”, która znajduje swój wyraz w dziełach architektury sakralnej. Od czasu do czasu z inicjatywy Neokatechumenatu budowane

---

<sup>75</sup> *Piękno*, w: „Encyklopedia PWN”, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/piekno;3957085.html>, (dostęp: 07.02.2022).

<sup>76</sup> <https://neokatechumenaleiter.org/pl/evangelizacja/#arquitectura>, (dostęp: 07.02.2022).

są kościoły lub inne miejsca kultu we współpracy z zespołami architektów z „Drogi”, ale częściej istniejące już kościoły lub kaplice są przeprojektowywane. Samo ich istnienie ma być narzędziem przekazu Ewangelii.

W pomieszczeniach, w których sprawowana jest Eucharystia, ołtarz to duży, przeważnie kwadratowy stół, ustawiony w centrum. Zgromadzona na liturgii wspólnota otacza go w krąg. W górnym końcu sali lub w absydzie przed ikoną lub cyklem obrazów pędzla Argüello stoi krzesło przeznaczone dla kapłana przewodniczącego liturgii; przed nim ambona, a po drugiej stronie ołtarza wpuszczona w posadzkę chrzcielnica w formie krzyża, zbudowana zgodnie z wzorcami wczesnochrześcijańskimi. W projekcie tym znajduje odzwierciedlenie symbolika ciąży i porodu, a wtedy miejsce przewodniczenia oznacza głowę, ambona – usta, ołtarz – brzuch, a chrzcielnica – macicę, dzięki której wszyscy chrześcijanie rodzą się do nowego życia<sup>77</sup>.

Jeden z najważniejszych obiektów powstałych z inicjatywy Drogi Neokatechumenalnej znajduje się w Izraelu na Górze Błogosławieństw, na północ od Kafarnaum i Jeziora Tyberiadzkiego. Jest to „Domus Galilaeae”, w dużej mierze zaprojektowany przez Argüello, jest również szeroko widocznym wyrazem „nowej estetyki” Drogi Neokatechumenalnej. To centrum formacyjne Drogi zostało założone w latach 80-tych, kiedy Kustodia Ziemi Świętej zaoferowała możliwość wzniesienia takiego miejsca. Autorem projektu był Kiko Argüello, wspomagany przez grupę międzynarodowych architektów: Mattia del Prete, Alberto Durande, Antonio Avalos oraz Guillermo Soler<sup>78</sup>. Interesującym jest fakt, iż jako kamień węgielny wmurowany został fragment grobu Apostoła Piotra; miało to miejsce w styczniu 1999 roku.

Od tego momentu prace budowlane posuwały się bardzo szybko, gdyż już 24 marca 2000 roku Ojciec Święty Jan Paweł II podczas swojej wizyty milenijnej w Ziemi Świętej poświęcił i otworzył *Domus Galilaeae*<sup>79</sup>. W marcu 2005 roku odbyła się inauguracja Biblioteki Domu Galilejskiego. Przy powyższym projekcie pracuje około

---

<sup>77</sup> B.S. Anuth, *Der neokatechumenale Weg: erfolgreich, innovativ, umstritten.*, dz. cyt, s. 147.

<sup>78</sup> Kiko Arguelo, inspirator projektu Centrum "Domus Galilae" jest miejscem, w którym chrześcijanie, a przede wszystkim seminarzyści i prezbiterzy, mogą mieć bezpośredni kontakt z żywą tradycją Izraela, mając bezpośredni kontakt z żywą tradycją Izraela, podążając śladami św. Justyna, Orygenes, św. Orygenes, św. Jerome'a i wielu innych ojców Kościoła, którzy powrócili do żydowskich źródeł, aby zrozumieć znaczenie żydowskich modlitw, świąt i liturgii, które były codziennym pożywieniem codziennym pokarmem naszego Pana Jezusa Chrystusa. <https://www.terrasanta2012.it/files/domus-galilee.pdf>, (dostęp: 07.02.2022).

<sup>79</sup> <http://domusgalilaeae.org/index.php/pl/>, (dostęp: 07.02.2022).

150 osób – w tym technicy, robotnicy i wolontariusze. W skład tej grupy wchodzi 37 arabsko-chrześcijańskich robotników, 32 Arabów – muzułmanów, 20 druzów, 10 maronitów i 21 hebrajskich techników. Zaskakujący był zarówno szybkość prac, jak i niezwykła komunia wśród ludzi wielu religii, kultur i mentalności<sup>80</sup>.

Międzynarodowe Centrum „Dom Galilei”, jak wspomniano powyżej, znajduje się na Górze Błogosławieństw, czyli w miejscu, które identyfikowane jest jako to, w którym Jezus Chrystus po zmartwychwstaniu ustanowił apostołów przed wysłaniem ich do ewangelizacji wszystkich narodów oraz w którym wygłosił Kazanie na Górze<sup>81</sup>, które ma ważne miejsce na Drodze Neokatechumenalnej, opisane m.in. w Statucie<sup>82</sup>, gdzie pojawia się ono zarówno na początku, jak i jako jeden z końcowych etapów. „Centrum Domus Galilaeae jest miejscem, gdzie chrześcijanie i przede wszystkim seminarzyści i kapłani, mogą mieć bezpośredni kontakt z żywą Tradycją Izraela. (...) Obecność w Izraelu wielkich uczonych biblistów, uznanych szkół biblijnych, czyni z Domus Galilaeae idealne miejsce dla promowania i poznawania Pisma Świętego, jako świadka żywej obecności Boga. W ten sposób tworzy się możliwość porozumienia, które może pomóc chrześcijanom w odkrywaniu korzeni własnej wiary, jest to miejsce by budować pokój, by patrzeć na Boga (...)”<sup>83</sup>. Było to w przeszłości miejsce zbliżenia Chrześcijan z Żydami – również dzięki Drodze Neokatechumenalnej. *Domus Galilaeae* jest również symbolem ukazującym potrzebę odnowienia postrzegania budowli kościelnych, szczególnie w czasach, gdy przeważa opinia o stawianiu wyżej użyteczności nad pięknem. Parafie, będące odpowiedzią na tak zwaną globalną wioskę, wielkie miasta i jednokulturowość, powinny stać się „niebiańską wioską” jako przestrzeń dla nowej kultury miłości<sup>84</sup>.

Droga Neokatechumenalna obecna jest w świecie również poprzez inne formy sztuki. Kiko Argüello, jako absolwent Akademii San Fernando w Madrycie i laureat Narodowej Nagrody Nadzwyczajnej w dziedzinie malarstwa z 1959 roku założył wraz z rzeźbiarzem Coomontesem oraz artystą szklarzem Muñozem de Pablos rok później grupę „Gremio 62”. Jej zadaniem było skupienie się na sztuce sakralnej oraz na jej

---

<sup>80</sup> <http://domusgalilaeae.org/index.php/pl/projekt/przebieg-budowy>, (dostęp: 07.02.2022).

<sup>81</sup> Tamże.

<sup>82</sup> SDN, art. 10 § 1.

<sup>83</sup> <http://domusgalilaeae.org/index.php/pl/cele>, (dostęp: 07.02.2022).

<sup>84</sup> B.S. Anuth, *Der neokatechumenale Weg: erfolgreich, innovativ, umstritten*; <http://domusgalilaeae.org/index.php/pl/projekt/nowa-estetyka>, (dostęp: 07.02.2022).

rozwoju. Grupa organizowała wiele wystaw; sam Kiko Argüello prezentował swoją twórczość również w holenderskiej galerii *Nouvelles Images*, a nawet reprezentował Hiszpanię w 1960 roku na Powszechnej Wystawie Sztuki Sakralnej w Royan<sup>85</sup>.

Powyższe doświadczenia oraz niewątpliwy talent artystyczny połączony z zaangażowaniem się w rozwój Drogi Neokatechumenalnej sprawiły, iż Kiko Argüello wykorzystywał swoje umiejętności, dostrzegając ścisły związek pomiędzy pięknem i ewangelizacją. Artysta wielokrotnie powtarzał, nawiązując do Fiodora Dostojewskiego, iż „Kościół może uratować nowa estetyka”<sup>86</sup>.

Mając już kontakt z różnymi formami sztuki sakralnej oraz znając historię, założyciel Neokatechumenatu wiedział, że wielką pomocą w ewangelizacji m.in. ludów słowiańskich były ikony czy pieśni. Inspirując się więc konkretnymi wzorami ikon, wywodzących się ze szkoły moskiewskiej z XV wieku, Kiko Argüello stworzył cykl 15 obrazów nazwany *Wielka Korona Misteryjna*, które ilustrują życie Jezusa i Maryi. Zostały one pierwotnie umieszczone w górnej partii Kościoła Archidiecezjalnego Seminarium *Redemptoris Mater* w Warszawie na planie ośmioboku. Dużą rolę w tworzeniu cyklu miały wskazania Soboru Watykańskiego II dotyczące przestrzeni sakralnej oraz założenia „Nowej Estetyki?”. „Cykl obrazów ma nie tylko przedstawiać poszczególne sceny z życia Jezusa, ale także poprzez formę nawiązującą do ikon prawosławnych i określoną symboliką wzbudzać w wiernych refleksje dotyczące wiary. Sama nazwa cyklu wiąże się z umiejscowieniem obrazów, które „koronują” zgromadzenie, łącząc przestrzeń Nieba i Ziemi”<sup>87</sup>. W skład dzieła wchodzi następujące sceny: Zwiastowanie, Boże Narodzenie, Chrzest Pański, Przemienienie Pańskie, Wjazd Chrystusa do Jerozolimy, Ostatnia Wieczerza, Ukrzyżowanie, Zbawiciel w Majestacie (Chrystus Pantokrator), Zdjęcie z Krzyża, Zstąpienie do Otchłani, Niewiasty u Grobu, Chrystus Zmartwychwstały ukazuje się uczniom, Wniebowstąpienie, Zesłanie Ducha Świętego oraz Zaśnięcie Marii. Prezentują one najważniejsze tajemnice chrześcijańskiej wiary. Zgodnie z zamiarem autora winny one pomagać ludziom w owocnym przyjęciu kerygmatu, gdyż dotykają ducha i poruszają do głębi; szczególnie podczas liturgii oddziałują one na wiernych, wspierając ich w dziele duchowej przemiany. W pewnym stopniu mogą być również znakiem dla świata, przemawiającym do każdego poprzez

---

<sup>85</sup> <https://neocatechumenaleiter.org/pl/ewangelizacja/#iconos>, (dostęp: 07.02.2022).

<sup>86</sup> Tamże.

<sup>87</sup> *Korona Misteryjna*, <http://redemptorismater.pl/rmw/?p=1525>, (dostęp: 07.02.2022).

piękno samego dzieła oraz jego wymowę w wymiarze symbolicznym oraz eschatologicznym.

Kiko Argüello korzystając ze swoich talentów zaprojektował na potrzeby Drogi Neokatechumenalnej liczne paramenty wykorzystywane w liturgii: pateny, kielichy, oprawę na Pismo Święte czy też inne ozdoby. Przedmioty te swym pięknem podkreślają centralne miejsce, jakim jest Eucharystia w życiu każdego chrześcijanina. Ikona Maryi z Jezusem Chrystusem autorstwa Kiko Argüello jest obecna na konwiwencjach organizowanych przez Drogę Neokatechumenalną. Bardzo często reprodukcje ikon wchodzących w cykl Korony Misteryjnej są wykorzystywane w salkach używanych przez wspólnoty z Drogi, czy też np. jako ilustracje plakatów przy ogłaszaniu katechez w danej parafii.

Kiko Argüello stworzył również wiele rzeźb – między innymi „Kazanie na Górze”, które znajduje się przy *Domus Galilaeae*, a także takie dzieła, jak posągi Jana Pawła II czy też Jezusa Ukrzyżowanego<sup>88</sup>. Wszystko to służy komunikowaniu ludziom bogactwa Chrystusa i chrześcijaństwa, gdyż dzieła sztuki są owocem odkrywania prawdy o Bogu i echem ukrytego w Nim piękna<sup>89</sup>.

## 5.2. Muzyka i pieśni

Muzyka dotyka duszy człowieka – czasami nawet bardziej niż obraz. Muzyka od początków chrześcijaństwa była z nim dość mocno związana. Wiele pieśni oraz cała muzyka liturgiczna celebrowana podczas nabożeństw. Ważnym elementem była muzyka wokalna, inspirowana tekstami biblijnymi i liturgicznymi<sup>90</sup>. Dla Kościoła niezmiennie „muzyka jest jednym z wielu wielkich darów natury, którymi Bóg, w którym to obecna jest harmonia najdoskonalszej zgody i najdoskonalszego porządku, ubogacił ludzi, których stworzył na swój obraz i podobieństwo. Wraz z innymi sztukami wyzwolonymi muzyka przyczynia się do duchowej radości i zachwyty duszy”<sup>91</sup>.

---

<sup>88</sup> <https://neocatechumenaleiter.org/pl/evangelizacja/#escultura>, (dostęp: 07.02.2022).

<sup>89</sup> G. Ravasi, *Comunicación y Palabra de Dios. Visión bíblica y teológica de la comunicación*, w: G. Ravasi, J. McDonnell, W. Uranga, *Evangelización y Comunicación*, Caracas 1994, s. 63.

<sup>90</sup> I. Pawlak, *Muzyka w nauczaniu papieży*, „Ethos” 73-74 (2006), s. 30.

<sup>91</sup> MS, nr 4.

Droga Neokatechumenalna przez ponad pół wieku rozpropagowała wiele pieśni, skomponowanych głównie przez Kiko Argüello. Są one muzycznym opracowaniem kantyków biblijnych oraz psalmów lub też adaptacją tekstów zaczerpniętych z pism Ojców Kościoła. Wszędzie tam, gdzie są śpiewane przez chrześcijan, odsłaniają się słuchaczom dzieje zbawienia. Są one „nośnikami przeżyć duchowych, i to zazwyczaj bardzo głębokich”<sup>92</sup>.

Z uwagi na fakt, iż Kiko Argüello jest Hiszpanem, kompozycje pierwotnie powstawały w języku hiszpańskim. Wiele z pieśni zostało przetłumaczonych na różne języki narodowe, choć zdarzają się i takie, które właściwie zawsze są wykonywane, w całości bądź w części, w oryginale. Do chwili obecnej powstało ponad 300 pieśni liturgicznych i biblijnych<sup>93</sup>. Stanowią dużą pomoc w zakresie ewangelizacji. W znakomitej większości bazują na fragmentach Pisma Świętego, nawiązując do konkretnych tematów czy zagadnień, co umożliwia połączenie ich treści z tematem danej liturgii czy też z okresem liturgicznym. Pieśni wykonywane są głównie na gitarze, w dość prostej harmonii oraz ujednoliconej rytmice, co ułatwia ich przyswojenie. Śpiew wypełnia praktycznie każde spotkanie neokatechumenów, angażując ich w modlitwę w pełniejszy sposób. Dla osób z zewnątrz, obecnych np. na eucharystii w charakterze gości, stanowi zaś pewne *novum*, co w połączeniu z bogatą liturgią może zachęcać do żywszego uczestnictwa w modlitwie.

Droga Neokatechumenalna posiada również własną orkiestrę symfoniczną jako formę służby ewangelizacji przez muzykę<sup>94</sup>. Została ona założona w związku z powstaniem symfonii zatytułowanej „Cierpienie Niewinnych”. Kompozycja ta została nakreślona przez Kiko Argüello, a następnie opracowana i rozpisana na poszczególne instrumenty przez profesjonalnych muzyków, będących jednocześnie na Drodze Neokatechumenalnej. W skład symfonii wchodzi pięć części zatytułowane kolejno: *Getsemani*, *Lament*, *Przebacz im*, *Szpada* i *Resurrexit*, czyli zmartwychwstanie. „Utwór nawiązuje do cierpienia niewinnych, z jakim kompozytor spotkał się w barakach w Palomeras, ale również w ogromnej mierze do cierpienia niewinnych w obozach koncentracyjnych, czego wyrazem jest zdjęcie Bramy Śmierci z Brzezinki, widniejące od

---

<sup>92</sup> Z. Kiernikowski, *Recenzja w sprawie nadania Francisco (Kiko) Argüello tytułu doktora honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II*, w: „Kiko Argüello. Doktor Honoris Causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II”, Lublin 2013, s. 21.

<sup>93</sup> K. Argüello, *Curriculum vitae et operum*, dz. cyt., s. 51.

<sup>94</sup> <https://neocatechumenaleiter.org/pl/evangelizacja/#orquesta>, (dostęp: 07.02.2022).



początku na folderach i plakatach reklamujących symfonię<sup>95</sup>. Choć premiera dzieła odbyła się nieco wcześniej, to zdecydowanie wydarzeniem bez precedensu było wykonanie jej 23 czerwca 2013 roku przed „Bramą śmierci” przy wejściu do byłego obozu Auschwitz, gdzie wysłuchali jej między innymi biskupi i rabini z całego świata<sup>96</sup>. Wydarzenie to było centrum Celebracji Symfoniczno-Katechetycznej, która miała miejsce w owym czasie. Koncert ten odbił się szerokim echem; orkiestra zapraszana była między innymi do Izraela i Stanów Zjednoczonych; wydarzenie pomogło również nawiązywać dialog pomiędzy żydami a chrześcijanami.

Neokatechumenat angażuje się w głoszenie Ewangelii za pośrednictwem książek i dzieł literackich. Przez ruch wydawane są publikacje zawierające nauczanie papieży, a także książki napisane przez założycieli i członków Neokatechumenatu. Są to między innymi: *Noty Biograficzne* oraz *Dzienniki 1979-1981* autorstwa Carmen Hernández, *Kerygmat – Z ubogimi w barakach* i *Adnotacje 1988-2014* Kiko Argüello, czy też opracowanie zatytułowane *Droga Neokatechumenalna. Słowa papieży: Pawła VI, św. Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka*<sup>97</sup>. Opublikowano również znakomitą większość pieśni wykorzystywanych przez neokatechumenów pod tytułem *Zmartwychwstał Pan. Śpiewnik Drogi Neokatechumenalnej*. Warto również wspomnieć, iż Droga korzysta ze *Słownika Teologii Biblijnej* przy wyszukiwaniu czytań do liturgii słowa oraz z *Biblii Jerozolimskiej*. Ta druga jest bardzo pożyteczna w związku z licznymi komentarzami w niej zawartymi – tak niezbędnymi przy częstej skrutacji słowa, która ma miejsce wśród członków wspólnot.

Z uwagi na nieustanny rozwój Drogi Neokatechumenalnej i stosunkowo krótki okres działalności, trudno jest na ten moment zebrać wszystkie publikacje oraz utwory muzyczne, wykorzystywane w działalności bądź będące jej owocem. Niemniej podkreślić należy, iż wszystkie te dzieła służą ewangelizacji w pośredni lub bezpośredni sposób. Nowe pieśni powstają w sposób dynamiczny, uzupełniając te już istniejące. Bazując na Słowie, mają one przesłanie kerygmataczne, zarówno na użytek wewnętrzny

---

<sup>95</sup> A. Polewska-Wianecka, *Cierpienie Niewinnych*, „Opiekun” 14 (396), Kalisz 2013, <https://www.opiekun.kalisz.pl/cierpienie-niewinnych/> (dostęp: 07.02.2022).

<sup>96</sup> A. Goc, *Symfonia Łez*, „Tygodnik Powszechny” 26/2013, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/symfonia-lez-19815> (dostęp: 07.02.2022).

<sup>97</sup> <https://neocatechumenaleiter.org/pl/evangelizacja/#libros>, (dostęp: 07.02.2022).

podczas liturgii czy też Eucharystii, jak również podczas misji na placach lub przy innych otwartych uroczystościach.

## **6. Neokatechumenalny styl przekazu orędzia zbawienia**

Neokatechumeni poprzez formowanie na Drodze oraz dzięki kolejnym etapom wtajemniczenia, podobnie jak pierwsi katechumeni, doświadczają obnażenia samych siebie względem Boga. Dostrzegają, że są grzesznikami; zauważają swoje przywiązanie do ludzi czy rzeczy przyziemnych; widzą idolatrię, która odciągała ich od Boga; wreszcie – pracują nad pokorą i prostotą, co w odniesieniu do „trójnogu”: Słowa Bożego, liturgii i wspólnoty, prowadzi do uformowania się nowego człowieka, z nowym sercem, gotowego głosić innym Dobrą Nowinę. Jej treścią jest kerygmat, czyli miłość Boga, który kocha za darmo – bez względu na wszystko – i który zawsze daje szansę na nawrócenie, działając w życiu tych, którzy otworzą się na Niego. To musi wywierć niezatarty ślad na tych, którzy zaproszeni są, ażeby być w pewnym sensie apostołami w czasach współczesnych, w których już samo bycie zadeklarowanym chrześcijaninem dla wielu jest aktem odwagi.

W takim formowaniu apostołów w katechumenacie można dostrzec odpowiedź na postulat niemieckiego teologa Karla Rahnera, który w latach 70-tych stwierdził, że kończą się czasy, w których wiara i pobożność przekazywane były jako część kultury i zwyczaj religijny. Nie można już skupiać się wyłącznie na kwestii przynależności do instytucji Kościoła, która wymaga od swoich członków przyjęcia określonych postaw w imię samo przez siebie zrozumiałych przekonań. Chrześcijan w przyszłości to człowiek mający doświadczenie duchowe, które pozwala mu odkryć, że jego istnienie jest całkowicie ukierunkowane na Boga, tzn. że podstawą ludzkiej egzystencji jest niepojęta Tajemnica<sup>98</sup>.

Jezus porównuje swoich uczniów do soli, miasta na górze i światła (por. Mt 5, 13-16). Z nauki Jezusa wynika, że nie wolno depozytu wiary oraz doświadczenia ingerencji Boga we własnym życiu zachowywać dla siebie. Ewangelię mogą głosić ci, których przynagla do tego miłość, którą „miłują Boga i przez którą pragną

---

<sup>98</sup> K. Rahner, *Schriften zur Theologie* t. VII. *Zur Theologie des geistlichen Lebens*, Einsiedeln – Zürich – Köln 1971, s. 22.

dzielić się ze wszystkimi ludźmi duchowymi dobrami zarówno życia teraźniejszego, jak i przyszłego”<sup>99</sup>.

Szczególne miejsce wśród charyzmatów Neokatechumenatu jest osobiste świadectwo dawane nie tylko wobec braci w wierze, ale w sposób szczególny wobec wątpiących i niewierzących. Neokatechumeni formowani na Drodze, która pomogła im dojść do wiary czy też ją uczynić bardziej dojrzałą, mają być jasnym znakiem dla świata nie tylko poprzez swoją postawę, ale ich zadaniem jest również aktywnie uczestniczyć w szerzeniu Dobrej Nowiny przy każdej sposobności<sup>100</sup>. Serce pokorne, które doświadczyło miłości Bożej, nie umie przemilczeć tego, co Bóg uczynił względem danego człowieka, niczym apostołowie, którzy napełnieni Duchem Świętym głosili Chrystusa bez względu na wszystko. Taka postawa jest możliwa jedynie dla człowieka, który w sposób poważny wejdzie w rolę ucznia Chrystusa całym swoim życiem.

Głoszenie Ewangelii winno więc być nie tyle samym proklamowaniem Słowa, ale i zaświadczeniem samym sobą o tym, co ona niesie, a wręcz stawianiem się jej żywym świadectwem. Chodzi nie tyle o słowa, co o bycie żywą Ewangelią, o egzystencję przynoszącą dobre owoce: serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, wzajemne przebaczenie, a nade wszystko „miłość, która jest więzią doskonałości” (por. Kol 3, 12-16).

Członkowie Drogi Neokatechumenalnej, szczególnie ze starszych i bardziej doświadczonych wspólnot bądź po zakończeniu Drogi, są świadkami wiary, zafascynowanymi prawdą Ewangelii i podobnymi do Chrystusa. Wpływ na to mają lata doświadczeń zdobytych na drodze wiodącej ku nawróceniu, nieustanne „echo słowa” na liturgiach, codzienne modlenie się Liturgią Godzin, wtajemniczenie w modlitwę, odwiedzanie ludzi w domach i szereg innych wydarzeń czynią ich apostołami Dobrej Nowiny. Jednocześnie jednak jako osoby świeckie prowadzą oni własne życie, będąc powołanymi do życia w rodzinie lub też żyjąc samotnie, często pełniąc też jakieś posługi w parafii czy we wspólnocie.

Kiedy codzienność wypełniona jest modlitwą, zaś Bóg jest na pierwszym miejscu, to sama już postawa tych osób wobec najróżniejszych przeciwności losu jest dla świata argumentem za prawdziwością Ewangelii. Oto bowiem mimo problemów ktoś nie

---

<sup>99</sup> AG, nr 7.

<sup>100</sup> R. Blazquez, *Comunidades Neocatecumenales*, dz. cyt., s. 105.

narzeka, jest pełen wdzięczności, nawet w chwilach trudności dzięki czyni Panu, upatrując w tym środek do osiągnięcia zbawienia. Już to samo w sobie może stać się świadectwem i formą głoszenia Ewangelii przewyższającą jakiegokolwiek słowa, choć i one są konieczne w dziele ewangelizacji<sup>101</sup>.

Odważne głoszenie Ewangelii nie jest możliwe bez otwarcia się na działanie kerygmatu. To Ewangelia porusza serce i wzywa człowieka do przemiany, podążania drogą świętości oraz do oddania chwały Bogu. Głoszenie kerygmatu to „wydarzenie Jezusa Chrystusa”, dotykające ludzkiej egzystencji w konkretnej sytuacji<sup>102</sup>. Działa w nim Duch Święty prowadzący do prawdy, która przewyższa wszelką logikę i ludzkie oczekiwania, którą człowiek przyjmuje i która staje się jego własną prawdą, czyniącym go wolnym<sup>103</sup>. Wówczas to prawda staje się jeszcze „bardziej prawdziwa”, gdyż jest czymś więcej aniżeli określoną nauką. Prawdą jest sam Chrystus jako Osoba, który objawia ludziom Boga jako miłość i tą miłością ich ogarnia<sup>104</sup>. Ta miłość też pomaga im pokonać lęk (por. 1 J, 4, 18), przynaglając ich do dawania świadectwa o Jezusie.

Inną cechą działalności ewangelizacyjnej neokatechumenów jest głoszenie kerygmatu chrześcijańskiego w sposób praktyczny. Jest to owoc trwania we wspólnocie, która skłania do refleksji nad życiem. Umożliwia ona także zanurzenie się w rzeczywistość, która jest ważniejsza od idei<sup>105</sup>. To ze spotkania z konkretem ludzkiego życia wyłania się to, co jest istotne dla ewangelizacji. Wtedy też głoszenie kerygmatu nie jest komunikacją jednokierunkową, lecz formą dialogu, w którym Ewangelia staje się najlepszą odpowiedzią na najgłębsze pytania i problemy, z którymi borykają się ludzie. Dlatego ewangelizatorom potrzeba zanurzenia się w codzienne życie i znajomości zwyczajnych spraw ludzkich.

Dla współczesnego Kościoła dialog jest ważną metodą proklamacji prawdy chrześcijańskiej<sup>106</sup>. Odpowiada to intuicji inicjatorów Drogi, którzy prowadzeni przez Ducha Świętego doszli do wniosku, iż należy stwarzać sytuacje, w których możliwa jest rozmowa z adresatami kerygmatu, otwarta wymiana myśli i doświadczeń. Jest w niej także miejsce na stawianie pytań, które prowokują do dzielenia się swoim osobistym

---

<sup>101</sup> EN, nr 51.

<sup>102</sup> Z. Grygorcewicz, *Maryja w katechezie wspólnot neokatechumenalnych*, „Salvatoris Mater” 3/2 (2001), s. 120.

<sup>103</sup> R. Blazquez, *Comunidades Neocatecumenales*, dz. cyt., s. 123-124.

<sup>104</sup> V. Schurr, *Kerygma und Dogma*, „Concilium” 1 (1965), s. 244.

<sup>105</sup> EG, nr 131-133.

<sup>106</sup> EG, nr 128.

bogactwem duchowym z innymi. Pozwala to w proklamacji orędzia zbawienia uniknąć pokusy zajmowania się kwestiami abstrakcyjnymi, skupiania się na wyobrażeniach czy udzielania ogólnikowych, zachowawczych odpowiedzi, wynikających z czystej spekulacji<sup>107</sup>.

Ewangelizatorzy wywodzący się z Neokatechumenatu zwracają uwagę na język proklamacji kerygmatu. Starają się, by miał on charakter konkretny i bezpośredni oraz był odzwierciedleniem tego, w jaki sposób ludzie rozmawiają ze sobą na co dzień. Do używania takiego języka wzywa głosicieli Ewangelii papież Franciszek, gdy wskazuje, by w ewangelizacji używać języka, który uwzględnia zmiany zachodzące we współczesnych kulturach i nie przywiązywać się do form, które dla dzisiejszego człowieka nie będą zrozumiałe<sup>108</sup>.

Droga Neokatechumenalna w swoich katechezach w sposób szczegółowy stara się zwrócić uwagę słuchaczy na to, co przeszkadza w przyjęciu Dobrej Nowiny i co unieszczęśliwia człowieka, prowadząc w efekcie do schodzenia ze ścieżki nawrócenia. Daje również konkretne wskazania i wyjaśnia wiele kwestii istotnych dla życia wiarą. Czyni to w sposób zrozumiały, ilustrując treści wieloma przykładami.

Prosta forma przekazu nie oznacza, że zagadnienia są banalizowane. Katechiści i ewangelizatorzy neokatechumenalni głoszą naukę, którą Kościół przekazuje światu od wieków, co potwierdzają liczne odniesienia do Pisma Świętego czy też Katechizmu Kościoła Katolickiego; doktryna pozostaje więc niezmienną. Prawdziwym bogactwem w proklamacji Słowa na Drodze Neokatechumenalnej wydaje się być zebrane doświadczenie misyjne inicjatorów, ujęte w „Liniach orientacyjnych dla ekip katechistów” i sposób, w jaki kerygmat jest proklamowany<sup>109</sup>.

Szczególnie istotne jest to, że głoszenie kerygmatu przez katechumenów bazuje na antycznym katechumenacie, potrzebnym także i dzisiaj ludziom, którzy zgubili ducha swojej wiary<sup>110</sup>. Wydaje się, iż główne znaczenie ma tu bezpośrednio zwracanie się do słuchaczy katechez, konkretne odnoszenie się do ich rzeczywistości i rozpoznawanie ich problemów. Łatwiej jest identyfikować się z przekazem, który trafia bezpośrednio w sedno: dotyka trudności egzystencjalnych bądź ukrytych potrzeb ludzkich. Jest to

---

<sup>107</sup> F. Campigli, *Un cammino a ostacoli*, dz. cyt., s. 99.

<sup>108</sup> EG, nr 41.

<sup>109</sup> J. Bogarín Díaz, *La institucionalización del camino neocatecumenal*, dz. cyt., s. 716.

<sup>110</sup> A. Domaszek, *Prawny i katechetyczny wymiar „Drogi Neokatechumenalnej”*, dz. cyt., s. 88-89.

przede wszystkim potrzeba kochania i bycia kochanym, ale nie w taki sposób, jak ukazuje to świat, ale na sposób Boży, czyli zgodny z przekazem kerygmatycznym. Można uznać, iż jest to skuteczny sposób na ewangelizację, gdyż unika filozoficzno-moralizatorskiego tonu, przechodząc bezpośrednio na grunt życiowych problemów, minimalizując przez to ryzyko zamknięcia się słuchaczy na Słowo Boże.

Głoszenie Ewangelii zadaje śmierć „staremu człowiekowi”, który przywykł do swoich idolatrii, grzechów czy też starych nawyków, a teraz dzięki proklamacji kerygmatu może stać się nowym stworzeniem w Duchu Świętym<sup>111</sup>. Skłania go do tego Dobra Nowina o miłości, która domaga się odpowiedzi, wzywając do nawrócenia.

W ewangelizacji prowadzonej przez Neokatechumenat ważne jest, aby głosiciele Dobrej Nowiny kochali Pismo Święte i byli wierni prawdzie objawionej. Zwłaszcza katechiści wskazani przez wspólnotę w głosowaniu<sup>112</sup> zobowiązani są w swej posłudze opierać się przede wszystkim na Piśmie Świętym, gdyż „posługa słowa znajduje w Biblii pokarm i regułę (...), bierze swój początek z ksiąg Pisma Świętego i z przepowiadania Apostołów”<sup>113</sup>. Głoszony przez nich kerygmat stale ich formuje, gdyż ci, którzy w imieniu Kościoła przekazują światu Słowo Boże, „winni pamiętać, że są również jego adresatami”<sup>114</sup>.

## **7. Przygotowanie ewangelizatorów do posługi głoszenia prawdy Chrystusowej**

Chrześcijaństwo głosi Jezusa Chrystusa jako Syna Bożego, Pana i jedyne Zbawiciela, który „przez wydarzenie swojego wcielenia, śmierci i zmartwychwstania doprowadził do końca historię zbawienia, mającą w Nim swoją pełnię i centrum”<sup>115</sup>. Zadaniem Kościoła jest nie tylko przekazywać światu słowa Chrystusa, ale ukazywać mu Syna Bożego jako Pana zmartwychwstałego, żyjącego i działającego w swoim Kościele. Papież Benedykt XVI w takich słowach odniósł się do misji Kościoła: „Chrystus swoją zbawczą misją obejmuje całą ludzkość. Podczas gdy misja Jezusa w Jego ziemskim życiu była ograniczona do narodu żydowskiego, «do owiec, które poginęły z domu Izraela»

---

<sup>111</sup> E. Pasotti, *Caminho Neocatecumenal Seg. Paulo VI e João PII*, Lizbona 1999, s. 48.

<sup>112</sup> SDN, art. 17 § 3.

<sup>113</sup> CT, nr 6.

<sup>114</sup> Konferencja Episkopatu Polski, *Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 2002, nr 120.

<sup>115</sup> DI, nr 13.

(Mt 15, 24), to jednak od początku była ukierunkowana na to, by nieść wszystkim narodom światło Ewangelii i doprowadzić je wszystkie do królestwa Bożego<sup>116</sup>.

Z wolą przyjęcia Dobrej Nowiny było jednak różnie. Pismo Święte zawiera wiele fragmentów świadczących o tym, że zarówno sam Jezus, jak i apostołowie mieli często trudność z dotarciem do ludzi (por. Dz 13, 46-47). Ich serca były zbyt zatwardziałe, ażeby przyjąć głoszoną im naukę. Mimo tego, iż treści proklamowane przez Zbawiciela oraz Jego uczniów nie zmieniały się zasadniczo, opierając się na licznych alegoriach, przypowieściach czy też na fragmentach ze Starego Testamentu, to nie były przyjmowane przez wszystkich członków narodu wybranego, oczekujących od wieków obiecanego im Mesjasza.

Powszechność Kościoła jest pewną wskazówką co do zrozumienia zamiarów, jakie Zbawiciel miał względem całej ludzkości. Oddał życie za grzechy wszystkich; jego ofiara jest zbawienna dla każdego, kto w Niego uwierzy i za Nim pójdzie. Potencjalnie każdy człowiek, usłyszawszy Dobrą Nowinę czy to po raz pierwszy, czy też po raz wtóry, może przylgnąć z wiarą do Jezusa i zacząć nowe, bardziej godne życie. W tym Kościół winien podążać za przykładem Jezusa i podchodzić do ludzi zniewolonych przez grzech, słabych i niewytrwałych w dobrem z miłosierdziem, nie potępiając, ale wzywając ich do nawrócenia<sup>117</sup>.

W proklamacji Słowa Bożego istotną rolę pełni wiara w obecność Jezusa Chrystusa, który przez swoich wysłanników wychodzi ludziom na spotkanie, aby obdarzyć ich zbawieniem (por. Mt 10, 40). Kościół naucza, że Syn Boży i Pan zmartwychwstały „jest obecny w swoim słowie, ponieważ to On sam przemawia, kiedy w Kościele czyta się Pismo Święte”<sup>118</sup>. W Neokatechumenacie naśladowcami pierwszych uczniów Chrystusa i misjonarzy wczesnochrześcijańskich są wierni świeccy, którzy angażują się w głoszenie Dobrej Nowiny. Pełnią oni rolę uczniów misjonarzy, którymi stali się na mocy otrzymanego Chrztu, których prowadzi Duch Święty i radosnymi głosicielami miłości Boga, która objawiła się światu w Chrystusie Jezusie<sup>119</sup>.

---

<sup>116</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie na rozpoczęcie Konsystorza zwyczajnego w dniu 24.11.2012 r.*, Rzym 2012 r., w: *Wrocławskie Wiadomości Kościelne. Pismo Urzędowe Wrocławskiej Kurii Metropolitarnej*, rok LXV październik-grudzień 2012 r., nr 4/2012, s. 40-43.

<sup>117</sup> AL, nr 27.

<sup>118</sup> SC, nr 7.

<sup>119</sup> EG, nr 119-120.

Znakomita większość katechistów na Drodze Neokatechumenalnej, głoszących Dobrą Nowinę, nie ma formalnego przygotowania z zakresu teologii, choć zdarzają się przypadki, gdy zostaje nim ktoś, kto ma wykształcenie akademickie. Statut Drogi Neokatechumenalnej przewiduje sposób uzupełnienia i wzbogacenia wiedzy w zakresie proklamacji kerygmatu i posługi katechisty. Polega to między innymi na uczestnictwie w spotkaniach wspólnoty neokatechumenalnej, pogłębianiu swej wiedzy w zakresie teologicznym, biblijnym i patrystycznym, braniu udziału w specjalnych spotkaniach dedykowanych katechistom, a zwoływanych przez Międzynarodową Ekipę Odpowiedzialną za Drogę czy też na uczestnictwie w spotkaniach Diecezjalnego Centrum Neokatechumenalnego<sup>120</sup>.

Oznacza to, że Neokatechumenat realizuje wskazania Kościoła, który akcentuje konieczność przygotowania ewangelizatorów do ich posłannictwa, dzięki czemu nabędą niezbędnej pewności i towarzyszyć im będzie entuzjazm w głoszeniu Chrystusa<sup>121</sup>. Wspomniane powyżej centrum, które jest otwierane i prowadzone w poszczególnych diecezjach w porozumieniu z biskupem w zależności od potrzeb<sup>122</sup>, ma na celu formację katechistów, przydzielanie nowych katechez, koordynacja przejść etapowych, wspieranie ekip w różnorodnych trudnościach i przedstawianie biskupowi bądź jego delegatowi wyznaczonemu do opieki nad nowymi wspólnotami<sup>123</sup>. Katechiści mają więc wytyczoną ścieżkę do nieustannego wzrostu; w ten sposób *de facto* stają się specjalistami w proklamacji Słowa, a co za tym idzie, w realizacji misji Kościoła – zarówno w ramach Drogi Neokatechumenalnej, jak i przy innych okazjach. Wielu z nich służy jako lektorzy podczas mszy św. bądź też przygotowuje dzieci i młodzież do przyjęcia sakramentów, wchodząc niejako *pro bono* w rolę, którą pełnią katecheci pracujący w oświacie.

Głoszenie Dobrej Nowiny nie spoczywa jedynie na barkach katechistów. Droga Neokatechumenalna przewiduje wiele możliwości głoszenia kerygmatu również dla pozostałych członków wspólnot neokatechumenalnych. Wszyscy neokatechumeni są zaproszeni do uczestnictwa w ewangelizacji z różną intensywnością, aby każdy poczuł się odpowiedzialny za dzieło proklamacji Słowa Bożego i mógł na swój sposób przyczynić się do „budowania i kształtowania Kościoła jako wspólnoty wiary”<sup>124</sup>. Nie

---

<sup>120</sup> SDN, art. 29.

<sup>121</sup> EN, nr 74.

<sup>122</sup> SDN, art. 30 § 1.

<sup>123</sup> SDN, art. 30 § 2.

<sup>124</sup> ChL, nr 33.



chodzi zatem tylko o dawanie milczącego świadectwa w swoim środowisku życia i pracy, ale także o wypełnianie szczególnych zadań ewangelizacyjnych, do czego przysposabia ich formacja w ruchu. Wyjazdy do innych krajów są szczególnym i dość wymagającym zadaniem w dziele proklamacji Ewangelii. Jak już wspomniano wcześniej, gotowość do jego podjęcia zgłaszają ci, którzy czują ku temu odpowiednie powołanie i rozeznają je przez dłuższy czas. Głosząc Ewangelię poza swoją ojczyzną, nie mogą zapominać o tym, że neokatechumeni powinni działać w jedności z biskupami i wszystkimi członkami Kościołów lokalnych, gdyż jedność uczniów Chrystusa jest zawsze pierwszym i najbardziej przemawiającym świadectwem, które przemawia za prawdą Ewangelii<sup>125</sup>.

W czasach, gdy ludzie odchodzą od Kościoła, a w świecie szerzy się zobojętnienie i propagowany jest ateizm oraz sekularyzm, Kościół winien wychodzić do nich, wykorzystując w tej misji wiernych świeckich, pełnych zapału i wolnych od lęku przed popełnieniem błędu, gdy „tylu naszych braci żyje pozbawionych siły, światła i pociechy z przyjaźni z Jezusem Chrystusem, bez przygarniającej ich wspólnoty wiary, bez perspektywy sensu i życia”<sup>126</sup>. W tym duchu podejmuje misję głoszenia kerygmatu chrześcijańskiego Droga Neokatechumenalna, która stara się odpowiedzieć na znaki czasów i we właściwy dla siebie sposób, poprzez proklamację Dobrej Nowiny słowem i czynem, realizować wolę Jezusa Chrystusa posyłającego swoich uczniów do ludzi ze słowem zbawienia.

Podsumowując powyższe obserwacje, można stwierdzić, że obecność Drogi Neokatechumenalnej w życiu Kościoła oraz świata jest czymś cennym i znaczącym. Oczywiście z uwagi na stale rozwijający się jej charakter oraz tzw. efekt skali proces ten rozwija się w postępie bardziej geometrycznym aniżeli arytmetycznym. Jest on jednak zauważalny w konkretnych dziełach czy też owocach, jakie powstają. Tworzą się dzięki temu rozliczne wspólnoty: rodzinna, modlitewna, wychowawcza, liturgiczna, ewangelizacyjna, zawodowa czy też kulturowa. Ma to wielką wartość dodaną w kontekście całej posług Kościoła w świecie.

W tym miejscu należy podkreślić, iż Droga Neokatechumenalna jest ukierunkowana na ewangelizację na gruncie swojej podstawowej działalności. To kerygmat stanowi jej centralną oś – począwszy od katechez początkowych, poprzez

---

<sup>125</sup> B.S. Anuth, *Der neokatechumenale Weg: erfolgreich, innovativ, umstritten.*, dz. cyt, s. 157.

<sup>126</sup> EG, nr 49.

wszystkie etapy i skrutynia, po liczne dzieła na rzecz ewangelizacji. Duchowe formowanie neokatechumenów sprzyja ich uczestnictwu w świadczeniu poprzez swoje życie i świadectwo o Chrystusie. Wspomaga to również pracę parafii, w których działa Droga, agregując jej członków i pomagając tworzyć silniejszą wspólnotę Kościoła. W wyjątkowy sposób angażuje osoby świeckie, zachęcając je do wyjścia z biernej postawy poprzez aktywne podejmowanie dzieł, które są prowadzone przez Neokatechumenat. Statut opisuje Drogę Neokatechumenalną jako tę, która „pozostaje w służbie biskupom jako sposób diecezjalnej realizacji wtajemniczenia chrześcijańskiego i stałego wychowania wiary, według wskazań Soboru Watykańskiego II i Magisterium Kościoła”<sup>127</sup>. Pozostając zatem w pełnej harmonii z Kościołem zarówno z punktu widzenia doktrynalnego, jak i organizacyjnego, we właściwy sobie sposób działa w przestrzeni ewangelizacyjnej poprzez proklamację kerygmatu zarówno słowem, jak i obecnością w różnych zakątkach świata.

---

<sup>127</sup> SDN, art. 1 § 2.

## ROZDZIAŁ V

### Wykorzystanie doświadczeń Drogi Neokatechumenalnej w działalności duszpasterskiej Kościoła

Działalność Neokatechumenatu, służąca przekazowi prawdy Chrystusowej i urzeczywistniająca kerygmat, wpisuje się w zbawcze posłannictwo Kościoła, które potrzebuje nieustannej odnowy przez powrót do pierwotnego ideału funkcjonowania wspólnot chrześcijańskich i przez dostosowanie aktywności duszpasterskiej do wymogów zmieniającej się rzeczywistości. Z uwagi na swoją bogatą historię oraz zakres podejmowanych działań Droga Neokatechumenalna może wzbogacić życie i służbę Kościoła w świecie o nowe impulsy, wypływające z jej doświadczeń – zwłaszcza że zdobywa je, łącząc wierność tradycji chrześcijańskiej z *sentire cum Ecclesia* w życiu dzisiejszego świata, podlegającym nieraz bardzo gwałtownym procesom społeczno-kulturowym.

W tej perspektywie Neokatechumenat dostarcza bodźców do refleksji nad działalnością parafii, które powinny włączać się w dzieło ewangelizacji, a także nad miejscem i rolą katechezy w jej funkcjonowaniu. Z doświadczenia Drogi Neokatechumenalnej można korzystać w sferze formacji duchowej, przyglądając się jej trosce o życie modlitwy swoich członków i ich indywidualne prowadzenie. Działając zgodnie ze swym charyzmatem, ruch poszerza spojrzenie Kościoła na życie i formację rodzin chrześcijańskich, a także na promocję powołań kapłańskich i kształtowanie postaw duszpasterzy i misjonarzy.

#### 1. Parafia ewangelizująca

W swoim nauczaniu papież Franciszek zwraca uwagę na to, że ewangelizacja powinna być w pełni zintegrowana z życiem parafii, co oznacza, że każdy kapłan i wierny powinien angażować się w nią na swój własny sposób. Parafia swoją pełną gamą działań oraz podejmowanymi inicjatywami motywuje oraz kształtuje jej członków, aby byli ludźmi gotowymi i zdolnymi do angażowania się w szeroko pojętą ewangelizację, której

adresatami są ludzie niewierzący, obojętni religijnie albo mający inne przekonania religijne<sup>1</sup>.

W tym duchu każda parafia powinna stawać się narzędziem ewangelizacji. Taka parafia stawia na pierwszym miejscu misję ewangelizacyjną. Dąży ona do przekazywania wiary w sposób skuteczny oraz zrozumiały dla współczesnego człowieka. W adhortacji apostolskiej *Evangelii Gaudium* papież Franciszek podkreśla wagę ewangelizacji, w którą powinien zaangażować się każdy katolik. Marzeniem papieża jest przemiana wszystkiego – zwyczajów, stylów, języka czy też struktur kościelnych – w odpowiednie kanały dla ewangelizacji dzisiejszego świata. Według papieża Franciszka duszpasterstwo winno rozszerzać swój zasięg i stać się bardziej otwarte, przygotowując zaangażowanych w nie wiernych do przyjęcia stałej postawy „wyjścia” ku ludziom, aby mogli odpowiedzieć na zaproszenie do życia w relacji przyjaźni z Jezusem. Jest to nawiązanie do słów Jana Pawła II, które skierował do biskupów Oceanii: „Wszelka odnowa Kościoła musi mieć misję jako swój cel, by nie popaść w pewnego rodzaju kościelne zamknięcie się w sobie”<sup>2</sup>. Ta wypowiedź papieża jest wezwaniem skierowanym do duchownych i wiernych, aby unikali zamknięcia się w sobie i nie zapominali o misyjnej naturze Kościoła.

Ewangelizacja to działanie skierowane na przekazanie prawdy o Bogu i Jego miłości do każdego człowieka, zgodnie z Jego własną wizją i zamysłem. W tym kontekście, parafia ewangelizująca powinna być miejscem, gdzie każdy człowiek, niezależnie od swojego stanu życia czy wyznania, może doświadczyć Bożej miłości i odnaleźć swoje miejsce w Kościele.

Współcześni ludzie często odczuwają potrzebę bliskości względem Boga, ale nie wiedzą, jak to uczynić, by tej bliskości doświadczyć. Dlatego parafia ewangelizująca powinna angażować się w szerzenie nauki Kościoła w sposób, który jest zrozumiały i odpowiedni dla współczesnego człowieka. Ewangelizacja nie może być sprowadzona do przeprowadzania akcji propagandowych. Chrześcijan głoszący Ewangelię, zawsze kimś, kto słucha i uczy się, kto zawsze musi zaczynać od nowa, aby wychodzić ku ludziom i nieść im życie Jezusa<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> EG, nr 14-15; A. Regiewicz, *Kerygmat w mięście. Religijny performance czy heideggerowskie wydarzenie?*, „Collectanea Theologica” 3 (2019), s. 137.

<sup>2</sup> EiO, nr 19; EG, nr 27.

<sup>3</sup> EG, nr 39.

Droga Neokatechumenalna w ramach swojej działalności prowadzi specjalne katechezy, które pozwalają na pogłębienie wiary i rozwój duchowy. Ma to miejsce głównie w parafiach. Stają się one wówczas miejscem, w którym nie tyle wzbogaca się wiedzę wierzących, co pozwala im doświadczyć bliskości Boga, który wychodzi im naprzeciw ze swoim słowem i niesie im zbawienie. Wtedy też ożywia się ich wiara, gdy dotyka ich miłość Boża objawiająca się w życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa – jest to wiara „w Miłość pełną, w jej skuteczną moc, w jej zdolność przemieniania świata i wyjaśniania czasu”<sup>4</sup>. Brak takiego osobistego spotkania z Bogiem i Jego miłością w życiu chrześcijan jest główną przeszkodą, która nie pozwala im oprzeć się wciąż dokonującej się sekularyzacji i ateizacji<sup>5</sup>.

Według Franciszka parafia jako struktura kościelna nie jest ułomna, gdyż pozostaje bardzo elastyczna i może przyjmować różnorakie formy. Wprawdzie wymaga to otwarcia i kreatywności misyjnej ze strony duszpasterza i wspólnoty, jednak wysiłek przynosi owoce. Parafia nie jest wprawdzie jedyną instytucją ewangelizacyjną, jednakże wciąż pozostaje „samym Kościołem zamieszkującym pośród swych synów i córek”<sup>6</sup>, pod warunkiem że zachowa zdolność do reformowania się i ciągłego dostosowywania się do zmieniających się czasów.

Droga Neokatechumenalna wychodzi naprzeciw tym potrzebom, gdyż z uwagi na ukierunkowanie na proklamację kerygmatu nie zamyka się w sobie. Wręcz przeciwnie, stara się poprzez rozliczne dzieła głosić go dalej w świecie, stając się narzędziem do nieustannego „siania” Słowa. Ma też uprzywilejowanych adresatów swojej ewangelizacyjnej działalności: tych, którzy jeszcze nie słyszeli Ewangelii oraz tych, którzy się od niej odwrócili<sup>7</sup>.

Droga Neokatechumenalna pomaga również w integrowaniu różnych grup społecznych i kulturowych, co jest bardzo ważne w kontekście dzisiejszej rzeczywistości, w której wielokulturowość staje się normą. Nie można wszak ewangelizować w sposób skuteczny ludzi, nie znajdując punktów stykowych z ich językiem czy kulturą. Jednym z głównych celów Drogi Neokatechumenalnej jest przygotowanie ludzi do udziału

---

<sup>4</sup> LF, nr 15.

<sup>5</sup> R. Blázquez, *Comunidades Neocatecumenales. Un Camino de Iniciación Cristiana*, „Medellín” 53 (1988), s. 99.

<sup>6</sup> EG, nr 28.

<sup>7</sup> R.B. Córdova, C. Brayner, *The Formation of a New Christendom. A Discursive Political Project of the Neocatechumenal Way*, „Journal of the Sociology and Theory of Religion” 1 (2021), s. 121.

w liturgii, która powinna być przeżywana w sposób bardziej indywidualny. Neokatechumenat umożliwia w podobnym duchu również poznanie specyfiki różnych obrządków Kościoła katolickiego. Dzięki temu wierni są w stanie lepiej zrozumieć znaczenie i wartość liturgii, co pozwala na pełniejsze uczestnictwo w niej oraz ukazanie jej całego bogactwa, jak i jej oddziaływania na życie chrześcijanina.

Droga Neokatechumenalna pomaga również wypełnić pewne braki w działalności duszpasterskiej. W wielu parafiach brakuje skutecznych form katechezy i duszpasterstwa, które pomagają wiernym w pogłębieniu ich wiary i rozeznaniu swojego życiowego powołania. Dzięki działalności Drogi Neokatechumenalnej, parafie mają możliwość wykorzystania specjalistycznej wiedzy i doświadczenia katechistów, co pozwoli im na skuteczniejsze i efektywniejsze prowadzenie duszpasterstwa.

Prawdą jest, że Droga Neokatechumenalna, chociaż oferuje właściwą odpowiedź na współczesne potrzeby duszpasterskie, nie stanowi jedyne sposobu na prowadzenie (nowej) ewangelizacji<sup>8</sup>. Wiele parafii podejmuje samodzielne działania na rzecz przekazywania nauki Kościoła w sposób bardziej zrozumiały i dostępny dla współczesnego człowieka. Wymaga to jednak pewnego rodzaju komunii, wyrażającej się w solidarności z całą rodziną ludzką. Taka parafia powinna stanowić wspólnotę wolną od anonimowości i biurokratyczności, a równocześnie – co szczególnie istotne w procesie ewangelizacyjnym – otwartą na środowisko<sup>9</sup>.

Parafia będąca stale najlepszym narzędziem ewangelizacji jest w swej strukturze wspólnotą albo wspólnotą wspólnot<sup>10</sup>. Słowo „parafia” pochodzi od greckiego wyrażenia *par oikos* – żyć poza domem, razem, w sąsiedztwie<sup>11</sup>. Ewangelizacja polega na przyciąganiu ludzi i zapraszaniu ich do życia w prawdziwej wspólnocie. W niej to bowiem dokonuje się formacja do sakramentu małżeństwa i kształtuje się powołanie do rodzicielstwa. Życie w parafii charakteryzuje się modlitwą, dzieleniem się słowem Bożym, a także wspaniałomyślną służbą oraz żywą komunikacją wiary. Parafia jest

---

<sup>8</sup> B.S. Anuth, *Der neokatechumenale Weg: erfolgreich, innovativ, umstritten. Zur Institutionalisierung einer „Bewegung in der römisch-katholischen Kirche”*, „Archiv für katholisches Kirchenrecht” 182 (2013), s. 148.

<sup>9</sup> R. Mahony, *La misión de la parroquia. Con toda el alma y abarcando al mundo entero*, w: *La parroquia evangelizadora*, pod. red. Consejo Episcopal Latinoamericano, Bogotá 2000, s. 27-45.

<sup>10</sup> B. Biela, *Parafia środowiskiem formacji uczniów*, „Teologia Praktyczna” 8 (2007), s. 35-48; R. Mahony, *La misión de la parroquia. Con toda el alma y abarcando al mundo entero*, dz. cyt., s. 11.

<sup>11</sup> T. Falak, *Parafia w nauczaniu Magisterium Kościoła*, „Warszawskie Studia Pastoralne” 12 (2010), s. 15; R. Mahony, *La misión de la parroquia. Con toda el alma y abarcando al mundo entero*, dz. cyt., s. 15.

miejszem w którym wierni świeccy mogą rozwijać swoje charyzmaty i realizować swoje powołanie do głoszenia Ewangelii<sup>12</sup>.

Małe wspólnoty stanowią dzisiaj alternatywę dla większych struktur, które często skłaniają się ku bardziej administracyjnej formie organizacji, nie sprzyjając przez to autentycznym relacjom międzyosobowym, intymności i bliskości pomiędzy jej członkami. Dzięki mniejszym grupom parafialnym wzrasta siła ewangelizacyjna poprzez świadectwo dawane w konkretnym środowisku. Małe wspólnoty, wykraczające swoim działaniem poza budynek kościelny i zaplecze parafialne, kierują swoje działania na zewnątrz do ludzi, którzy nie są członkami Kościoła albo z różnych względów pozostają nieaktywni, którzy zostali zranieni i z tego powodu zachowują dystans do kościelnej społeczności. Uwaga skierowana na takich ludzi oraz na służbę najbardziej potrzebującym w danym środowisku odgrywa ważną rolę w procesie ewangelizacji<sup>13</sup>.

Do takiego oddziaływania na środowisko przyczyniają się wspólnoty neokatechumenalne, które zaczęły najpierw powstawać tam, gdzie ludzie żyli z dala od Kościoła czy też nie uważali się za wierzących. One same były od początku w tym środowisku znakami wzywającymi do wiary, gdyż w nich urzeczywistniał się Kościół jako wspólnota złączona więzami braterstwa. Także dzisiaj wspólnoty neokatechumenalne obecne w życiu parafii dają świadectwo nowego życia w Chrystusie i praktykowaniem czynnej miłości pobudzają do wiary<sup>14</sup>.

Kościół, który traktuje ewangelizację jako istotę oraz oś swojego działania, dąży do tego, ażeby wszystkie należące do niego instytucje i wspólnoty – zwłaszcza parafie – wypełniały swoją misję ewangelizacyjną w sposób możliwie najpełniejszy i prawdziwy. Taka misja integruje wszystkie posługi i wspólnoty należące do parafii, w której każde działanie wpisuje się w dzieło ewangelizacji<sup>15</sup>. Wspólnotowość staje się fundamentem funkcjonowania parafii. Koncentracja na ewangelizacji prowadzi do przemiany parafii

---

<sup>12</sup> T. Falak, *Parafia w nauczaniu Magisterium Kościoła*, dz. cyt., s. 25.

<sup>13</sup> R. Mahony, *La misión de la parroquia. Con toda el alma y abarcando al mundo entero*, dz. cyt., s. 16.

<sup>14</sup> Z. Grygorcewicz, *Maryja w katechezie wspólnot neokatechumenalnych*, „Salvatoris Mater” 3/2 (2001), s. 121; R. Blazquez, *Comunidades Neocatecumenales*, dz. cyt., s. 105; F. Campigli, *Un cammino a ostacoli. Neocatecumenali e Chiesa di Roma*, Firenze 2018, s. 53.

<sup>15</sup> EN, nr 58.

i tworzenia grup oraz zawiązywania się wspólnot. Eucharystia zaś pełni kluczową rolę w życiu parafii jako fundament budowania Kościoła<sup>16</sup>.

Parafia ewangelizująca winna być zarządzana tak, aby z właściwą skutecznością mogła wykorzystać swoje zasoby oraz talenty jej członków – niezależnie od przynależności do określonego ruchu czy otrzymanego od Boga charyzmatu. W tym kontekście istotna jest świadomość powinności wynikających z powszechnego kapłaństwa wszystkich ochrzczonych. Dodatkowo ważnym aspektem jest właściwe planowanie, uwzględniające konkretne wyzwania stojące przed Kościołem i parafią, a także umożliwiające rozwój działalności parafii w przyszłości<sup>17</sup>.

Parafia powinna również prowadzić konkretne działania, w których ochrzczeni członkowie podejmują wspólną działalność. Duszpasterze oraz odpowiedzialni za poszczególne wspólnoty powinni motywować do aktywności wszystkich ochrzczonych, których zadaniem jest służyć innym dzięki otrzymanym na chrzcie świętym darom. Nieraz jednak brak relacji pomiędzy członkami parafii utrudnia podjęcie tego typu działań, sprzyjając postawom indywidualistycznym i wzajemnej konkurencji.

Niezwykle ważna jest w tym kontekście działalność takich ruchów, jak Droga Neokatechumenalna, która poprzez budowanie wysokiej świadomości neokatechumenów oraz aktywne angażowanie ich w życie parafii może stanowić przykład dla innych. W tym kontekście ważne jest dbanie o osoby wykonujące różne posługi – zarówno w ramach edukacji religijnej, jak i podczas liturgii czy akcji charytatywnych. Należy zapewnić takim wiernym systematyczną formację, umożliwiającą świadome wypełnianie zadań wynikających z uczestnictwa w powszechnym kapłaństwie wiernych.

Niezwykle istotną jest tutaj posługa proboszcza w procesie koordynacji działań pastoralnych. Kapłańska misja przewodzenia powinna spotykać się z aktywnym wsparciem ze strony wiernych w danej parafii<sup>18</sup>. Taką rolę spełniają wspólnoty neokatechumenalne, dla których ważne jest, by duchowni i wierni świeccy razem

---

<sup>16</sup> EN, nr 28; R. Mahony, *La re-vitalización de la vida parroquial a través de la evangelización*, dz. cyt., s. 18.

<sup>17</sup> Tamże, s. 19.

<sup>18</sup> Tamże, s. 20.



troszczyli się o dobro oraz rozwój Kościoła, a parafia stała się wzorem doskonałej komunii, w której ukazują się ludziom ciało zmartwychwstałego Chrystusa<sup>19</sup>.

Parafia ewangelizująca, której funkcjonowanie wspiera Droga Neokatechumenalna, kładzie nacisk na otwarcie się na młodych ludzi oraz różnorodne grupy kulturowe, narodowe i etniczne. Trzeba zadbać przy tym o zachowanie szacunku dla specyficznych cech i tradycji religijnych tych grup. Jednocześnie ważne jest dążenie do budowania jedności pomiędzy wszystkimi członkami rodziny Bożej. Duszpasterze i liderzy odpowiedzialni za parafię powinni działać w duchu animowania wszystkich do pracy dla dobra całego Kościoła, który wtedy urzeczywistnia swoje zbawcze posłannictwo, gdy dzieli się ze światem „radością Ewangelii”<sup>20</sup>.

W podsumowaniu można stwierdzić, że za parafię ewangelizującą można uznać taką, która skupia się na misji przekazywania wiary w sposób skuteczny i zrozumiały dla współczesnego człowieka. Aby osiągnąć ten cel, może ona wykorzystywać różne formy katechezy i duszpasterstwa, w tym również czerpać z doświadczeń Drogi Neokatechumenalnej, która pomaga w pogłębianiu wiary, integrowaniu różnych grup społecznych i kulturowych, a także wypełnianiu pewnych braków w działalności duszpasterskiej. Jednocześnie należy pamiętać, że każda parafia powinna podejść do ewangelizacji w sposób indywidualny, zgodny z jej własnymi potrzebami i możliwościami.

Papież Franciszek pisał, iż parafia jest „(...) wspólnotą wspólnot, jest sanktuarium, gdzie spragnieni przychodzą i piją, by dalej kroczyć drogą; jest centrum stałego misyjnego posyłania”<sup>21</sup>. Realizacji tego ideału służy Droga Neokatechumenalna, gdy dojrzałe wspólnoty należące do ruchu stają się stałym fundamentem wielu parafii, wspomagając je w posłudze głoszenia Słowa Bożego. Ich działalność może przyczynić się do udzielenia odpowiedzi na wyzwania, przed jakimi stoi współczesny Kościół. Zdaniem papieża Franciszka, jest w tym względzie jeszcze wiele do zrobienia, gdyż „(...) wezwanie do rewizji i odnowy naszych parafii nie przyniosło jeszcze wystarczających

---

<sup>19</sup> R.B. Córdova, C. Brayner, *The Formation of a New Christendom*, dz. cyt., s. 122.

<sup>20</sup> EG, nr 1; R. Mahony, *La re-vitalización de la vida parroquial a través de la evangelización*, dz. cyt., s. 21.

<sup>21</sup> EG, nr 28; T. Falak, *Parafia w nauczaniu Magisterium Kościoła*, dz. cyt., s. 21.

owoców, aby były bliżej ludzi i stanowiły środowiska żywej komunii i uczestnictwa i ukierunkowały się całkowicie na misję”<sup>22</sup>.

## 2. Katecheza parafialna

Katecheza parafialna jest kluczowym elementem życia i działalności Kościoła katolickiego, umożliwiającym przekazywanie wiary w sposób zrozumiały i skuteczny dla współczesnego człowieka. Podkreśla to wyraźnie Jan Paweł II w adhortacji *Catechesi Tradendae*, stwierdzając, że wspólnota parafialna winna być „krzewicielką i inspiratorką katechezy” oraz „powinna pozostać pierwszoplanowym miejscem katechizacji”<sup>23</sup>. Jest ona miejscem, w którym ochrzczeni mieszkający na danym terenie – niekoniecznie praktykujący – łączą się ze sobą. Dla wiernych katolików pełni ona funkcję domu rodzinnego, życzliwego i gościnnego, który pozwala im doświadczyć braterskiej komunii.

Katecheza musi odwoływać się do kerygmatu, który w niej jest wyjaśniany i przybliżany ludziom wierzącym, aby mogli pełniej żyć nim na co dzień<sup>24</sup>. Jan Paweł II w *Redemptoris Missio* zwraca uwagę na konieczność głoszenia kerygmatu, czyli przekazywania podstawowych prawd wiary w sposób, który dotrze do serca współczesnego człowieka: „Musimy powrócić do pełnego, pierwotnego przekazu kerygmatu. Ono zawierał się w dawaniu świadectwa o Chrystusie, w głoszeniu całego przesłania zbawienia i włączeniu w Kościół”<sup>25</sup>. Autor tych słów ma na uwadze dzieło prowadzone przez Apostołów, a następnie ich uczniów i naśladowców w pierwszych wiekach, gdzie stanie się chrześcijaninem nie było jedynie oświadczeniem woli, a poważnym procesem formacyjnym, ujętym w strukturę katechumenatu. W ten sposób Kościół oferował ludziom gruntowne przygotowanie, prowadzące do przemiany życia w duchu Ewangelii.

W encyklice *Fides et Ratio* Jan Paweł II akcentuje związek między wiarą i rozumem, podkreślając konieczność integracji nauki Kościoła z wiedzą wynikającą

---

<sup>22</sup> EG, nr 28.

<sup>23</sup> CT, nr 67.

<sup>24</sup> CT, nr 25.

<sup>25</sup> RM, nr 44.

z badań naukowych<sup>26</sup>. W kontekście katechezy parafialnej oznacza to, że nauczanie Kościoła powinno być przekazywane w sposób logiczny i przystępny dla współczesnego człowieka, aby mógł on w pełni zrozumieć i przyjąć naukę Kościoła.

Ważnym dokumentem z uwagi na ewangelizacyjną działalność Kościoła jest adhortacja *Evangelii Gaudium* papieża Franciszka. W tym dokumencie papież zwraca uwagę na konieczność wyjścia na spotkanie z ludźmi, szczególnie z tymi, którzy pozostają na marginesie społeczeństwa: „Zapraszam każdego chrześcijanina, bez wyjątku, do odnowy spotkania z Jezusem Chrystusem lub, jeśli go jeszcze nie zna, do odkrycia go w swoim życiu. Takie spotkanie zmienia nasze życie, czyni nas bardziej wrażliwymi na innych, daje nam nadzieję i nową energię”<sup>27</sup>. Przypomina to istotę posłannictwa Neokatechumentu, który chce zaangażować się jak najpełniej w dzieło nowej ewangelizacji i w służbę Kościołom lokalnym i parafiom, a w tym konkretnym ludziom, którzy mają jedynie luźny kontakt z Kościołem i potrzebują umocnienia wiary<sup>28</sup>.

Katecheza parafialna powinna być tak zorganizowana, aby dotrzeć do jak najszerszego grona ludzi, w tym także do tych, którzy do tej pory pozostali poza sferą zainteresowania Kościoła. Jak pisał K. Misiaszek: „Katecheza nie może być wykonana inaczej, jak tylko w ten sposób, że wychodzi od problemów ludzi dorosłych, którzy chcą chrześcijaństwa dojrzałego, przekraczającego świat dziecięcy. Innymi słowy, chodzi o katechezę, która nie poszukuje sposobów «odzyskania» dawnych pozycji, ale rozumie na serio problemy ludzi dorosłych, aby razem z nimi budować świat prawdy”<sup>29</sup>.

Praktycznej odpowiedzi na tak sformułowany postulat formacyjny udziela Droga Neokatechumenalna, która była często postrzegana jako kontrowersyjny charyzmat w Kościele katolickim. Wielu krytyków zarzucało jej nadmierną skłonność do egzaltacji i przeciążenia rytuałami. Niemniej jednak Neokatechumenat wciąż cieszy się dużym zainteresowaniem, zwłaszcza wśród młodych ludzi, którzy szukają swojego miejsca w Kościele. Trafiają do niego również osoby dojrzałe oraz starsze. Uczestnicząc w życiu

---

<sup>26</sup> FR, nr 17.

<sup>27</sup> EG, nr 20.

<sup>28</sup> B.S. Anuth, *Der neokatechumenale Weg: erfolgreich, innovativ, umstritten*, dz. cyt., s. 153.

<sup>29</sup> K. Misiaszek, *Katecheza dorosłych dla Kościoła w Polsce*, „Studia Katechetyczne” 14 (2018), s. 11.

Drogi Neokatechumenalnej, mogą liczyć na wszechstronnie rozumianą, stałą formację katolicką<sup>30</sup>.

Mówiąc o katechezie dorosłych, trzeba zdawać sobie sprawę, że to proces, w którym dorośli są podmiotem swojego rozwoju, w tym także rozwoju wiary. Ten proces jest złożony i posiada swoje własne cechy, które różnią się od procesu, który zachodził w okresie ich dzieciństwa oraz młodości. Nie istnieje jedno, stałe pojęcie człowieka dorosłego, ale raczej istnieją różne fazy rozwoju, które wykazują odrębne cechy i łączą się w spójny proces. Dlatego ważne jest, aby metody oddziaływania formacyjnego były dostosowane do konkretnych faz rozwoju i właściwie oddziaływały na człowieka podczas każdej z nich.

Z tego względu w dokumentach kościelnych kładzie się nacisk na pojęcie „dojrzałej” katechezy dorosłych, którą traktuje się jako narzędzie ewangelizacji. Katecheza dorosłych ma być wpisana w program pastoralny wspólnoty chrześcijańskiej, a jej odbiorcy mają stać się aktywnymi współtwórcami jej życia i misjonarzami w swoim otoczeniu<sup>31</sup>. Ewangelizować bowiem może Kościół, który sam stale się ewangelizuje<sup>32</sup>.

W tym kontekście widać wyraźnie, że katecheza dorosłych służy wypełnianiu misji Kościoła, który nie może istnieć tylko dla siebie. W przeciwnym razie brakuje ludziom wskazania jasnej drogi do Boga i solidarności. Joseph Ratzinger wyraża swoje zaniepokojenie, że zbyt często Kościół zapomina o swoich zadaniach misyjnych, które wymagają, aby jego Słowo było słyszane przez świat i mogło mu coś dać. W jednym z wywiadów tak mówił: „Patrzmy tylko na siebie samych, zajmujemy się sobą, liżemy swoje rany, chcemy sobie zbudować piękny Kościół i nie bardzo już pamiętamy, że Kościół nie może istnieć dla samego siebie, że otrzymaliśmy Słowo, które ma coś do powiedzenia światu i które winno zostać wysłuchane, które mogłoby mu coś dać. Zbyt często zapominamy o naszych właściwych zadaniach”<sup>33</sup>.

Droga Neokatechumenalna poprzez postawienie na prosty, zrozumiały przekaz kerygmatu oraz unikalną dla siebie „receptę” na katechizację nie bez powodu odnosi duże sukcesy tam, gdzie tradycyjne duszpasterstwo nie mogło wiele zdziałać, gdyż nie

---

<sup>30</sup> J. Bogarín Díaz, *La institucionalización del camino neocatecumenal. Comentario a sus estatutos*, „Revista Española de Derecho Canónico” 153 (2002), s. 753.

<sup>31</sup> K. Misiaszek, *Katecheza dorosłych dla Kościoła w Polsce*, dz. cyt., s. 14.

<sup>32</sup> EN, nr 15.

<sup>33</sup> K. Misiaszek, *Katecheza dorosłych dla Kościoła w Polsce*, dz. cyt., s. 15.

docierało do szerszej grupy ludzi. Jednocześnie nie zastępuje go, lecz uzupełnia w sobie właściwy sposób, stając się dużym wsparciem dla lokalnych parafii. Często bowiem przyciąga tych, którzy w przypadku innej formy ewangelizacji mogliby odrzucić samo zaproszenie do wysłuchania kerygmatu.

W *Dyrektorium ogólnym o katechizacji* figuruje zapis o tym, iż parafia jest środowiskiem, w którym rodzi się oraz wzrasta wiara. Zarówno bowiem w samej tradycji Kościoła, jak również w jego współczesnym nauczaniu istnieje przekonanie, iż „za katechezę jest odpowiedzialna cała wspólnota chrześcijańska. (...) Katecheza jest (...) działaniem wychowawczym realizowanym z uwzględnieniem szczególnej odpowiedzialności każdego członka wspólnoty”<sup>34</sup>.

W dzisiejszych czasach mamy jednak do czynienia z pewnego rodzaju zawężeniem odpowiedzialności za katechizację do wyspecjalizowanych podmiotów takich, jak katecheci świeccy czy duchowni. Chodzi więc o to, by zwiększyć mobilizację wszystkich podmiotów życia kościelnego, powołanych do wprowadzania wierzących w dojrzałe życie wiarą, czyli rodziców, nauczycieli, różnych pracowników Kościoła, katechetów i ludzi odpowiedzialnych za środki społecznej informacji<sup>35</sup>. Tymi podmiotami są także rodziny, parafie, zakony, stowarzyszenia katolickie, wspólnoty i ruchy kościelne. Brak katechezy parafialnej ma negatywne skutki, zwłaszcza dla rodzin, gdyż osłabia to ich związek ze wspólnotą wiary. Ponadto rodzice chrześcijańscy pozbawieni wsparcia ze strony wspólnoty parafialnej mogą być bardziej skłonni do przerzucenia odpowiedzialności za formację religijną swojego potomstwa na Kościół i szkołę<sup>36</sup>.

W tym zakresie Neokatechumenat może służyć jako przykład skutecznej, przemyślanej i systemowej katechizacji, za którą odpowiedzialni są rodzice, których wiara kształtuje się w procesie formacji neokatechumenalnej. To oni uczą swoje dzieci modlitwy i pomagają im odkryć ich powołanie. Oni też decydują o tym, w jaki sposób ich potomstwo bierze udział w życiu wspólnoty<sup>37</sup>. W ten sposób rodziny pozwalają doświadczyć młodemu pokoleniu, iż są częścią wspólnoty neokatechumenalnej

---

<sup>34</sup> DOK, nr 18.

<sup>35</sup> CT, nr 16.

<sup>36</sup> K. Misiaszek, *Co z katechezą parafialną w Kościele w Polsce?*, „Studia Pastoralne” 13 (2017), s. 91.

<sup>37</sup> J. Bogarín Díaz, *La institucionalización del camino neocatecumenal*, dz. cyt., s. 815.

i parafialnej<sup>38</sup>. Ukazują one należącym do nich dzieciom, czym jest Kościół, gdy mogą wzrastać w kształtowanym przez rodziców Kościele domowym<sup>39</sup>.

Trzeba przy tym zaznaczyć, iż mimo wielkiego pożytku, jaki przynoszą grupy, ruchy czy też stowarzyszenia katolickie, katecheza parafialna nie może być przez nie zastępowana. Mają one swoje własne cele statutowe i nie zawsze we wszystkim wpisują się w działalność i potrzeby parafii. Istotą problemu jest brak systematycznej katechezy parafialnej, która zapewnia progresywny rozwój w wierze. Poprzestawanie jedynie na okazjonalnym działaniu nie przynosi oczekiwanych rezultatów. Grupy, ruchy i stowarzyszenia udzielają wsparcia prowadzonej w parafiach formacji chrześcijańskiej, ale nie należy od nich oczekiwać, że będą w stanie zaspokoić w tym względzie wszystkie potrzeby Kościoła<sup>40</sup>.

Również Neokatechumenat nie jest w stanie zapełnić wszystkich luk w działalności katechetycznej parafii. Oddaje jednak do dyspozycji Kościoła odpowiednio uformowanych wiernych, ugruntowanych w wierze i świadomych swego powołania do głoszenia i wyjaśniania innym prawdy Chrystusowej. Sama obecność wspólnoty neokatechumenalnej w parafii daje impuls duszpasterzom do podjęcia odpowiednich działań, by należącym do niej ochrzczonym pomagać w dojrzewaniu do świętości<sup>41</sup>.

### **3. Szkoła modlitwy i kierownictwo duchowe**

Chociaż wpływ chrześcijaństwa na codzienne życie ludzi w krajach wysoko rozwiniętych wyraźnie słabnie, to jednak można zauważyć rosnące zainteresowanie religią i duchowością. Okazuje się, że również w czasach szybkiego postępu technicznego ludzie nie potrafią funkcjonować bez religii. W reakcji na tę potrzebę powstał rozległy rynek, oferujący różne możliwości realizacji potrzeb duchowych.

---

<sup>38</sup> KKK, nr 2226.

<sup>39</sup> V. Ballester Armela, *La familia, cooperadora de la verdad, como sujeto y ámbito de la evangelización*, „Anuario de Derecho Canónico” 4 (2015), s. 321.

<sup>40</sup> K. Misiaszek, *Co z katechezą parafialną w Kościele w Polsce?*, dz. cyt., s. 94.

<sup>41</sup> V. Ballester Armela, *La familia, cooperadora de la verdad, como sujeto y ámbito de la evangelización*, dz. cyt., s. 295.

Szczególną popularnością cieszą się dzisiaj praktyki ezoteryczne, obrzędy staropogańskie i kultury dalekowschodnie, a także ruchy neomistyczne<sup>42</sup>.

Tak zwana „nowa religijność“, która z socjologicznego punktu widzenia może być nazwana również religijnością swobodnie przemieszczającą się, zakłada, iż jednostka może wybrać sobie to, co jest dla niej wygodne – konkretną religię lub jej dowolne elementy spośród wielorakich propozycji, aby zaspokoić swoje potrzeby duchowe i „poczuć” sens egzystencji. W tej rzeczywistości Kościół katolicki oraz inne wspólnoty chrześcijańskie utraciły swego rodzaju monopol na kształtowanie życia religijnego, gdyż „nowa religijność” rozwija się w sposób niezależny od działań podejmowanych przez Kościół.

„Nowa religijność” może się wydawać atrakcyjna, gdyż daje nadzieję na odnalezienie sensu życia, uzyskania poczucia bezpieczeństwa, jednak nie dzięki znajomości prawd wiary, jak ma to miejsce w chrześcijaństwie, a jedynie dzięki religijnie „zabarwionym“ przeżyciom takim, jak poszerzenie świadomości, doznania psychodeliczne czy doświadczenie kosmicznej jedności. W każdym z tych przypadków głównym mianownikiem jest swoiste sprywatyzowanie religii, gdzie centrum i ośrodkiem staje się człowiek, sam dla siebie tworzący system wierzeń. Przez to przestrzeń publiczna wyjaławia się z autentycznej religijności, która już nie odgrywa roli wspólnototwórczej, nie daje oparcia dla relacji międzyludzkich i jako coś czysto subiektywnego zajmuje miejsce na marginesie życia społecznego<sup>43</sup>.

Ludzie, którzy umieszczają siebie w centrum swojego życia religijnego, skupiają się na swoich osobistych celach i intencjach. Religia zostaje przez nich traktowana jako pewien aspekt ludzkiego życia i nie nadaje już kształtu całej ludzkiej egzystencji. Człowiek nie czuje się za nic odpowiedzialny wobec Boga, który jest Panem świata. Brak prawdziwego spotkania z Bogiem wynika z niezdolności człowieka do uznania Boga jako Osoby, z którą można nawiązać relację. Pojawia się wtedy także tendencja do instrumentalizowania religii przez sprowadzenie jej do środka umożliwiającego pokonanie trudności życiowych. Wygasa wówczas tęsknota za czymś większym niż tylko doczesność i jej przyjemności. Gdy ludzi absorbuje wyłącznie zaspokojenie swoich

---

<sup>42</sup> P. Zimmerling, *Die charismatischen Bewegungen. Theologie, Spiritualität, Anstöße zum Gespräch*, Göttingen 2002, s. 71.

<sup>43</sup> Tamże, s. 72-73.

potrzeb i problemy związane z codzienną egzystencją, zanika pragnienie biblijnego „nowego nieba i nowej ziemi”<sup>44</sup>.

Zmiany zachodzące w życiu ludzi, w tym ich podejście do Kościoła i praktyk religijnych, jest skutkiem procesów społecznych, sprzyjających indywidualizmowi i izolowaniu się od innych. Autentyczne relacje międzypersonalne i spotkania twarzą w twarz są utrudnione z uwagi na coraz szersze stosowanie zdobyczy technologicznych w komunikacji międzyludzkiej<sup>45</sup>. Można w tym upatrywać przyczyn kryzysu wspólnoty, którego przejawem jest niechęć do aktywnego uczestnictwa w życiu parafii.

Przeciwieństwem dla takiego stanu rzeczy jest działalność Neokatechumenatu, którego członkowie dzięki przynależności do konkretnej wspólnoty kształtują swoją tożsamość chrześcijańską, wchodzą w intensywne relacje z innymi w celu realizacji charyzmatu ruchu oraz są otwarci na potrzeby Kościoła<sup>46</sup>. To nastawienie ruchu nie wynika z jakiegось programowej niechęci wobec świata i zachodzących w nim procesów, ale jest owocem ducha ewangelicznego, który przenika życie wspólnot neokatechumenalnych.

Chociaż do zjawiska „nowej religijności” trzeba podejść krytycznie, to można z pewnością potraktować ją jako znak czasu, w którym znajdują wyraz ludzkie pragnienia i tęsknoty za doznaniem duchowymi i za życiem modlitwy, a więc w istocie rzeczy za Bogiem. Gdy bowiem człowiek ma wrażenie, iż jest absolutnie sam i nikt nie zwraca na niego uwagi, Bóg go jeszcze słucha i jest gotów przyjść człowiekowi z pomocą. Taki człowiek, który się modli, „nigdy nie jest całkowicie samotny”<sup>47</sup>.

Wielu ludzi deprecjonuje znaczenie modlitwy, sprowadzając ją do mechanicznego wymawiania określonych formuł. Częstokroć takie wyobrażenie mają również osoby, które z subiektywnego punktu widzenia bardzo poważnie traktują swoją wiarę, lecz jedynie w wymiarze religijności naturalnej. Kluczem jest wzrastanie w wierze do modlitwy dojrzałej, która pomaga przyjąć właściwą postawę w obliczu zagrożeń i ograniczeń współczesnej kultury. Są to: nerwowy i gwałtowny niepokój, negatywne nastawienie i smutek, wygodna, konsumpcyjna i egoistyczna acedia, indywidualizm oraz

---

<sup>44</sup> P. Zimmerling, *Spirituelle Sehnsüchte – Die Wiederkehr der Religion*, w: *Wenn die Seele Sinn sucht. Herausforderung für Psychotherapie und Seelsorge*, pod red. M. Utscha, Neukirchen-Vluyn 2000, s. 28.

<sup>45</sup> Tamże, s. 26.

<sup>46</sup> F. Campigli, *Un cammino a ostacoli*, dz. cyt., s. 110.

<sup>47</sup> SpS, nr 32.



różne formy fałszywej duchowości, które pozbawione są prawdziwego spotkania z Bogiem, a które panują dzisiaj we współczesnej przestrzeni religijnej<sup>48</sup>.

Na Drodze Neokatechumenalnej modlitwa traktowana jest w bardzo dojrzały sposób. Jest to budowanie relacji z Bogiem na silnych fundamentach opartych o naukę Kościoła, w połączeniu z trwaniem w komunii ze współbraćmi ze wspólnoty oraz w synergii z życiem parafii. Neokatechumeni uczą się modlitwy w kontakcie ze Słowem Bożym, wzorując się na liturgii<sup>49</sup>. Ta modlitwa ma ożywiać ich wiarę i nadawać kształt życiu codziennemu. Jest to modlitwa, w której mocny nacisk położony jest na słuchanie tego, co mówi Bóg<sup>50</sup>.

Droga Neokatechumenalna skupia się na rozwijaniu duchowości oraz umożliwieniu ludziom głębszego zrozumienia prawd Bożych i doświadczenia wiary. Do tego niezbędne jest jednak kierownictwo duchowe. Jest to proces, w którym osoba duchowna pełni rolę przewodnika duchowego dla uczestników Drogi, pomagając im w odnajdywaniu swojego miejsca w Kościele i rozwijaniu swojej duchowości. Kierownictwo duchowe pomaga również uczestnikom Drogi w radzeniu sobie z problemami, z którymi spotykają się w życiu, oraz w podejmowaniu decyzji dotyczących ich drogi życiowej – szczególnie w kwestii rozeznawania swojego powołania.

Kierownictwo duchowe jest ważnym elementem w procesie poszukiwania sensu życia oraz przewycięzania kryzysów duchowych, wynikających ze stale niezaspokojonej potrzeby przeżycia czegoś pięknego. To dążenie jest wyrazem ucieczki od cierpienia, która ma na celu pozyskanie czasu na radowanie się życiem<sup>51</sup>. Zjawisko poszukiwania intensywnych doświadczeń może być zrozumiałe w kontekście ograniczeń, jakie niesie ze sobą współczesna cywilizacja technologiczna. W takiej rzeczywistości ludzie często są traktowani wyłącznie jako narzędzia do produkcji i funkcjonowania w systemie zatrudnienia, co sprawia, że człowiek jest odzierany ze swojej godności i naruszane są jego prawa, a także odbierana jest mu radość życia.

Ludzie pragną przeżyć coś pięknego i głębokiego, co jest możliwe dzięki doświadczeniu bliskości Boga. W praktykach religijnych uczestniczą nie tylko intelekt

---

<sup>48</sup> GeE, nr 111.

<sup>49</sup> F. Campigli, *Un cammino a ostacoli*, dz. cyt., s. 48.

<sup>50</sup> VD, nr 62.

<sup>51</sup> P. Zimmerling, *Spirituelle Sehnsüchte – Die Wiederkehr der Religion*, dz. cyt., s. 25.

i wola, ale także uczucia i ciało. Chodzi o „całościowe przeżycie”, w którym ważną rolę odgrywają emocje. Nowa religijność pojawia się jako odpowiedź na pragnienie doznania czegoś wyjątkowego, co stanowiłoby przeciwwagę dla codzienności, niebudzącej emocji, jak i dla zanikającej żywej chrześcijańskiej pobożności w ramach tradycyjnych wspólnot kościelnych. W tym kontekście zrozumiałe staje się poszukiwanie transcendencji, nieobce ludziom wszystkich epok, a w czasach obecnych związane z oczekiwaniem na przeżycie czegoś niecodziennego. Takie podejście do religii może prowadzić do wniosku, że Bóg ma spełniać wszystkie ludzkie potrzeby, w tym doznań emocjonalnych, psychicznych i duchowych<sup>52</sup>.

W tym kontekście Droga Neokatechumenalna jawi się jako żywy i namacalny wzór tego, jak można spożytkować czas w sposób alternatywny w stosunku do światowych trendów oraz jako dowód na to, że możliwe jest życie, w którym poprzez naśladowanie Jezusa Chrystusa i życie podporządkowane Jego nauce realne jest przeżywanie pełni radości i szczęścia. Ponadto trzeba zaznaczyć, że udział w życiu wspólnot neokatechumenalnych nie tyle ma wyzwalać emocje, które przemijają, co kształtować zdrową pobożność i prawdziwą wiarę<sup>53</sup>.

W formacji duchowej prowadzonej przez Drogę Neokatechumenalną ważną rolę odgrywa kierownictwo duchowe. Stanowi ono nie tylko element formacji, ale także sposób urzeczywistniania kerygmatu, gdyż jest płaszczyzną jego głoszenia i ukazywania życia zgodnego z nim. Neokatechumenat jest również szkołą modlitwy, która ma na celu nauczenie ludzi, jak modlić się, łącząc troskę o życie duchowe z rozwiązywaniem problemów życia codziennego oraz w jaki sposób pogłębić swoją jedność z Bogiem. Obejmuje ona regularną praktykę modlitewną wyrażaną poprzez cykliczne liturgie, studium Pisma Świętego, rozmowę podczas „echa słowa” czy też praktyki duchowe w formie modlitwy serca. Celem tych praktyk modlitewnych jest rozwój duchowy i poznanie planów, jakie Bóg ma wobec ludzi. Neokatechumenat jako szkoła modlitwy i przestrzeń kierownictwa duchowego wykorzystuje to, co najlepsze w chrześcijańskiej tradycji, aby wprowadzić ludzi w misterium chrześcijańskie, głoszone w kerygmacie<sup>54</sup>. Tym samym działalność Neokatechumenatu wychodzi naprzeciw najgłębszym potrzebom duchowym współczesnych ludzi.

---

<sup>52</sup> Tamże, s. 27.

<sup>53</sup> Z. Grygorcewicz, *Maryja w katechezie wspólnot neokatechumenalnych*, dz. cyt., s. 162.

<sup>54</sup> F. Campigli, *Un cammino a ostacoli*, dz. cyt., s. 67.

#### 4. Duszpasterstwo rodzin

Dość powszechnie mówi się o tym, że współczesna rodzina dotknięta jest poważnym kryzysem<sup>55</sup>. W przypadku rodziny kruchość więzi jest szczególnie poważna, ponieważ jest to podstawowa komórka społeczna (również z punktu widzenia prawa świeckiego), w której ludzie uczą się współżycia w różnorodności i przynależności do innych. Jest to również miejsce szczególne, gdzie rodzice przekazują dzieciom wiarę, do czego zobowiązali się podczas sakramentu chrztu. Współczesne podejście do małżeństwa często sprowadza je do formy uczuciowej gratyfikacji, zamiast traktować je jako zobowiązanie do całkowitej wspólnoty życia, co jest nieodzownym wkładem małżeństwa w życie społeczne. Dlatego tak ważne jest, by małżonkowie mieli świadomość, iż ich związek nie opiera się na miłosnym uczuciu, z definicji ulotnym, lecz jego podstawą jest zgoda na wejście w całkowitą wspólnotę życia<sup>56</sup>.

Nie jest tajemnicą, iż w niektórych miejscach, z powodu projektów społecznych, które dążą do budowania świata bez Boga lub lekceważą chrześcijańskie korzenie kultury, doszło do „duchowego wyjałowienia”. To sprawia, iż wielką trudność sprawia już samo przekazywanie wiary dzieciom w niekorzystnym lub wręcz wrogim otoczeniu, nie mówiąc już o dawaniu świadectwa poprzez przykładowe życie rodzinne. Podobnie rodzina lub miejsce pracy mogą stać się wyjałowionym środowiskiem, w którym brakuje radości wiary<sup>57</sup>. Wydaje się, że głównym powodem kryzysu religijnego jest zanik tradycyjnej rodziny, odpowiedzialnej za przekazywanie dziedzictwa kulturowego i materialnego między pokoleniami. Skutkiem tego jest kryzys przekazu wiary, którego już nie ułatwia społeczeństwo kształtowane w oparciu o chrześcijański system wartości, norm i wzorów zachowań<sup>58</sup>.

Innym problemem współczesnego postrzegania rodziny jest sytuacja, kiedy małżeństwo sprowadza się jedynie do krótkotrwałego związku mającego na celu zaspokojenie popędu seksualnego. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest to, że rodzina traci wtedy swoje znaczenie jako podstawowa jednostka społeczna i wychowawca dzieci.

---

<sup>55</sup> A. Zaborowska, *Współczesna rodzina - kryzys czy przemiana?*, w: M. Brzeziński, J. Jęczeń, *Tożsamość i posłannictwo rodziny*, Lublin 2014, s. 71-84; G. Lubowicka, *Rodzina osobno – o kryzysie rodziny w ponowoczesności*, „Wychowanie w Rodzinie” 3 (2018), s. 143-156.

<sup>56</sup> EG, nr 66.

<sup>57</sup> EG, nr 86.

<sup>58</sup> E. Osewska, *Ograniczenia i możliwości katechezy w rodzinie*, „Seminare” 11 (1995), s. 82; J.M. Velasco, *La transmisión de la fe en la sociedad contemporánea*, Santander 2002, s. 49.

W takim przypadku państwo przejmuje jej rolę, co z kolei ma swoje reperkusje w życiu społecznym, w którym rodziny tracą swoją autonomię i zostają podporządkowane polityce społecznej państwa. Kontrolę nad życiem jednostki sprawuje wówczas całe społeczeństwo, które staje się jedyną, gigantyczną jednostką społeczną. W takim układzie może stać się ono przeciwnikiem etyki seksualnej, która od wieków postrzegana była przez chrześcijaństwo jako gwarancja dla prawidłowego funkcjonowania małżeństwa oraz rodziny. Tam zatem, gdzie ludzie odrzucają chrześcijański ideał życia małżeńskiego i rodzinnego, państwo uzyskuje pełną władzę nad społeczeństwem<sup>59</sup>.

Kościół w swojej duszpasterskiej trosce o rodziny zwraca uwagę na to, by chronić ich podmiotowość<sup>60</sup>. Kościół sprzeciwia się hedonizmowi i indywidualizmowi „nowej moralności”, mając ku temu solidne argumenty natury teologicznej, ale także przesłanki wywodzące się z nauk biologicznych i społecznych. Kościelne nauczanie dotyczące etyki seksualnej ma logiczne uzasadnienie, ponieważ odrzucenie prawa moralnego regulującego życie małżeńskie i rodzinne prowadzi do upadku społeczeństwa. Im bardziej państwowa biurokracja uzyskuje władzę nad kwestiami etyki seksualnej, tym bardziej rodzina traci swoją autonomię<sup>61</sup>.

Zagrożenia w tej sferze człowieka zostały wyartykułowane w encyklice *Deus Caritas Est*, która przypomina, że miłość ma pierwszeństwo w świecie pełnym nienawiści i przemocy. Eros, który wiąże mężczyznę i kobietę w związku małżeńskim, jest doświadczeniem ekstazy, która zdaje się mieć charakter boski. Jednakże, jeśli ten element zostanie pozbawiony umiaru i kontroli, może mieć charakter destrukcyjny, stając się celem samym w sobie, a wtedy nie można już mówić o tym, że małżonkowie złączeni więzami miłości ofiarują się sobie nawzajem. Tylko poprzez umiejętne panowanie nad sobą, człowiek może osiągnąć pełnię miłości i wyrazić ją poprzez oddanie siebie innym; w przypadku małżeństwa ma to znaczenie fundamentalne<sup>62</sup>.

Duszpasterstwo rodzin jest jednym z ważnych elementów Drogi Neokatechumenalnej i ma na celu wspieranie ich duchowego rozwoju oraz budowaniu zdrowych relacji pomiędzy małżonkami oraz dziećmi. Członkowie Neokatechumenatu

---

<sup>59</sup> V. Twomey, *Der Papst, die Pille und die Krise der Moral*, Augsburg 2008, s. 23.

<sup>60</sup> J. Goleń, *Duszpasterstwo rodzin wsparciem rodziców w wychowaniu*, „Roczniki Teologiczne” 6 (2019), s. 178.

<sup>61</sup> V. Twomey, *Der Papst, die Pille und die Krise der Moral*, dz. cyt., s. 25-26.

<sup>62</sup> DCE, nr 5.

winni być świadomi niebezpieczeństw, na jakie wystawione są współczesne rodziny, a obejmujące je duszpasterstwo winno być prowadzone w sposób odpowiedzialny i konkretny, z uwzględnieniem potrzeb każdej rodziny i kontekstu kulturowego. Duszpasterstwo powinno bronić tradycyjnego modelu rodziny, wspierać rodziny w wierze i integrować je w życie parafialne<sup>63</sup>.

Duszpasterstwo rodzin w kontekście Drogi Neokatechumenalnej obejmuje wiele działań, takich jak rekolekcje, warsztaty, modlitwy i spotkania w mniejszych grupach. Istnieje również specjalna katecheza poświęcona rodzinie. Warto przytoczyć w tym miejscu jej kluczowy fragment: „(...) Mówimy im, że rodzina chrześcijańska ma trzy ołtarze: pierwszy to stół Najświętszej Eucharystii, gdzie Chrystus składa ofiarę ze swojego życia dla naszego zbawienia; drugie, łoże weselne, w którym dokonuje się sakrament małżeństwa i nadawane jest życie nowym dzieciom Bożym, łoże zaślubin, które należy otaczać wielką czcią i chwałą; trzeci ołtarz to rodzinny stół, przy którym wspólnie biesiaduje, błogosławiąc Pana za wszystkie Jego dary”<sup>64</sup>. Te trzy ołtarze pomagają zrozumieć, że budowanie rodziny na prawdzie chrześcijańskiej jest planem Boga, który poprzez rodzinę, źródło, z którego wychodzi nowe życie dzięki Jego woli, chce urzeczywistniać swój plan.

Istotnym elementem jest również „pójście w drogę”, czyli wyjście z parafii i dotarcie do rodzin, które nie uczestniczą w regularnych praktykach religijnych. Droga Neokatechumenalna kładzie nacisk na posługę dla rodzin, oferując im różnorodne formy wsparcia duchowego. Szczególną rolę w docieraniu do rodzin przeżywających różnego rodzaju trudności są rodziny należące do Neokatechumenatu, które są świadome swej odpowiedzialności za dzieło ewangelizacji i w niej aktywnie uczestniczą<sup>65</sup>.

W praktyce neokatechumenalnej duszpasterstwo rodzin opiera się na trzech filarach: kerygmacie, katechezie oraz modlitwie, dzięki którym rodzina staje się „małym Kościołem” i może pielgrzymować ścieżkami wiary<sup>66</sup>. Pierwszym etapem jest kerygmat, czyli głoszenie radosnej nowiny o zbawieniu w Chrystusie. W ramach tego procesu, rodziny mają szansę na odnowienie swojej wiary i przemianę życia. Kerygmat jest niezbędny, aby umocnić fundamenty wiary i umożliwić dalszy rozwój duchowy. Drugim

---

<sup>63</sup> F. Campigli, *Un cammino a ostacoli*, dz. cyt., s. 49.

<sup>64</sup> K. Argüello, *Cammino Neocatecumenale e Humanae vitae*, „Anthropotes” 34 (2018), s. 406.

<sup>65</sup> F. Campigli, *Un cammino a ostacoli*, dz. cyt., s. 52.

<sup>66</sup> R. Blazquez, *Comunidades Neocatecumenales*, dz. cyt., s. 111.

filarem jest katecheza, czyli pogłębione nauczanie wiary. W kontekście duszpasterstwa rodzin, katecheza powinna być dostosowana do potrzeb i wyzwań, z jakimi borykają się rodziny w codziennym życiu. W ramach Drogi Neokatechumenalnej organizowane są specjalne spotkania dla rodzin, podczas których dzięki głoszonej katechezie mogą nauczyć się tego, jak żyć zgodnie z zasadami Ewangelii w codziennych sytuacjach. Gdy katechezy głoszone są przez świeckich katechistów, przekazywana jest małżonkom i rodzicom nie tylko wiedza (teologiczna), ale i doświadczenie życiowe tych, którzy sami są na drodze do pełnej dojrzałości osobowej i ponoszą odpowiedzialność za życie swojej rodziny. Trzecim filarem tego duszpasterstwa jest modlitwa, która stanowi kluczowy element życia duchowego każdej rodziny.

Jednym ze szczególnych elementów duszpasterstwa rodzin, który ma duże znaczenie w kontekście Drogi Neokatechumenalnej, jest wspieranie rodzin w budowaniu „Kościoła domowego”<sup>67</sup>. Potrzebne jest ku temu świadectwo małżonków i rodziców chrześcijańskich, którzy ukazują innym rodzinom, jak interpretować różne okoliczności i wydarzenia życia w świetle wiary. W ten sposób ukazuje się światu prawdziwa moc kerygmatu chrześcijańskiego, który oświeca życie człowieka i je przemienia<sup>68</sup>.

Jest to realizacja posoborowego nauczania Kościoła, w którym idea „Kościoła domowego” systematycznie się pojawia. Jan Paweł II mówi o rodzinie chrześcijańskiej, dla której wzorem ma być wielka wspólnota Kościoła, która uczy swoje dzieci i ochrania jak matka. Podobnie rodzina ochrzczonych, „zgromadzona razem przez Słowo i Sakrament jako Kościół domowy”<sup>69</sup> ma być środowiskiem wychowania dzieci, które Bóg powierzył pieczy rodziców.

Kwestię tę w swoim Magisterium podnosi także papież Franciszek, który przypomina, że „w Nowym Testamencie mowa jest o *Kościele zbierającym się w domu* (...) Przestrzeń życiowa rodziny może być przekształcona w Kościół domowy, w miejsce sprawowania Eucharystii, obecności Chrystusa siedzącego przy jednym stole. (...) W ten sposób naszkicowany jest dom, który niesie w swoim wnętrzu obecność Boga, wspólną modlitwę i przez to błogosławieństwo Pana”<sup>70</sup>. Istotne jest zatem to, ażeby rodzina była

---

<sup>67</sup> V. Ballester Armela, *La familia, cooperadora de la verdad, como sujeto y ámbito de la evangelización*, dz. cyt., s. 296.

<sup>68</sup> J.J. Calles Garzón, *Itinerario litúrgico-sacramental de inspiración neocatecumenal para novios cristianos*, „Familia” 53 (2016), s. 149.

<sup>69</sup> FC, nr 38.

<sup>70</sup> AL, nr 15.

kościółem domowym, w którym dzieci uczą się modlitwy, słuchają słowa Bożego i praktykują wartości chrześcijańskie; gdzie jest jasno zarysowana figura ojca, który przewodniczy i prowadzi modlitwę oraz matki, która służy mu pomocą<sup>71</sup>. Tego rodzaju model kształtowania życia rodzinnego propaguje Neokatechumenat, w którym ważne jest, aby relacje sprzyjały wzajemnemu formowaniu się w duchu ewangelicznym ku pełni człowieczeństwa<sup>72</sup>.

Katecheci oraz prezbiterzy, którzy są również kierownikami duchowymi, pomagają neokatechumenom ukazywać znaczenie tych wartości w procesie wychowania dzieci i rozwoju pożycia małżeńskiego. Duszpasterstwo rodzin powinno prowadzić do tego, by małżeństwa żyły w miłości i jedności, a dzieci otrzymywały odpowiednie wsparcie duchowe i moralne. W duszpasterstwie rodzin rzeczą ważną jest także budowanie wspólnoty oraz umacniania woli do odkrycia swego powołania (całej rodziny i należących do niej osób). Służy temu zachęcanie rodzin do przyjęcia i uobecniania kerygmatu oraz zaangażowania się w dzieło ewangelizacji.

Podsumowując zagadnienie wsparcia duszpasterstwa rodzin przez Neokatechumenat, należy podkreślić, że Droga Neokatechumenalna jest aktywnym podmiotem troski o rodziny. Jej działalność ma na celu przede wszystkim ukazanie piękna życia w rodzinie i wskazanie drogi, jaką powinni podążać chrześcijanie, aby osiągnąć pełnię życia w Chrystusie. Poprzez katechezę, formację, tworzenie wspólnot i rozwijanie kultury powołania, Droga Neokatechumenalna pomaga rodzinom w odnalezieniu sensu życia i realizacji swojego powołania w Kościele i w społeczeństwie. Do jej misji można odnieść słowa papieża Franciszka: „Gdy rodzina gości i wychodzi na spotkanie innych, zwłaszcza ubogich i opuszczonych, jest symbolem, świadectwem i uczestnikiem macierzyństwa Kościoła. Miłość społeczna, będąca odzwierciedleniem Trójcy Świętej, jest w istocie tym, co jednoczy duchowy sens rodziny i jej misję poza jej granicami, ponieważ uobecnia kerygmat ze wszystkimi jego wymogami wspólnotowymi. Rodzina żyje specyficzną duchowością, będąc jednocześnie Kościołem domowym i żywotną komórką, aby zmienić świat”<sup>73</sup>.

---

<sup>71</sup> AL, nr 286.

<sup>72</sup> F. Campigli, *Un cammino a ostacoli*, dz. cyt., s. 39.

<sup>73</sup> AL, nr 324.

## 5. Formacja kapłańska

W adhortacji *Pastores dabo vobis* z 1992 roku Jan Paweł II podkreślił, że powołanie kapłańskie jest darem od Boga i wymaga odpowiedniego przygotowania i formacji, gdyż bez niej nie byłoby niezbędnego fundamentu<sup>74</sup>. Droga Neokatechumenalna nieustannie i w sposób aktywny pomaga swoim członkom w rozeznawaniu powołania – nie tylko do kapłaństwa, ale i do innych zadań w Kościele.

Skupiając się na prezbiteracie należy zauważyć, iż formacja to proces kształtowania osobowości kapłańskiej, który nie kończy się w seminarium<sup>75</sup>. Ważną rolę odgrywa formacja stała, która winna objąć całe życie kapłańskie. Kapłan nieustannie potrzebuje formacji ze względu na konieczność osiągnięcia dojrzałości osobowej czy też potrzebę odkrywania i realizacji woli Bożej w swoim życiu. Jest to niemożliwe bez wierności powołaniu kapłańskiemu. Owa wierność objawia się w pełnym pasji głoszeniu Ewangelii, w gorliwym sprawowaniu sakramentów oraz w pełnej poświęcenia trosce o bliźnich. Nie bez znaczenia jest głębokie rozumienie potrzeb ludzkich, pielęgnowanie relacji z wiernymi oraz świadczenie pomocy w nieszczęściu i cierpieniach, które dotyczą ludzi. Z tego też powodu kapłan powinien stale pogłębiać auto świadomość uczestnictwa w zbawczej misji Kościoła<sup>76</sup>.

Droga Neokatechumenalna ma nie tylko na uwadze potrzeby duchownych, którzy są jej członkami, ale także tych, którzy nie należą do ruchu, a którzy sprawują Eucharystię we wspólnotach neokatechumenalnych, są obecni na konwienacjach czy też innych spotkaniach. Są oni zaproszeni do uczestnictwa w ważnych wydarzeniach dotyczących wspólnot, do dzielenia się słowem Bożym i poznawania wiernych – ich życia oraz trosk. Gdy pełnią rolę kierowników duchowych oraz pasterzy dla członków wspólnot neokatechumenalnych, ich osobiste doświadczenie, poczucie komunii oraz duch służby wzbogacają i kształtują życie neokatechumenów.

Nie jest koniecznością, ażeby prezbiterzy, którzy w sposób trwały posługują wspólnotom na Drodze, wchodzili na nią; są jednak w każdym momencie zaproszeni do tego, aby to uczynić. Niezaprzeczalnym jest fakt, iż wielu kapłanów, którzy współuczestniczyli w życiu wspólnot neokatechumenalnych, skorzystało z ich wsparcia

---

<sup>74</sup> PDV, nr 43.

<sup>75</sup> Cz. Rychlicki, *Formacja kapłańska według „Pastores dabo vobis” w kontekście soborowych i posoborowych dokumentów Kościoła*, „Studia Płockie” 22 (1994), s. 118.

<sup>76</sup> Tamże, s. 119.



tak w sferze rozwoju swojego życia duchowego, jak i na polu działalności duszpasterskiej w parafii.

Aby kapłani byli w stanie skutecznie pełnić swoją posługę duszpasterską, potrzebują nieustannej formacji pastoralnej. W celu poszerzenia swojej wiedzy teologicznej, duchowni powinni studiować Pismo Święte, pisma ojców i doktorów Kościoła, dokumenty Urzędu Nauczycielskiego, a także korzystać z dorobku najlepszych i uznanych teologów. Powinni oni mieć również dostęp do odpowiednich pomocy naukowych z zakresu ewangelizacji i apostołstwa, np. dobrze zaopatrzonych bibliotek zawierających pisma o charakterze pastoralno-teologicznym<sup>77</sup>.

Wiedza uzyskana na gruncie teoretycznym powinna zostać wykorzystana w praktyce, gdyż nie powinno być rozdziewięku „między teologią a duszpasterstwem, między wiarą a życiem”<sup>78</sup>. Droga Neokatechumenalna stanowi dla kapłanów wyzwanie, by łączyć studium z praktyką duszpasterską i ćwiczeniami duchowymi. Z punktu widzenia kapłana, który pragnie, ażeby jego kapłaństwo nieustannie się rozwijało, uczestnictwo w dzieleniu się słowem Bożym oraz swoim życiem w szczerości i jedności pomiędzy członkami Drogi Neokatechumenalnej daje mu szansę na uzyskanie tego, czego nie da się wyczytać ani nauczyć z książek – bezpośrednie doświadczenie. Kapłan winien nie tylko kształtować swój umysł, ale również serce oraz sumienie; ku temu zaś najlepszym środowiskiem jest żywa wspólnota wierzących. Należy się im szacunek i uwaga, aby odkrywać ich pragnienia, bogactwa i ograniczenia, a także to, jak się modlą, kochają, patrzą na życie i świat<sup>79</sup>.

Droga Neokatechumenalna z uwagi na swój charakter może być dla kapłana rodzajem inkubatora, w którym można jak w soczewce dostrzec i doświadczać rzeczy, które z uwagi na małą intensywność relacji międzyosobowych w parafii tradycyjnej mogą być niewidoczne. Pod tym względem Neokatechumenat stanowi niezwykle cenne doświadczenie praktyczne dla kapłanów chcących rozwijać swoje powołanie. Do tego

---

<sup>77</sup> W. Góralski, R. Bessert, Formacja pastoralna (formy stałe) kapłanów w świetle uchwał posoborowych synodów polskich, „Studia Płockie” 25 (1997), s. 117.

<sup>78</sup> VG, nr 2.

<sup>79</sup> EG, nr 154.

zresztą skłania ich nowoczesne społeczeństwo, którego kształt i nieustanne przemiany domagają się stałego rozwijania swoich kompetencji<sup>80</sup>.

Droga Neokatechumenalna, jako odpowiedź na znaki czasu oraz na problemy współczesnego świata, wydaje się bardzo dobrze reagować na to, o czym pisze J. Gębarowski: „Szczególnego rodzaju wyzwaniem dla współczesnych duszpasterzy są style myślenia i postępowania, które często nie mają nic wspólnego z Ewangelią. W takiej sytuacji duchowni muszą w sposób kompetentny zająć stanowisko wobec różnego rodzaju poglądów wnikaających w społeczność chrześcijańską”<sup>81</sup>. Tego typu wyzwania są w ruchu neokatechumenalnym na bieżąco identyfikowane, skłaniając ją jego członków do odpowiedniej reakcji na nie m.in. poprzez używanie języka egzystencjalnego, bezpośrednią komunikację pomiędzy jej członkami czy też skrutynia, w których ukazuje się prawda o człowieku. To pomaga bardzo trafnie rozpoznawać problemy i wyszukiwać rozwiązania zgodne z nauką Jezusa Chrystusa. Formacja duchowa udziela wsparcia do walki z idolami i resentymentami w życiu człowieka, a dzięki odpowiedniemu przygotowaniu i kierownictwu duchowemu pomaga duszpasterzom uwolnić się od sztywnych schematów i przejść do posługi bardziej dynamicznej, nawiązujących do czasów głoszenia kerygmatu apostoelskiego, którego centrum jest dobra nowina o zmartwychwstaniu Jezusa<sup>82</sup>.

Jan Paweł II pisał: „Nie ma bowiem obecnie zawodu, przedsięwzięcia ani pracy, których sprawne i odpowiadające potrzebom czasu wykonywanie nie wymagałoby nieustannego doskonalenia umiejętności. Potrzeba «dotrzymywania kroku» dziejowym przemianom to jeszcze jedno ludzkie uzasadnienie formacji stałej. Kto tego nie czyni, podejmując refleksje i oddając się systematycznemu studium, nie podąża za biegiem rzeczy i stawia siebie na marginesie życia. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest niezdolność do realizacji podjętych zadań, a co za tym idzie – brak ludzkiej satysfakcji z powołania”<sup>83</sup>. Zatem formacja stała, konieczna do odpowiedzialnego wypełniania posługi kapłańskiej, skoncentrowana nie tylko na działaniu zewnętrznym, ale

---

<sup>80</sup> W. Góralski, R. Bessert, *Formacja pastoralna (formy stałe) kapłanów w świetle uchwał posoborowych synodów polskich*, dz. cyt., s. 117.

<sup>81</sup> J. Gębarowski, *Permanenna formacja kapłanów w nauczaniu Jana Pawła II*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 1 (1999), s. 5.

<sup>82</sup> EG, nr 276.

<sup>83</sup> PDV, nr 70.

umożliwiająca odnowę ducha jest cennym darem dla Kościoła – wspólnoty ochrzczonych, których wiara uzdalnia do składania siebie w darze bliźnim<sup>84</sup>.

Do kapłana zatroskanego o swoje życie duchowe i dynamizm działalności duszpasterskiej należy podjęcie inicjatywy i dokonanie wyboru charakteru swojej formacji. Zatroskanie o swoje życie duchowe i formacja teologiczna nie pozwala „pozostać kapłanowi w kręgu wygodnych dla siebie postaw i poglądów i tym samym przeciwdziała pokusie umyślowego lenistwa. Jej celem jest zawsze bardziej dojrzała synteza różnych elementów należących do sfery życia duchowego, intelektualnego i apostołskiego oraz zdolność do odczytania wyzwań, jakie poprzez rzeczywistości historyczne kieruje do Kościoła Duch Święty”<sup>85</sup>. Duchownym pomaga w tym Neokatechumenat, który w swojej działalności czerpie z nauczania Kościoła i ukierunkowuje kapłanów na pełnienie posługi zgodne z przykładem Jezusa, którego Duch prowadzi z Ewangelią do ubogich, pokornych i odrzuconych przez świat<sup>86</sup>.

Droga Neokatechumenalna przypomina tak świeckim, jak i duchownym, jaką wartość ma życie chrześcijańskie. Formacja kapłańska jest procesem obejmującym czas konfrontacji. Dokonuje się ona pomiędzy własnym wyborem a innymi poglądami. Jest to także czas integracji, dzięki której można dostrzec, jak wiele możliwości niesie z sobą życie z wiary<sup>87</sup>. Wiara chrześcijańska wymaga od każdej osoby osobistej odpowiedzi, a co za tym idzie, indywidualnego wysiłku. Może pomóc w tym Neokatechumenat, który otwiera przed każdym możliwość rozwoju duchowego w oparciu o klasyczne i tradycyjne elementy duchowości chrześcijańskiej<sup>88</sup>.

Neokatechumenat nie jest jedynym ruchem w Kościele, umożliwiającym duchownym formowanie się w sferze ludzkiej, duchowej i pastoralnej. Chrześcijaństwo gwarantuje pluralizm, który pozwala na wybór odpowiedniego dla siebie stylu życia i duchowości<sup>89</sup>. Droga Neokatechumenalna swoimi strukturami i sposobem funkcjonowania wspiera wszechstronny rozwój osobowy, stawiając duchownym angażującym się w życie ruchu określone wymagania i inspirując ich do działania.

---

<sup>84</sup> EG, nr 88.

<sup>85</sup> PDV 80; J. Gębarowski, *Permanenta formacja kapłanów w nauczaniu Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 19.

<sup>86</sup> F. Campigli, *Un cammino a ostacoli*, dz. cyt., s. 80.

<sup>87</sup> E.M. Faber, *Suchen, was den Einsatz lohnt. Priesterausbildung im heutigen Kontext*, „Geist und Leben” 2 (2001), s. 124.

<sup>88</sup> F. Campigli, *Un cammino a ostacoli*, dz. cyt., s. 100.

<sup>89</sup> E.M. Faber, *Suchen, was den Einsatz lohnt*, dz. cyt., s. 125.

Różnicuje przy tym adresatów posługi kapłańskiej, która raz ma na uwadze chrześcijan ugruntowanych w wierze, a raz ludzi obojętnych religijnie, a nawet wrogo nastawionych do chrześcijaństwa. Tym samym czyni kapłanów bardziej wrażliwymi na różne sytuacje i wspiera ich w stawianiu czoła wyzwaniom typowym dla czasów współczesnych, które charakteryzuje upadek wartości, niepokoje, wątpliwości, podziały i różnego rodzaju formy niesprawiedliwości<sup>90</sup>.

Tak jak nie można się nawrócić raz na zawsze, tak i formacja to nieustanny proces. Ruch neokatechumenalny otwiera pewne możliwości dla stałego, liczonego w dekadach, procesu formowania, dostępnego zarówno dla świeckich, jak i duchownych. Charakterystyczne w Neokatechumenacie jest to, że formacja nie przebiega tu w warunkach laboratoryjnych, ale dokonuje się w łonie żywej wspólnoty, dobrze zakorzenionej w rzeczywistości. To w niej dochodzi do spotkania Ewangelii z codziennym życiem ludzi. W ten sposób kapłan odkrywa w ludzkiej egzystencji działanie Boga, który wzywa go do udzielenia odpowiedzi na ludzkie pragnienia i potrzeby przez „czynienie prawdy” chrześcijańskiej, czyli urzeczywistnianie kerygmatu w jego posłudze<sup>91</sup>.

Nieustanna troska o rodziny, dzieci i młodzież pomaga promować powołania kapłańskie oraz misyjne spośród członków wspólnot. Owocem troski o powołania w Neokatechumenacie są powstające seminaria misyjne *Redemptoris Mater*, w których formowani są kapłani tak dla posługi w diecezjach, jak i na potrzeby działalności ruchu. Duchowni po formacji w seminarium *Redemptoris Mater* mogą uczestniczyć w misyjnej działalności Kościoła, wspierając wszystkie jego inicjatywy misyjne. Szczególną ich cechą jest dyspozycyjność, czyli gotowość do podjęcia działalności apostolskiej wszędzie tam, gdzie taką potrzebę rozpoznaje Kościół<sup>92</sup>.

Podobnie, jak w starożytności Kościół potrzebował katechumenatu będącego bramą do poważnego i świadomego przyjęcia chrześcijaństwa i stanowiącego oś życia dla przyjmujących chrześcijaństwo żydów, politeistów i animistów, tak i współczesny świat wymaga korzystania z poważnych narzędzi służących rozwojowi chrześcijaństwa w świecie. Może się zdarzyć, że głębokie reformy gospodarcze czy społeczne będą

---

<sup>90</sup> F. Campigli, *Un cammino a ostacoli*, dz. cyt., s. 81.

<sup>91</sup> G. Heinemann, *Priester Ausbildung zwischen Tradition und Moderne*, „Stimmen der Zeit” 11 (1997), s. 760.

<sup>92</sup> F. Campigli, *Un cammino a ostacoli*, dz. cyt., s. 152.

bolesne i trudne do zniesienia przez społeczeństwo, ale przeprowadzone mądrze przyniosą pożądane owoce dla życia ludzi.

W tym samym kluczu działa również Droga Neokatechumenalna, która opierając się na magisterium Kościoła, wzorując się na pierwotnym katechumenacie oraz bazując na własnych doświadczeniach podejmuje próbę odnowy życia jednostek i społeczeństw w duchu Ewangelii. Owocem tego są chrześcijanie poważnie traktujący swoją wiarę, zdrowe rodziny, liczne powołania kapłańskie i zakonne, różnorakie inicjatywy misyjne oraz ożywienie życia w parafiach. Droga Neokatechumenalna przez lata swej aktywnej obecności w Kościele dowiodła, że jest wypróbowanym i cennym narzędziem w realizacji zbawczej misji Kościoła, do której należy proklamacja kerygmatu i jego urzeczywistnianie.

## ZAKOŃCZENIE

Zasadniczym celem niniejszej dysertacji było ukazanie sposobu uobecnienia się kerygmatu na Drodze Neokatechumenalnej. Z refleksji, której poddana została działalność Neokatechumenatu, wynika, że na wszystkich etapach Drogi – prekatechumenat, katechumenat pochrzcielny, wybranie i odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych – kerygmat jest głoszony i przyjmowany przez ludzi. Odgrywa więc on istotną rolę nie tylko na początku Drogi, ale ożywia i podtrzymuje ducha wiary i życie wspólnoty w całej jej praktyce, co zostało ukazane poszczególnych rozdziałach. Zaprezentowane zostały także podstawowe elementy kerygmaticznej formacji Drogi Neokatechumenalnej, poszczególne fazy całego procesu chrześcijańskiego wtajemniczenia oraz jego owoce.

Od Kościoła apostołskiego aż po współczesność kerygmat stanowi stały i centralny komponent proklamacji chrześcijańskiej. Dla Neokatechumenatu jest on przyczyną sprawczą jego powstania, źródłem ożywiającym jego istnienie i sensem misji w świecie. Neokatechumenat rodzi się w czasie, gdy Kościół z jednej strony zauważa konieczność zdecydowanego zwrócenia się ku światu z Ewangelią, a z drugiej strony postrzega siebie w całości jako podmiot zbawczej działalności w świecie. Oznacza to zaktywizowanie wiernych świeckich i włączenie ich w posługę głoszenia Dobrej Nowiny o zbawieniu wszystkim ludziom. Wzorcowym przykładem realizacji tych postulatów jest Droga Neokatechumenalna, która pomaga *christifideles* stać się prawdziwymi uczniami Chrystusa, idącymi za Nim i głoszącymi nadejście Jego królestwa.

Neokatechumenat jest nie tylko odpowiedzią na zmiany zachodzące w życiu Kościoła. Również otaczająca go rzeczywistość w szybkim tempie ewoluuje. Zmienia się mentalność współczesnych ludzi i ich język oraz wrażliwość. Droga Neokatechumenalna powstaje w czasie kryzysów i konfliktów o zasięgu światowym. Ludzie stają się świadomi wielorakich zagrożeń: nuklearnych, ekologicznych, ekonomicznych. Wielu z nich dotykają kryzysy osobiste, rodzinne i społeczne. Zmienia się podejście ludzi do wiary, tradycji religijnych i Kościoła. Pojawiają się plany reform, a także kreowane są nowe wizje przyszłości i podejmowane są inicjatywy na rzecz współdziałania dla dobra ludzkości w skali globalnej.

To wszystko, co dzieje się w świecie, jest dla Kościoła wyzwaniem pastoralnym. Potrzeba z jego strony pilnej reakcji na takie zjawiska, jak postępująca sekularyzacja i laicyzacja, rewolucja obyczajowa, nurty filozoficzne czy systemy polityczne zagrażające godności i rozwojowi człowieka. Na tym tle rodzi się konieczność powrotu do źródeł, a więc do kerygmatu apostoelskiego i wypróbowanych modeli działania, znanych już w Kościele pierwotnym. Pojawia się potrzeba wykorzystania wszystkich zasobów, jakimi dysponuje Kościół, aby prawda i miłość Chrystusa mogły dotrzeć do umysłów oraz serc ludzkich i rozpałić w nich pragnienie budowania w świecie królestwa Bożego. Wielkiego znaczenia nabierają w tym kontekście charyzmaty, którymi Bóg obdarza ludzi, aby mógł być realizowany w Kościele i przez Kościół Jego plan zbawienia.

W istocie rzeczy zbawcza misja Kościoła staje się realizacją kerygmatu. Wieść o zbawieniu w Jezusie Chrystusie nie może bowiem nie rozbrzmiewać w świecie, gdyż ma dla losu ludzi znaczenie fundamentalne. Dobra Nowina o odkupieniu człowieka nie jest jedną z wielu informacji, które ma przyswoić sobie ludzki umysł, ale źródłem prawdy, światła i dynamizmu, które wypełniają ludzkie serce i dokonują jego przemiany. Tak nieustannie odnawia się Kościół, gdy karmi wierzących Chrystusową prawdą.

Tą samą drogą podąża Neokatechumenat, którego członkowie systematycznie sięgają po pokarm, jakim jest Słowo Boże. To ono sprawia, że umacnia się ich wiara i podtrzymywany jest proces nieustannego stawania się coraz doskonalszymi uczniami Chrystusa. Formacja w Neokatechumenacie opiera się na sprawczej sile kerygmatu, który uobecnia się w jego życiu, kształtując ducha i postawy jego członków.

Kościół urzeczywistnia kerygmat, gdy czuje się przynaglony do poszerzania swoich granic i przekazywania go wszelkiemu stworzeniu. Kiedy głoszona jest Ewangelia, sam Chrystus wychodzi ludziom naprzeciw, aby przekazać im swoją miłość i prawdę, dzięki której mogą odnaleźć autentyczną wolność. Swoim słowem przekazywanym przez Kościół Syn Boży zaprasza ludzi do nawiązania z Nim osobowej relacji i do tworzenia wspólnoty braterskiej.

To zadanie proklamacji kerygmatu od początku wypełnia Droga Neokatechumenalna. Powstała ona, aby ludzie najbardziej oddaleni od Kościoła, przez niego zapomniani i pozbawieni nadziei na nowe życie mogli je odnaleźć. Tym samym Neokatechumenat służy urzeczywistnieniu kerygmatu, który ze swej natury dąży

do rozszerzania się. Głosząc ludziom Dobrą Nowinę o Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym zwłaszcza ubogim i wykluczonym, neokatechumeni niosą im nadzieję i wskazują kierunek, w którym mogą pewnie podążać, aby uzyskać przebaczenie, doświadczyć wyzwolenia, odkryć swoją godność i radować się obecnością Boga w swoim życiu.

Kerygmat uobecnia się, gdy wydaje owoce. Jednym z nich jest nawrócenie, czyli zmiana myślenia przez odrzucenie pokus świata i oddanie się poszukiwaniu tego, co jedynie może zaspokoić najgłębsze pragnienia serca. Owocem przyjęcia kerygmatu jest przebywanie z Bogiem na modlitwie, gotowość do dzielenia się z innymi swoim życiem, miłość ofiarna i nieobłudna, serdeczne relacje z bliźnimi. Kościół głosi ludziom Ewangelię, aby mogli stać się dziećmi Boga na wzór Jego Syna Jednorodzonego. Celem proklamacji kerygmatu jest doprowadzić każdego człowieka do zjednoczenia z Jezusem i upodobnienia się do Niego.

Życie wspólnot neokatechumenalnych pokazuje, jaką moc ma kerygmat, przenikając myślenie i ożywiając ducha ich członków. Karmiąc się Słowem Bożym, neokatechumeni stają się coraz bardziej świadomi swego chrześcijańskiego powołania. O tym, że są na drodze (nieustannego) nawrócenia, dają świadectwo swoimi czynami: zaangażowaniem w budowanie wspólnoty, otwartością na potrzeby innych i wspinałomyślnością w podejmowaniu zadań dla dobra swojej rodziny, parafii, ruchu i całego Kościoła. Ewangelia nie jest dla nich słowem należącym do historii czy jednym z elementów dziedzictwa kulturowego, lecz prawdą, którą należy czynić, aby wypełnić testament Jezusa i świadczyć o Jego obecności w świecie.

Kościół znajduje swój wyraz w Eucharystii i dzięki niej żyje. Uczestnicząc w Najświętszej Ofierze, wierni wsłuchują się w Słowo Boże, które mówi o wielkich dziełach Boga i o Jego zamiarach względem ludzi. Od stołu Słowa Bożego przechodzą następnie do stołu Eucharystii, aby stać się uczestnikami wielkich dzieł zbawczych, które w liturgii się uobecniają. Mocą działającego w Kościele Ducha Świętego urzeczywistnia się na ołtarzu odkupieńcze dzieło Syna Bożego, a wierzący jako jego uczestnicy wielbią Boga za Jego miłość do świata.

W życiu neokatechumenów sprawowanie Eucharystii zajmuje miejsce centralne. Zbierając się na sprawowanie Pamiątki Pana, wsłuchują się najpierw w Jego Słowo, aby potem przy stole eucharystycznym karmić się Jego Ciałem. On sam obdarza ich swoim



Boskim życiem i przemienia ich w komunię. Stają się wtedy świadkami mocy kerygmatu, który gromadzi ich we wspólnocie i wzywa do dziękczynienia Bogu za dar odkupienia. Zarówno Słowo Boże, jak i Eucharystia celebrowana we wspólnocie tworzą rzeczywistość, w której aktualizuje się Misterium paschalne Chrystusa.

Neocatechumeni żyją kerygmatem, wypełniając nim modlitwy i pieśni, wyrażając go w muzyce, architekturze i dziełach sztuki. Mają go na ustach i w sercu, przekazują go w rozmowie i w tańcu. To on motywuje ich do głoszenia katechez i podjęcia akcji misyjnych. Przyjmując kerygmat jako dar, który chce być przekazywany dalej, stają się jego pokornymi i odważnymi głosicielami w świecie wypełnionym ludźmi osamotnionymi, zagubionymi i zranionymi przez grzech.

Ukazane w niniejszej pracy uobecnienie kerygmatu w życiu i działaniu wspólnoty Drogi Neokatechumenalnej jest odpowiedzią na nauczanie Soboru Watykańskiego II. Sam Neokatechumenat nie jest owocem decyzji hierarchii kościelnej, ale oddolną inicjatywą wiernych świeckich, którzy są przekonani o konieczności przeprowadzenia kerygmatycznej odnowy życia i działalności Kościoła. Dzieło ewangelizacji podejmują chrześcijanie przejęci egzystencjalnym kryzysem świata i świadomi swego powołania do aktywnego uczestnictwa w zbawczej misji Kościoła. Kształt i charakter ich zaangażowania wypływa z nawiązania do początków chrześcijaństwa i z sięgnięcia po doświadczenie pierwszych wyznawców Chrystusa. Wszystko to jest zgodne z postulatami ostatniego Soboru, który wzywa do otwarcia się na znaki czasu i potrzeby współczesnych ludzi, zachęca *christifideles* do włączenia się w realizację misji Kościoła w świecie oraz do powrotu do praktyk i stylu życia chrześcijan pierwszych wieków.

Do cennych osiągnięć Drogi Neokatechumenalnej należy ponowne odkrycie katechumenatu. Był on w początkach chrześcijaństwa narzędziem formacji kandydatów do chrztu, aby stając się wyznawcami Chrystusa, mogli przeżywać swoją przynależność do Kościoła w sposób w pełni świadomy i zaangażowany. Droga Neokatechumenalna pod tym względem realizuje zatem to, co już Kościół czynił wcześniej, chociaż wśród adresatów jej działalności są na ogół osoby już ochrzczone. Kto wstępuje na Drogę, może poznawać sens wiary i odkrywać tajemnicę Kościoła, stawać się świadkiem Chrystusowego zmartwychwstania i uczyć się, jak na co dzień kierować się prawem Ewangelii.

Z treści dysertacji można wyciągnąć wniosek, iż inicjatorzy Drogi Neokatechumenalnej są współczesnymi apostołami, którzy poświęcili swoje życie posłudze głoszenia kerygmatu. Uprzywilejowanymi adresatami ich przepowiadania byli i są ludzie ubodzy, często zepchnięci na margines społeczny i złaknieni Dobrej Nowiny. To w środowiskach ludzi najuboższych mogły się pojawić owoce głoszonego kerygmatu, czyli nawrócenie jednostek i powstanie wspólnot. Istnieją one do dziś i są czytelnym świadectwem skuteczności odnowy kerygmatycznej, której pionierami byli inicjatorzy Drogi Neokatechumenalnej.

Od początku swojego istnienia Neokatechumenat spotykał się z krytyką dotyczącą takich elementów, jak sposób celebracji Eucharystii czy odniesienie do życia parafii. Pytano również o doktrynę i zależność od hierarchii kościelnej. Głosy te pochodziły zarówno od duchowieństwa, jak i spoza Kościoła. Istniała więc potrzeba sformalizowania całego charyzmatu w ścisłej współpracy z Kościołem. Stolica Apostolska, postępując bardzo ostrożnie, monitorowała działania Neokatechumenatu i na bieżąco zdobywała wiedzę na temat planów inicjatorów Drogi. Ostatecznie Neokatechumenat znalazł pełne uznanie ze strony Watykanu, a z całą pewnością przyczyniła się do tego owocna posługa głoszenia kerygmatu tym, do których tradycyjne kościelne duszpasterstwo nie było w stanie dotrzeć.

Wspólnoty neokatechumenalne działają w posłuszeństwie lokalnemu biskupowi oraz proboszczowi i pozostając po zwierzchnictwie Stolicy Apostolskiej, stanowią integralną część Kościoła. Ich zadaniem jest udzielać wsparcia duszpasterzom odpowiedzialnym za życie i funkcjonowanie parafii. Neokatechumeni czynią to w różny sposób: poprzez proklamację kerygmatu jako katechiści, publiczne dawanie świadectwa oraz pełnienie rozmaitych posług w parafii. Dzięki ich aktywnej obecności w środowisku duszpasterstwo przybiera bardziej dynamiczny charakter, a same parafie stają się narzędziami ewangelizacji.

Neokatechumenat zrodzony z przyjęcia kerygmatu i powołany do jego przekazywania światu jest ruchem misyjnym do tego stopnia, że każdy jego członek może stać się misjonarzem w dosłownym znaczeniu tego słowa. Dlatego tak ważną rzeczą jest formacja duchowa neokatechumenów. Nawet, jeśli okaże się, że ktoś z jakichś względów nie będzie mógł oddać się działalności misjonarskiej, zawsze pozostaje misjonarzem w swoim środowisku. Poziom ich zaangażowania zarówno w swoich wspólnotach, jak

również w życiu parafii, a przede wszystkim widoczna u nich zmiana sposobu postępowania, zgodne z duchem chrześcijańskim podejście do życia poczętego, małżeństwa i rodziny oraz hołdowanie wartościom, które Kościół zawsze stawiał bardzo wysoko – wszystko to sprawia, że wspólnoty neokatechumenalne stają się znakiem sprzeciwu wobec ducha tego świata.

W perspektywie ewangelizacyjnej działalności Kościoła ważne jest także to, iż Neokatechumenat proponuje godną uwagi formę przekazu Słowa Bożego, która dzięki użyciu języka zrozumiałego dla człowieka współczesnego oraz wzmacnianiu przesłania kerygmatycznego świadectwem głoszących jest bardziej przystępna dla ludzi. Tak głoszona Dobra Nowina o Chrystusie porusza słuchaczy i skłania do decyzji, by wstąpić na Drogę. To spośród nich wywodzą się kapłani i misjonarze, katechiści i rodzice chrześcijańscy, przekazujący swoim dzieciom skarb wiary.

Struktury i sposób działania Neokatechumenatu wydają się być dostosowane do potrzeb współczesności. W świecie, w którym nawet wielu chrześcijan żyje, jakby Boga nie było, powrót do wtajemniczenia chrześcijańskiego i zaadaptowanie go do obecnych czasów jest wielkim wsparciem dla Kościoła, który nie może przyglądać się obojętnie apostazji „człowieka sytego”. Droga Neokatechumenalna charakteryzująca się w swoim działaniu dynamizmem „wyjścia” z kerygmatem do chrześcijan kulturowych, oziębłych i zdystansowanych względem Kościoła ma szansę obudzić w nich tęsknotę za pełnią życia i sprowadzić ich na drogę ewangelicznej prawdy.

Neokatechumenat gromadzi wierzących, którzy są zatroskani o sposób przekazywania ludziom Bożego orędzia. Dawanie świadectwa o Jezusie domaga się przemyślenia zarówno treści wypowiedzi, jak i jej formy. Głosicielom kerygmatu Droga przychodzi z pomocą, oddając im do dyspozycji *Dyrektorium katechetyczne*, które zawiera swego rodzaju „teologię egzystencjalną”. Nie przekazuje ono jakichś nowych treści ani nie podsuwa błyskotliwych sformułowań. Pokazuje ono, jak kerygmat może być przekazywany w prosty sposób z uwzględnieniem wyzwań, wynikających z kontekstu życiowego współczesnych ludzi.

Wprawdzie Droga Neokatechumenalna istnieje już kilkadziesiąt lat, to jednak nie ma jeszcze zbyt wielu opracowań dotyczących jej poszczególnych aspektów, zwłaszcza takich, jak teologia katechez neokatechumenalnych, misjologia ruchu czy teologia laikatu neokatechumenalnego. Publikacje, które poruszają wspomniane wyżej zagadnienia, nie

wyczerpują tematu. Można za to natrafić na obszerne dzieła, które zajmują się przede wszystkim kwestiami prawnymi, dotyczącymi historii Neokatechumenatu i jego miejsca we wspólnocie Kościoła, a także udzielają odpowiedzi na zarzuty stawiane założycielom ruchu i na uwagi krytyczne formułowane w związku jego działalnością.

Jako że te kwestie już znalazły swoje miejsce w publikacjach naukowych, w niniejszej rozprawie nie znalazło się zbyt wiele odniesień do uwag krytycznych, dotyczących działalności Drogi Neokatechumenalnej. Nie ma też powodu eksponować sporów wokół ruchu z uwagi na temat dysertacji, którego rozwinięcie domaga się zaprezentowania pozytywnych czy wręcz inspirujących działań Neokatechumenatu. Ponadto wszystko to, co Droga Neokatechumenalna wnosi w życie Kościoła, zostało poddane weryfikacji przez Stolicę Apostolską i zakończyło się zaaprobowaniem takiej wizji jej funkcjonowania.

Niniejsze opracowanie dotyczące uobecnienia kerygmatu w życiu i działalności Drogi Neokatechumenalnej jest skromną próbą ukazania jej aktywności w tym aspekcie. Refleksję nad tą tematyką można z pewnością poszerzyć o gruntowne badania nad treścią i formą prezentacji kerygmatu chrześcijańskiego w katechezach oraz homiliach, nad teologią pieśni neokatechumenalnych czy też nad komunikacją prawd chrześcijańskich za pomocą dzieł sztuki. Interesującym zagadnieniem byłaby także formacja do posługi głoszenia kerygmatu, prowadzona w seminariach duchownych *Redemptoris Mater* czy też w ramach przygotowania wiernych świeckich do działalności ewangelizacyjnej.

Trudno oceniać owoce działalności Neokatechumenatu na podstawie liczb ukazujących inicjatywy ruchu, przytoczonych chociażby w tej dysertacji. Z pewnością jednak Droga Neokatechumenalna jest fenomenem, którego istnienie można bez trudności dostrzec w życiu Kościoła i świata. Kluczowym czynnikiem świadczącym o znaczeniu Drogi jest aktywna obecność wspólnot i należących do nich jednostek zarówno w wielu parafiach, jak i w obszarze aktywności misyjnej Kościoła.

Neokatechumenat nie jest w Kościele „ciałem obcym”. Niczego, co istniało w tradycji katolickiej, nie kwestionuje i nie niszczy. Nie pretenduje także do zastąpienia jakimiś swoimi rozwiązaniami pastoralnymi dotychczasowych struktur kościelnych i form duszpasterskich. Pełni względem nich rolę uzupełniającą, pomagając w generowaniu życia chrześcijańskiego tam, gdzie wcześniej zanikło bądź nigdy nie istniało. Co więcej, głównie odbywa się to przez osoby świeckie, odpowiednio

uformowane oraz wspierane przez prezbitera, co w kontekście zmniejszającej się w krajach zachodnich liczby powołań do kapłaństwa jest samo w sobie niezwykle cenne. Wierni mogą mieć realny wpływ na to, jak żyją Ewangelią oraz przyczynić się do tego, że nauczanie Kościoła – wymagające interpretacji i aktualizacji – przeniesione zostanie na grunt egzystencjalny, dzięki czemu stanie się bardziej zrozumiałym dla każdego człowieka.

Urzeczywistnianie kerygmatu wiąże się ściśle z dziełem ewangelizacji, w której Kościół współczesny dostrzega podstawę swojej tożsamości i sens istnienia w świecie. Uobecniając kerygmat *ad intra* tak w życiu wspólnot, należących do nich rodzin i ich poszczególnych członków, jak i *ad extra* w swojej działalności apostoelskiej, Neokatechumenat jest jednym z dowodów na to, iż Kościół jako lud Boży wypełnia gorliwie powierzoną mu przez Chrystusa misję głoszenia zbawienia światu. Tym samym Droga Neokatechumenalna może nieustannie przyciągać tych wiernych, którzy odkrywają powołanie do aktywnego uczestnictwa w działalności ewangelizacyjnej, a dla wszystkich ochrzczonych być przekonującym znakiem żywotności chrześcijaństwa i mocy głoszonego przez Kościół kerygmatu.

## **SUMMARY**

### **Making the kerygma present in the practice of the Neocatechumenal Way. A pastoral-theological study**

Throughout the ages, it has been a natural need and necessity to know the laws, principles and rules of life that man tries to follow. This process is illustrated by the history of European philosophy. The question of whether the laws of nature's development, which apply to man as a living being to a certain extent, exhaust the dynamics of life, or whether there are other aspects that have a specific character in human life, was constantly pondered. Thus was born the dichotomy of physical laws and moral laws. These laws differ in their subject matter and the strength of their apodictic or obligatory nature. There was also the question of the method and sources of their cognition. In fact, leaving aside the rich history of all European discussions on the subject, it is necessary to take the position that truth can be known to man based on the natural abilities of human reason, but also through religious commitment thanks to the light of faith.

The primary purpose of this dissertation was to show how the kerygma is made present in the Neocatechumenal Way. This movement consists of three essential stages: humility (pre-catechumenate), simplicity (post-baptismal catechumenate) and worship (election and renewal of baptismal promises) for which the kerygma is not only an introductory element, but also animates and sustains the spirit of faith and community, as shown in individual chapters. The basic elements of the kerygmatic formation of the Neocatechumenal Way, the various phases of the entire process of Christian initiation, are also presented.

The fruits of the Neocatechumenal Way are undeniably visible in the modern world. The key factor attesting to such successes of the Way, therefore, may not be what

is preached, since the Word of God as well as the doctrine of the Church remain unchanged, but how and by whom it is done. As has been deduced above, being deeply rooted in tradition, relying on effective tools in the formation of the faithful, and uncompromisingly supporting the Church in its salvific mission of kerygma proclamation creates, from the perspective of modern man - the potential recipient of the kerygma - a new quality that can be attractive and interesting to him. From the perspective of the Church's mission, this is by all means useful and - importantly - has already been confirmed and in accordance with official doctrine and teaching for many years. The Neocatechumenal Way does not supplant or replace anything - it has a complementary character, or even generates Christian life where it previously disappeared or never existed. What's more, it is mainly done by lay people, properly formed and with the help of a presbyter, which, in correlation to the declining number of vocations, is in itself a great help to the main mission of the Church. The faithful can have a real impact on how they live and what they live by, and transfer theory - which is often incomprehensible - to the existential and understandable ground of every person.

In the above research work, the goal of showing the role and place of the kerygma in the process of spiritual formation, referring to the original model of the catechumenate and adapted accordingly to modern conditions. In turn, there are grounds to consider as accurate the research thesis that the Good News constitutes the content of catechesis, determining at the same time the entire functioning of the Neocatechumenate. On the basis of available sources and information on the still-developing charism that is the Neocatechumenal Way, many answers were found to the questions posed in the introduction.

What has emerged from the research and deliberations is an issue that can be called "existential theology," which may constitute an interesting new direction for future scientific research. It is also worth considering the possibility of attempting a thorough analysis of all the preached contents of the said Directory, or a thorough study of the fruits of the Way, which can be counted using descriptive statistics broken down by country or region, especially in terms of the number of communities formed, parishes created, the number of vocations or the number of births in families. It is also important to note that the Neocatechumenal Way is still actively growing, while its original initiator Kiko Argüello focuses uninterruptedly on fulfilling his vocation. However, just as after the death of Carmen Hernández, when some records were found of her, as well as

summarizing her life through the publication of her memoirs, this may also be the case with Kiko Argüello. This may be the time when more sources will emerge from which it will be possible to explore in greater depth what the Neocatechumenal Way has brought, and continues to bring, to the modern Church.



## BIBLIOGRAFIA

### I. ŹRÓDŁA

*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Jerozolimska, red. K. Sarzała, wyd. pierwsze, Poznań 2006.*

#### 1. DOKUMENTY MAGISTERIUM KOŚCIOŁA

Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate* (2009). Poznań 2009.

Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est* (2006). Poznań 2006.

Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi* (2007), Poznań 2007.

Benedykt XVI, List apostolski, *Porta fidei* (2011). Poznań 2012.

Benedykt XVI, Adhortacja apostolska, *Verbum Domini* (2010). Poznań 2022.

Franciszek, Encyklika, *Lumen fidei* (2013). Poznań 2013.

Franciszek, Bulla, *Misericordiae vultus* (2015). Poznań 2015.

Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium* (2013). Poznań 2023.

Franciszek, Adhortacja apostolska *Amoris letitiae* (2016 Poznań 2022).

Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis* (1992). Kraków 2000.

Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Asia* (1999). Kraków 2000.

Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa* (2003). Kraków 2000.

Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* (1981). Kraków 2000.

Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Catechesi tradendae* (1979). Kraków 2000.

Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici* (1988). Kraków 2000.

Jan Paweł II, *Audiencja prywatna Papieża Jana Pawła II dla katechistów wędrownych ze wspólnot neokatechumenalnych w Sali klementyńskiej, Rzym 7.01.1982, w: Droga neokatechumenalna w wypowiedziach Pawła VI i Jana Pawła II, Lublin 1993, s. 80-85.*

Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus* (1991). w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 2002.

Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio* (1990). w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 2002.

- Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae* (1995). w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 2002.
- Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio* (1998). w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 2002.
- Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens* (1981). w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 2002.
- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio* (1990). w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 2002.
- Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor* (1993). w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 2002.
- Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam sane* (1994). Wrocław 2021.
- Jan Paweł II, *Przemówienie do 350 katechistów wędrownych Drogi Neokatechumenalnej*, „L'Osservatore Romano”, 18 stycznia 1994, s. 32; <https://marucha.wordpress.com/2006/09/09/neokatechumenat-czyli-kosciol-sw-kiko/> (dostęp: 20.02.2023).
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.
- Kodeks Prawa Kanonicznego*, Poznań 1983.
- Konferencja Episkopatu Polski, *Dyrektorium Katechetyczne Kościoła Katolickiego w Polsce* (20.6.2001), Kraków 2002.
- Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji* (15.08.1997), Poznań 1997.
- Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja Dominus Iesus o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła*, Rzym, w siedzibie, 6 sierpnia 2000 r., w Święto Przemienienia Pańskiego. nr 7; [https://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/cfaith/documents/rc\\_con\\_cfaith\\_doc\\_20000806\\_dominus-iesus\\_pl.html](https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_20000806_dominus-iesus_pl.html), (dostęp 12.03.2021).
- Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium Homiletyczne* (29.06.2014), Poznań 2015.
- Kongregacja Kultu Bożego *List okólny o przygotowaniu i obchodzeniu świąt paschalnych* (16.01.1988), Tarnów 2010.
- Kongregacja Kultu Bożego, *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych* (6.1.1972), Katowice 1988.
- Kongregacja Kultu Bożego, *Obrzędy pokuty* (2.12.1973), Katowice 1981.
- List Jana Pawła II do biskupa Paula Josefa Cordesa 30-VIII-1990*, <https://neocatechumenaleiter.org/pl/slowa-papiezy/sw-jan-pawel-ii/> (dostęp: 2.12.2021).
- Papieska Rada ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, *Dyrektorium o Katechizacji* (23.03.2020), Kielce 2020.

Paweł VI, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi* (1975). Wrocław 1994.

Paweł VI, *Do wspólnot neokatechumenalnych podczas audiencji ogólnej 12.1.1977*, w: *Droga Neokatechumenalna w wypowiedziach Pawła VI i Jana Pawła II*, Lublin 1993, s. 32-40.

Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio*, Wrocław 1999.

Sobór Watykański II, *Konstytucja o liturgii świętej „Sacrosanctum Concilium”* (4.12.1963 r.), w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 48-78.

Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”* (21.11.1964 r.), w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 104-166.

Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym „Dei verbum”* (18.11.1965 r.), w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 350-363.

Sobór Watykański II, *Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele „Christus Dominus”* (28.10.1965 r.), w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 236-258.

Sobór Watykański II, *Dekret o misyjnej działalności Kościoła „Ad gentes divinitus”* (7.12.1965 r.), w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 433-471.

Sobór Watykański II, *Dekret o posłudze i życiu prezbiterów „Presbyterorum ordinis”* (7.12.1965 r.), w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 478-508.

V Ogólna Konferencja Episkopatów Ameryki Łacińskiej i Karaibów. Dokument Końcowy „*Aparecida*” (2007), Gubin 2014.

## 2. ŹRÓDŁA WŁAŚCIWE

Argüello K., *Cammino Neocatecumenale e Humanae vitae*, „*Anthropotes*” 34 (2018), 399-408.

Argüello K., *Kerygmat. Z ubogimi w barakach*, Lublin 2013.

Argüello K., *Intervention by Kiko Argüello*, w: *The Neocatechumenal Way, Statut*, pro manuscripto, s. 97-100.

Argüello K., *List wielkopostny do wspólnot neokatechumenalnych z dnia 15 marca 1972 roku*, Madryt 1972.

Argüello K., *Le comunita neocatecumenali*, „*Rivista di Vita Spirituale*” 29 [1975].

Argüello K., *Misja Drogi w parafii*, w: *Konwienecja w Nowym Jorku 253 biskupów z obu Ameryk na temat „Ewangelizacja i Droga Neokatechumenalna”*. Kwiecień 1997, s. 48-59.

Argüello K., *Obwieszczenie kerygmatu i nowa ewangelizacja*, w: *Doktorat Honoris Causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II*, Lublin 2013, s. 39-47.

Argüello K., *Prezentacja Drogi: rodzi się wśród biednych*, w: *Konwienecja w Nowym Jorku 253 biskupów z obu Ameryk na temat „Ewangelizacja i Droga Neokatechumenalna”*. Kwiecień 1997, s. 36-47.

Argüello K., *Rodzina w misji Kościoła*. Wykład doktorski, w: *Nadanie Kiko Argüello Doktoratu Honoris Causa*, Papieski Instytut Jana Pawła II do studiów nad małżeństwem i rodziną, Watykan 2009, s. 19-26.

Argüello K., *Skrutacja Pisma Świętego*, w: *Nowa Ewangelizacja i Trzecie Milenium*, w: *Konwienecja w Nowym Jorku 253 biskupów z obu Ameryk na temat „Ewangelizacja i Droga Neokatechumenalna”*. Kwiecień 1997, s. 22- 25.

Argüello K., *Wystąpienie na plenarnym posiedzeniu Kongregacji Ewangelizacji Narodów*, Rzym 19-22 kwietnia 1983, w: „L'Osservatore Romano”, 1-2 maja 1983.

Argüello K., *Zwiastowanie Kerygmatu*, w: *Nowa Ewangelizacja i Trzecie Milenium*. Konwienecja w Nowym Jorku 253 biskupów z obu Ameryk na temat „Ewangelizacja i Droga Neokatechumenalna”. Kwiecień 1997, s. 16- 21.

Droga Neokatechumenalna, *Statut*, Lublin 2008 r.

Droga Neokatechumenalna, *Linie orientacyjne dla ekip katechistów*, t. 1, *faza nawrócenia czyli katechezy początkowe*. Notatki sporządzone z taśm magnetofonowych, ze spotkań prowadzonych przez Kiko i Carmen, z ekipami katechistów z Madrytu, w lutym 1972 r., i ponownie przejrzone w 1999 r. Na prawach rękopisu, 2004 r.

Droga Neokatechumenalna, *Linie orientacyjne dla ekip katechistów*, tom 2, *pierwsze skrutynium*. Notatki sporządzone z taśm magnetofonowych ze spotkań prowadzonych przez Kiko i Carmen, z ekipami katechistów z Madrytu, w grudniu 1972 r. i ponownie przejrzone w 1999 r. Na prawach rękopisu 2005 r.

Droga Neokatechumenalna, *Linie orientacyjne dla ekip katechistów*, t. 4, *drugie skrutynium*. Notatki sporządzone z taśm magnetofonowych, z niektórych drugich skrutyniów, które prowadzili Kiko i Carmen oraz ponownie przejrzone w 2000 r. Tłumaczenie na j. polski z oryginału włoskiego, czwarte wydanie, listopad 2004 r. Na prawach rękopisu, 2008 r.

Droga Neokatechumenalna, *Linie orientacyjne dla ekip katechistów*, t. 5, *wtajemniczenie w modlitwę*. Notatki sporządzone z taśm magnetofonowych, z niektórych wtajemniczeń w modlitwę, które prowadzili Kiko i Carmen oraz ponownie przejrane w 1999 r. Tłumaczenie na j. polski z oryginału włoskiego, trzecie wydanie, styczeń 2003 r. Na prawach rękopisu 2007 r.

Droga Neokatechumenalna, *Linie orientacyjne dla ekip katechistów*, t. 6, „*Traditio*”. Notatki sporządzone z taśm magnetofonowych, z niektórych „*Traditio*”, które prowadził Kiko i Carmen oraz ponownie przejrane w roku 2000. Tłumaczenie na język polski z oryginału włoskiego, drugie wydanie, luty 2002 r. Na prawach rękopisu 2009 r.

Droga Neokatechumenalna, *Linie orientacyjne dla ekip katechistów*, t. 7, „*Re- Traditio*”. Notatki sporządzone z taśm magnetofonowych z niektórych „*Re- traditio*” prowadzonych przez Kiko i Carmen i ponownie przejrane w roku 2000. Tłumaczenie na język polski z oryginału włoskiego, wyd. 2, listopad 2002 r. Na prawach rękopisu, 2006 r.

Droga Neokatechumenalna, *Linie orientacyjne dla ekip katechistów*, t. 8, „*Redditio*”. Notatki sporządzone z taśm magnetofonowych, z niektórych „*Redditio*” przeprowadzonych przez Kiko i Carmen i ponownie przejrane w 2001 r. Tłumaczenie na język polski z oryginału włoskiego, drugie wydanie, luty 2003 r. Na prawach rękopisu, 2006 r.

Droga Neokatechumenalna, *Linie orientacyjne dla ekip katechistów*, t. 10, „*Ojciec Nasz – część II*”. Notatki sporządzone z taśm magnetofonowych na temat drugiej części „*Ojciec Nasz*”, które przeprowadzili Kiko i Carmen oraz ponownie przejrane w 2001 r. Tłumaczenie na język polski z oryginału włoskiego, pierwsze wydanie, maj 2002 r. Na prawach rękopisu, 2006 r.

Droga Neokatechumenalna, *Linie orientacyjne dla ekip katechistów*, t. 11, „*Ojciec Nasz – zakończenie*”. Notatki sporządzone z taśm magnetofonowych z niektórych konwiwencji i katechez dotyczących końcowej części „*Ojciec Nasz*”, które prowadzili Kiko i Carmen oraz ponownie przejrane w 2001 r. Tłumaczenie na j. polski z oryginału włoskiego, drugie wydanie, listopad 2005 r. Na prawach rękopisu, 2010 r.

Droga Neokatechumenalna, *Linie orientacyjne dla ekip katechistów*, t. 12, „*Wybranie – część pierwsza*”. Notatki sporządzone z taśm magnetofonowych, z niektórych konwiwencji na temat pierwszej części „*Wybrania*” które prowadzili Kiko i Carmen i ponownie przejrane w 2001r. Tłumaczenie na j. polski z oryginału włoskiego, pierwsze wydanie, styczeń 2004 r. Na prawach rękopisu 2006 r.

Droga Neokatechumenalna, *Linie orientacyjne dla ekip katechistów*, t. 13, „*Wybranie – część pośrednia i końcowa*”. Notatki sporządzone z taśm magnetofonowych z niektórych konwiwencji, skrutyniów i obrzędów części pośredniej i końcowej „*Wybrania*”, które prowadzili Kiko i Carmen oraz ponownie przejrane w 2001 r. Tłumaczenie na j. polski z oryginału włoskiego, pierwsze wydanie, styczeń 2004 r. Na prawach rękopisu 2010.

Hernández C. Barrera, *Dzienniki 1979-1981*, Lublin 2020.

Hernández C., *Intervention by Carmen Hernández*, in: *The Neocatechumenal Way, Statute*, pro manuscripto, s. 101-106.

*Schemat Wigilii Paschalnej*, Lublin 2004.

## II. LITERATURA PRZEDMIOTU

Anuth B.S., *Der neokatechumenale Weg: erfolgreich, innovativ, umstritten. Zur Institutionalisierung einer „Bewegung in der römisch-katholischen Kirche“*, „Archiv für katholisches Kirchenrecht“ 182 (2013) 103–160.

Arrieta J. I., *Canonical observations on the Statue of the Neocatechumenal Way*, w: *The Neocatechumenal Way, Statute*, [brak daty i miejsca wydania], s. 129-136.

Blázquez R., *Wspólnoty neokatechumenalne. Ocena teologiczna*, Lublin 1989.

Blázquez R., *Comunidades Neocatecumenales. Un Camino de Iniciación Cristiana*, „Medellín” 53 (1988), s. 93-128.

Bogarín Díaz J., *La institucionalización del camino neocatecumenal. Comentario a sus estatutos*, „Revista Española de Derecho Canónico” 153 (2002), s. 705-825.

Calles Garzón J.J., *Itinerario litúrgico-sacramental de inspiración neocatecumenal para novios cristianos*, „Familia” 53 (2016), s. 115-154.

Campigli F., *Un cammino a ostacoli. Neocatecumenali e Chiesa di Roma*, Firenze 2018.

Chinaglia A., *Canonical observations*, w: *The Neocatechumenal Way, Statute*, s.137-143.

Córdova R.B., C. Brayner, *The Formation of a New Christendom. A Discursive Political Project of the Neocatechumenal Way*, „Journal of the. Sociology and Theory of Religion” 1 (2021), s. 117-129.

Czerwiński Z., *Wspólnoty neokatechumenalne jako jedna z form duszpasterstwa ewangelizacji*, w: „Roczniki Teologiczno-kanoniczne” 26 (1979), z. 6, s. 5- 20.

Díez M., L. José, *Camino Neocatecumenal*, Madryt 2004.

Domaszek, A. *Prawny i katechetyczny wymiar „Drogi Neokatechumenalnej”*, „Prawo Kanoniczne” 3-4 (2009), 69-90.

Gennarini G., *The rediscovery of the catechumenate in Karol Wojtyła and approval of the Neocatechumenal Way*, w: *The Neocatechumenal Way, Statute*, s. 144-152.

Grygorcewicz Z., *Maryja w katechezie wspólnot neokatechumenalnych*, „Salvatoris Mater” 3/2 (2001), s. 119-168.

Grék R., *Droga neokatechumenalna – katechumenat pochrzcielny*, w: *Chrzest na nowo odczytany*, pod red. J. Decyka, Warszawa 2001, s. 173-188.

Ihnatowicz M., *Lubelska kolebka neokatechumenatu w Polsce pod lupą SB*, „Universitas Gedanensis” 43-44 (2012), s. 131-147.

Kicin P., *Neokatechumenat a nowa ewangelizacja na Słowacji w latach 1989-2001 w świetle dokumentów Kościoła*, Lublin 2004.

Kiernikowski Z., *Droga Neokatechumenalna*, „Communio” 4 (34) 1986, s. 82-88.

Kiernikowski Z., *Neokatechumenat*, „Communio” 1 (13) 1983, s. 46-56.

Kiernikowski Z., *Recenzja w sprawie nadania Francisco (Kiko) Argüello tytułu honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II*, w: *Kiko Argüello. Doktorat Honoris Causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, Lublin 2013, s. 13-23.

Melo dos Santos, G. A. “(re)descoberta do Mistério Pascal” no ideário neocatecumenal : paradigmas judaicos em uma iniciação cristã, São Cristóvão, SE, 2019. <https://ri.ufs.br/handle/riufs/12257> (dostęp: 12.12.2022).

Miczyński J.K., *Doświadczenie ewangelizatora według świadectwa Kiko Argüello*, „Roczniki Teologii Duchowości” 5 (2013), s. 91-100.

Pasotti E., *Historical note*, w: *The Neocatechumenal Way, Statute*, pro manuscripto, s. 123-128.

Pasotti E., *Caminho Neocatecumenal Seg. Paulo VI e João PII*, Lizbona 1999.

Pełka F., *Droga neokatechumenalna. Początki w Polsce*, Gdynia 2013.

Pezzi M., *Intervention by Fr Mario Pezzi*, w: *The Neocatechumenal Way, Statute*, pro manuscripto, s. 107-108.

Punda E., *Iskustvo vjere svete Terezije Avilske: središnje teme i neke poveznice s Neokatekumenskim putom*, „Diacovensia” 1 (2013), s. 133-155.

Qualizza M., *Inicjacja chrześcijańska. Chrzest, bierzmowanie, Eucharystia*, Kraków 2002.

Ryś G., *Recenzja wniosku o nadanie doktora honoris causa KUL*, w: *Kiko Argüello. Doktorat Honoris Causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, Lublin 2013, 20 – 30.  
Wasilewski D., *Formacja Duchowa na Drodze Neokatechumenalnej jako proces wtajemniczenia chrześcijańskiego*, Lublin 2016.

Zborowski M., *Kerygmat w ujęciu papieża Franciszka. Refleksje dogmatyczno-pastoralne*, „Teologia w Polsce” 2 (2019), s. 261–280.

Zarzycki S., *Laudacja*, w: *Kiko Argüello. Doktorat Honoris Causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, Lublin 2013, s. 31-37.

Zogas – Osadnik I., *Neokatechumenat. Droga ponownego odkrywania chrześcijaństwa*, Głogów 2014.

[Autor nieznany], *40 lat Drogi Neokatechumenalnej 1968-2008*, album, (brak daty i miejsca wydania).

### III. LITERATURA POMOCNICZA

Adamczyk T., M. Klementowicz, *The Homily in the Eyes of the Youth. The Problem of Symmetry. A Sociological and Textual Analysis*, „Seminare” 4 (2022), s. 1-17.

Allyn D., *Make Love, Not War: The Sexual Revolution*. Nowy Jork 2000.

*Apoftegmaty Ojców pustyni*, t. 1. *Gerontikon. Źródła monastyczne – starożytność* 4, pod red. E. Starowieyskiego, Tyniec 2012.

Auginet J., *Catechesis*, w: *Sacramentum Mundi. An Encyclopedia of Theology*, t. 1, pod red. K. Rahnera, C. Ernsta, K. Smytha, Londyn 1973, s. 263-267.

Balthasar H.U., *Duch chrześcijański*, Poznań 2013.

Ballester Armela V., *La familia, cooperadora de la verdad, como sujeto y ámbito de la evangelización*, „Anuario de Derecho Canónico” 4 (2015), s. 283-329.

Bauman Z., *Wieloznaczność nowoczesna – nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa 1995.

Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, Kraków 2012.

Benedykt XVI, *Radość wiary*, red. wyd. pol M. Romanowski, Częstochowa 2012.

Benedykt XVI, Seewald P., *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasu*, Kraków 2011

Biela B., *Parafia środowiskiem formacji uczniów*, „Teologia Praktyczna” 8 (2007), s. 35-48.

Biela B., *Ks. Franciszek Blachnicki – uwarunkowania jego poglądów teologiczno-pastoralnych*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 25/26 (1992-1993), s. 205-221.

Bielecki S., *Chrześcijański keryks*, „Keryks” 1 (2002), s. 37-49.

Blachnicki F., *Charyzmat Światło – Życie*, Kraków 2010.

Blachnicki F., *Idąc, czyńcie uczniami*, Kraków 2008.

Blachnicki F., *Kim jest człowiek?*, Krościenko 1999.

Blachnicki F., *Kościół jako wspólnota*, Lublin 1992

Blachnicki F., *Oblicza Ducha*, Kraków 2009.



- Blachnicki F., *Sympatycy czy chrześcijanie?*, Kraków 2003.
- Blachnicki F., *Triduum Paschalne. Podręcznik dla duszpasterzy i służby liturgicznej*, Kraków 2010.
- Blachnicki F., *Wiara i świadectwo*, Kraków 2012.
- Błaszczyk R., *Symbolika wody chrzcielnej i białej szaty*, w: *Nowe życie w Chrystusie. Program duszpasterski Kościoła w Polsce na lata 2015/2016*, Poznań 2015, s. 307-314.
- Bogdan F., *Modlitwa Ojciec nasz*, Warszawa 1996.
- Boguniowski J. W., *Rozwój historycznych ksiąg liturgii rzymskiej do Soboru Trydenckiego i ich recepcja w Polsce*, Kraków 2001.
- Borriello L., *Prostota serca. Antonina Meo Nennolina*, Katowice 2006.
- Bereszyński G., *Symbolika chrzcielna*, w: *Chrzest na nowo odczytany*, pod red. J. Decyka, Warszawa 2001, s. 103-116.
- Bouyer L., *Misterium paschalne*, Kraków 1973.
- Brague R., *Prawda was Wyzwoli*, „Communio” 4 (1987), s. 23-36.
- Bunge G., *Wino demonów*, Kraków 2009.
- Buxakowski J., *Jezus Chrystus – osoba i czyn*, Pelplin 2000.
- Buxakowski J., *Stwórca i stworzenie*, Pelplin 1998.
- Buxakowski J., *Wieczność i człowiek*, Pelplin 2001.
- Bronk A., *Zrozumieć świat współczesny*, Lublin 1998.
- Bruns W. R., *Guiding your parish through the Christian initiation process*, Cincinnati 1993.
- Bulanda E., *Wtajemniczenie chrześcijańskie*, „Ateneum Kapłańskie” 3 (1965), s. 129-137.
- Cantalamesa R., *W co wierzysz?*, Kraków 2015.
- Casel O., *Chrześcijańskie misterium kultyczne*, Oleśnica 1992.
- Cholewiński A., *ABC chrześcijaństwa*, Kraków 2010.
- Cholewiński A., *Cztery katechezy biblijne*, Kraków 2010.
- Cholewiński A., *Dobra Nowina dla każdego*, Kraków 2010.

- Congar Y., *Kościół jako sakrament zbawienia*, Warszawa 1980.
- Charytański J., *Katecheza ciągła w świetle synodu 1997*, „Ateneum kapłańskie” 91 (1978), s. 359-373.
- Charytański J., *Przebieg i dokumenty biskupów 1977*, w: *Katecheza po Soborze Watykańskim II w świetle dokumentów Kościoła*, cz. 1 i 2, pod red. W. Kubika, Warszawa 1995, s. 9-30.
- Chmielewski M., *Duchowość*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, pod red. M. Chmielewskiego, Lublin – Kraków 2002, s. 226-232.
- Chromy Z., *Teologia słowa Bożego według Benedykta XVI*, w: *Słowo Boże w życiu i misji Kościoła*, pod red. D. Ostrowskiego, Świdnica 2012, s. 45-60.
- Cyryl Jerozolimski, *Katecheza 1*, w: *Wielcy mówcy Kościoła starożytnego*, pod red. E. Stańka, Kraków 2007, s. 148-150.
- Czaja A., *Logos-sarx eklezjologia communio J. Ratzingera*, w: *Communio w chrześcijańskiej refleksji o Kościele*, pod red. A. Czai, M. Marczewskiego, Lublin 2004, s. 348-370.
- Czerwik S., *Wprowadzenie do odnowionej liturgii pokuty i pojednania*, w: *Sakrament pokuty*, pod red. A. Skowronka, Katowice 1980, 145-153.
- Czerwik S., *Zgromadzenie liturgiczne i pełnione w nim funkcje*, w: *Mysterium Christi, 1. Fundamentalne rzeczywistości liturgii*, pod red. W. Świeżawskiego, Zawichost – Kraków – Sandomierz 2012, s. 165-191.
- Czerwiński Z., *Katechumenat dzisiaj*, w: „Ateneum kapłańskie” 2 (1977), s. 190- 215.
- Danielou J., Charlat R. du, *La catéchèse aux premiers siècles*, Paryż 1968.
- Dec I., *Słowo ludzkie, słowo Boże i Słowo Boże*, w: *Słowo Boże w życiu i misji Kościoła*, pod red. D. Ostrowskiego, Świdnica 2012, s. 13-38.
- Didache*, w: *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, pod red. M. Starowieyskiego, Kraków 2010, s. 33-40.
- Dyk S., *Celebracja Eucharystii Jako Przestrzeń Realizacji Wezwania Do Nowej Ewangelizacji*, „Roczniki Teologiczne” 1 (2021), s. 107-121.
- Dyk S., *Prawda o Bożej miłości fundamentem i treścią posługi homilijnej. Implikacje homiletyczne encykliki Benedykta XVI "Deus caritas est"*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 6 (2007), 53-65
- Dyk S., *Słowo Boże a przekaz wiary w Kościele*, w: *Nowy człowiek w dziele nowej ewangelizacji*, pod red. G.W. Dryl, Kraków 2013, s. 87-111.

Emeis D., *Zwischen Ausverkauf und Rigorismus. Zur Krise der Sakramentenpastoral*, Freiburg i. B. 1991.

Euzebiusz z Cezarei, *Życie Konstantyna*, Księga III, , Kraków 2007.

Ewertowski S., *Jan Paweł II o integracji europejskiej*, Olsztyn 2002.

Faber E.M., *Suchen, was den Einsatz lohnt. Priesterausbildung im heutigen Kontext*, „Geist und Leben” 2 (2001), s. 120-130.

Falak T., *Parafia w nauczaniu Magisterium Kościoła*, „Warszawskie Studia Pastoralne” 12 (2010), s. 15-26.

Fedorowicz Sz., *Aby przejrzały nasze oczy. Katechezy katechumenalne i mystagogiczne*, Kraków 1998.

Filipowicz K., *Dialog, struktura responsoryczna liturgii, święta wymiana*, w: *Mysterium Christi*, 1. *Fundamentalne rzeczywistości liturgii*, pod red. W. Świeżawskiego, Zawichost – Kraków – Sandomierz 2012, s. 83-96.

Flesher P.V.M., Chilton B., *The Targums. A Critical Introduction*, Leiden-Boston 2011.

Floristán C., *Teología práctica*, Salamanca 2002.

Forte B., *Fundamenty wiary*, Kraków 2012.

Forte B., *Istota chrześcijaństwa*, Lublin 2007.

Forte B., *Małe wprowadzenie w życie chrześcijańskie*, Kraków 1999.

Forte B., *Ojciec nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu*, Warszawa 2013.

Foucauld K., *Wykrzyżować Ewangelię*, Kraków 2015.

Gerardi R., *Teologia ed etica della penitenza*, Bologna: Dehoniane 1993.

Gębarowski J., *Permanentna formacja kapłanów w nauczaniu Jana Pawła II*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 1 (1999), s. 3-21.

Głowa W., *Rola posługi słowa w ewangelizacji parafii*, w: *Słowo, liturgia, wspólnota*, pod red. Cz. Krakowiaka, Lublin 2006, s. 15-37.

Goleń J., *Duszpasterstwo rodzin wsparciem rodziców w wychowaniu*, „Roczniki Teologiczne” 6 (2019), s. 177-192.

Goliszek K., *Kerygmat dla nowej Europy*, Lublin 2004.

Góralski W., Bessert R., *Formacja pastoralna (formy stałe) kapłanów w świetle uchwał posoborowych synodów polskich*, „Studia Płockie” 25 (1997), s. 117-126.

Greniuk F., *Wolność a prawo*, w: *Veritatis Splendor – Przesłanie moralne Kościoła*, pod red. B. Jurczyka, Lublin 1994, s. 29-49.

V. Grossi, *Il peccato originale nella catechesi di s. Agostino prima della polemica pelagiana*, „Augustinianum” 10 (1970), s. 458-492.

Grün A., *Modlitwa Ojciec nasz. Przewodnik po życiu i wierze*, Poznań 2010.

Hajduk R., *Uobecnianie kerygmatu w życiu rodzin chrześcijańskich*, w: *Podnieście głos i śpiewajcie... (Syr 39,14). Księga Pamiątkowa dedykowana ks. dr. hab. Bogdanowi Wiktorowi Matysiakowi profesorowi UWM w 35-lecie święceń kapłańskich i 65 lecie urodzin*, pod red. M. Karczewskiego, S. Mikołajczak, J. Rucińskiego, Olsztyn 2017, s. 61-74.

Hajduk R., *Liturgia słowa jako anamneza wydarzeń zbawczych celebrowanych w Eucharystii*, w: *Mysterium Eucharystii. Teologia – liturgia – ekumenizm. Encyklika Jana Pawła II Ecclesia de Eucharystia*, pod red. W. Nowaka, Olsztyn 2004, s. 141-152.

Hajduk R., *Apologetyka pastoralna*, Kraków 2009.

Hajduk R., *Ewangelia na forum świata*, Kraków 2013.

Hajduk R., *Liturgia słowa jako anamneza wydarzeń zbawczych celebrowanych w Eucharystii*, w: *Mysterium Eucharystii. Teologia – liturgia – ekumenizm. Encyklika Jana Pawła II Ecclesia de Eucharystia*, pod red. W. Nowaka, Olsztyn 2004, s. 141-152.

Hajduk R., *Preewangelizacja*, Kraków 2017.

Hajduk R., *Łagodność pastoralna*, Kraków 2018.

Hajduk R., *Współczesny typy przepowiadania Słowa Bożego*, Olsztyn 2019.

Hareźga S., *Nawrócenie w świetle i mocy słowa Bożego*, w: *Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię. Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa*. Program duszpasterski Kościoła w Polsce na lata 2013-2017, Poznań 2014, s. 171-185.

Heinemann G., *Priesterausbildung zwischen Tradition und Moderne*, „Stimmen der Zeit” 11 (1997), s. 759-769.

Hilberath B.J., *Zwischen Vision und Wirklichkeit. Fragen nach dem Weg der Kirche*, Würzburg 1999.

Hipolit Rzymiski, *Tradycja apostołska*, w: *Antologia literatury patrystycznej*, t. 1, pod red. M. Michalski, Warszawa 1975, s. 305-316.

Hitz P., *L'annonce missionnaire de l'Évangile*, Paris 1954.

Homerski J., *Kerygmat*, w: *Katolicyzm*, pod red. Z. Pawlaka, Łódź 1989., s. 208.

- Jagodziński M., *Consequences of Contemporary Changes for Theology and Church*, „Roczniki Teologiczne” 7 (2018), s. 5-21.
- Jan Chryzostom, *Katechezy chrzcielne*, w: *U źródeł katechumenatu 1*, pod red. M. Starowieyskiego, Lublin 1993.
- Jan Chryzostom, *Katechezy chrzcielne*, w: *U źródeł katechumenatu 2*, pod red. M. Starowieyskiego, Lublin 1994.
- Janczewski Z., *Przystępowanie do sakramentu pokuty a przyjęcie Eucharystii według prawa kanonicznego*, „Prawo Kanoniczne” 1 (2017), s. 77-95.
- Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994.
- Jungmann J., *Glaubensverkündigung im Lichte der Frohbotschaft*, Innsbruck 1963.
- Kaczmarek W., *Potrzeba katechumenatu pochrzcielnego*, w: *Wierzę w Syna Bożego. Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa*. Program duszpasterski Kościoła w Polsce na lata 2013-2017, Poznań 2013, s. 303-318.
- Kamiński R., *Wprowadzenie do teologii pastoralnej*, w: *Teologia pastoralna t. I. Teologia pastoralna fundamentalna*, pod red. R. Kamińskiego, Lublin 2000, s. 15-57.
- Kamiński R., *Biblia w życiu parafii i małych wspólnot religijnych*, w: *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*, pod red. J. Kudasiewicza, Lublin 1991, s. 138-169.
- Kaucha K., *Czy może być co dobrego w postmodernizmie?*, „Biblioteka Teologii Fundamentalnej” 8 (2013), s. 73-86
- Klementowicz M., *Głoszenie Słowa Bożego podstawowym zadaniem kapłana*, „Symposium” 2 (2018), s. 61-75
- Kasper W., *Kościół jako wspólnota*, „Communio” 4 (34) 1986, s. 26-42.
- Kiernikowski Z., *Ciało i krew Pana*, Warszawa – Siedlce 2006.
- Kiernikowski Z., *Czy można się nawrócić samemu?*, „Pastores” 24 (3) 2004, s. 29-38.
- Kiernikowski Z., *Dobra Nowina dla grzesznika*, Pelplin 2004.
- Kiernikowski Z., *Droga ku zanurzeniu*, Legnica 2016.
- Kiernikowski Z., *Dwoje jednym ciałem w Chrystusie*, Warszawa 2001.
- Kiernikowski Z., *Eucharystia i jedność*, Częstochowa 2000.
- Kiernikowski Z., *Jeden Pan. Jedna wiara. Jeden chrzest*, Siedlce 2013.
- Kiernikowski Z., *Kościół wspólnotą odkupionych grzeszników*, Kraków 2003.

- Kiernikowski Z., *Od Paschy do Paschy*, Pelplin - Siedlce 2014.
- Kiernikowski Z., *Posługiwanie ojcostwu Boga*, Warszawa 2001.
- Kiernikowski Z., *Światło i moc liturgii*, cz. 1, Warszawa – Siedlce 2004.
- Kiernikowski Z., *Światło i moc liturgii*, cz. 2, Warszawa – Siedlce 2005.
- Kiernikowski Z., *Światło i moc liturgii*, cz. 3, Warszawa – Siedlce 2007.
- Kiernikowski Z., *W mocy słowa i sakramentu*, Warszawa 2011.
- Kiernikowski Z., *Wiara warunkiem udzielania chrztu, (słowo-wiara-sakrament)*, w: *Wierzę s Syna Bożego. Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa*. Program duszpasterski Kościoła w Polsce na lata 2013-2017, Poznań 2013, s. 246-278.
- Kiernikowski Z., *Wiara warunkiem udzielania chrztu*, w: *Chrzest w życiu i misji Kościoła*, cz. 3, pod red. I. Chłopkowskiej, Warszawa – Siedlce 2006, s. 7-31.
- Knobloch S., *Praktische Theologie. Ein Lehrbuch für Studium und Pastoral*, Freiburg i. B. 1996.
- Komentarz teologiczno-pastoralny do Biblii Tysiąclecia*, pod red. Z. Falczyńskiego, Poznań 2020.
- Kowalczyk M., *Katecheza ewangelizacyjna w pierwszych wiekach chrześcijaństwa i współcześnie*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 13 (2002), s. 111-121.
- Kowalczyk M., *Maryjne aspekty kerygmatu zbawienia*, w: *Wierzę w Syna Bożego. Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa*. Program duszpasterski Kościoła w Polsce na lata 2013-2017, Poznań 2013, s. 212-245.
- Kowalczyk S., *F. Nietzsche i jego proklamacja „śmierci Boga”*, „Zeszyty Naukowe KUL” 3 (1970), s. 27-34.
- Kowalewska D.A., *Nauczyciel według św. Augustyna*, „Studia Paedagogica Ignatiana” 3 (2021), s. 35-52.
- Kowalski M., *Kerygmat Jezusa i kerygmat Pawła*, w: *Wierzę w Syna Bożego. Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa*. Program duszpasterski Kościoła w Polsce na lata 2013-2017, Poznań 2013, s. 191-211.
- Krakowiak Cz., *Katechumenat chrzcielny dorosłych w Kościele posoborowym*, Lublin 2003.
- Krakowiak Cz., *Reforma liturgii chrztu dorosłych z 1962 r., Liturgia domus carissima*, pod red. A. Duroka, Warszawa 1998, s. 236-258.

- Kras P., *Pokuta publiczna heretyków: formy i funkcje*, „Roczniki Humanistyczne” 2 (2011), s. 5-26.
- Kraśński J., *Przez wiarę i nadzieję ku cywilizacji miłości*, Sandomierz 1987.
- Krysa P., Gryczyński M., *Każdemu Boga wedle potrzeb*, „Przewodnik Katolicki” 9 (2003), s. 13.
- Kubiś A., *Teologia Śmierci Boga*, „Homo Dei” 2 (1971), s. 97-102.
- Kuhnke U., *Koinonia. Zur theologischen Rekonstruktion der Identität christlicher Gemeinde*, Düsseldorf 1992.
- Laurentin R., *Czy Bóg umarł?*, Warszawa 1969.
- Lehmann K., *Katechizm jako forma przekazu wiary*, „Communio” 1 (1983), s. 57-62.
- Leksykon Teologii Fundamentalnej*, pod red. M. Ruseckiego, Lublin-Kraków 2002.
- Lijka K., *Symbolika światła w liturgii i życiu chrześcijańskim*, w: *Wierzę w Syna Bożego. Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa*. Program duszpasterski Kościoła w Polsce na lata 2013-2017, Poznań 2014, s. 375-391.
- Lubowicka G., *Rodzina osobno – o kryzysie rodziny w ponowoczesności*, „Wychowanie w Rodzinie” 3 (2018), s. 143-156.
- Łata J. A., *Łęk przed pustką i bezsenssem*, „Communio” 6 (1994), s. 40-45.
- Łopat J., *Pastoralne implikacje współczesnej kultury postmodernistycznej*, „Lignum Vitae” 1 (2000), s. 343-366.
- Maggioni B., *Nowa ewangelizacja*, Kraków 2013.
- Mamajek A., *Status prawdy w postmodernizmie*, „Studia Elbląskie” X/(2009), s. 385-402.
- Marlewski J., *Tworzyć wspólnoty chrześcijańskie*, „Civitas Christiana” 5 (2009), s. 5-15.
- Martini C. M., *Dawid. Grzesznik i człowiek wiary*, Kraków 1998.
- Mazza E., *Mistagogia*, w: *Dizionario di omiletica*, pod red. M. Sodi, A.M. Triacca, Torino – Bergamo 1998, s. 972-976.
- Misztal W., *Duchowość chrześcijan w świetle listów pawłowych*, Kraków 2010.
- Moran L. R., *Chrystus w Historii Zbawienia*, Lublin 1994.
- Mc Cormack B., *Christian initiation*, New York 1969.
- Mering W., *Wstęp do filozofii*, Pelplin 1993.

Mędała S., *Pojęcie koinonia w Nowym Testamencie jako synteza życia chrześcijańskiego*, w: *Posługa słowa Pańskiego. Księga Pamiątkowa poświęcona Ks. prof. dr. hab. Józefowi Kudasiwiczowi z okazji 70-lecia urodzin*, pod red. S. Bieleckiego, H. Ordon, H. Witczyka, Kielce 1997, s. 329-347.

Mędała S., *Wprowadzenie do literatury międzytestamentalnej. Pisma z Qumran*, cz. I, Kraków 1994.

Miazek J., *Msza święta pierwszych chrześcijan*, w: *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, pod red. M. Starowieyskiego, Kraków 2014, s. 25-39.

Michalak M., *Problem nawrócenia w Kościele pierwotnym w świetle Dziejów Apostolskich*, „Studia Włocławski” 4 (2001), s. 218-230.

Miczyński J. K., *Charyzmatyczny wymiar inicjacji chrześcijańskiej w świetle pism Nowego Testamentu*, „Roczniki teologiczne” 5 (2015), s. 55-67.

Mieszkowski T., *Śmierć Boga w ujęciu Thomasa J. Altizera*, „Studia Theologica Varsaviensis” 2 (1997), s. 205-230.

Misiaszek A., *New Age współczesnym zagrożeniem*, „Studia Elbląskie” IV (2002), s. 335-345.

Misiaszek K., *Katecheza dorosłych dla Kościoła w Polsce*, „Studia Katechetyczne” 14 (2018), s. 11-24.

Misiaszek K., *Co z katechezą parafialną w Kościele w Polsce?*, „Studia Pastoralne” 13 (2017), s. 87-97.

Mokrzycki B., *Droga chrześcijańskiego wtajemniczenia*, Warszawa 1983.

Mokrzycki B., *Katechumenat wczesnochrześcijański*, „Communio” nr 1 (1983), s. 9-27.

Movilla S., *Od katechumenatu do wspólnoty*, Warszawa 1990.

Murawski R., *Historia katechezy. Katecheza w pierwszych wiekach*, Warszawa 2011.

Murawski R., *Katechumenat XX wieku*, „Communio” 1 (1983), s. 28-45.

Murawski R., *Wczesnochrześcijańska katecheza (do Edyktu Mediolańskiego – 313 r.)*, Płock 1999.

Murawski R., *Wtajemniczenie chrześcijańskie w pierwotnym Kościele*, w: *Funkcja inicjacyjna katechezy w Kościele współczesnym*, pod red. K. Kantowskiego, Szczecin 2007, s. 44-51.

Nadolski B., *Chrzest sakramentem pielgrzymowania*, w: *Chrzest na nowo odczytany*, pod red. J. Decyka, Warszawa 2001, s. 77-88.



Nadolski B., *Obecny i działający w liturgii Chrystus – Głowa mistycznego Ciała - Kościoła*, w: *Mysterium Christi, 1. Fundamentalne rzeczywistości liturgii*, pod red. W. Świeżawskiego, Zawichost – Kraków – Sandomierz 2012, s. 117-133.

Nagórny J., *Kazanie na Górze jako moralne orędzie nowego przymierza*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 3 (1985), s. 5-18.

Nagy S., *Status współczesnej teologii fundamentalnej*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 24 (1977), s. 5-28.

Newman J. H., *Logika wiary*, Warszawa 1989.

Nietzsche F., *Tako rzecze Zaratustra*, Gdynia 2006.

Nowak A. J., *Dojrzałość chrześcijańska wyrazem wolności wewnętrznej*, w: *Homo meditans XI, Dojrzałość chrześcijańska*, pod red. A.J. Nowaka, W. Słomki, Lublin 1994, s. 191-211.

Nowak A. J., *Wprowadzenie*, w: *Homo meditans XI, Dojrzałość chrześcijańska*, pod red. A.J. Nowaka, W. Słomki, Lublin 1994, s. 9-13.

Nowak A.J., *Nowy człowiek*, Rybnik 1998.

*Ojciec nasz w starożytnej katechezie*, pod red. J. Mazur, Lublin 1995.

Osewska E., *Ograniczenia i możliwości katechezy w rodzinie*, „Seminare” 11 (1995), s. 81-98.

Oskwarek P., *Drogi poznawania Kościoła*, Kraków 2012.

Paciorek A., *Paweł Apostoł – Pisma*, Tarnów 2000.

Paciorek A., *Kerygmat*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. VIII, Lublin 2000.

Paciuszkiewicz. M., *Katechumenat dawniej i dziś*, Warszawa 2004.

Pastwa R., *Chrystus zwyciężający szatana*, Kielce 2010.

Pawlak I., *Muzyka w nauczaniu papieży*, „Ethos” 73-74 (2006), s. 30-40.

Pawlak Z., *Filozoficzne źródła współczesnych koncepcji „śmierci Boga”*, „Ateneum Kapłańskie” 69 (1976), s. 374-386.

Pełka F., *Uwarunkowania społeczne katechumenatu*, „Ateneum Kapłańskie” 2 (1977), s. 216-220.

Pilarz K., *Sekularyzacja sacrum i jej konsekwencje pastoralno-wychowawcze*, „Teologia i Człowiek” 4 (2014), s. 11-25.

Podlejski Z., *Kazanie na Górze. Ewangelia według św. Mateusza*, Kraków 2006.

- Pronzato A., *Ojciec nasz. Modlitwa dzieci Bożych*, Warszawa 1990.
- Przemielewski P., *Filozofia na Areopagu idei, czyli postmodernizm i jego obecność we współczesnej kulturze i sztuce*, „Studia Elckie” 11 (2009), s. 77-90.
- Pulcyn T., *Chrześcijaństwo bez religii?*, *Gustav Thils*, Warszawa 1975, rec., „Studia Theologica Varsaviensia” 2 (1978), s. 288-290.
- Pylak B., *Ojciec nasz jako synteza chrześcijańskiej duchowości*, Lublin 2009.
- Pylak B., *Poznać prawdę, a prawda was wyzwoli. Apostolski skład wiary*, Warszawa 2004.
- Pylak B., *Teologia kerygmatyczna*, w: *Dogmatyka katolicka*, t. wstępny, pod red. W. Granata, Lublin 1965, s. 179-195.
- Rahner K., *Podstawowy wykład wiary*, Warszawa 1987.
- Rahner K., *Schriften zur Theologie* t. VII. *Zur Theologie des geistlichen Lebens*, Einsiedeln – Zürich – Köln 1971.
- Ramos – Regidor J., *Il sacramento della Penitenza*, Rzym 1972.
- Raschke C., *New Age - duchowe AIDS*, „Przewodnik Katolicki” 9 (2003), s. 13.
- Ratzinger J., *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 1994.
- Ratzinger J., *Kościół – znak wśród narodów*, w: *Opera Omnia*, t. VIII, 1, pod red. K. Góździa i M. Góreckiej, Lublin 2013, s. 558-622.
- Ratzinger J., *Kościół. Pielgrzymująca wspólnota wiary*, Kraków 2005.
- Regiewicz A., *Kerygmat w mieście. Religijny performance czy heideggerowskie wydarzenie?*, „Collectanea Theologica” 3 (2019), s. 137-159.
- Robinson J., *Spór o uczciwość wobec Boga*, Warszawa 1966.
- Rogowski R. E., *Życie jest rydwanem Boga, Mądrość Isaaka Bashevisa Singera z komentarzem*, Wrocław 2011.
- Rojewski A., *Symbolika światła w liturgii*, w: *Misterium Christi*, 1. *Fundamentalne rzeczywistości liturgii*, pod red. W. Świerżawskiego, Zawichost – Kraków – Sandomierz 2012, s. 269-301.
- Rubinkiewicz R., *Nowotestamentalna idea przepowiadania*, „Seminare” 3 (1978), s. 37-58.
- Rusecki M., *Przyczyny kryzysu apologetyki*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 20 (1973), s. 41-63.

Rybicki A., *Chrzest jako odpowiedź na współczesne zmiany światopoglądowe i kulturowe*, „Roczniki Teologiczne” 5 (2015), s. 123-134.

Rybicki A., *Uzdrawiająca moc Maryi*, Kraków 2012.

Cz. Rychlicki, *Formacja kapłańska według „Pastores dabo vobis” w kontekście soborowych i posoborowych dokumentów Kościoła*, „Studia Płockie” 22 (1994), s. 115-132.

Ryś G., *Bogaci Jego ubóstwem*, Poznań 2014.

Ryś G., *Brat Albert. Inspiracje*, Kraków 2012.

Ryś G., *Pierwsze jest pierwsze*, Kraków 2015.

Ryś G., *Moc Słowa*, Kraków 2016.

Ryś G., *Rekolekcje. Modlitwa, post, jałmużna*, Kraków 2013.

Ryś G., *Ku rocznicy chrztu Polski*, w: *Nowe życie w Chrystusie. Program duszpasterski Kościoła w Polsce na lata 2015/2016*. Poznań 2015, s. 17-20.

Schemmann A., *Symbol wiary*, Warszawa 2009.

Scupoli W., *Walka duchowa*, Dębogóra 2002.

Sielepin A., *Chrystus Omega w liturgii*, Kraków 2004.

Sielepin A., *Chrystus pośród was nadzieja chwały. Eschatologiczna chwala zbawionych w sakramentach chrześcijańskiego wtajemniczenia*, Sandomierz 1996.

Sielepin A., *Katechumenat pochrzcielny*, „Anamnesis” 10 (4/1996/1997), s. 45-55.

Sielepin A., *Katechumenat wczoraj i dziś – aktualność źródła*, w: *Chrzest w życiu i misji Kościoła*, pod red. I. Chłopkowskiej, Warszawa – Siedlce 2006, s. 37-53.

Sielepin A., *Krzyż i zmartwychwstanie*, „Anamnesis” 10 (3/1996/1997), s. 54-58.

Sielepin A., *Ku nowemu życiu. Teologia i znaczenie chrześcijańskiej inicjacji dla życia wiary*, Kraków 2014.

Sielepin A., *Przywilej towarzyszenia katechumenom w ich drodze do Chrystusa*, w: *Chrzest w życiu i misji Kościoła*, pod red. I. Chłopkowskiej, Warszawa – Siedlce 2006, s. 54-57.

Sielepin A., *Stawać się uczniem Chrystusa w czasie*, „Anamnesis” 9 (2/1996/1997), s. 29-33.

Sielepin A., *Uczmy się poznawać i naśladować Chrystusa, III. Odrodziliście się w Chrystusie. Okres oczyszczenia i oświecenia*, Kraków 2006.

Sielepin A., *Uczmy się poznawać i naśladować Chrystusa, IV. Trwajcie w wierze. Okres mystagogii*, Kraków 2006.

Siemieniewski A., *Jak głosić kerygmat wzorem św. Pawła...?*, w: *Wierzę w Syna Bożego. Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa*. Program duszpasterski Kościoła w Polsce na lata 2013-2017, Poznań 2013, s. 344-358.

Siemianowski A., *Człowiek i prawda*, Poznań 1986.

Simon H., *Przepowiadanie biblijne*, w: *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*, pod red. J. Kudasiewicza, Lublin 1991, s. 49-86.

Skiba P., *Katecheza ewangelizacyjna w nowych ruchach i wspólnotach kościelnych. Studium katechetyczne wybranych ruchów i wspólnot kościelnych*, Lublin 2006.

Skrzypczak R., *Karol Wojtyła na Soborze Watykańskim II*, Warszawa 2011.

Skrzypczak R., *Katechumenat pochrzcielny*, „Pastores” 24 (3) 2004, s. 39-43.

Słomka W., *Wiara Kościoła Chrystusowego moją wiarą. Skład apostolski krok po kroku*. Sandomierz 2013.

Studer B., *Biblia odczytywana w Kościele – III. Wiara chrzcielna*, w: *Historia Teologii*, t. 1, pod red. A. Di Berardino, B. Studera, Kraków 2003, s. 465-493.

Szymik J., *Słowo wstępne*, „Ateneum Kapłańskie” 561-562 (2002), s. 212.

Świeżawski W. J., *Duch Święty wobec misterium Chrystusa w sprawowaniu liturgii*, w: *Mysterium Christi, 1. Fundamentalne rzeczywistości liturgii*, pod red. W. Świerżawskiego, Zawichost – Kraków – Sandomierz 2012, s. 135-152.

Świeżawski W. J., *Liturgia uobecnienia i odsłania misterium Chrystusa i Kościoła*, w: *Mysterium Christi, 1. Fundamentalne rzeczywistości liturgii*, pod red. W. Świerżawskiego, Zawichost – Kraków – Sandomierz 2012, s. 53-82.

Świeżawski W. J., *Sakramenty chrześcijańskiej inicjacji czyli katechumenat w praktyce dzisiejszego Kościoła*, w: *Sakramenty i sakramentalia*, pod red. W. Świerżawskiego, Zawichost – Kraków – Sandomierz 2013, s. 11-34.

Świeżawski W., *Odrodzenie katechumenatu przez Sobór Watykański II*, „Anamnesis” 10 (3/1996/1997), s. 46-58.

Świeżawski W., *Wprowadzać katechumenat*, „Anamnesis” 9 (2/1996/1997), s. 25-33.

Tagle G., *Ludzie Wielkiej Nocy*, Kraków 2014.

Tatarkiewicz W., *Historia Filozofii*, Warszawa 2002.

- Thurian M., *O Eucharystii i modlitwie*, Kraków 1987.
- Torzewski W., *Fundamentalizm i kultury*, Toruń 2005.
- Twomey V., *Der Papst, die Pille und die Krise der Moral*, Augsburg 2008.
- Velasco J.M., *La transmisión de la fe en la sociedad contemporánea*, Santander 2002.
- Węclawski T., *Postmodernizm i teologia*, „Ethos” 1-2 (1996), s. 133-140.
- Wielgus S., *Kościół Katolicki dziś, Zagrożenia, ich przyczyny oraz drogi wyjścia*, „Nasz Dziennik”, 16-17 listopada 2002, s. 11.
- Winling R., *Teologia współczesna*, Kraków 1990.
- Witczyk H., *Pascha Jezusa odpowiedzią Boga na grzech świata*, Lublin 2003.
- Witkam J., *Ojciec nasz*, Bydgoszcz 1995.
- Wojciechowski M., *Czy Jezus żądał zbyt wiele. Objasnienie Kazania na Górze*, Częstochowa 2006.
- Wojtyła K., *Katechumenat XX w.*, „Znak” 4 (1952), s. 287-296.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn*, Lublin 1994.
- Wojtysiak J., *Bóg istnieje – moja argumentacja teistyczna*, w: *Filozofia Boga, cz. 2. Odkrywanie Boga*, Lublin 2017, s. 263-310.
- Wons K., *Gdy Bóg przychodzi w ciemnościach*, Kraków 2015.
- Woźniak R. J., *Sekret Credo*, Kraków 2014.
- Wronikowska B., *Picturae sacrae. Motywy ikonograficzne malowideł przedkonstantyńskich w chrześcijańskich katakumbach Rzymu*, Lublin 1990.
- Wawrzonkiewicz-Słomska A., Cabak P., *Sekty jako zagrożenie dla człowieka*, „Problemy Współczesnej Pedagogiki” 1 (2016), s. 79–89.
- Van Der Vloet J., *Wiara wobec wyznań postmodernizmu*, „Communio” 6 (1994), s. 60-67.
- Verbraken P. P., *Narodziny i wzrost Kościoła*, Katowice 1988.
- Zaborowska A., *Współczesna rodzina - kryzys czy przemiana?*, w: *Tożsamość i posłannictwo rodziny*, pod red. M. Brzezińskiego, J. Jęczenia, Lublin 2014, s. 71-84.

Zarzycki S., *Duchowość chrześcijańska a duchowość chrzcielna*, „Roczniki teologiczne” 5 (2015), s. 22-38.

Zawada M., *Droga ośmiu błogosławieństw w perspektywie mistycznej*, Poznań 2015.

Zdybicka J., *Problem tzw. śmierci Boga w myśli współczesnej*, „Znak” 23 (1971), s. 1074-1084.

Ziemiński I., *Postmodernizm a dylematy człowieka*, „Ethos” 33-34 (1996), s. 141-149.

Zimmerling P., *Die charismatischen Bewegungen. Theologie, Spiritualität, Anstösse zum Gespräch*, Göttingen 2002.

Zimmerling P., *Spirituelle Sehnsüchte – Die Wiederkehr der Religion*, w: *Wenn die Seele Sinn sucht. Herausforderung für Psychotherapie und Seelsorge*, pod red. M. Utscha, Neukirchen-Vluyn 2000, s. 16-34.

Żmudziński M., *Od noetycznej do personalistycznej koncepcji objawienia chrześcijańskiego*, „Studia Elbląskie” III (2001), s. 205-210.

Żurek A., *Codzienna komunia święta w starożytności chrześcijańskiej. Aspekt duszpasterski i teologiczny*, „Vox Patrum” 28 (2008), s. 1381-1395.

[Autor nieznan], *25 lat Redemptoris Mater. Warszawa 1990-2015*, album, [brak daty i miejsca wydania].

#### IV. STRONY INTERNETOWE

\* \* \*, <https://www.terrasanta2012.it/files/domus-galilee.pdf>, (dostęp: 07.02.2022).

*40 lat Drogi Neokatechumenalnej w Polsce*, <https://archidiecezjalubelska.pl/blog/40-lat-drogi-neokatechumenalnej-w-polsce/>, (dostęp: 31.03.2022).

*Abp Bolesław Pylak (1921-2019)*, [https://www.kul.pl/abp-boleslaw-pylak-1921-2019,art\\_9135.html](https://www.kul.pl/abp-boleslaw-pylak-1921-2019,art_9135.html), (dostęp 12.02.2020).

*Domenica in Albis*, <https://www.vaticano.com/domenica-in-albis/> (dostęp: 15.02.2022).

*Domus Galilaeae International Center*, <http://domusgalilaeae.org/index.php/pl/projekt/nowa-estetyka>, (dostęp: 07.02.2022).

*Domus Galilaeae International Center*, <http://domusgalilaeae.org/index.php/pl/cele>, (dostęp: 07.02.2022).

*Domus Galilaeae International Center*, <http://domusgalilaeae.org/index.php/pl/miejsce>, (dostęp: 07.02.2022).

*Domus Galilaeae International Center*, <http://domusgalilaeae.org/index.php/pl/>, (dostęp: 07.02.2022).

Droga Neokatechumenalna *Ikonografia i witraże*,  
<https://neocatechumenaleiter.org/pl/evangelizacja/#iconos>, (dostęp: 07.02.2022).

Droga Neokatechumenalna, *Architektura*,  
<https://neocatechumenaleiter.org/pl/evangelizacja/#arquitectura>, (dostęp: 07.02.2022).

Droga Neokatechumenalna, *Charyzmaty misyjne i życie konsekrowane*,  
<https://neocatechumenaleiter.org/pl/evangelizacja/#misioneros>, (dostęp: 06.02.2022).

Droga Neokatechumenalna, *Czym jest Droga Neokatechumenalna?*,  
<https://neocatechumenaleiter.org/pl/historia/#poczatek>, (dostęp: 31.03.2022).

Droga Neokatechumenalna, *Diecezjalne Seminaria Misyjne Redemptoris Mater*,  
<https://neocatechumenaleiter.org/pl/evangelizacja/#seminarios>, (dostęp: 05.02.2022).

Droga Neokatechumenalna, *Ekipa Międzynarodowa*,  
<https://neocatechumenaleiter.org/pl/historia/#ekipamiędzynarodowa>,  
(dostęp: 30.01.2022).

Droga Neokatechumenalna, *Etapy Drogi*,  
<https://neocatechumenaleiter.org/pl/evangelizacja/#etapas>, (dostęp: 14.02.2022).

Droga Neokatechumenalna, *Katechiści wędrowni*,  
<https://neocatechumenaleiter.org/pl/evangelizacja/#itinerantes>, (dostęp: 05.02.2022).

Droga Neokatechumenalna, *Książki*,  
<https://neocatechumenaleiter.org/pl/evangelizacja/#libros>, (dostęp: 07.02.2022).

Droga Neokatechumenalna, *María Ascensión Romero*,  
<https://neocatechumenaleiter.org/pl/historia/maria-ascension/>, (dostęp: 07.04.2022).

Droga Neokatechumenalna, *Mario Pezzi*,  
<https://neocatechumenaleiter.org/pl/historia/mario-pezzi/>, (dostęp: 31.03.2022).

Droga Neokatechumenalna, *Missio ad Gentes*,  
<https://neocatechumenaleiter.org/pl/evangelizacja/#adgentes>, (dostęp: 14.02.2022).

Droga Neokatechumenalna, *Orkiestra*,  
<https://neocatechumenaleiter.org/pl/evangelizacja/#orquesta>, (dostęp: 07.02.2022).

Droga Neokatechumenalna, *Parafia – Wspólnota Wspólnot*,  
<https://neocatechumenaleiter.org/pl/evangelizacja/#parroquia>, (dostęp: 14.02.2022).

Droga Neokatechumenalna, *Rodziny na misji*,  
<https://neocatechumenaleiter.org/pl/evangelizacja/#familias>, (dostęp: 06.02.2022).

Droga Neokatechumenalna, *Rzeźba*,  
<https://neocatechumenaleiter.org/pl/evangelizacja/#escultura>, (dostęp: 07.02.2022).

*Falleció Carmen Hernández, iniciadora del Camino Neocatecumenal*, <https://aica.org/24150-fallecio-carmen-hernandez-iniciadora-del-camino-neocatecumenal.html>, (dostęp: 30.03.2022).

*Forum Nowej Ewangelizacji*, <https://krakow.gosc.pl/doc/1777694.Stefano-Gennarini>, (dostęp: 31.03.2022).

*Galerius and Constantine: Edicts of Toleration 311/313*, <https://sourcebooks.fordham.edu/source/edict-milan.asp> (dostęp: 14.02.2022).

*Ikona Drogi Neokatechumenalnej - Improwizowane świadectwo życia samego Kiko Argüello przed młodzieżą nienależącą do Drogi Neokatechumenalnej w Asyżu*, 1 listopada 1996 roku, [https://mercaba.org/TESTES/KIKO/testimonio\\_de\\_kiko\\_arguello.htm](https://mercaba.org/TESTES/KIKO/testimonio_de_kiko_arguello.htm), (dostęp: 30.03.2022).

*Integryzm, czyli ciasna ortodoksyjność. „Kościół otwarty”, rozdział 5.*, <https://wiesz.pl/2019/05/14/integryzm-czyli-ciasna-ortodoksyjnosc-kosciol-otwarty-rozdzial-5/> (dostęp: 24.04.2022).

*Interview to Fr. Mario Pezzi*, <https://neocatechumenaleiter.org/en/interview-to-fr-mario-pezzi/>, (dostęp: 31.03.2022).

Kędziora., *Pascha. 3 nazwy tego samego Kościoła*, <https://misyjne.pl/pascha-3-nawy-tego-samego-kosciola/>, (dostęp: 01.03.2023 r.).

Kiernikowski Z., *Recenzja w sprawie nadania Francisco (Kiko) Argüello tytułu doktora honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II*, [https://www.kul.pl/files/956/aktualnosci/DHC\\_Kiko\\_Arguello.pdf](https://www.kul.pl/files/956/aktualnosci/DHC_Kiko_Arguello.pdf). (dostęp 12.04.2023).

*List Kiko z okazji 61. rocznicy objawienia się Dziewicy Maryi Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP*, Madryt 8.12.2020 r., <https://neocatechumenaleiter.org/pl/list-kiko-z-okazji-61-rocznicy-objawienia-sie-dziewicy-maryi-uroczystosc-niepokalanego-poczecia-nmp-madryt-8-grudnia-2020-r/> (dostęp: 15.05.2023).

*Liturgia*, w: *Encyklopedia PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/liturgia.html> (dostęp: 10.02.2022).

*Metafizyka*, w: *Encyklopedia PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/metafizyka;2482463>, (dostęp: 02.02.2022).

*National Cursillo Center*, <https://web.archive.org/web/20050330083317/http://www.natl-cursillo.org/whatis.html>, (dostęp: 30.03.2022).

*Nemo iudex in sua causa*, <http://www.legal-glossary.org/2013/03/23/nemo-judex-in-sua-causa/> (dostęp: 08.02.2022).



*Papież Franciszek posyła misje Drogi Neokatechumenalnej na „peryferie egzystencji”*, <http://www.ekai.pl/wydarzenia/watykan/x75067/papiez-franciszek-posyla-misje-drogi> (dostęp 26.10.2015).

*Powołania kapłańskie i zakonne w Polsce*, <https://www.ekai.pl/powolania-kaplanskie-i-zakonne-w-polsce/>, (dostęp: 14.02.2022).

*Przemówienie, podczas wręczenia dekretu, inicjatora Drogi Neokatechumenalnej, Kiko Francisco José Argüello odbyło się 13 czerwca, Aula Magna Papieskiej Rady do spraw Świeckich*. <https://neocatechumenaleiter.org/pl/przemowienia-podczas-aktu-otwarcia-procesu-beatyfikacyjnego-carmen-hernandez/> (dostęp 11.06.201).

Schneider A., *Neokatechumenat to protestancko-żydowska wspólnota wewnątrz Kościoła, jedynie z katolicką dekoracją*, <https://rzymski-katolik.blogspot.com/2016/04/bp-schneider-neokatechumenat-to.html> (dostęp 14.04.2023).

*Stefano Gennarini*, <https://krakow.gosc.pl/doc/1777694.Stefano-Gennarini>, (dostęp: 31.03.2022).

Taube F., *Kościół katolicki traci wiernych – w całej Europie*, <https://www.dw.com/pl/kościół-katolicki-traci-wiernych-w-całej-europie/a-56649380> (dostęp: 20.02.2023).

*Vatican-Catholic Church Statistics - 2021*, <http://www.fides.org/en/stats>, (dostęp: 14.02.2022).

*Wystąpienie Kiko Argüello na plenarnym posiedzeniu Kongregacji Ewangelizacji Narodów, Rzym 19-22 kwietnia 1983*; <https://www.geocities.ws/dardalf/Neo/Neokatechumenat/WystKiko.html> (dostęp: 17.05.2023).

*Z młodzieżą w Loreto*, <https://www.gosc.pl/doc/801301.Z-mlodzieza-w-Loreto>, (dostęp: 03.02.2022)

Życiński J., *Wyzwania duszpasterskie w kulturze postmoderny*, <https://wiesz.pl/2018/01/15/wyzwania-duszpasterskie-w-kulturze-postmoderny/>. (dostęp 16.05.2023).